292 Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2657-8549

Studia de Securitate

9(4) • 2019

Kontakt z redakcją
Instytut Nauk o Bezpieczeństwie
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
ul. Ingardena 4, 30-060 Kraków
e-mail: studiadesecuritate@up.krakow.pl

ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego
30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2
tel./faks 12 662–63–83, tel. 12 662–67–56
e-mail: wydawnictwo@up.krakow.pl
http: //www.wydawnictwoup.pl

Spis treści / Contents

RECENZJE / REVIEW

SPRAWOZDANIA / SCIENTIFIC REPORTS

Od redakcji

Przekazujemy w ręce naszych Czytelników ostatni w 2019 roku numer Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis „Studia de Securitate". Nowy numer czasopisma zawiera jedenaście artykułów dotykających różnych problemów z zakresu współczesnego bezpieczeństwa. Podobnie jak w poprzednich numerach, tak i w tym staramy się analizować problemy aktualne, nie uciekając jednak od rozważań teoretycznych oraz analiz historycznych, pedagogicznych czy geostrategicznych, które tłumaczyłyby istotne zagadnienia mieszczące się w obszarze bezpieczeństwa. W dalszym ciągu nasze czasopismo łączy badaczy różnych pokoleń – wśród autorów znaleźć można zarówno doświadczonych naukowców, doktorantów, jak i studentów podejmujących pierwsze dojrzalsze próby poszukiwań naukowych. Liczę na to, że niezależnie od zmian, które stają się naszym udziałem, zarówno interdyscyplinarność, jak i gotowość do zamieszczania tekstów także młodych naukowców pozostaną znakami rozpoznawczymi naszego czasopisma.

Pragniemy też serdecznie zachęcić Państwa do składania artykułów, recenzji i sprawozdań do opublikowania w naszym piśmie. Redakcja w trybie ciągłym przyjmuje teksty do kolejnych numerów periodyku. Jego ukazywanie się cztery razy w roku będzie sprzyjać podejmowaniu także najaktualniejszych problemów mieszczących się w obszarze zainteresowań czasopisma. Zapraszamy serdecznie do współpracy oraz nadsyłania tekstów wszystkich badaczy, którym bliskie pozostają problemy szeroko pojmowanego bezpieczeństwa.

dr Rafał Klepka
redaktor naczelny
Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis „Studia de Securitate"

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.1
ARTYKUŁY

Rafał Kopeć
ORCID ID 0000-0001-9961-2573
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Powrót „gwiezdnych wojen"? Trendy rozwojowe amerykańskiej obrony przeciwrakietowej

Wprowadzenie

Przełom 2018 i 2019 roku obfitował w ważne wydarzenia związane z rozwojem amerykańskich systemów przeciwrakietowych. Szczególne znaczenie ma ogłoszony 17 stycznia 2019 roku przez prezydenta Donalda Trumpa Przegląd Obrony Przeciwrakietowej (Missile Defense Review, MDR)[1]. Wcześniej, 13 sierpnia 2018 roku, prezydent ten podpisał ustawę o obronie narodowej (National Defense Authorization Act, NDAA) na rok budżetowy 2019[2], w której znalazło się wiele odniesień do obrony przeciwrakietowej. Dużo informacji ujawniono także podczas sympozjum Space and Missile Defense, które odbyło się w dniach 7–9 sierpnia 2018 roku[3]. Analiza zawartych w tych dokumentach ustaleń pozwoli na wskazanie kluczowych trendów rozwojowych w zakresie amerykańskiej obrony przeciwrakietowej oraz na ocenę możliwych wpływów podejmowanych przez Pentagon działań na strategiczny balans sił w skali globalnej, co jest zasadniczym celem niniejszego artykułu.

Problematyka obrony przeciwrakietowej była jedną z głównych kwestii wpływających na zimnowojenną równowagę strachu. Chociaż prace koncepcyjne nad tego rodzaju systemami rozpoczęto niedługo po opracowaniu pierwszych amerykańskich i radzieckich rakiet balistycznych, a operacyjne systemy weszły do służby w Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim na przełomie lat 60. i 70. XX wieku, to właśnie one stały się przedmiotem pierwszego zimnowojennego porozumienia

[1] *Missile Defense Review*, Office of the Secretary of Defense, https://www.defense.gov/Portals/1/Interactive/2018/11-2019-Missile-Defense-Review/The%202019%20MDR_Executive%20Summary.pdf, [dostęp: 10.05.2019].

[2] *John S. McCain National Defense Authorization Act for Fiscal Year 2019*, Congress of the United States of America, https://www.congress.gov/115/bills/hr5515/BILLS-115hr5515enr.pdf, [dostęp: 19.05.2019].

[3] *Space and Missile Defense Symposium*, https://smdsymposium.org/, [dostęp: 19.05.2019].

ograniczającego zbrojenia strategiczne – traktatu ABM (Anti-Ballistic Missile Treaty) z 1972 roku. Stała za tym konstatacja o ograniczonych możliwościach ochrony przed atakiem z użyciem rakiet wielogłowicowych, ale przede wszystkim obawa o zakłócenie równowagi strategicznej, opierającej się na obustronnej zdolności do przeprowadzenia nuklearnego uderzenia odwetowego. Ewentualne wprowadzenie skutecznego strategicznego (przeznaczonego do obrony terytorium całego kraju przed zmasowanym atakiem) systemu przeciwrakietowego podważyłoby bowiem zdolność przeciwnika do wiarygodnej i skutecznej nuklearnej odpowiedzi, a tym samym zniszczyłoby logikę zimnowojennego odstraszania[4]. Próbą powrotu do koncepcji strategicznego systemu antyrakietowego był Reaganowski program SDI (Strategic Defense Initiative) z lat 80., oparty przede wszystkim na systemach kosmicznych. Program, określany często jako „gwiezdne wojny" (przez nawiązanie do niezwykle popularnej wówczas filmowej sagi George'a Lucasa), został oficjalnie zakończony w 1991 roku, z uwagi na rozpad bloku wschodniego i koniec zimnej wojny. Od tego czasu amerykańska obrona przeciwrakietowa, chociaż nieustannie rozwijana (żeby zrzucić ograniczenia w tym zakresie, administracja prezydenta George'a Busha Jr. wypowiedziała w grudniu 2001 roku traktat ABM), koncentrowała się na obronie przed atakiem ograniczonym. Ostatnie wydarzenia związane z programem przeciwrakietowym przynoszą jednak zwiastun zmian w tym zakresie.

Podejście całościowe – nowe zagrożenia

Zasadnicza zmiana widoczna jest już w tytule przeglądu obrony przeciwrakietowej. Jego wcześniejsza edycja z roku 2010 zatytułowana była The Ballistic Missile Defense Review[5]. Usunięcie terminu *ballistic* świadczy o tym, że systemy przeciwrakietowe nie mają koncentrować się wyłącznie na neutralizacji zagrożenia związanego z tylko jednym typem rakiet, czyli właśnie rakiet balistycznych. Dotychczas były one uważane za pierwszoplanowe zagrożenie, zarówno ze względu na swoje cechy charakterystyczne (bardzo wysoka prędkość lotu, stroma trajektoria, możliwość uzyskania dużego zasięgu), jak i dlatego, że uzbrojenie rakietowe o charakterze strategicznym to przede wszystkim właśnie rakiety balistyczne. Ten stan rzeczy dotyczy zarówno tradycyjnych potęg nuklearnych, jak i nieprzyjaznych USA potęg regionalnych (Korea Północna, Iran). Obecnie jednak pojawiają się kolejne typy zagrożeń – pociski manewrujące, hipersoniczne głowice szybujące oraz hipersoniczne pociski manewrujące z napędem strumieniowym[6].

---

[4] R. Kopeć, *Systemy antyrakietowe zimnej wojny. Uwarunkowania strategiczne*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili" 2013, nr 144, s. 42–55.

[5] *The Ballistic Missile Defense Review Report*, Secretary of Defense, Washington 2010, https://archive.defense.gov/bmdr/docs/BMDR%20as%20of%2026JAN10%200630_for%20web.pdf, [dostęp: 15.05.2019].

[6] M. Czajkowski, *Hypersonic Missiles – A Political Multipurpose Weapon*, „Analiza Zakładu Bezpieczeństwa Narodowego Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2019, nr 4 (43).

Pociski manewrujące są dobrze znane od kilkudziesięciu lat, ale ostatnio mamy do czynienia z proliferacją tego typu broni. Świadczy o tym np. powstanie irańskiego pocisku manewrującego Hoveizeh[7] czy też przetestowanie przez Rosję pocisków Kalibr w warunkach bojowych w stosunkowo dużym wymiarze[8]. Pociski manewrujące ze względu na swoje właściwości (stosunkowo niewielka prędkości i pułap lotu) mogą być zwalczane za pomocą środków typowych dla klasycznej obrony powietrznej (a nie obrony przeciwrakietowej ukierunkowanej na zwalczanie rakiet balistycznych). Są to jednak cele wymagające – nisko lecące i charakteryzujące się ograniczoną powierzchnią odbicia radiolokacyjnego – co utrudnia wykrycie ich przez radary. W obliczu ich dynamicznego rozwoju amerykańskie systemy obrony powietrznej okazują się relatywnie przestarzałe i mające istotne braki. Znaczącą wadą jest mała mobilność kluczowego amerykańskiego systemu obrony powietrznej, czyli systemu Patriot – jest to system transportowalny, a nie w pełni mobilny. Co więcej, sektorowy radar systemu Patriot nie pozwala na dookólne zwalczanie celów.

Dwie pozostałe kategorie nowych zagrożeń, zaliczane do zbiorczej grupy broni hipersonicznej (czyli poruszającej się z prędkością powyżej Mach 5), są dynamicznie rozwijane, przede wszystkim w Rosji i Chinach. Szczególnie Chiny postrzegane są jako znaczące zagrożenie – uważa się, że posiadają technologie bardziej zaawansowane niż Rosja. Broń hipersoniczna – zdaniem Michaela Griffina, podsekretarza obrony ds. badań i inżynierii – może stanowić czynnik zmieniający reguły gry przede wszystkim na poziomie poniżej strategicznego[9]. W przypadku wymiany ciosów na poziomie strategicznym broń ta nie oferuje bowiem nic ponad to, co zapewniają klasyczne rakiety balistyczne (poruszające się, o czym warto wspomnieć, ze znacznie większymi prędkościami niż pociski zaliczane do grupy hipersonicznych). Sytuacja wygląda jednak inaczej na poziomie ograniczonej konfrontacji militarnej z użyciem uzbrojenia konwencjonalnego (z wykluczeniem głowic nuklearnych), a Amerykanie uważają, że do takiej konfrontacji w rejonie Morza Południowochińskiego przygotowują się Chińczycy[10]. Broń hipersoniczna może stanowić bardzo użyteczne narzędzie prowadzenia wojny konwencjonalnej w rejonie Pacyfiku, umożliwiając skuteczne uderzenie na amerykańskie bazy i okręty (szczególnie lotniskowcowe grupy uderzeniowe). Pociski hipersoniczne, zwłaszcza hipersoniczne pociski manewrujące z napędem strumieniowym, będą lecieć zbyt nisko dla klasycznej obrony antybalistycznej i zbyt szybko dla klasycznej obrony powietrznej.

---

[7] S.E. Hughes, *Iran's Nuclear Capable Cruise missiles. Teheran's Reversed Engineering of a Soviet Nuclear Cruise Missile, the Hoveizeh and Soumar CMs*, Association of Geo-strategic Analysis, 2019.

[8] *Game charger: Russian sub-launched cruise missiles bring strategic effect*, IHS Jane's Military & Security Assessments Intelligence Centre, 2017.

[9] S.J. Freedberg Jr., *Space-Based Missile Defense Can Be Done: DoD R&D Chief Griffin*, BreakingDefense, 8.08.2018, https://breakingdefense.com/2018/08/space-based-missile-defense-is-doable-dod-rd-chief-griffin/, [dostęp: 13.05.2019].

[10] D.C. Gompert, A.S. Cevallos, C.L. Garafola, *War with China. Thinking Through the Unthinkable*, RAND Corporation, Santa Monica 2016, s. 13–18.

Obrona antyrakietowa musi więc, zdaniem Amerykanów, przyjąć podejście holistyczne i zwracać uwagę na całe spektrum zagrożeń związanych z różnymi rodzajami rakiet, a nie koncentrować się głównie na rakietach balistycznych. W rezultacie powstała zintegrowana obrona powietrzna i przeciwrakietowa (Integrated Air and Missile Defense, IAMD). Holistyczne podejście oznacza też nie tylko obronę przed tzw. państwami zbójeckimi, ale i zapowiedź obrony przed zagrożeniami ze strony kluczowych potęg. W tym kontekście MDR wymienia cztery państwa: w pierwszej grupie Koreę Północną (określoną jako ciągłe i nadzwyczajne zagrożenie) oraz Iran (uważa się, że niedługo posiądzie zdolności w zakresie międzykontynentalnych rakiet balistycznych), w drugiej zaś Rosję i Chiny, jako mocarstwa. Te państwa wskazał też w swoim wystąpieniu pełniący funkcję szefa Pentagonu Patrick Shanahan[11]. Samo wymienienie Chin w jednym rzędzie z Rosją jest swego rodzaju nowością świadczącą o tym, że także na polu militarnej rywalizacji relacje na linii Waszyngton–Moskwa nie są już pierwszoplanowe.

Biorąc pod uwagę wszystkie te uwarunkowania, konkluzją Przeglądu Obrony Przeciwrakietowej jest to, że przewaga militarna USA, w tym jej kluczowy element, czyli dominacja w powietrzu, nie może być już traktowana jako oczywista i domniemana[12].

Elementy kontynuacji

Pod względem założeń technologicznych rozwój systemów przeciwrakietowych ma przyjąć podejście wariantowe: rozwijanie dotychczasowych systemów obok eksplorowania nowych technologii. To wariantowe podejście znalazło odzwierciedlenie w zleceniu przygotowania 11 cząstkowych raportów, obejmujących analizy odnoszące się zarówno do dalszego doskonalenia już istniejących rozwiązań, jak i do możliwości skonstruowania jakościowo nowych rodzajów broni.

W przypadku programów, które mają być kontynuowane, MDA wskazuje przede wszystkim na rozmieszczenie dodatkowych pocisków GBI (Ground Based Interceptor). Ich liczba ma wzrosnąć z 44 do 64. Obecnie GBI zlokalizowane są w bazach w Kalifornii (Vandenberg) oraz na Alasce (Fort Greely) i to w tej drugiej bazie rozmieszczone mają być dodatkowe pociski (zakłada się budowę czwartego pola z wyrzutniami).

Możliwości tych rakiet ulegną zwiększeniu dzięki włączeniu do służby radaru Long Range Discrimination Radar (LRDR) na Alasce, którego budowa ma być kontynuowana. Kolejny radar ma powstać na Hawajach, gdzie dotychczas zlokalizowana była tylko instalacja SBX (Sea-Based X-Band Radar) na pływającej platformie.

---

[11] P. Stewart, *Trump missile defence review calls North Korea 'extraordinary threat'*, Reuters, 17.01.2019, https://af.reuters.com/article/worldNews/idAFKCN1PB0HS, [dostęp: 15.05.2019].

[12] T. Karako, *The 2019 Missile Defense Review: A Good Start, Center for Strategic and International Studies*, 17.01.2019, https://www.csis.org/analysis/2019-missile-defense-review-good-start, [dostęp: 15.05.2019].

Nie podjęto jednak ostatecznej decyzji w sprawie budowy trzeciej bazy GBI ani nie wybrano potencjalnej lokalizacji. Wiadomo tylko, że jeśli powstanie, zlokalizowana będzie na wschodnim wybrzeżu USA. Pociski GBI są najpotężniejszą bronią w amerykańskim arsenale przeciwrakietowym i obecnie jako jedyne są zdolne do przechwytywania międzykontynentalnych rakiet balistycznych w środkowej fazie lotu (kiedy osiągają one najwyższy pułap). Możliwości te mają być jeszcze zwiększone dzięki programowi budowy udoskonalonej głowicy bojowej do tego pocisku – Redesigned Kill Vehicle.

Wzrosnąć ma znaczenie kluczowego obecnie pocisku w amerykańskim arsenale przeciwrakietowym – SM-3. Rozwój tego programu zakłada zarówno zwiększenie liczby rakiet i platform zdolnych do ich odpalania, jak i modernizację jakościową, dzięki której możliwości przestrzenne tych pocisków częściowo pokryją obszar, który dotychczas obejmują tylko stosunkowo nieliczne GBI. SM-3 odpalane są przede wszystkim z wyrzutni okrętowych (krążowniki typu Ticonderoga i niszczyciele typu Arleigh Burke wyposażone w system Aegis BMD), co czyni je niezmiernie elastycznymi, umożliwiając łatwe przebazowanie w rejon potencjalnego zagrożenia. Poza tym wyrzutnie rozmieszczane są w bazach Aegis Ashore – działa już instalacja w Rumunii (baza Deveselu) oraz budowana jest instalacja w Polsce (Redzikowo). Dodatkowo Amerykanie zgodzili się na sprzedaż tego typu instalacji Japonii (dwa systemy mają trafić do baz Akita i Yamaguchi)[13]. Te ostatnie będą należały wprawdzie do Japonii, lecz zakłada się ich ścisłą współpracę z komponentami amerykańskiego systemu przeciwrakietowego. Poza tym amerykańska administracja zleciła opracowanie planu dotyczącego potencjalnego ustalenia takich warunków, by było możliwe włączenie do służby operacyjnej bazy testowej Aegis Ashore na wyspie Kauai na Hawajach (Pacific Missile Range Facility) w ciągu 30 dni od decyzji. Sama liczba okrętów przystosowanych do działań przeciwrakietowych ma być zwiększona z 38 do 60 do roku 2023[14].

Kluczowe znaczenie ma jednak dalszy rozwój najnowszego wariantu pocisku SM-3 (Block IIA) i jego przetestowanie przeciwko międzykontynentalnym rakietom balistycznym, które ma się odbyć do 2020 roku. Jeśli testy powiodłyby się, pozwoliłoby to na znaczne wzmocnienie obrony przeciwko najgroźniejszym celom balistycznym. Pocisków SM-3 Block IIA będzie bowiem znacznie więcej niż GBI, nawet jeśli ich możliwości okażą się mimo wszystko nieco mniejsze. Dodatkową ich zaletą jest mobilność wynikająca z przystosowania do odpalania z wyrzutni okrętowych. Możliwość zwalczania rakiet międzykontynentalnych przez SM-3 pozwoliłaby także na ich włączenie do systemu obrony terytorium macierzystego USA, chociaż żadne konkretne wskazania w tym względzie nie zostały zawarte w MDR.

[13] F.-S. Gady, *US State Department Approves $2.15 Billion Aegis Ashore Sale to Japan*, The Diplomat, 30.01.2019, https://thediplomat.com/2019/01/us-state-department-approves-2-15-billion-aegis-ashore-sale-to-japan/, [dostęp: 19.05.2019].

[14] L. Grego, *Mixed Messages on Missile Defense*, Arms Control Association, https://www.armscontrol.org/act/2019-03/features/assessing-2019-missile-defense-review, [dostęp: 19.05.2019].

W zakresie systemów niższego rzędu Amerykanie zamierzają przeanalizować możliwości globalnego rozmieszczenia systemów THAAD[15]. USA mają obecnie sześć baterii THAAD, w tym dwie w Korei Południowej i jedną na wyspie Guam[16]. Zmiany mają objąć także systemy najniższego piętra – systemy Patriot. Przyspieszyć ma rozwój dookólnego radaru dla Patriotów – LTAMDS (Lower Tier Air and Missile Defense Sensor). Wstępną gotowość operacyjną ma on osiągnąć do 31 grudnia 2023 roku, przy czym nie musi już wspierać pocisków rodziny PAC-2 (starszych rakiet przeznaczonych przede wszystkim do obrony powietrznej), za to w stosunku do nowszych PAC-3 (przeznaczonych głównie do niszczenia rakiet balistycznych krótkiego zasięgu) ma umożliwić wykorzystanie pełnych możliwości kinematycznych[17]. Większą dynamikę osiągnąć ma rozwój włączonych w system Patriot nowych elementów służących obronie powietrznej. Mają one odpowiadać przede wszystkim za skuteczne zwalczanie rakiet manewrujących, cechujących się podobnymi charakterystykami jak samoloty, ale będących trudniejszymi celami ze względu na niski profil lotu i niewielką skuteczną powierzchnię odbicia radiolokacyjnego. Wśród tych elementów ma znaleźć się nowy efektor – pocisk rozwijany jest w ramach programu IFPC Increment 2. Ma on być gotowy około 2023–2025 roku. Być może będzie to pocisk określany obecnie jako Long-Range Counter-Maneuvering Threat Missile. Co więcej, Amerykanie mają dalej dotować izraelskie systemy antyrakietowe – Irom Dome, David Sling's i Arrow 3 – oraz uczestniczyć w ich produkcji.

Zgodnie z przyjętą strategią priorytet ma więc uzyskać doskonalenie obecnych systemów. W zasadzie nie przewiduje się w najbliższym czasie wprowadzania do służby całkowicie nowych rozwiązań. Dopiero gdy wyczerpią się obecne możliwości, dodawane będą nowe, przede wszystkim z myślą o zwalczaniu broni hipersonicznej. W tym zakresie rozważane są dwie możliwości – nowa rakieta przechwytująca (tzw. Fast Interceptor) oraz rozwój broni o ukierunkowanej energii. Ta ostatnia ma jednak nie tyle zastąpić systemy oparte na rakietach przechwytujących, co je uzupełnić. Obie kategorie uzbrojenia mają bowiem swoje wady i zalety. Najważniejszą rekomendacją dotyczącą rozwoju nowych technologii zawartą w MDR jest jednak zapowiedź prac na systemami zlokalizowanymi w kosmosie.

Sensory w przestrzeni kosmicznej

Koncepcja systemów bazujących w przestrzeni kosmicznej ma stać się przedmiotem analiz. Do ostatecznej decyzji o rozwoju takich systemów jest jeszcze daleko,

---

[15] A. Mehta, *The next six months could define America's missile defense for a generation*, DefenseNews, 27.01.2019, https://www.defensenews.com/space/2019/01/28/the-next-six-months-could-define-americas-missile-defense-for-a-generation/, [dostęp: 19.05.2019].

[16] A. Panda, *What is THAAD, What Does It Do, and Why Is China Mad About It?*, The Diplomat, 25.02.2016, https://thediplomat.com/2016/02/what-is-thaad-what-does-it-do-and-why-is-china-mad-about-it/, [dostęp: 19.05.2019].

[17] M. Niedbała, *Przeciwrakietowy sierpień w USA*, „Nowa Technika Wojskowa" 2018, nr 9, s. 60–65.

jednak konieczność zwrócenia uwagi na systemy kosmiczne jest najważniejszą pojedynczą rekomendacją MDR. Analizy mają uwzględniać dwa kierunki poszukiwań – umieszczone w kosmosie sensory (Space Sensor Layer) oraz efektory (Orbital Interceptors).

Już w National Defense Authorization Act znalazły się zalecenia dotyczące oparcia systemów wykrywania w większym stopniu na sensorach umieszczonych w kosmosie. Wynika to z ograniczeń systemów naziemnych, w tym ograniczeń technicznych, szczególnie widocznych w kontekście pocisków hipersonicznych poruszających się na względnie niskich pułapach (w porównaniu do pocisków balistycznych). Wobec nich systemy naziemne są mniej efektywne ze względu na horyzont radiolokacyjny. Systemy kosmiczne mogą skuteczniej śledzić cele na całej trajektorii, w tym wykryć moment oddzielenia celów pozornych. Śledzenie na całej trajektorii jest kluczowe, gdyż tor lotu pocisków hipersonicznych jest mniej przewidywalny niż pocisków balistycznych. Szef U.S. Strategic Command John Hyten stwierdził, że na Pacyfiku nie ma wystarczająco wielu wysp, by rozmieścić radary tak, żeby pokryły cały ten obszar pod kątem śledzenia nisko lecących pocisków hipersonicznych. Po pierwsze obszar ten jest zbyt duży, po drugie manewrujące pociski hipersoniczne mogą omijać strefy wykrywania stacji radiolokacyjnych w sposób, który nie jest dostępny dla pocisków balistycznych[18]. Niezbędne będą więc sensory kosmiczne. Pewnym ograniczeniem w przypadku wykrywania manewrujących pocisków hipersonicznych przez sensory kosmiczne jest to, że nie „świecą" one tak bardzo jak pociski balistyczne. Satelity muszą być więc umieszczone na stosunkowo niskich orbitach.

W porównaniu z kilkoma dużymi radarami o stałej lokalizacji systemy kosmiczne mogą być też trudniejsze do zniszczenia, zwłaszcza jeśli zrealizowany zostanie program ich rozproszenia. Planowana jest decentralizacja sensorów, rozważa się w tym kontekście m.in. wykorzystanie satelitów komercyjnych. Takie rozwiązanie sugerują wypowiedzi szefa Missile Defense Agency, Samuela Greavesa[19]. Obecnie w dalszym ciągu realizowane są programy bardzo kosztownych, dużych satelitów – SBIRS (Space-Based Infrared System, operują na orbicie geosynchronicznej) oraz STSS (Space Tracking and Surveillance System, operują na niskich orbitach okołoziemskich), podpisano też kontrakt na opracowanie trzech satelitów w ramach programu następców SBIRS – Next-generation Overhead Persistent Infrared. Postępujące zmniejszanie kosztów wynoszenia satelitów skłania jednak do rozproszenia systemu.

Nowe technologie kosmiczne

Największą rewelacją MDR jest możliwość powrotu do rozwoju systemów przechwytujących umieszczonych w kosmosie, czyli do rozwiązania, które stanowiło sedno programu SDI z lat 80. Taka sugestia znalazła się także we wcześniejszym

[18] S.J. Freedberg Jr., *Space-Based…*, op. cit.

[19] *The 2019 Missile Defense review: What's Next?*, Center for Strategic and International Studies, 4.02.2019, https://www.csis.org/analysis/2019-missile-defense-review-whats-next, [dostęp: 17.05.2019].

National Defense Authorization Act. W tym ostatnim dokumencie pojawiła się deklaracja, że pierwsze testy powinny odbyć się w 2022 roku, a systemy kosmiczne będą gotowe w ciągu 10 lat od wejścia w życie zapisów NDAA[20]. Taki harmonogram wydaje się jednak nazbyt optymistyczny.

Podczas sympozjum D60, które odbyło się w dniach 5–7 września 2018 roku z okazji 60-lecia powołania Agencji Zaawansowanych Projektów Badawczych w Obszarze Obronności DARPA, ujawniono pierwsze informacje o programie badawczym dotyczącym elementów przyszłego systemu obrony przed pociskami hipersonicznymi. Nadano mu kryptonim Glide Breaker. System ma wykorzystywać dane pochodzące z sensorów naziemnych i kosmicznych, nowością natomiast mają być efektory zlokalizowane na orbicie – zakłada się rozmieszczenie nawet 1000 pocisków przechwytujących[21].

Nieco odmienną wizję kierunków rozwoju systemu kosmicznego przedstawił podsekretarz obrony ds. badań i rozwoju Michael Griffin. Według niego, podobnie jak w wizji zaprezentowanej podczas D60, USA bezwzględnie potrzebują kosmicznych efektorów. Co ciekawe jednak, w koncepcji Griffina rozmieszczone na orbicie rakietowe systemy przechwytujące mają służyć nie do niszczenia pocisków hipersonicznych, lecz do zestrzeliwania wysoko lecących rakiet balistycznych podczas fazy startowej, zanim głowice oddzielą się od rakiety. Kosmiczne systemy rakietowe według Griffina będą miały bardzo ograniczoną użyteczność względem celów hiperdźwiękowych, gdyż te ostatnie lecą zbyt nisko, w gęstych warstwach atmosfery[22]. Amunicja zmierzająca w ich kierunku z przestrzeni kosmicznej musiałaby być wyposażona w specjalne osłony termiczne, by nie uległa spaleniu podczas wchodzenia w gęste warstwy atmosfery. Efektory rakietowe umieszczone w kosmosie są więc optymalne do niszczenia rakiet balistycznych, które po wystrzeleniu szybko wznoszą się i opuszczają gęste warstwy atmosfery, ale do zestrzeliwania nisko lecących pocisków hipersonicznych potrzeba innych środków.

W tym kontekście rozważa się przede wszystkim broń o ukierunkowanej energii – laserową i mikrofalową. Co więcej, taka broń byłaby również użyteczna w zwalczaniu pocisków balistycznych. Umieszczenie jej na orbicie dawałoby możliwość zestrzeliwania tego typu celów w fazie wznoszenia. Pozwoliłoby to na przezwyciężenie części ograniczeń, które stały za fiaskiem programu ALTB (Airborne Laser Testbed), zakładającego umieszczenie lasera na pokładzie przebudowanego samolotu Boeing 747. Wykorzystanie lasera do niszczenia pocisków balistycznych w fazie wznoszenia wymagałoby nieustannego patrolowania z powietrza obszaru, z którego mógłby być dokonany atak. Byłoby to trudne zarówno ze względów technicznych i ekonomicznych (ciągłe patrolowanie pociągałoby za sobą wykorzystanie

[20] *John S. McCain National Defense…*, op. cit.

[21] J. Trevithick, *DARPA Starts Work On "Glide Breaker" Hypersonic Weapons Defense Project*, The Drive, 6.09.2019, https://www.thedrive.com/the-war-zone/23398/darpa-starts-work-on-glide-breaker-hypersonic-weapons-defense-project, [dostęp: 18.05.2019].

[22] S.J. Freedberg Jr., *Space-Based*…, op. cit.

samolotów, które podlegałyby rotacji, tak by nie powstawały „dziury czasowe"), a także politycznych (konieczność lotów w bezpośredniej bliskości nieprzyjaznego państwa). Rozmieszczenie efektorów w kosmosie skutecznie niwelowałoby te ograniczenia. Rozwiązaniem pośrednim, łatwiejszym technicznie, chociaż znoszącym tylko część ograniczeń systemu ALTB, byłoby wykorzystanie bezzałogowej platformy latającej o dużej długotrwałości lotu. Takie prace są już prowadzone – od 2017 roku firma Lockheed Martin pracuje na zlecenie Agencji Ochrony Antyrakietowej (Missile Defense Agency, MDA) nad laserem małej mocy przeznaczonym do montażu na bezzałogowym aparacie latającym, zdolnym do lotów o dużej długotrwałości na wysokim pułapie[23].

Pentagon planuje również dwuścieżkowy program badawczy dotyczący orbitalnej broni o ukierunkowanej energii. Pierwsza ze ścieżek zakłada weryfikację skuteczności kosmicznych systemów laserowych w niszczeniu rakiet balistycznych w fazie wznoszącej. Druga ścieżka przewiduje zastosowanie w tym celu akceleratora neutronów. Stanowiłoby to powrót do koncepcji, nad którą pracowano w latach 80. w ramach programu SDI. Program BEAR (Beam Experiment Aboard Rocket) wykazał potencjalnie wysoką użyteczność takiego rozwiązania, ale przy ówczesnym stanie techniki satelita zdolny do realizacji misji bojowych musiałby cechować się ogromnymi rozmiarami i masą. Problemem było skonstruowanie wydajnego źródła zasilania. Uważa się, że obecnie bariery te mogą być przezwyciężone. Programy badawcze w zakresie orbitalnych systemów o ukierunkowanej energii mają się rozpocząć w 2020 roku[24].

Koncentracja na fazie wznoszenia

Do niszczenia rakiet w fazie wznoszącej mają być również wykorzystane bardziej konwencjonalne metody. Planowany jest rozwój systemów przechwytywania w fazie silnikowej z użyciem pocisków kinetycznych na platformach powietrznych lub morskich. Byłby to powrót do koncepcji, którą reprezentował zarzucony w 2009 roku pocisk Kinetic Energy Interceptor. Rozważa się zaangażowanie w ten program Korei Południowej i Japonii.

Ciekawą koncepcją jest również wykorzystanie do niszczenia rakiet balistycznych w fazie lotu silnikowego istniejących rozwiązań, ale użytych w niekonwencjonalny sposób. Zakłada się zastosowanie samolotu wielozadaniowego F-35 oraz rakiet powietrze–powietrze AMRAAM, zmodernizowanych pod kątem nowych zadań. Byłoby to rozwiązanie dostępne w krótkim czasie, chociaż mające znaczące ograniczenia. Zaletą F-35 są właściwości *stealth* oraz rozbudowany układ sensorów,

[23] J. Judson, *MDA awards contracts for a drone-based laser design*, DefenseNews, 11.12.2017, https://www.defensenews.com/land/2017/12/11/mda-awards-three-contracts-to-design-uav-based-laser/, [dostęp: 16.05.2019].

[24] K. Mizokami, *The Pentagon Wants to Test A Space-Based 'Particle Beam' by 2023*, Popular Mechanics, 18.03.2019, https://www.popularmechanics.com/military/weapons/a26858944/pentagon-particle-beam-space-2023/, [dostęp: 16.05.2019].

zwłaszcza działających w podczerwieni, mogących służyć do wykrywania startu rakiet balistycznych. Właściwości *stealth*, czyli utrudnionej wykrywalności przez stacje radiolokacyjne, powodują że samolot ten mógłby skrycie i względnie bezpiecznie latać w pobliżu wyrzutni ulokowanych w państwach niedysponujących zaawansowaną obroną przeciwlotniczą (w tym kontekście chodzi przede wszystkim o Koreę Północną i Iran). Ograniczeniem jest stosunkowo niewielka długotrwałość lotu F-35 oraz jego załogowy charakter. Wdrożenie takiego rozwiązania będzie generowało ogromne koszty (konieczność nieustannego patrolowania) oraz ryzyko wynikające z konieczności przelotów samolotu z pilotem w pobliżu nieprzyjacielskich wyrzutni, zapewne w przestrzeni powietrznej nieprzyjaciela. Bardziej optymalna byłaby platforma bezzałogowa, ale USA nie dysponują obecnie tego typu systemem, który podobnie jak F-35 łączyłby właściwości *stealth* z zaawansowanymi sensorami.

Kolejne wątpliwości dotyczą efektywności rakiet AMRAAM w zwalczaniu szybkich celów balistycznych. Jest to bowiem pocisk skonstruowany do zupełnie innych zadań – prowadzenia walki powietrznej z samolotami nieprzyjaciela na średnim dystansie. Bardziej racjonalne wydaje się więc wykorzystanie F-35 tylko do wczesnego wykrywania startu rakiet balistycznych i śledzenia toru ich lotu[25]. Co więcej, obrona przeciwrakietowa nie byłaby realizowana w ramach osobnych misji, lecz zostałaby włączona w inne operacje. Wykorzystanie F-35 byłoby komplementarne względem pozyskiwania informacji z innych źródeł. W rezultacie mielibyśmy do czynienia z elementem procesu, który określić można jako zintegrowane podejście do obrony przeciwrakietowej. Polegałoby on na stworzeniu systemu przez połączenie każdego sensora zdolnego do wykrywania rakiet (nawet jeśli nie jest to jego pierwszoplanowe zadanie) z każdym efektorem zdolnym razić tego rodzaju cele, z wykorzystaniem zaawansowanego systemu dowodzenia i kontroli.

Obrona strategiczna

Jednym z kluczowych pytań dotyczącym dalszych kierunków rozwoju amerykańskiej obrony przeciwrakietowej jest: czy ma ona w większym stopniu koncentrować się na obronie terytorium macierzystego Stanów Zjednoczonych, czy też, jak dotychczas, skupić się na obronie sił amerykańskich rozmieszczonych w innych państwach oraz samych państw sojuszników. Kierunki rozwoju obrony przeciwrakietowej sugerują, że pierwsze z tych podejść bierze górę.

Do obrony macierzystego terytorium Amerykanie zamierzają wykorzystać również te systemy, które pierwotnie nie były do tego przeznaczone. Obecnie jedynym systemem stworzonym do tego rodzaju zadań są rakiety przechwytujące GBI. Do obrony USA mają być wykorzystane również systemy THAAD i SM-3 Block IIA. Oprócz przechwytywania rakiet w fazie wznoszenia (pod warunkiem

[25] V. Insinna, *Pentagon considers an ICBM-killing weapon for the F-35, but is it affordable?*, DefenseNews, 17.01.2019, https://www.defensenews.com/air/2019/01/17/pentagon-considering-an-icbm-killing-weapon-for-the-f-35-but-can-it-afford-it/, [dostęp: 16.05.2019].

rozmieszczenia w takiej lokalizacji, która to umożliwi) systemy te mają niszczyć rakiety znajdujące się nad terytorium USA w fazie terminalnej. Największą nowością jest jednak perspektywa ich wykorzystania – przede wszystkim SM-3 – do zestrzeliwania rakiet balistycznych w środkowej, najwyższej fazie lotu. MDA planuje do końca 2020 roku przeprowadzić test zestrzelenia celu symulującego prosty pocisk balistyczny przez SM-3 Block IIA, a około 2025 roku pociski te mają zostać włączone do systemu GMD jako efektor niższego piętra względem pocisków GBI. Główną różnicę stanowią możliwości przestrzenne – pułap i prędkość (GBI mają zdolność niszczenia celów przemieszczających się z prędkością do około 7,5 km/s, podczas gdy dla SM-3 Block IIA ten parametr wynosi 4,5 km/s). Rakiety będzie natomiast łączyła konstrukcja głowicy przechwytującej, zawierającej optoelektroniczny system samonaprowadzania. Nowa głowica RKV (Redesigned Kill Vehicle) będzie montowana zarówno w SM-3 Block IIA, jak i w najnowszej wersji GBI. RKV mają być produkowane w zależności od sukcesu pierwszego testu, chociaż zapisy NDAA pozostawiły możliwość zamówienia pierwszej partii przed testami, jeśli sekretarz obrony stwierdzi znaczące zagrożenie rozwojem wrogich pocisków balistycznych.

„Zaprzęgnięcie" pocisków SM-3 do niszczenia rakiet międzykontynentalnych, większa waga przywiązywana do obrony terytorium macierzystego oraz plany rozwoju systemów w kosmosie zmuszają do zadania pytania, czy Stany Zjednoczone nie zmierzają w kierunku powrotu do koncepcji obrony strategicznej. Jeśli pociski SM-3, przy wsparciu rozbudowanej sieci sensorów umieszczonych na Ziemi i w przestrzeni kosmicznej, będą rzeczywiście zdolne do realizacji tego zadania, będzie to oznaczało, że system przestaje mieć charakter ograniczony, a nabiera charakteru strategicznego. Pod tym pojęciem rozumiemy obronę całości terytorium państwa przed atakiem zmasowanym. Takie były wstępne założenia towarzyszące budowie systemu antyrakietowego Sentinel w latach 60., jednak koncepcję tę zarzucono z kilku powodów.

Na przeszkodzie stanęły koszty przedsięwzięcia, a przede wszystkim niekorzystny bilans koszt–efekt. Porównanie kosztów pocisku przechwytującego z kosztami dostarczenia nad cel głowicy pocisku balistycznego nieuchronnie wychodzi na niekorzyść systemów antyrakietowych. Powoduje to, że liczba środków ogniowych zawsze będzie niewystarczająca w stosunku do potrzeb wynikających z liczby pocisków balistycznych przeciwnika. Bilans ten dodatkowo pogarszało pojawienie się międzykontynentalnych rakiet balistycznych z wieloma niezależnie naprowadzanymi głowicami (każda głowica musiałaby być niszczona oddzielnie). Przede wszystkim chodziło jednak o zachowanie logiki zimnowojennego odstraszania, opartego na posiadaniu przez obie strony możliwości przeprowadzenia nuklearnego odwetu w odpowiedzi na atak przeciwnika. Zbudowanie skutecznego strategicznego systemu przeciwrakietowego – zakładając, że byłoby to możliwe technicznie i finansowo – zachwiałoby tą logiką, a żadne z supermocarstw nie chciało ryzykować takiego scenariusza. Efektem tych kalkulacji było podpisanie w 1972 roku traktatu ABM, co znacznie ograniczało rozwój systemów antyrakietowych i w zasadzie eliminowało możliwość budowy systemu o charakterze strategicznym.

Nowe możliwości SM-3 będą oznaczały, że do niszczenia rakiet międzykontynentalnych będzie można wykorzystać już nie arsenał składający się z kilkudziesięciu rakiet, lecz z kilkuset. To nadal zbyt mało w przypadku zmasowanego ataku rosyjskiego, lecz w relacji z Chinami może oznaczać uzyskanie przez USA zdolności do dokonania pierwszego uderzenia bez obaw o nuklearny odwet ze strony tego państwa. Oczywiście stwierdzenie „bez obaw" jest przesadzone, gdyż rzeczywista skuteczność systemu może być dowiedziona tylko w warunkach konfliktu zbrojnego, lecz sama konieczność wzięcia pod uwagę takiego scenariusza, opartego na realnych przesłankach, znacząco zmienia kalkulacje strategiczne po obu stronach. Chińskie kierownictwo może obawiać się amerykańskich możliwości, a liderzy amerykańscy mogą nabrać przekonania o własnej potędze. Co istotne, system przeciwrakietowy, chociaż jest bronią z gruntu defensywną, na poziomie strategicznym nabiera znaczenia ofensywnego, gdyż umożliwia dokonanie pierwszego uderzenia. To tzw. paradoks ofensywy-defensywy, znany i analizowany już w czasach zimnej wojny. Pozyskanie przez jedną ze stron konfliktu potencjalnie skutecznego strategicznego systemu przeciwrakietowego może więc prowadzić do zmniejszenia stabilności systemu międzynarodowego.

Nie tylko państwa zbójeckie

Obecnie spekulacje na temat powrotu do koncepcji systemu strategicznego wzmagają słowa prezydenta Trumpa. Przede wszystkim chodzi o wypowiedź podczas prezentacji raportu MDR: „Nasz cel jest prosty. Chodzi o to, abyśmy mogli wykryć i zniszczyć każdy pocisk wystrzelony przeciwko Stanom Zjednoczonym, w dowolnym miejscu i czasie"[26]. Inne stwierdzenie sugerujące zwrot w kierunku systemu strategicznego to: „Zamierzamy opracować program obrony przeciwrakietowej, dzięki któremu chronione będzie każde miasto w Stanach Zjednoczonych"[27]. Tego typu uwagi stoją w pewnej sprzeczności z konkluzjami raportu MDR, który zakłada obronę terytorium macierzystego tylko przed atakiem ze strony tzw. państw zbójeckich, czyli przede wszystkim Korei Północnej i Iranu. Dysponują one bardzo ograniczonymi możliwościami ataku na USA (Iran obecnie wręcz nie dysponuje żadnymi), zarówno w sensie liczebności arsenału, jak i jego zaawansowania technicznego (konstrukcja z uwzględnieniem możliwości przełamywania obrony przeciwrakietowej, np. wyposażenie w cele pozorne). Jeśli chodzi o atak ze strony takich państw jak Rosja czy Chiny, o znacznie większych możliwościach – zwłaszcza w przypadku Rosji – to MDR pozostawia tę kwestię odstraszaniu, zakładając że nie ma możliwości odparcia zmasowanego ataku z wykorzystaniem nowoczesnych rakiet balistycznych. Jednak wypowiedzi prezydenta Trumpa oraz sekretarza stanu

[26] *Remarks by President Trump and Vice President Pence Announcing the Missile Defense Review*, White House, 17.01.2019, https://www.whitehouse.gov/briefings-statements/remarks-president-trump-vice-president-pence-announcing-missile-defense-review/, [dostęp: 17.05.2019].

[27] Ibidem.

Mike'a Pompeo, studia nad elementami bazującymi w kosmosie oraz dążenie do nadania systemowi SM-3 możliwości niszczenia rakiet międzykontynentalnych sugerują, że dalekosiężnym planem może być zbudowanie systemu o charakterze strategicznym, ukierunkowanym na obronę przed atakiem dokonanym przez mocarstwa rakietowe.

Amerykańska obrona przeciwrakietowa od kilku lat zmierza, na razie bardzo ostrożnie, w tym kierunku. Do 2016 roku polityka przeciwrakietowa oparta była na ustawie o obronie przeciwrakietowej (National Missile Defense Act) z 1999 roku. Dokument ten, będący wynikiem żmudnych i długich negocjacji w Kongresie, zalecał uruchomienie w jak najkrótszym czasie systemu chroniącego terytorium USA przed ograniczonym (*limited*) atakiem rakietowym. Przez atak ograniczony rozumiano atak ze strony państwa dysponującego niewielkim arsenałem rakietowym (rzędu kilku, najwyżej kilkunastu rakiet) albo przypadkowy lub nieautoryzowany atak ze strony państwa będącego rakietową potęgą (przede wszystkim chodziło o Rosję). Jednakże w 2016 roku bez większego rozgłosu wprowadzono zmiany do tego dokumentu, usuwając określenie *limited* i otwierając drzwi do budowy systemu o charakterze strategicznym[28].

W tych dążeniach kluczowa będzie przyszłość kosmicznych komponentów systemu. Podobnie jak w latach 80. strategiczne kalkulacje sugerują, że tylko system oparty, przynajmniej częściowo, na komponentach kosmicznych ma szansę stanowić skuteczną barierę przed zmasowanym, strategicznym atakiem rakietowym. W tym kontekście należy podać w wątpliwość założenia głoszące, że ewentualny system kosmiczny będzie miał charakter nie globalny, ale regionalny, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożenia powodowanego przez kraje takie jak Korea Północna czy Iran. Taki system wymagałby dużej liczby efektorów, gdyż ze względu na krótki czas reakcji – lot silnikowy rakiety balistycznej trwa tylko kilka minut – musiałyby one być umieszczone na niskiej orbicie okołoziemskiej. To powoduje, że siłą rzeczy system przestaje być regionalny, gdyż satelity na niskiej orbicie będą krążyć także nad innymi regionami. Skoro satelity „odlatują" w inne rejony, to zapewnienie ciągłego pokrycia (ewentualnie z krótkim czasem rewizyty) wymaga posiadania innych satelitów, które w danej chwili znajdą się nad monitorowanym regionem. W rezultacie konstelacja musi być bardzo liczna, obejmująca nawet kilkaset satelitów. Według szacunków National Research Council z 2012 roku konstelacja ukierunkowana na neutralizację zagrożenia ze strony Korei Północnej w „skromnym" wariancie powinna składać się z 650 satelitów[29]. Koszt takiego systemu wynosiłby co najmniej 300 mld dolarów, co w obecnych warunkach – napięty budżet i przewaga Partii Demokratycznej w Izbie Reprezentantów, niechętnej zarówno prezydentowi, jak i forsowaniu obrony przeciwrakietowej – czyni go zupełnie nierealnym.

[28] L. Grego, *Mixed Messages*…, op. cit.

[29] *Making Sense of Ballistic Missile Defense. An Assessment of Concepts and Systems for U.S. Boost-Phase Missile Defense in Comparison to Other Alternatives*, National Research Council of the National Academics, Washington 2012.

W przyszłości sytuacja może się zmienić, ale obecnie na „twarde" finansowanie mogą liczyć przede wszystkim bezpieczne programy, będące kontynuacją dotychczasowych działań. Istnieje też obawa przed nakręceniem spirali zbrojeń w kosmosie, zwłaszcza że rozwój broni antysatelitarnej koncentruje się obecnie głównie na zapewnieniu zdolności do niszczenia celów na niskich orbitach[30]. Korzystnym czynnikiem byłaby tu jednak liczebność konstelacji, która znakomicie utrudnia jej neutralizację z wykorzystaniem środków antysatelitarnych.

Z kolei umieszczenie satelitów na orbicie geostacjonarnej, pozwalającej na „zawieszenie" obiektu nad danym punktem Ziemi, nie wchodzi w grę z dwóch powodów. Po pierwsze orbita geostacjonarna jest orbitą wysoką (wysokość nad powierzchnią Ziemi to 35 786 km)[31], a ze względu na odległość czas reakcji staje się nieakceptowanie długi. Po drugie jest to orbita leżąca bezpośrednio nad równikiem, co utrudnia rażenie celów znajdujących się na dużych szerokościach geograficznych (dotyczy to szczególnie Korei Północnej).

Hipotetyczny kosmiczny system przeciwrakietowy przeznaczony do niszczenia rakiet w fazie wznoszącej, oparty na licznej konstelacji umieszczonych na orbicie efektorów, stanie się – ze względu na trajektorię satelitów – systemem o charakterze globalnym lub quasi-globalnym. System taki miałby znacznie większe możliwości niż zwalczanie zagrożenia ze strony Korei Północnej czy Iraku, chociaż niewykluczone, że ze względów politycznych państwa te w dalszym ciągu byłyby wskazywane jako powód tworzenia systemu kosmicznego. W pierwszej kolejności system ten uderzałby w chiński potencjał rakietowy. Należy zakładać, że kosmiczne efektory miałyby możliwość przechwytywania chińskich rakiet zarówno na poziomie operacyjnym, jak i strategicznym. W pierwszym przypadku chodzi o rakiety będące częścią chińskich zdolności antydostępowych na Morzu Południowochińskim i w Azji Wschodniej. Przykładem są tu rakiety balistyczne DF-26 o zasięgu około 4000 km, co pozwala razić amerykańską bazę na wyspie Guam (odległość od chińskiego wybrzeża to około 3500 km). Z kolei rakieta balistyczna DF-21D o zasięgu około 1500 km ma być przeznaczona do niszczenia znajdujących się w ruchu celów nawodnych, przede wszystkim amerykańskich lotniskowców. Chociaż istnieje wiele wątpliwości dotyczących jej skuteczności, przede wszystkim precyzji naprowadzania na stosunkowo niewielki ruchomy cel na dużym dystansie, to w przypadku przezwyciężenia przez Chińczyków technicznych trudności będzie ona stanowiła ogromne zagrożenie. Ze względu na balistyczny tor lotu i wynikającą z niego ogromną prędkość i stromą trajektorię rakieta będzie trudnym celem dla okrętowych systemów obrony powietrznej, optymalizowanych przede wszystkim do zwalczania nisko lecących rakiet manewrujących. Umieszczony w kosmosie system antyrakietowy niszczący rakiety

[30] R. Kopeć, *Broń antysatelitarna. U progu drugiego etapu militaryzacji kosmosu*, „Politeja" 2018, nr 2 (53), s. 45–72.

[31] R. Kopeć, *Geostationary Belt – State's Territory of Province of Mankind*, „Przegląd Narodowościowy – Review of Nationalities" 2018, nr 8, s. 167.

w fazie wznoszącej może zmienić amerykańsko-chiński balans sił w rejonie Morza Południowochińskiego.

Z kolei na poziomie strategicznym system kosmiczny może z dużą skutecznością neutralizować hipotetyczne chińskie uderzenie realizowane za pomocą rakiet międzykontynentalnych. Mimo ich dynamicznego rozwoju (obecnie wprowadzana jest do służby rakieta DF-41 z możliwością przenoszenia niezależnie naprowadzanych głowic lub hipersonicznej głowicy szybującej WU-14) liczebność chińskiego arsenału strategicznego jest – i prawdopodobnie w przewidywalnej przyszłości pozostanie – stosunkowo niewielka. Czyni to możliwą całkowitą neutralizację ataku za pomocą kosmicznego sytemu przeciwrakietowego. Posiadanie takiego systemu może więc znacząco wpłynąć na strategiczne kalkulacje obu państw. To inna sytuacja niż w przypadku Rosji, gdzie liczebność oraz techniczne zaawansowanie pocisków międzykontynentalnych na razie wykluczają zbudowanie skutecznego systemu chroniącego przed zmasowanym atakiem strategicznym. Wydaje się jednak, że w przeciwieństwie do czasów zimnej wojny Amerykanie nie zamierzają sztucznie wstrzymywać rozwoju własnego potencjału przeciwrakietowego na poziomie strategicznym. Rozwój ten będzie prawdopodobnie postępował wraz z pojawianiem się nowych możliwości technicznych, nawet – chociaż w dalekiej perspektywie – do poziomu strategicznego systemu mającego chronić przed każdym zagrożeniem ze strony dowolnego państwa.

Nowa triada

Holistyczne podejście do zagrożenia ze strony rakiet przeciwnika oznacza również, że przedsięwzięcia w tym zakresie nie powinny się ograniczać tylko do kwestii obrony przeciwrakietowej. Nowe podejście – przedstawiane jako antyrakietowa triada – ma obejmować oprócz tzw. aktywnej obrony również środki pasywne oraz ofensywne. Pod pierwszym pojęciem kryją się działania mające zwiększyć przeżywalność własnych systemów w obliczu ataku przeciwnika. Osobny raport w tym zakresie ma przedstawić sekretarz Wojsk Lądowych. Działania te określane są jako *hardening and dispersal*. Co prawda poszczególne elementy systemu antyrakietowego mogą być trudne do wzmocnienia i rozproszenia, ale efekt ten ma być osiągnięty na poziomie całego systemu, chociażby przez to, że poszczególne jego elementy będą usytuowane na lądzie, na morzu, w powietrzu oraz w przestrzeni kosmicznej. Do wzrostu przeżywalności ma się także przyczynić wzrost mobilności poszczególnych elementów – która obecnie jest ograniczona. Część systemów, w tym systemy Patriot oraz THAAD, ma otrzymać środki obrony bezpośredniej bliskiego zasięgu, chroniące np. przed atakiem z użyciem lotniczej amunicji precyzyjnej. Większa uwaga ma być przywiązywana do przedsięwzięć z zakresu maskowania, pozoracji oraz walki elektronicznej.

W zakresie środków ofensywnych deklaruje się ponowne zainteresowanie atakami prewencyjnymi, co ma pozwolić na niszczenie rakiet jeszcze przed ich

odpaleniem (tzw. *pre-launch attack operations*). W celu doskonalenia metod przeprowadzania ataków prewencyjnych mają być podjęte prace badawcze nad nowymi rodzajami uzbrojenia. Odmiennie niż poprzednia edycja MDR, dokument z 2019 roku umieszcza działania prewencyjne w obrębie obrony przeciwrakietowej. Wprawdzie nie pojawiają się tam określenia takie jak prewencja (*prevention*) lub wyprzedzenie (*preemption*), lecz mówi się o operacjach ofensywnych wspierających obronę przeciwrakietową, mających na celu degradację, zakłócenie lub zniszczenie możliwości dokonania przez przeciwnika ataku rakietowego, zanim zostanie on przeprowadzony. Zakłada się, że operacje tego typu wchodzą w skład całościowej strategii obrony przeciwrakietowej. To kontrowersyjny element nowej strategii. Co prawda działania ofensywne zawsze były co najmniej w kręgu zainteresowania amerykańskiej administracji, lecz poprzednia doktryna przeciwrakietowa rozróżniała je od obrony przeciwrakietowej, podczas gdy obecna włącza takie działania w jej ramy[32].

Jest to rozróżnienie nie tylko retoryczne. Takie umiejscowienie działań ofensywnych może wywołać większą skłonność do ich podejmowania, maskowaną deklaracjami o ich obronnych charakterze. Założenia te przypominają doktrynę uderzeń prewencyjnych rozwijaną w czasach administracji prezydenta George'a Busha Jr. Wtedy też pojawiła się koncepcja nowej triady strategicznej. Amerykańska administracja ma bowiem skłonność do nadawania nowych znaczeń nośnym i chwytliwym terminom, które weszły do kanonu myśli strategicznej. W pierwotnym znaczeniu triada strategiczna odnosiła się do trzech rodzajów środków przenoszenia strategicznej broni nuklearnej: bombowców strategicznych, międzykontynentalnych pocisków balistycznych bazowania lądowego oraz pocisków balistycznych wystrzeliwanych z pokładów okrętów podwodnych. Koncepcja nowej triady pojawiła się w doktrynie nuklearnej ujawnionej na łamach „Nuclear Posture Review" z 2002 roku[33]. Składały się na nią ofensywne systemy uderzeniowe (konwencjonalne i nuklearne, w tym nowe rodzaje broni nuklearnej małej mocy przeznaczone do uderzeń prewencyjnych), systemy defensywne ze szczególnym uwzględnieniem obrony przeciwrakietowej oraz infrastruktura obronna zdolna dostarczyć nowych możliwości w razie pojawienia się nowych zagrożeń[34]. Triada z początku XXI wieku zawierała kluczowe elementy, które pojawiają się również obecnie – obronę przeciwrakietową oraz doktrynę uderzeń, w tym przypadku wzbogaconą o niezwykle kontrowersyjny i ostatecznie porzucony program Nuclear Earth Penetrator. Miała to być broń nuklearna zdolna niszczyć podziemne instalacje produkcji broni masowego rażenia za pomocą wybuchu zakrytego, bez wydostania się promieniowania

[32] J. Johnson-Freese, D.T. Burbach, *The Best Defense Ever? Busting Myths About The Trump Administration's Missile Defense Review*, War on the Rocks, 6.02.2019, https://warontherocks.com/2019/02/the-best-defense-ever-busting-myths-about-the-trump-administrations-missile-defense-review/, [dostęp: 18.05.2019].

[33] K. Guthe, *The Nuclear Posture Review: How Is the "New Triad" New?*, Center for Strategic and Budgetary Assessments, Washington 2002.

[34] *Nuclear Posture Review [Excerpts]*, 8.01.2002, https://web.stanford.edu/class/polisci211z/2.6/NPR2001leaked.pdf, [dostęp: 20.05.2019].

radioaktywnego do atmosfery. Wedle ówczesnych, niezwykle naiwnych założeń, użycie takiej broni nie powinno wiązać się z negatywnymi konsekwencjami natury politycznej[35]. Obecna triada nie posuwa się aż tak daleko w forsowaniu agresywnych rozwiązań militarnych, ale obecność w jej ramach koncepcji uderzenia prewencyjnego może budzić niepokój o sposoby, których Amerykanie zamierzają użyć w celu zapewnienia bezpieczeństwa wobec ewentualnego zagrożenia rakietowego.

Skutki międzynarodowe

Realizacja dalekosiężnych zamierzeń odnoszących się do obrony przeciwrakietowej będzie miała ogromne znaczenie dla relacji militarnych między kluczowymi potęgami, czyli przede wszystkim w trójkącie USA–Rosja–Chiny. Fundamentalną kwestią w tym zakresie jest tzw. dylemat bezpieczeństwa, czyli sytuacja, w której działanie podejmowane przez dany podmiot z myślą o zwiększeniu własnego bezpieczeństwa pociąga za sobą reakcję innych podmiotów, starających się zniwelować skutki tych działań. W rezultacie poziom bezpieczeństwa pierwszego z podmiotów zamiast wzrastać, ulega obniżeniu.

W przypadku relacji z Rosją pierwsze negatywne efekty rozbudowy systemów przeciwrakietowych mogą ujawnić się już w bardzo bliskiej perspektywie. Istnieje niebezpieczeństwo negatywnego wpływu na planowane negocjacje dotyczące nowych traktatów w zakresie kontroli zbrojeń. Co prawda obecnie mówi się raczej o odchodzeniu od istniejących traktatów, jak w przypadku traktatu INF, lecz na horyzoncie rysuje się perspektywa renegocjacji traktatu New START, ograniczającego poziom strategicznych arsenałów nuklearnych USA i Rosji. Okres obowiązywania obecnego traktatu upływa w 2021 roku. Rosja deklaruje natomiast, że nie będzie dalszych negocjacji zmierzających do redukcji broni ofensywnych bez wzięcia pod uwagę kwestii obrony przeciwrakietowej. Liczny arsenał nowoczesnych rakiet strategicznych jest bowiem najlepszą metodą przełamania forsownie rozwijanych systemów przeciwrakietowych. Jego redukcja w obecnej sytuacji byłaby więc dla Rosji działaniem wbrew własnym interesom.

Dwa kierunki działań wzbudzają szczególne zaniepokojenie Rosji. Pierwszym z nich jest plan testowania rakiet SM-3 przeciwko rakietom międzykontynentalnym. Należy przypomnieć, że rakiety tego typu oprócz wyrzutni okrętowych znajdują się lub będą zainstalowane w dwóch bazach stacjonarnych położonych w sąsiedztwie Rosji – w Rumunii i w Polsce. USA niezmiennie deklarowały, że systemy przeciwrakietowe nie się wymierzone w Rosję, teraz natomiast okazuje się, że w rzeczywistości jest nieco inaczej (chociaż lokalizacja lądowych wyrzutni nie jest optymalna z punktu widzenia przechwytywania wystrzelonych z Rosji rakiet na środkowym torze lotu). Stawia to w niezręcznej sytuacji sojuszników USA, szczególnie Polskę.

[35] Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 306–316.

Drugą niepokojącą z punktu widzenia Rosji tendencją jest dążenie do rozbudowy systemu przeciwrakietowego o komponenty kosmiczne. 18 stycznia 2019 roku, dzień po zaprezentowaniu MDR, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji wyraziło opinię, że nowa amerykańska strategia obrony przeciwrakietowej jest konfrontacyjna i doprowadzi do niebezpiecznego wyścigu zbrojeń w przestrzeni kosmicznej, co będzie miało negatywne konsekwencje dla międzynarodowego bezpieczeństwa i stabilności. Rosyjski MSZ uważa, że jest to reaktywacja programu „gwiezdnych wojen" z użyciem najnowocześniejszej techniki[36].

Następstwa dla relacji strategicznych na linii Waszyngton–Pekin mogą być jeszcze bardziej znaczące. Chiński strategiczny arsenał rakietowy, zdecydowanie mniejszy niż rosyjski, może być łatwiej zneutralizowany za pomocą obecnych i perspektywicznych środków obrony przeciwrakietowej. Zasadnicze pytanie brzmi: czy w obliczu działań podejmowanych przez Stany Zjednoczone Chiny porzucą swój strategiczny minimalizm i przystąpią do forsownej rozbudowy, przede wszystkim liczebnej, środków przenoszenia broni nuklearnej o zasięgu międzykontynentalnym? Obecnie Chiny dysponują zaledwie około 50–100 międzykontynentalnymi rakietami balistycznymi bazowania lądowego (typu DF-5, DF-31 oraz najnowszy DF-41) wspieranych przez cztery lub pięć atomowych okrętów podwodnych klasy 094 przeznaczonych do odpalania rakiet balistycznych JL-2. Chińska doktryna nuklearna opierała się dotychczas prawdopodobnie na tzw. niepewnej odpowiedzi (*uncertain retaliation*)[37]. Chiński potencjał był bowiem zbyt mały, by zapewnić zdolności do gwarantowanego odwetu, ale wystarczający, by w umyśle potencjalnego przeciwnika zasiać niepewność, czy uda mu się całkowicie zniszczyć chiński arsenał w pierwszym uderzeniu i wyeliminować niebezpieczeństwo nuklearnej odpowiedzi. Tymczasem rozwój amerykańskiej obrony przeciwrakietowej, podkopujący fundamenty chińskiej doktryny, może popchnąć Państwo Środka w kierunku budowy potencjału gwarantowanej odpowiedzi.

Rozwój chińskiego potencjału może po pierwsze pójść w kierunku ilościowym, tak by uzyskać zdolność do ataku saturacyjnego, polegającego na przeciążeniu systemu przeciwrakietowego[38]. Po drugie zaś może on opierać się na zasadniczej zmianie jakościowej – wprowadzeniu do służby szybujących głowic hipersonicznych oraz rakiet balistycznych przenoszących wiele niezależnie naprowadzanych głowic (MIRV – *multiple independently targetable reentry vehicle*). Obecnie testowana jest dwugłowicowa wersja rakiety DF-41, ale szacunki amerykańskiego wywiadu zakładają, że rakieta ta, w przeciwieństwie do wcześniejszych

---

[36] V. Isachenkov, *Russia warns US missile defense plans will fuel arms race*, AP News, 18.01.2019, https://www.apnews.com/98f4ebc83c174cfb9d40474e61b1a656, [dostęp: 19.05.2019].

[37] F.S. Cunningham, M.T. Fravel, *Assuring Assured Retaliation. China's Nuclear Posture and U.S.–China Strategic Stability*, „International Security" 2015, Vol. 40, No. 2, s. 7–50.

[38] J. Mitra, *The US 2019 Missile Defense Review: A View from Asia*, The Diplomat, 25.01.2019, https://thediplomat.com/2019/01/the-us-2019-missile-defense-review-a-view-from-asia/, [dostęp: 19.05.2019].

typów, jest zdolna do przenoszenia 6–10 głowic z zachowaniem zasięgu na poziomie 10 tys. km. Ma to pozwolić na dostarczenie ładunku do każdego miejsca w kontynentalnych Stanach Zjednoczonych[39]. Trudno też przewidzieć dalszy rozwój sytuacji – czy porzucenie przez Chiny nuklearnego minimalizmu nie spowoduje podjęcia analogicznych kroków przez Indie, a następnie – zgodnie z logiką wyścigu zbrojeń – przez Pakistan?

Warto też zwrócić uwagę na to, że do podważenia chińskich zdolności rakietowych nie jest konieczne uciekanie się do budowy kosmicznych komponentów systemu przeciwrakietowego. Już rozwój systemu opierający się na tradycyjnych rozwiązaniach może pociągnąć za sobą takie skutki. Rozmieszczenie baterii THAAD w Korei Południowej w 2017 roku wywołało zdecydowany sprzeciw Chin, chociaż pociski tego typu nie mają możliwości zestrzeliwania chińskich rakiet międzykontynentalnych lecących w kierunku USA (THAAD jest systemem fazy terminalnej, przechwytującym rakiety w końcowej fazie lotu). Powodem chińskich obaw jest za to wchodzący w skład baterii radar AN/TPY-2[40]. Wraz z dwoma radarami tego typu rozmieszczonymi w Japonii stanowi on bezcenne narzędzie do śledzenia chińskich rakiet w początkowej fazie lotu, co wydatnie zwiększy amerykańskie zdolności do ich zestrzeliwania[41]. W rezultacie nawet tylko tego typu działania stawiają pod znakiem zapytania chińskie możliwości w dziedzinie nuklearnego odwetu.

Wnioski

Amerykański program przeciwrakietowy zawsze wzbudzał wiele kontrowersji, które nasiliły się jeszcze po opublikowaniu MDR. Dokument ten co prawda nie uruchamia wprost nowych przedsięwzięć w omawianym zakresie, koncentrując się raczej na kontynuacji dotychczasowych działań, ale wskazuje nowe kierunki rozwoju. W ten sposób program antyrakietowy otrzymał nowy impuls, który w przyszłości może zaowocować jego znaczącą redefinicją. Szczególne znaczenie ma perspektywa budowy systemu o charakterze strategicznym, w tym możliwość rozwoju komponentów bazujących w przestrzeni kosmicznej.

Część amerykańskich komentatorów wątpi w możliwość realizacji tak ambitnie zakreślonych celów (przypomnijmy – chodzi o zdolność do zestrzeliwania każdego pocisku wystrzelonego przeciwko Stanom Zjednoczonym, w dowolnym

[39] B. Gertz, *China Flight Tests New Multiple-Warhead Missile*, The Washington Free Beacon, https://freebeacon.com/national-security/china-flight-tests-multiple-warhead-missile/, [dostęp: 20.05.2019].

[40] M. Meick, N. Salidjanova, *China's Response to U.S.–South Korea Missile Defense System Deployment and its Implications*, U.S.–China Economic and Security Review Commission, 2017, s. 5.

[41] A. Panda, *THAAD and China's Nuclear Second Strike Capability*, The Diplomat, 8.03.2017, https://thediplomat.com/2017/03/thaad-and-chinas-nuclear-second-strike-capability/, [dostęp: 20.05.2019].

miejscu i czasie, zgodnie z deklaracją prezydenta Trumpa). Wątpliwości takie wyrażali m.in. Jospeh Cirincione i John Tierney. Ten ostatni obrazowo stwierdził, że w programie jest więcej teologii niż technologii[42]. To pozornie zaskakujące twierdzenie nie jest przypadkowe, gdyż w realiach amerykańskiej debaty publicznej dyskusja wokół kwestii obrony przeciwrakietowej orbitowała wokół zadziwiających i często niezrozumiałych dla zewnętrznego obserwatora argumentów. Szczególnie spojrzenie konserwatywnej części amerykańskiego establishmentu cechowało się swoistym mesjanizmem, wychodzącym poza dylematy o charakterze strategicznym i technicznym. Przykładowo Gary Bauer, polityk i ewangelicki aktywista, przewodniczący organizacji Family Research Council, stwierdził że budowa systemu przeciwrakietowego to moralna powinność Ameryki i część agendy prorodzinnej oraz pro-life[43].

Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że dla systemu o charakterze strategicznym, stanowiącym element potencjału odstraszania, ważna jest nie tyle rzeczywista skuteczność (ta może być wykazana tylko w trakcie realnego konfliktu zbrojnego, a celem odstraszania jest jego uniknięcie), lecz zdolność do wytworzenia w umyśle potencjalnego przeciwnika przekonania o owej skuteczności. To właśnie subiektywna percepcja możliwości oponenta wpływa na kształt strategicznych kalkulacji, mogących prowadzić do konfliktu zbrojnego lub skłaniać do jego unikania. W pewnym zakresie prawidła te odnoszą się również do poziomu operacyjnego. Scenariusze ewentualnego ograniczonego konfliktu militarnego między Chinami a USA na Morzu Południowochińskim w dużej mierze kształtowane są pod wpływem przekonań o potencjale rakietowym i przeciwrakietowym – własnym i przeciwnika.

Długofalowe konsekwencje rozwoju amerykańskiej obrony przeciwrakietowej odnoszą się więc nie tylko do państw takich jak Korea Północna czy Iran, ale także do czołowych mocarstw, czyli Chin i Rosji. W ostatnim przypadku wpływ ten będzie rzutował przede wszystkim na sferę polityczną, szczególnie na perspektywę negocjacji dotyczących kontroli zbrojeń. W odniesieniu do Chin większe znaczenie mają kwestie typowo militarne. Rywalizacja amerykańsko-chińska toczy się bowiem na wielu płaszczyznach: politycznej, ekonomicznej, kulturowej, a wreszcie militarnej, w przypadku której kwestie możliwości rakiet i obrony przeciwrakietowej są jednymi z kluczowych. Podobnie jak rakiety są podstawą chińskiej strategii budowy bastionu antydostępowego, tak amerykańskie systemy przeciwrakietowe odgrywać będą zasadniczą rolę w jego przełamaniu.

---

[42] T. O'Connor, *Donald Trump's space missile plan is too expensive and will not work, just like his border wall, experts say*, Newsweek, 17.01.2019, https://www.newsweek.com/donald-trump-space-missile-defense-plan-expensive-wont-work-border-wall-1296406, [dostęp: 20.05.2019].

[43] J. Johnson-Freese, D.T. Burbach, *The Best Defense*…, op. cit.

Bibliografia

Ballistic Missile Defense Review Report, Secretary of Defense, Washington 2010, https://archive.defense.gov/bmdr/docs/BMDR%20as%20of%2026JAN10%200630_for%20web.pdf, [dostęp: 15.05.2019].

Cunningham F.S., Fravel M.T., *Assuring Assured Retaliation. China's Nuclear Posture and U.S.–China Strategic Stability*, „International Security" 2015, Vol. 40, No. 2.

Czajkowski M., *Hypersonic Missiles – A Political Multipurpose Weapon*, „Analiza Zakładu Bezpieczeństwa Narodowego Uniwersytetu Jagiellońskiego" 2019, nr 4 (43).

Freedberg Jr. S.J., *Space-Based Missile Defense Can Be Done: DoD R&D Chief Griffin*, BreakingDefense, 8.08.2018, https://breakingdefense.com/2018/08/space-based--missile-defense-is-doable-dod-rd-chief-griffin/, [dostęp: 13.05.2019].

Gady F.-S., *US State Department Approves $2.15 Billion Aegis Ashore Sale to Japan*, The Diplomat, 30.01.2019, https://thediplomat.com/2019/01/us-state-department--approves-2-15-billion-aegis-ashore-sale-to-japan/, [dostęp: 19.05.2019].

Game charger: Russian sub-launched cruise missiles bring strategic effect, IHS Jane's Military & Security Assessments Intelligence Centre, 2017.

Gertz B., *China Flight Tests New Multiple-Warhead Missile*, The Washington Free Beacon, https://freebeacon.com/national-security/china-flight-tests-multiple-warhead-missile/, [dostęp: 20.05.2019].

Gompert D.C., Cevallos A.S., Garafola C.L., *War with China. Thinking Through the Unthinkable*, RAND Corporation, Santa Monica 2016.

Grego L., *Mixed Messages on Missile Defense*, Arms Control Association, https://www.armscontrol.org/act/2019-03/features/assessing-2019-missile-defense-review, [dostęp: 19.05.2019].

Guthe K., *The Nuclear Posture Review: How Is the "New Triad" New?*, Center for Strategic and Budgetary Assessments, Washington 2002.

Hughes S.E., *Iran's Nuclear Capable Cruise missiles. Teheran's Reversed Engineering of a Soviet Nuclear Cruise Missile, the Hoveizeh and Soumar CMs*, Association of Geo-strategic Analysis, 2019.

Insinna V., *Pentagon considers an ICBM-killing weapon for the F-35, but is it affordable?*, DefenseNews, 17.01.2019, https://www.defensenews.com/air/2019/01/17/pentagon-considering-an-icbm-killing-weapon-for-the-f-35-but-can-it-afford-it/, [dostęp: 16.05.2019].

Isachenkov V., *Russia warns US missile defense plans will fuel arms race*, AP News, 18.01.2019, https://www.apnews.com/98f4ebc83c174cfb9d40474e61b1a656, [dostęp: 19.05.2019].

John S. McCain National Defense Authorization Act for Fiscal Year 2019, Congress of the United States of America, https://www.congress.gov/115/bills/hr5515/BILLS-115hr5515enr.pdf, [dostęp: 19.05.2019].

Johnson-Freese J., Burbach D.T., *The Best Defense Ever? Busting Myths About The Trump Administration's Missile Defense Review*, War on the Rocks, 6.02.2019, https://warontherocks.com/2019/02/the-best-defense-ever-busting-myths--about-the-trump-administrations-missile-defense-review/, [dostęp: 18.05.2019].

Judson J., *MDA awards contracts for a drone-based laser design*, DefenseNews, 11.12.2017, https://www.defensenews.com/land/2017/12/11/mda-awards-three-contracts--to-design-uav-based-laser/, [dostęp; 16.05.2019].

Kamieński Ł., *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.

Karako T., *The 2019 Missile Defense Review: A Good Start, Center for Strategic and International Studies*, 17.01.2019, https://www.csis.org/analysis/2019-missile-defense-review-good-start, [dostęp: 15.05.2019].

Kopeć R., *Broń antysatelitarna. U progu drugiego etapu militaryzacji kosmosu*, „Politeja" 2018, nr 2 (53).

Kopeć R., *Geostationary Belt – State's Territory of Province of Mankind*, „Przegląd Narodowościowy – Review of Nationalities" 2018, nr 8.

Kopeć R., *Systemy antyrakietowe zimnej wojny. Uwarunkowania strategiczne*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate et Educatione Civili" 2013, nr 144.

Making Sense of Ballistic Missile Defense. An Assessment of Concepts and Systems for U.S. Boost-Phase Missile Defense in Comparison to Other Alternatives, National Research Council of the National Academics, Washington 2012.

Mehta A., *The next six months could define America's missile defense for a generation*, DefenseNews, 27.01.2019, https://www.defensenews.com/space/2019/01/28/the-next-six-months-could-define-americas-missile-defense-for-a-generation/, [dostęp: 19.05.2019].

Meick M, Salidjanova N., *China's Response to U.S.–South Korea Missile Defense System Deployment and its Implications*, U.S.–China Economic and Security Review Commission, 2017.

Missile Defense Review, Office of the Secretary of Defense, https://www.defense.gov/Portals/1/Interactive/2018/11-2019-Missile-Defense-Review/The%202019%20MDR_Executive%20Summary.pdf, [dostęp: 10.05.2019].

Mitra J., *The US 2019 Missile Defense Review: A View from Asia*, The Diplomat, 25.01.2019, https://thediplomat.com/2019/01/the-us-2019-missile-defense-review-a-view-from-asia/, [dostęp: 19.05.2019].

Mizokami K., *The Pentagon Wants to Test A Space-Based 'Particle Beam' by 2023*, Popular Mechanics, 18.03.2019, https://www.popularmechanics.com/military/weapons/a26858944/pentagon-particle-beam-space-2023/, [dostęp: 16.05.2019].

Niedbała M., *Przeciwrakietowy sierpień w USA*, „Nowa Technika Wojskowa" 2018, nr 9.

Nuclear Posture Review [Excerpts], 8.01.2002, https://web.stanford.edu/class/polisci211z/2.6/NPR2001leaked.pdf, [dostęp: 20.05.2019].

O'Connor T., *Donald Trump's space missile plan is too expensive and will not work, just like his border wall, experts say*, Newsweek, 17.01.2019, https://www.newsweek.com/donald-trump-space-missile-defense-plan-expensive-wont-work-border-wall-1296406, [dostęp: 20.05.2019].

Panda A., *THAAD and China's Nuclear Second Strike Capability*, The Diplomat, 8.03.2017, https://thediplomat.com/2017/03/thaad-and-chinas-nuclear-second-strike-capability/, [dostęp: 20.05.2019].

Panda A., *What is THAAD, What Does It Do, and Why Is China Mad About It?*, The Diplomat, 25.02.2016, https://thediplomat.com/2016/02/what-is-thaad-what-does-it-do-and-why-is-china-mad-about-it/, [dostęp: 19.05.2019].

Remarks by President Trump and Vice President Pence Announcing the Missile Defense Review, White House, 17.01.2019, https://www.whitehouse.gov/briefings-statements/remarks-president-trump-vice-president-pence-announcing-missile-defense-review/, [dostęp; 17.05.2019].

Space and Missile Defense Symposium, https://smdsymposium.org/, [dostęp: 19.05.2019]/

Stewart P., *Trump missile defence review calls North Korea 'extraordinary threat'*, Reuters, 17.01.2019, https://af.reuters.com/article/worldNews/idAFKCN1PB0HS, [dostęp: 15.05.2019].

The 2019 Missile Defense review: What's Next?, Center for Strategic and International Studies, 4.02.2019, https://www.csis.org/analysis/2019-missile-defense-review--whats-next, [dostęp: 17.05.2019].

Trevithick J., *DARPA Starts Work On "Glide Breaker" Hypersonic Weapons Defense Project*, The Drive, 6.09.2019, https://www.thedrive.com/the-war-zone/23398/darpa-starts-work-on-glide-breaker-hypersonic-weapons-defense-project, [dostęp: 18.05.2019].

The Return of „Space Wars"? The Trends in Development of US Missile Defense

Abstract

Significant developments regarding American missile defense have been occurred at the break of 2018/2019. Missile Defense Review, announced by the President Donald Trump on 17 January 2019 is particularly important. The analysis of its conclusions can afford to indicate crucial trends in American missile defense and to estimate possible outcomes, including the influence on global strategic balance of force. These tasks constitute the main purpose of the paper.

Słowa kluczowe: Przegląd Obrony Przeciwrakietowej, obrona przeciwrakietowa, gwiezdne wojny, broń hipersoniczna, sensory kosmiczne

Key words: Missile Defense Review, missile defense, star wars, hypersonic weapon, space sensors

Rafał Kopeć

Doktor nauk o polityce, adiunkt w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół polityki bezpieczeństwa, studiów strategicznych oraz problematyki współczesnych konfliktów zbrojnych i tendencji rozwojowych w zakresie techniki wojskowej. Szczególnymi obszarami dociekań naukowych są strategie nuklearne oraz militaryzacja przestrzeni kosmicznej. Stypendysta National Scholarship Programme of the Slovak Republic, podczas którego realizował program badawczy „Space policy in Central European countries". Członek Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego. Koordynator Deterrence and Assurance Academic Allinace przy amerykańskim Dowództwie Strategicznym (USSTRATCOM) z ramienia Uniwersytetu Pedagogicznego. Autor szeregu artykułów naukowych (m.in. w czasopismach „Space Policy", „Obrana a Strategie", „Przegląd Strategiczny", „Politeja", „Athenaeum") oraz monografii *Strategie nuklearne w okresie pozimnowojennym* (Kraków 2014), *Militarne metody zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia* (Kraków 2015), *Odstraszanie militarne w XXI wieku. Polska – NATO – Rosja* (Kraków 2017, razem z Przemysławem Mazurem), redaktor monografii *Przemysł zbrojeniowy. Tendencje, perspektywy, uwarunkowania, innowacje* (Kraków 2016), współredaktor *Vademecum bezpieczeństwa* (Kraków 2018). E-mail: rafal.kopec@up.krakow.pl

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.2

Danuta Kaźmierczak
ORCID ID 0000-0003-2513-2942
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Security Education for Disaster Risk Management Capacity Building

Education and communication have always been tried and tested tools of governments and societies to advance public understanding of disaster risks and support public discussion about potential responses. They seem even more crucial nowadays.

Security environment

The variety of risks threatening the security environment are growing in power, impact and extent and can affect the whole system, the part of it and individual. The World Economic Forum experts define them as global risks: "occurrences that cause significant negative impact for several countries and industries over a time frame of up to 10 years"[1]. They fall into five categories: environmental, economic, geopolitical, social and technological risks.

- Economic risks include fiscal and liquidity crises, disfunctions of a major financial mechanism and institutions.
- Environmental risks include both natural disasters (e.g.: earthquakes, geomagnetic storms) and man-made risks (e.g.: collapsing ecosystems, freshwater shortages, nuclear accidents and failure to mitigate or adapt to climate change).
- Geopolitical risks result from human activity in the areas of politics, diplomacy, conflict, crime and global governance (e.g.: terrorism, disputes over resources and war, governance undermined by corruption, organized crime and illicit trade).
- Societal risks result from social instability, e.g.: severe income disparities, food crises and dysfunctional cities – and public health, such as pandemics, antibiotic-resistant bacteria and the rising burden of chronic disease.

[1] *The Global Risks Report 2018 13th Edition*, World Economic Forum Geneva, 2018, p. 10, https://iapss.org/2014/04/22/the-five-main-categories-of-risks-at-the-global-level/, [accessed: 28.04.2019].

- Technological risks relate to the growing centrality of information and communication technologies to individuals, businesses and governments. They are: cyber-attacks, infrastructure disruptions and data loss[2].

These risks are interconnected[3] causing variety of prima facie unrelated human insecurities[4].

The map below (Fig. 1) presents the strong dependency between failure of climate-change mitigation and adaptation, extreme weather events, food and water crises and biodiversity loss and ecosystem collapse, man-made environmental and natural disaster. At the foreground, there is also involuntary migration linked to the above-mentioned web of risks and interstate conflict, state collapse or crisis and profound social instability with unemployment or underemployment which can be strengthen by adverse consequences of technological advances. The links are not directed clearly in any way, which means that the risks are mutually interconnected and they interact.

Fig. 1. The Global Risks Interconnections Map 2018

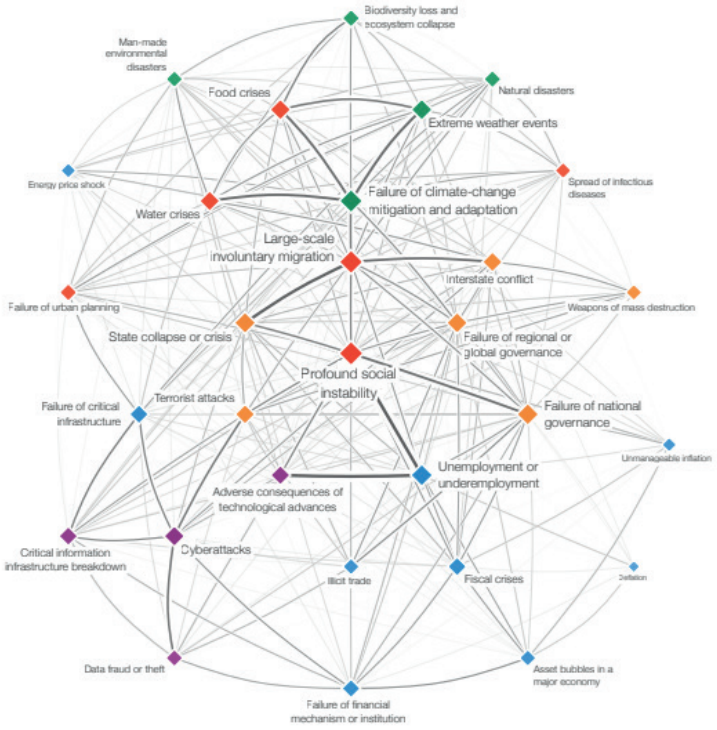

Source: *The Global Risks Report 2018 13th Edition*, World Economic Forum Geneva, 2018, Figure II.

[2] Ibidem, p. 12.

[3] Ibidem.

[4] Ibidem.

From human security perspective, the risks such as lack of rule of law, lack of access to opportunities, basic health care, famine, environmental degradation, physical violence, social tension are the root causes of human insecurities: political, economic, food, health, ecological, personal and community, respectively. The more detailed list is presented in Figure 2.

Human well- being is directly and crucially dependent of the condition of environment[5]. Yet, the expert analysis confirms that there is generally a stable increase in environmental risks both natural and man-made disasters.

Fig. 2. Types of human insecurities and possible root causes

Type of insecurity	Root causes
Economic insecurity	Persistent poverty, unemployment, lack of access to credit and other economic opportunities
Food insecurity	Hunger, famine, sudden rise in food prices
Health insecurity	Epidemics, malnutrition, poor sanitation, lack of access to basic health care
Environmental insecurity	Environmental degradation, resource depletion, natural disasters
Personal insecurity	Physical violence in all its forms, human trafficking, child labour
Community insecurity	Inter-ethnic, religious and other identity-based tensions, crime, terrorism

Source: *Human Security Handbook. An integrated approach for the realization of the Sustainable Development Goals and the priority areas of the international community and the United Nations system*, Human Security Unit, United Nations, January 2016.

Natural risks are classified by their root causes and fall into two groups: geophysical (earthquakes, volcanic activity and dry mass land movements) and climate or weather-related disasters. The later include: hydrological disasters: flood, floods and landslides, meteorological disasters (storms and extreme temperatures), climatological disasters (droughts and wildfires)[6].

Man-made disasters include the element of human intent or negligence. Many of them mirror natural disasters and lead to human suffering and environmental damage, yet they are human-induced[7]. They are: major fires (explosions in oil, gas industry, warehouses, other buildings), other fires (explosions, department stores), miscellaneous (social unrest, terrorism), aviation disasters (space crashes, damage

[5] *Safeguarding people from environmental risks to health*, European Environmental Agency, 2016, Chapter 5.

[6] *Poverty & Death: Disaster Mortality 1996–2015*, CRED, UNISDR.

[7] Disaster Survival Resources, http://www.disaster-survival-resources.com/man-made-disasters.html, [accessed: 28.04.2019].

on ground), maritime disasters (drilling platforms freighters, tankers, passenger ships), rail disasters (incl. cableways), mining accidents.

The Sigma statistics show that there were 301 catastrophes worldwide in 2017, down from 329 in 2016. There were 183 natural catastrophes (compared with 192 in 2016), and 118 man-made disasters (down from 137) (Fig. 3). More than 8000 people died or went missing in natural catastrophes (the ones that brought the highest death toll: Bangladesh Storm, Tangshan Earthquake, Cyclone Gorky, Indian Ocean Earthquake and Tsunami, Cyclone Nargis, Haiti Earthquake) and around 3000 died in man-made disasters. More than 11 000 people lost their lives or went missing in natural and man-made disasters in 2017, more than 2016 but still one of the lowest in a single year (Fig. 4)[8].

Natural disasters come in many different forms: other weather events, earthquakes, flooding and wildfires. The projections for the next 50 years are not reassuring; the natural disasters risk will continue to evolve as changing variables like a warming climate, growing populations and urbanization drive (and likely expand) the loss-potential of natural world hazards[9].

The fact that global risks are not only interconnected but also have systemic impacts, requires procedures, institutions, including Disaster Risk Management, to be "globally coordinated yet locally flexible"[10].

Fig. 3. Natural catastrophes and man-made disasters over the period from 1970 to 20015

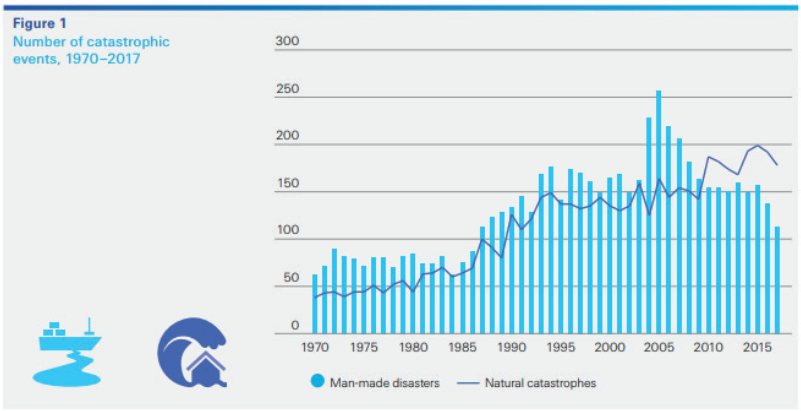

Source: *Natural catastrophes and man-made disasters in 2017: a year of record-breaking losses*, Swiss Re Institute 2019, No. 1.

[8] *Natural catastrophes and man-made disasters in 2017: a year of record-breaking losses*, Swiss Re Institute 2019, No. 1.

[9] Ibidem.

[10] *The Global Risks Report 2018 13th Edition*..., op. cit., p. 9.

Fig. 4. Number of victims in natural and man-made disasters 1970 to 20015

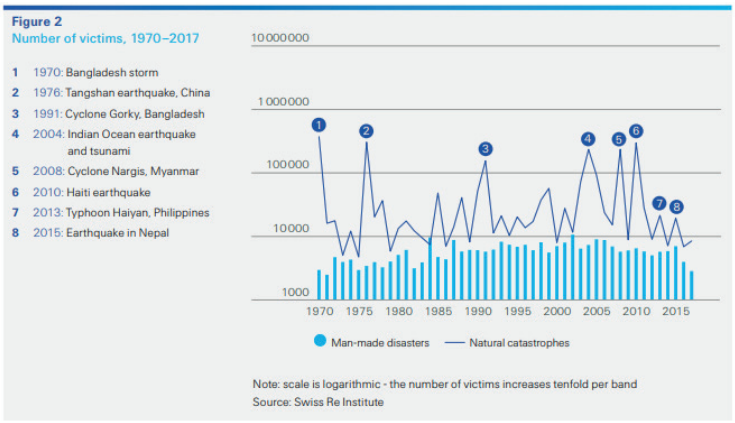

Source: *Natural catastrophes and man-made disasters in 2017: a year of record-breaking losses*, Swiss Re Institute 2019, No. 1.

DRM capacity building

People are rather well educated and organized to face simple disasters, yet, they are much less competent when facing complex risks in the interconnected systems that build the structures of our world, such as organizations, economies, societies and the environment[11]. The top priority for all societies and their governments should be developing awareness of all aspects of natural disasters and find solutions that better mitigate the risk and fallout of the devastating events[12]. Consequently, disaster risk management needs to be based on an understanding of disaster risk in all its dimensions of vulnerability, capacity, exposure of persons and assets, hazard characteristics and the environment[13]. *Capacity building* is "the process by which individuals, organizations, institutions and societies develop abilities to perform functions, solve problems and set and achieve objectives. It needs to be addressed at three inter-related levels: individual, institutional and societal"[14]. Thus, *Disaster Risk Management (DRM) capacity building* can be defined as "efforts to strengthen the competencies and skills of a target organization, group or community so that the target could drive DRR efforts, or in a broader sense development, in a sustainable way in the future"[15].

[11] Ibidem, p. 10.

[12] *Natural catastrophes and man-made disasters in 2017*..., op. cit.

[13] *Poverty & Death: Disaster Mortality 1996–2015*..., op. cit.

[14] *Definition of basic concepts and terminologies in governance and public administration*, United Nation Economic and Social Council, E/C.16/2006/4.

[15] *Strategic research into national and local capacity building for disaster risk management*, International Federation of Red Cross and Red Crescent Societies, 2013.

In 2013 the International Federation of Red Cross and Red Crescent Societies (IFRC), in a cooperation with Oxford Policy Management (OPM) and the University of East Anglia (UEA), conducted the research on quality and needs of DRM capacity building.

The main findings confirm that:

- The system for building global DRM capacity is not strategic – it is made up of lots of small, uncoordinated projects and programmes scattered across countries,
- The DRM capacity-building programmes are usually postponed in the areas affected by conflicts, which results in people left out of DRM initiatives despite their increased vulnerability to disasters,
- Capacity-building activities are not yet aimed at building an "enabling environment" for DRM, i.e. a context that provides the prioritization and motivation to turn development of DRM structures and skills into effective actions,
- Most of the programmes focus mostly on preparedness marginalizing prevention and mitigation,
- Programs are not targeting vulnerable groups, and concentrate on present risks rather than building capacities to respond to long-term changes in risk,
- Programs do not consider or very little the gender issues: different disaster vulnerabilities, perceptions of risks, access to resources, roles, skills and decision-making power,
- Capacity building programs are not giving attention to securing the sustainability of capacities developed,
- Monitoring and evaluation (M&E) systems are typically very weak (lack of tools and an external evaluation mechanism).

On the basis of the limitations discovered, the DRM capacity building policy and programs were formulated[16]. They include crucial suggestions for the security education strategy and programs as they provide "know how" and enable better understanding of the context.

Education should be present at all levels of capacity building programms: institutional, societal and individual[17] and all stages of disaster risk management (prevention, mitigation, response and recovery) to support implementation of the main objectives of the capacity building policy, which are:

- Creating an enabling environment for DRM through activities that build motivation for prioritizing DRM in society,
- Improving the impact of training with the use of a training of trainers' approach, on-the-job training or secondments. Training should be interactive, contextualized and based on an attitude of mutual learning. Developing skills and abilities to identify and adapt to long-term changes in risk. Strengthening of highly vulnerable groups within communities. Broadening the capacity-building support to all aspects of DRM: prevention, mitigation and recovery,

[16] Ibidem, pp. 11–16.

[17] Ibidem.

- Ensuring sustainable development and vulnerability reduction by cooperation of donors, governments and policy-makers to promote and invest in capacity--building interventions,
- The inclusion of gender-sensitive and comprehensive approaches to capacity building for DRM moves beyond quotas for female participation,
- Linking to the context by tailoring activities and approaches to the particular environment, rather than applying a standardized approach,
- Building DRM capacity in fragile and conflict affected states (FCAS) by conducting continuous assessment of the context and adapting programmes to changing needs in insecure environments,
- Linking up the levels, developing scalar chain by mixing scales at training sessions, and building capacities for inter-scalar interaction.

Security education for DRM capacity building in Poland

Security education policy in Poland tones in with the DRM capacity building policy and programs as it promotes:

- incorporation of education and vocational training of privates and non-commissioned officers into the national educational system based on the Polish Qualifications Framework[18],
- Coordination of education for security institutions in areas important for state and citizens' security within the framework of the general education and higher education system including vocational training of soldiers, officers, civilians,
- Creating the coherent curricula on a trans sectoral and supraministerial level, which would allow to obtain better quality of teaching[19],
- Cooperation of state and local uniformed groups: the state fire service, police and city guards within the Crisis Management System by developing more effective joint basic training programs of state fire service, police and city guards in order to overcome critical situations[20],
- Cooperation of public administration and private stakeholders at all administrative levels; Civil Protection tasks performed by civil protection units created by the starosts, mayors, commune heads and city presidents. Civil defense formations may also be established by the employers. The law defines the duty of citizens to complete training in universal civil protection of society and civil defense training for pupils and students[21].

[18] Art 120 of *National Security Strategy of The Republic of Poland (*NSS RP), BBN 2014.

[19] Ibidem, Art 141.

[20] The voluntary fire services still lack regular training which contributes to lack of professionalism, mismanagement and nepotism confirmed by publicised cases of acting to the detriment of social interest – J. Dworzecki, *Crisis Management System in Poland*, "The Science for Population Protection" 2012, No. 2, http://www.population-protection.eu/, [accessed: 6.05.2019].

[21] *The Act of 21 November 1967 on universal obligation to defend the Republic of Poland* (uniform text, Journal of Laws of 2004, No. 241, Item 2416, as amended).

Education and communication are among the most powerful tools to bring risks to public attention, understanding, and action[22]. They can be more effective when strengthened by sufficient communication channels.

Security education can be provided by formal schooling were variety of tools are used: traditional printed materials, media and other learning materials such as text, graphics, simulations, maps, websites, movies, television programs, field trips, experiments, and citizen science projects[23]. Governmental authorities enrich the education and communication with the use of social campaigns and tools such as ICT to pass the message.

Social campaigns of 2017 *Pedestrian vs Driver* by the National Council for Security on Roads and Ministry of Infrastructure or *Secure Navigation* by Play, a Polish cellular telecommunications provider, and Police can be the examples. The *Pedestrian vs Driver* campaign aimed at encouraging safe behavior on the roads and consequently reducing number of accidents caused by road users. The time of the campaign was not contingent (Oct., Nov. Dec.). During the autumn and winter time the number of accidents with pedestrians increases significantly due to weather conditions and night falling earlier. The campaign exploited all communication channels: national and regional TV channels, spots in the cinemas, public transport, train stations and billboards along the main traffic routes to reach the target groups of 18–24 and 40–45 year-old drivers statistically considered as the most careless. The exposure of the target groups to the stimuli just at right frequency, place and time to be heard or seen and remembered, provided by various methods were to increase the strength and effectiveness of the message.

Content of the campaign was to make pedestrians and drivers understand one another, what irritates them, why and how it is to be on another side. The situations experienced in AR/VR were reported in the spots. Well prepared visual aspects with single but appealing words and emotional reactions of the actors were communicative to anyone irrespectively of the language spoken.

General Statistics influence also by the campaigns: in 2017 the drivers caused fewer accidents with a pedestrian as a victim by 79 than in 2016. The pedestrians caused fewer accidents in 2017 than 2016 by 71 (-2,9%).

Secure Navigation Campaign – one of the main causes of the road accidents is the lack of concentration and too short following distance between vehicles due to using phones while driving especially navigation. Police and Play experts designed the set of rules how to use navigation safely in a form of infographic template to download.

Pop-up advertisement is another useful educational tool to communicate instruction how to behave during the storm, fire or how to avoid lightning strike, which appeared together with the weather news.

---

[22] *Informing an Effective Response to Climate Change*, The National Academies Press, Washington, D.C., Chapter 8, p. 251, www.nap.edu, [accessed: 7.05.2019].

[23] Ibidem, p. 256.

SMS sent by Early Warning Systems with cooperation with cellular telecommunications providers not only communicate the approaching risk but provide the short instruction who to respond to it. This was the case during the hurricanes in October 2018.

Conclusion

„Communication about the risks posed by climate change requires messages that motivate constructive engagement and support wise policy choices, rather than endangering indifference, fear or despair"[24].

This quote explicitly supports the educational policy objectives to empower decision-makers, societies and individuals with accurate knowledge and thus building DRM capacity to drive sustainable recovery and future development.

Security education as well as informal education with social campaigns operate on all levels of capacity building:

- At the individual level, education targets at a continuous process of learning and adapting to change building on life-long learning, training and courses addressed to students as well to citizens of all social groups and preparing them to contribute to decision-process, planning and mitigation stages of DRM,
- At the institutional level education policies and communication channels are adapted and developed to conditions and needs of the society avoiding foreign blueprints,
- At the societal level education and communication becomes more interactive. Security services and public administration attempt at being responsive and accountable. ICT technologies provide tools for effective the two-way communication.

Bibliography

Definition of basic concepts and terminologies in governance and public administration, United Nation Economic and Social Council, E/C.16/2006/4.

Disaster Survival Resources, http://www.disaster-survival-resources.com/man-made--disasters.html, [accessed: 28.04.2019].

Dworzecki J., *Crisis Management System in Poland*, "The Science for Population Protection" 2012, No. 2, http://www.population-protection.eu/, [accessed: 6.05.2019].

Human Security Handbook. An integrated approach for the realization of the Sustainable Development Goals and the priority areas of the international community and the United Nations system, Human Security Unit, United Nations, January 2016.

Informing an Effective Response to Climate Change, The National Academies Press, Washington, D.C., www.nap.edu, [accessed: 7.05.2019].

National Security Strategy of The Republic of Poland (NSS RP), BBN 2014.

Natural catastrophes and man-made disasters in 2017: a year of record-breaking losses, Swiss Re Institute 2019, No. 1.

[24] Ibidem, p. 258.

Poverty & Death: Disaster Mortality 1996–2015, CRED, UNISDR.

Safeguarding people from environmental risks to health, European Environmental Agency, 2016, Chapter 5.

Strategic research into national and local capacity building for disaster risk management, International Federation of Red Cross and Red Crescent Societies, 2013.

The Act of 21 November 1967 on universal obligation to defend the Republic of Poland (uniform text, Journal of Laws of 2004, No. 241, Item 2416, as amended).

The Global Risks Report 2018 13th Edition, World Economic Forum Geneva, 2018, p. 10, https://iapss.org/2014/04/22/the-five-main-categories-of-risks-at-the-global--level/, [accessed: 28.04.2019].

Security Education for Disaster Risk Management Capacity Building

Abstract

The variety of risks threatening the security environment are growing in power, impact, extent and can affect the whole system, the part of it and individual. They are not only interconnected but also have systemic impacts, which requires Disaster Risk Management policies and procedures to be globally coordinated yet locally flexible.

The analysis of expert literature, statistics and findings from the research as well as policies and legal regulations allowed to refer the main guidelines for Disaster Risks Management to the role, quality and practice of education in DRM capacity building.

The attempt to answer the question how security education builds DRM capacity is supported with the case study of the social campaigns and use of ICT.

Słowa kluczowe: środowisko bezpieczeństwa, edukacja dla bezpieczeństwa, kampanie społeczne, ICT, budowanie potencjału systemu zarządzania kryzysowego

Key words: security environment, security education, social campaigns, ICT, DRM capacity building

Danuta Kaźmierczak

Doktor nauk o bezpieczeństwie, adiunkt w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie w Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie, obszar badawczy: bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo personalne, edukacja dla bezpieczeństwa, zarządzanie organizacjami publicznymi; autorka monografii *Edukacja w zakresie bezpieczeństwa w ujęciu procesowym* (Kraków 2018), współredaktorka monografii *State security in the contemporary world* (Kraków 2019), autorka artykułów: *National Security Strategy and Educational Policy for the World Risk Society* (2017), *Human Security – the Main Concern of the 21st Century* (2018), *Contemporary Determinants of Security Education* (2018), *Skills and Capabilities in Knowledge* Society (2017), *Misja i wizja szkolnictwa wyższego a kształcenie kadr dla bezpieczeństwa* (2018), *Walka informacyjna we współczesnych konfliktach i jej społeczne konsekwencje* (2017), *Projektowanie programów w bezpieczeństwie* (2018), *System wartości jednostek i społeczeństw* (2018). E-mail: danuta.kazmierczak@up.krakow.pl

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.3

Ruslan Siromskyi
ORCID ID 0000-0002-6744-6379
Ivan Franko National University of Lviv

Human rights dimension at Vienna CSCE Conference (1986–1989): Canadian and Soviet visions

Introduction

World governments have traditionally been responsive, in a variety of ways, to external pressure in the area of domestic human rights: someone tries to listen to the criticism, and someone blatantly ignores any remarks about violations in this area. This article on the history of international relations explores two approaches to the issue of human rights: Western liberal (Canada) and Eastern Communist (Soviet Union). During the period of Gorbachev's *perestroika*, the Soviet Union became more flexible in approaching human rights debate within the country. This was especially evident in the Helsinki process. Actually, the goal of this article is to consider two diametrically opposed visions of human rights (Canadian and Soviet) at the Vienna OSCE Conference (1986–1989). The analyzed material, in particular, makes it possible to rethink the role of the Ukrainian Diaspora in defending human rights in the Ukrainian SSR.

***

On 1 August 1975, the United States, Canada, and thirty-three European states signed in Helsinki the Final Act Conference on Security and Cooperation in Europe (CSCE). While not a formal treaty, this agreement pledged each signatory to follow a series of stipulations contained in three separate sections called "Baskets". Basket I contained the ten guiding principles of signatory relations, whereas as Basket II pledged each member to facilitate cooperation in the fields of economics, science, and the environment. Basket III called on each signatory to promote the free flow of information, ideas, and people among the participating states. Principle VII of this basket called for "respect for human rights and fundamental freedoms, including the freedom of choice, religion, or belief"[1]. Thereby, human rights were formally

[1] *Conference on Security and Cooperation in Europe Final Act*, https://www.osce.org/helsinki-final-act?download=true, [accessed: 3.04.2019].

recognized in an international agreement as a fundamental principle regulating relations between states. The Helsinki Final Act imposed moral obligations on participating states to respect human rights, and it directly involved them as a proper subject of international undertaking.

The Final Act CSCE, in other words Helsinki Final Act, evolved out of a concern for security as well as a desire to preserve *détente* and increase cooperation. The Canadian Secretary of State for External Affairs Mitchell Sharp reiterated that the division of Europe should be overcame rather than solidified. He stressed: "Detente implies not the removal of differences in systems and ideologies, but their mutual acceptance and accommodation in the interests of greater cooperation, freer movement and more open communications among people as well as States. Competition – yes, antagonism – no. Only in this way can the division of Europe be overcome"[2].

The Soviet Union had for some time sought such a conference as a means of achieving several goals: assertion of Soviet leadership in Europe; confirmation of the geopolitical *status quo*, resulting from World War II (which meant acceptance of their pre-eminent role in Eastern Europe); development of scientific and technological cooperation. Lecturer at the Diplomatic Academy in Vienna Stefan Lehne emphasized "while the East perceived the Helsinki Final Act primarily as recognition of the territorial status quo, the West saw it as a program for liberalization and reform"[3]. Western nations desired to limit Soviet influence in Europe and to ensure that recognition of existing territorial boundaries did not mean Western acquiescence to the Brezhnev Doctrine, to establish norms of behavior among states that would enhance cooperation and ease the restrictions of the Bloc nations, particularly as these applied to a freer flow of people and ideas[4].

Finally, after signing the Helsinki Act, the Soviet Union achieved its goal of recognizing the inviolability of postwar borders in Europe; instead, the West did not receive what it insisted on: the free movement of people and ideas, and the observance of human rights. Despite the signing of the Helsinki Accords with all the commitments to respect and safeguard human and national rights in all the signatory countries, the Soviet republics, in particular Ukraine, continued to suffer from the evils that accompany totalitarian rule, such as suppression of freedom of speech, religion and cultural development, forced russification, drastic oppression of those who dare to speak up in defence of their civil rights guaranteed by the Soviet-imposed constitution[5].

---

[2] R. Fitzpatrick, *The Helsinki Final Act and Human Rights in Soviet-American Relations*, Ph. D. Political Science University of Edinburgh, 1989, p. 163.

[3] S. Lehne, *The Vienna Meeting of the Conference on Security and Cooperation in Europe, 1986–1989. A Turning Point in East-West Relations*, Westview Press, Boulder, CO 1991, p. IX.

[4] S. Gubin, *Between regimes and realism – transnational agenda setting: Soviet compliance with CSCE Human Rights norms*, "Human Rights Quarterly" 1995, No. 17, p. 281.

[5] Документи (меморандуми, резолюції, декларації, звернення, листи, прес-релізи, доповідь, вирізки з газет та ін.) з приводу підготовки та проведення Белградської (1977 р.) та Мадридської (1980 р.) конференції, 13 червня 1977 – вересень 1980,

After Helsinki, the countries of the West realized that all achievements remained on paper, so the next meeting is needed to draw attention to the fulfillment of obligations. So the concept of the "Helsinki process" appeared, when it is still necessary to achieve the goal, to bring the political practice in line with the signed documents[6]. The signatories of the Final Act agreed to consolidate the arrangements at Follow-Up meetings.

During all meetings in the framework of the CSCE, the West has always highlighted the issue of violations of human rights and freedoms in the USSR. In this case, the improvement of the situation with rights was interpreted as a condition for the continuation of the Helsinki process and the expansion of cooperation between East and West. The most hard-line states were those of the United States, the United Kingdom, the Netherlands, and Canada. In particular Canadian government routinely demonstrated its commitment to promoting human rights with interventions in sessions of the Commission on Human Rights UN and other international forums[7].

The first Follow-Up meeting in the Belgrade (1977–1978) did not produce a concluding document of any substance, but nevertheless saw human rights freedom in Soviet Union being brought up for discussion in the implementation debate. After the Belgrade meeting of 1977–1978, the CSCE took the transition from attempts to cooperate to a confrontation[8]. New commitments were not made in Belgrade, but this was different at the second Follow-Up meeting, which took place in Madrid from 1980 to 1983. This time there would be a substantial concluding document by the Meeting, containing some aspects of human rights. Subsequently, in 1980–1983 in Madrid, the focus was on human rights issues, and the „third basket" was considered to be the only thermometer of international tensions[9]. The Soviet Union believed that, in the provisions of the Final Act and the Final Document adopted in Madrid, there was a discrepancy between "classical" individual human rights, on the one hand, and economic and social rights, on the other hand, and tried to change the ratio in favor of the latter.

An agreement was reached in Madrid on the meeting of human rights experts. It held in Ottawa (Canada) from 7 May to 17 June 1985. The Ottawa Experts Meeting

---

Центральний державний архів зарубіжної україніки, м. Київ (далі – ЦДАЗУ), ф. 36, оп. 1, спр. 48, арк. 116.

[6] Д. Мареска, *Наблюдатели по контролю за соблюдением Хельсинских соглашений*, Хельсинский процесс, права человека и сотрудничество в гуманитарных областях. Реферативный сборник. Отв. ред. Т. Пархалина, Москва 1988, с. 43.

[7] D. Clement, *Human Rights in Canadian Domestic and Foreign Politics: From Niggardly Acceptance to Enthusiastic Embrace*, „Human Rights Quarterly" 2012, No. 34, p. 770.

[8] Р. Сіромський, *Позиція Канади щодо порушення прав людини в УРСР на Бєлґрадській конференції країн-учасниць НБСЕ 1977–1978 рр.*, „Наукові зошити історичного факультету Львівського університету" 2016, вип. 17, p. 348.

[9] Р. Сіромський, *Мадридська конференція країн-учасниць НБСЄ (1980–1983 рр.): позиція Канади щодо порушення прав людини в Українській РСР* [in:] *State Security in the Contemporary World*, O. Wasiuta, J. Falecki, D. Kaźmierczak (ed.), Wydawnictwo Drukarnia Styl Anna Dura, Kraków 2019, p. 100.

1985 offered the first opportunity to discuss the human rights issue and review Eastern European compliance after Mikhail Gorbachev's rise to power. Importantly, the Soviet delegation tacitly conceded that one CSCE state could comment on the human rights situation of another, belying long-time Soviet opposition to discussion of human rights practices as interference in its internal affairs[10]. Experts focused mainly on religious freedom, discrimination, and harassment of those who sought to act on human rights provisions (again paid attention to the issue of family reunification)[11]. Canada was one of the countries that submitted the "family package" provisions. In the 1970s, Prime Minister Pierre Elliot Trudeau unsuccessfully submitted to the Soviet side a list of those who claimed to be reunited. In the late 1980s, during perestroika, Ukrainian Canadians were beginning to talk of making charter flights to Kyiv to visit relatives and renew old family contacts. The issuing of exit permits from the USSR, temporary and permanent, had increased under Gorbachev, and 35 per cent of those of concern to Canada related to the Ukraine[12].

Human Rights Expert Meeting in Ottawa was a preparatory stage for the Vienna CSCE Follow-up Conference. Experts welcomed the fact that frank discussions had taken place of matters of key concern. Noting that these discussions had not led to agreed conclusions, they agreed that such thorough exchanges of views themselves constitute a valuable contribution to the Helsinki process. They also confirm that, by virtue of the principle of equal rights and self-determination of peoples and in conformity with the relevant provisions of the Final Act, all peoples always have the right, in full freedom, to determine, when and as they wish, their internal and external political status, without external interference, and to pursue as they wish their political, economic, social and cultural development[13].

In the end, no agreements on human rights were reached at Ottawa, and it became the first CSCE meeting to adjourn without any concluding document. The Ottawa meeting gave the West the opportunity to put forward all the desired changes and commitments in the field of human rights. The result of the subsequent Vienna Follow Up meeting would show that the Western proposals were not so far-fetched as they might have seemed in Ottawa[14]. Canadian Secretary of State for External Affairs Joe Clark in his speech in the House of Commons on October 21, 1986 said: "… I should add that I was encouraged by my own talks on human rights with Soviet Foreign Minister Shevardnadze, when he visited Ottawa. Our discussion was frank and more open than I believe has been the case before. Canada believes progress

[10] S. Snyder, *The foundation for Vienna: A reassessment of the CSCE in the mid-1980s*, "Cold War History" 2010, No. 10 (4), p. 497.

[11] S. Gubin, *Between regimes and realism – transnational agenda setting*…, op. cit., p. 281.

[12] W.M. Dobell, *Soviet Relations and Canadian Defence*, "International Journal" 1991, No. 46, p. 553, 555.

[13] Х. Ісаїв, *Переговори на захист прав людини і дисидентів в епоху Совєтів. Спогади*, пер. з англ, Київ 2016, pp. 111–112.

[14] H.J. Hazewinkel, *Religious freedom in the CSCE/OSCE process*, "Helsinki Monitor" 1998, No. 3, p. 12.

here and on regional issues is essential to enable us to establish trust on each other's intentions. This process of building trust is far from finished"[15].

The Vienna Follow-up meeting took place at a time of enormous changes on European politics, when Cold War confrontation was giving way to a new and more productive phase *détente*. The conference took place under the new conditions – in the era of *glasnost* in the USSR. The CSCE acted both as a barometer, registering the changing international climate, and as a stimulus to further systemic change in Europe. In particular importance was the new understanding on human rights reached at Vienna.

The representatives of the participating CSCE met in Vienna (Austria) from 4 November 1986 to 19 January 1989 in accordance with the provisions of the Final Act relating to the Follow-up to the Conference, as well as on the basis of the other relevant CSCE documents[16]. Meeting included formal opening of the Follow-up Meeting, address by a representative of the host country, general exchange of views, and examination of proposals submitted, preparation and adoption of the report of the Meeting, formal closure of the Conference. The first six weeks of the conference, which took place at the Hofburg Palace, were devoted to the exchange of views on the implementation of the provisions of the Helsinki Final Act and the discussion of the next stages of the negotiations. The next stage of the Review Conference (January 27–April 10, 1987) was focused on proposals. The third stage of the meeting was scheduled as the end of the conference (September 2–December 18, 1987), but the conference was continued. While the Soviets were somewhat more willing to discuss human rights issues, progress was very slow and the talks dragged on for more than two years. It was autumn of 1988 before real progress was made in the negotiations, but the result was a significant change (and improvement) of the regime[17]. And only on January 19, 1989, the conference ended with the conclusion of the Final Document.

At the beginning of the Vienna conference, the Soviet Union was criticized for their human rights record. For example, the Canadian delegate said that "the Soviet human rights record remains deplorable"[18]. In Perm camps during the years 1984–1985 several Ukrainian political prisoners died, in particular Valeriy Marchenko (37 years old), Oleksa Tykhyi (57 years old), Yuri Lytvyn (50 years old), and Vasyl Stus (47 years old). Amnesty International described Perm camp as a "death camp"[19].

---

[15] House of Commons Debates. Official Report. 2nd session 33rd Parliament, Vol. I, Ottawa 1986, p. 554.

[16] *Concluding Document of the Vienna Meeting 1986 of Representatives of the Participating States of the Conference on Security and Co-operation in Europe, held on the basis of the provisions of the Final Act relating to the Follow-Up to the Conference*, Vienna 1989, p. 2.

[17] S. Gubin, *Between regimes and realism – transnational agenda setting*..., op. cit., p. 283.

[18] S. Lehne, *The Vienna meeting of the Conference on Security and Cooperation in Europe, 1986–1989*..., op. cit., p. 89.

[19] Ісаїв, *Переговори на захист прав людини і дисидентів в епоху Совєтів*..., op. cit., p. 154.

Canadian Ukrainians, through their representatives in Vienna, attracted the attention of delegations from the CSCE countries to the imprisonment of a number of Ukrainian dissidents in Perm, including Levko Lukyanenko, Mykhailo Horyn', Vasyl Ovsienko, Ivan Kandyba, and Mykola Horbal. The death of another Soviet dissident Anatoly Marchenko (1938–1986), would have been devastating to the international image of the Soviet Union. When the US representatives to the Vienna Follow-up meeting requested a minute of silence in honour of A. Marchenko, the Soviet and Bulgarian delegates defiantly walked out[20].

Formal recognition by the Soviet Union of a wide range of human rights after 1975, the implementation and enforcement of these rights was subject to a degree of conflict with Party-influenced government policy. The Soviet system has retained however a variety of institutionalized practices which violated the human rights. The Western countries, especially the United States, have always stressed to it. For example, the American government was particularly concerned with the violation of the right of the Soviet Jews to emigrate. American representatives drew the attention of their Soviet counterparts to cases of refusal of emigrations, also providing a list of those who were denied travel to Israel, including prisoners of conscience[21].

The practices designed to repress dissent included "dissidents' clauses", other vague provisions of the criminal codes, closed, unpublicized trials, employment discrimination, psychiatric confinement, and abuse of penitentiary law. In many instances, these practices were not related to violations of Soviet domestic law, but they nevertheless constituted violations of human rights[22]. Perhaps the most disturbing human rights violation in the Soviet Union was the suppression of dissent through unlawful psychiatric confinement. Information about the violation of the human rights in the Soviet Union Western states received, in particular, from Ukrainian dissidents.

Human rights campaign in Soviet Union emphasized civil and political rights. For the purpose of promote the implementation of the Final Act CSCE the Ukrainian dissents formed the Ukrainian Helsinki Group (UHG) in November 1976. It concerned itself largely with preserving the national and cultural traditions of Ukraine, but it also stressed individual rights. In a manner typical of numerous national human rights movements, therefore, Ukrainian activists saw no contradiction between the idea of individual rights and a primary concern for preserving Ukrainian national identity[23]. The Group came out strongly in support of all the rights guaranteed to the

[20] R. Fitzpatrick, *The Helsinki Final Act and Human Rights in Soviet-American relations*…, op. cit., p. 492.

[21] Ch.P. Peterson, *Wielding the Human Rights Weapon: The United States, Soviet Union, and Private Citizens, 1975–1989,* A dissertation presented to the faculty of the College of Arts and Sciences of Ohio University. In partial fulfillment of the requirements for the degree Doctor of Philosophy, 2009, p. 252.

[22] J.T. Evrard, *Human Rights in the Soviet Union: The Policy of Dissimulation*, "DePaul Law Review" 1980, Vol. 29, Issue 3, p. 855.

[23] A. Rhodes, *Human rights concepts in the OSCE region: changes since the Helsinki Final Act*, "Central Asian Survey" 2017, No. 36 (3), p. 316.

Ukrainians by the Constitution of the Ukrainian SSR, among them the right to secede from the USSR. By 1980 all ten original members of the UHG have been either jailed, sent to labor camps or to internal or external exile (for example Major General Petro Hryhorenko and microbiologist Nina Strokata). Despite a threat of arrest and imprisonment other people have joined the Group and continued its work[24].

In the circles of Ukrainian human rights activists, the new Soviet policy of publicity (*glasnost'*) was met with disbelief. In the statement by the members of the Ukrainian Human Rights Movement, signed by Leonid Plyusch, Nadia Svitlychna and Raisa Moroz in 1987, stressed: "The so-called *glasnos*t ignores such painful subjects as the high-handedness and lawlessness of the KGB, which is sp closely linked to the system of political gulags, the great governmental chauvinism of imperialistic politics (both internal and foreign), the unbridled monopoly of the party in the area of ideology"[25]. As readiness for real change, human rights activists wanted to see freedom of religion and the separation of Church and State, legalization of the Ukrainian Greek Catholic and the Ukrainian Autocephalous Orthodox churches, freedom for all religious groups (Christian and non-Christians)[26]. Members of the Ukrainian Human Rights Movement supported the thesis that without freedom and the guarantee of human rights there can be no dialogue among nations. They called for the immediate and unconditional release of all prisoners of conscience[27]. Human rights activists also drew attention to the need not to create artificial impediments to the emigration of Jews and to facilitate the return of deported Crimean Tatars: "The Crimean Tartars must have the right to return to the Crimea as citizens of a Crimean Tartar Autonomous Republic"[28].

In an open letter dated December 30, 1987, to the participants of the Vienna Follow-up Meeting CSCE, the editorial board of the restored independent journal "Ukrainian Bulletin" (*Ukrains'kyi visnyk*) drew attention to the fact that the public policy proclaimed by the new leadership generated considerable hopes for democratic change, but in the Ukrainian SSR these changes are stubbornly slowed down. The signatories, including Vasyl Barladyanu, Mykhailo Horyn', Pavlo Skochok, and Vyacheslav Chornovil, reaffirmed their commitment to the principles of the Helsinki process and announced the "Ukrainian Bulletin" as a printed matter from the UHG[29].

---

[24] Б. Захаров, *Нарис з історії дисидентського руху в Україні (1956–1987)*, Харків 2016, p. 161.

[25] Документи (листи, звернення, плани зустрічей, заяви звіти, пресові повідомлення, вирізки з газет та ін.) щодо діяльності Караванських С. та Н., Шухевича Ю, Шабатури С., Чорновола В., Попадюка З., Марченка В., родини Січко та ін., 5 січня 1980 – 29 липня 1989, ЦДАЗУ, ф. 36, оп. 1, спр. 45, арк. 186.

[26] Документи…, ЦДАЗУ, ф. 36, оп. 1, спр. 45, арк. 186зв.

[27] Ibidem, арк. 188.

[28] Ibidem, арк. 189.

[29] Документи (листи, прес-релізи закордонного представництва, статті, вирізки з газет та ін.) Української громадської групи сприяння виконанню Гельсінських угод, 10 січня 1980 – 15 лютого 1989, ЦДАЗУ, ф. 36, оп. 1, спр. 47, арк. 120–121.

According to the "Smoloskyp" Ukrainian Information Service, up to 10 Ukrainian organizations and groups from the United States, Canada, France, Belgium and other European countries sent representatives to Vienna[30]. The Human Rights Commission (HRC) of the World Congress of Free Ukrainians, whose representatives were in Vienna during the CSCE conference, was the main representative of the protection of human rights in the Ukrainian SSR. The key role in this delegation was played the executive director of the HRC Chrystyna Isajiw. Besides her, members of the Ukrainian representation included: Ivanka Jaciw and Mykola Moroz (WCFU's Human Rights Commission, based in Toronto), former political prisoners Nadia Svitlychna and Leonid Plyushch (External Representation of the Ukrainian Helsinki Group), Andrew Sorokowski ("Smoloskyp"), Bozhena Olshaniwska, Luba Jowa and Maria Demtschuk ("Americans for Human Rights in Ukraine"), Natalia Pavlenko (Ukrainian American Coordinating Council), Alex Neprel (Organization of Democratic Ukrainian Youth), Volodymyr Malynovych (Conference of Ukrainian Political Parties and Organizations), Danylo Dzvonyk (Federation of Ukrainian Students of Canada) etc.[31] The improvised HRC headquarters was located in the Vienna Marriott Hotel. Certain organizational and material assistance to these delegates was provided by the Ukrainian community of Vienna, which was grouped around the Church of St. Barbara[32].

Among the major events for journalists, it's worth mentioning the press conference on December 10, 1986, dedicated to the 10th anniversary of the formation of the UHG. Along with the Ukrainians, the expelled members of the Lithuanian and Moscow Helsinki groups took part in this event. The press conference raised issues of free contact between people, reunification of families, and freedom of religion. The Ukrainian and Baltic groups, jointly with a Canadian interreligious committee on human rights, organized a news conference on the rights of the ill and dying in the USSR who desire to travel to the West for medical treatment[33]. Moscow interpreted these issues as political rather than individual, and believed that in this way certain circles would complicate the work of the Vienna congress. In addition to communicating with journalists, visitors should have attracted the exhibition of documents, photographic materials and other things in Messe Wien Exhibition & Congress Center (Messeplatz) that demonstrated violations of human rights in the Soviet Union[34].

There was close cooperation with Head of the Canadian Delegation to the Vienna Follow-up Meeting of the CSCE William Bauer. The executive director the HRC described the CSCE Coordinator from Canada as follows: "He was an excellent choice

[30] *Ukrainians at Vienna conference rally for human, national rights*, "The Ukrainian Weekly", November 16, 1986.

[31] Ibidem.

[32] Ісаїв, *Переговори на захист прав людини і дисидентів в епоху Совєтів*…, op. cit., p. 152.

[33] *Ukrainians at Vienna conference rally for human, national rights*, "The Ukrainian Weekly", November 16, 1986.

[34] Ісаїв, *Переговори на захист прав людини і дисидентів в епоху Совєтів*…, op. cit., p. 154.

for such a position… He also had the talent to deal with the delegation of the Soviets. Over the years we have seen Bill Bauer use logic, sarcasm and veiled criticism to achieve positive results"[35]. It was this Canadian representative who made efforts to organize a meeting between Chrystyna Isajiw and Genya Intrator with Soviet delegates in Vienna, Vladimir Morozov and Yuri Kolosov (deputy head of the Department for Humanitarian and Cultural Relations and head of the Human Rights Department of the Ministry of Foreign Affairs of the USSR). The meeting raised the need for changes in the Soviet Criminal Code, the release of all dissidents, the granting of freedom of religion, the resolution of emigration issue, etc. The Soviet representatives not only reacted acutely to all the accusations, but also began to blame for violating human rights in Canada itself. Ch. Isajiw recalled: "We stressed that the Canadians were concerned about the issues of «publicity» and the lack of apparent compliance with the Helsinki Accords… I raised the issue of Canada's proposal for national minorities and, hearing this, Morozov… pointed out as a counter argument that Canada has its own problems with such groups in relation to national minorities, as «Eskimos» [Inuit – R.S.]. He then began to tell that the Soviet Union had published much more publications about national minorities than Canada"[36].

It should be noted that the criticism of Canada, the Soviet delegation responded by their own attacks. Its representative on December 2, 1986 accused Canada of growing anti-Semitic sentiment on its territory, linking it to nationalist-oriented post-war immigrants from Europe (Lithuanians, Latvians, Ukrainians), whom Moscow treated as Nazi criminals. In the Soviet statement, in particular, it was said: "The Canadian representative's explanations do not convince us that his country does not grossly violate the provision of the sevenths principle of the Final Act… In order to square accounts with our Canadian colleague, we observe in passing that in the Soviet Union synagogues are not blown up, nor are Jews insulted; these things only happen in countries which call themselves part of the «free world»… A sense of unease arises when the distinguished Canadian colleague fails to react to our statement that in his country groups of war criminals who have the blood of European people on their hand live freely…"[37].

And it should be noted that such statements appeared in the context of the declared new approaches in Soviet foreign policy. The changes initiated by Mikhail Gorbachev made the Soviet system open to more domestic and international pressure. With the return of former ambassadors Alexander Yakovlev (Canada, 1973–1983) and Anatoly Dobrynin (US; 1962–1986) to Moscow, Gorbachev has experienced advisors to guide his internal and external policies on human rights[38]. When Chancellor of Austria Freud Sinowatz met M. Gorbachev in April 1986, Soviet

[35] Ibidem, p. 107.

[36] Ibidem, p. 172.

[37] *Soviet Public "Greatly Concerned" About "Anti-Semitic Acts" in Canada, Social and Economic Rights in the Soviet Bloc: A Documentary Review Seventy Years after the Bolshevik Revolution*, edited with introduction by G. George, R. Urban, New Brunswick 1989, p. 248.

[38] R. Fitzpatrick, *The Helsinki Final Act and Human Rights in Soviet-American relations*…, op. cit., p. 455.

leader expressed full support for the Helsinki process[39]. The USSR began to speak for the "human dimension" of international relations. Soviet Foreign Minister Eduard Shevardnadze traveled to Vienna in November 1986, January and March of 1987 and October of 1988 and it says a lot about it. During the Vienna Follow-Up CSCE meeting he became the first Soviet official to announce his government's commitment to respect the human rights provisions of the Final Act. He also proposed that Moscow host a Final Act conference dealing with humanitarian affairs once this meeting ended. E. Shevardnadze later described the Vienna Meeting as a "watershed" and said: "Europe had never known such a dialog-intense, at times dramatic, but purposeful and democratic in a way that was without precedent"[40].

During the Vienna CSCE conference, for the first time, the Soviet delegation began organizing a Western-style press conference, engage in discussions with private individuals (including members of the families of dissidents), participated in the analysis of the results of the Helsinki process[41]. In fact, engagement in the debate on human rights and freedom of movement can be considered as the main goal of the West. That is why the West sought to avoid adopting general declarations and focus on concrete reality. It was about how to achieve the fulfillment of previous obligations, and in case of their failure to attract public attention[42]. The USSR initiated the convening of a conference on the development of cooperation in the humanitarian sphere (the West agreed, but instead demanded openness). Yuri Kashlev, the head of the Soviet delegation to Vienna, commented that the new aim "to make humanitarian cooperation one of the Soviet Union's priority foreign policy lines, made it possible for our delegation to act in Vienna and put forward a number of serious initiatives rather than hugging the defensive"[43].

Gorbachev would like to hold a human rights conference in Moscow to improve the USSR's image abroad and to showcase his program for domestic reform. In CIA special report stressed: "At the same time, his [Gorbachev – R.S.] desire to bring the Vienna meeting of the Conference on Security and Cooperation on Europe to quick close to allow conventional arms talks to begin may give the West additional leverage in holding out for further liberalization of human rights"[44]. In view of the

[39] W. Mueller, *A Good Example of Peaceful Coexistence? The Soviet Union, Austria, and Neutrality 1955–1991,* Vienna 2011, p. 262.

[40] S. Snyder, *The foundation for Vienna: A reassessment of the CSCE in the mid-1980s*..., op. cit., p. 504.

[41] В.-И. Гебали, *СБСЕ в эпоху Горбачева*, Хельсинский процесс, права человека и сотрудничество в гуманитарных областях..., op. cit., p. 34.

[42] Дж. Мареска, *Наблюдатели по контролю за соблюдением Хельсинских соглашений*, Хельсинский процесс, права человека и сотрудничество в гуманитарных областях..., op. cit., p. 42.

[43] L.I. Shelley, *Human Rights as an International Issue*, "The Annals of the American Academy of Political and Social Science" 1989, Vol. 506: Human Rights around the World, p. 51.

[44] *The Moscow Human Rights Conference: How Serious Is Moscow?*, USSR Review, December 1988, https://www.cia.gov/library/readingroom/docs/CIA-RDP89T00992R000100240001-9.pdf, [accessed: 15.04.2019].

systematic violations of human rights in the Soviet Union, the Western response varied from skepticism to suspicion. Only at the very end of the Vienna Meeting, the Western States consented to the holding of one of the Human Rights Dimension meetings in Moscow, although the USA, Canada and the United Kingdom made their consent conditional: they would decide upon their participation in the Moscow meeting in the light of the current human rights record of the Soviet Union[45].

One of the reasons for doubting the sincerity of the Soviet position was the situation with freedom of religion in the USSR. Generally, the issue of religious freedom in the Soviet Union was in the 1980s better than it was in the 1970s, but still left much to be desired. In particular, "unofficial" churches, such as Roman Catholic Church in Lithuania and Greek Catholic Church in Western Ukraine were encountering difficulties. This led in the Canada to pressure on the government from parliamentarians and public organizations (for example, Ukrainian Canadian Congress) to remedy this, invoking the Final Act. At the Vienna meeting a number of proposals on religious freedom were made, most notably one by Italy, Norway and Austria. The situation in respect of the non-registration of the Ukrainian Catholic Church (Uniate) in the USSR was specifically raised by the UK but there was no Soviet response at all.

In the Helsinki Final Act religious freedom finds its place in Principle VII as well as in the Third Basket (respect for human rights and fundamental freedoms, including the freedom of thought, conscience, religion or belief): "The participating States will respect human rights and fundamental freedoms, including the freedom of thought, conscience, religion or belief, for all without distinction as to race, sex, language or religion"[46]. This paragraph was the result of a proposal by the Holy See and it bothered the USSR. Dutch delegate Harm J. Hazewinkel wrote about this: "The Soviet Union accepted this, but then tried by all possible means to prevent the commitments in this paragraph – as already stated in the title of the Principle – from being extended to forms of conviction other than religious ones. It was difficult for this country to accept a third appearance of religious freedom, after the title and the first paragraph, so it wanted to limit religious final compromise text, as it found its place in the Final Act, was ultimately reached after a series of contacts between the delegates of the Soviet Union and the Holy See"[47]. Further-reaching proposals made by the Holy See were blocked by the Soviet Union. Moscow had no interest in enhancing the influence of the Vatican in the Baltic States and Ukraine.

However, an incident that inspired optimism occurred during the Vienna Conference. After his release from prison fighter for freedom of religion and legalization of the Ukrainian Catholic Church Joseph Terelia (1943–2009) arrived in late

[45] A. Bloed, *Moscow Meeting of the Conference on the Human Rights of the CSCE: A Critical Analysis*, „Helsinki Monitor" 1992, Vol. 3, No. 1, p. 5.

[46] *Conference on Security and Cooperation in Europe Final Act*, https://www.osce.org/helsinki-final-act?download=true [accessed: 3.04.2019].

[47] H.J. Hazewinkel, *Religious freedom in the CSCE/OSCE process*, "Helsinki Monitor" 1998, No. 3, p. 9.

September 1987 to Canada. He served a total of 24 years in a variety of prisons, labor camps and psychiatric hospitals. He was accompanied by his wife and their three children. During a press conference at Pearson International Airport, J. Terelia said he was happy to be in Canada, but he expects to return some day to the Soviet Union to continue to fight for the freedom of the Ukrainian Catholic Church, which is not allowed to exist there: "We hope that the central authorities in Moscow will move in a positive direction in terms of its relations with our Church. If perestroika (reconstruction) is to be real in the USSR then the Communists in Moscow must overcome their fears and legalize our Church; so that our faithful may have the same rights as those of legal religious communities in the USSR"[48].

In 1987, there were positive developments in the Canadian-Soviet relations towards the reunification of divided families. During the Vienna CSCE Conference, the Zablotsky family was united (in November 1987). Mother, Olga Zablotska, as a landed immigrant, has been able to reunite with her children in Winnipeg – Irene and Peter, after lengthy petitions, assistance from the CHR and the Canadian government[49]. Zablotsky family was among the 22 families that the Soviet government allowed to leave to reunite with relatives in Canada. This list in the autumn of 1987 to the Minister of Foreign Affairs of the USSR E. Shevardnadze handed Joe Clark[50]. Also Canadian External Affairs Minister J. Clark led the diplomatic campaign for Danylo Shumuk's emigration. Ukrainian 72-year-old dissident spent over 40 years in Soviet prisons, concentration camps and internal exile. D. Shumuk (1914–2004) named the world's senior prisoner of conscience by Amnesty International. He immigrated to British Columbia, Canada, in May 1987 and settled in his nephew, Ivan Shumuk. In his letter on the Shumuk's release, J. Clark stated: "Your struggle for the last half a century has become a symbol of the battle – be it in the Soviet Union, or elsewhere – for freedom of thought, freedom of expression and freedom of choice. You will find these freedoms in Canada"[51].

The West believed that the USSR should solve problems not using empty words, but with specific cases. The most urgent position was on the part of the US (Jews emigration from the Soviet Union), Canada and the United Kingdom (violations of human rights in the countries of the socialist camp and the Afghan problem)[52]. The United States and Canada believed that there was a real link between the practice of exercising human rights within the state and its conduct on the international scene. A regime that restricts the freedom of its citizens was considered potentially dangerous for other peoples; there was no belief in respecting international obligations to one who violates his own constitutional norms. On June 21, 1988 Member

[48] M. Bociurkiw, *Terelia welcomed to Canada*, "The Ukrainian Weekly", October 4, 1987.

[49] *Мати і діти з України об'єдналися*, "Свобода", 20 листопада 1987.

[50] Ісаїв, *Переговори на захист прав людини і дисидентів в епоху Совєтів*..., op. cit., p. 180.

[51] M. Levytsky, *Shumuk welcomed to Canada*, "The Ukrainian Weekly", May 31, 1987.

[52] *Права человека и процесс СБСЕ*, Хельсинский процесс, права человека и сотрудничество в гуманитарных областях..., op. cit., p. 29.

of the Canadian Parliament Reginald Stackhouse submitted report Committee on Human Rights concerning human rights behind the Iron Curtain. The report noted that the people of countries in the Eastern Europe do not have many fundamental rights. The report stressed: "The committee has examined the human rights situation behind the Iron Curtain and has concluded that there is still much headway to be made. The real litmus test of the genuineness of glasnost and perestroika will be soon in the degree of real change in relation to freedom of religion, the rights of national minorities, and immigration for family reunification"[53]. On 19 January, 1989 in its closing statement at the Vienna Follow-Up Meeting of the CSCE, Canada continued to emphasize deficiencies in the human rights practices of the Soviet Union[54]. However the Vienna Accord's provision for a human rights meeting of governmental experts in Moscow in 1991 was interpreted as an incentive for greater progress to the recognition of human rights in the USSR[55].

During the Vienna meeting, it became clear that the discussion of human rights should not be turned into an academic dispute, but rather focuses on the fate of specific people. The feature of the meeting in Vienna was the lack of "closed" topics for discussion and a fairly open discussion. Actually, the lack of openness was the biggest problem in meetings in Belgrade and Madrid. The most outspoken CSCE conference in history took place in Vienna, the most constructive exchange of views. It was believed that if there were any agreements in Vienna, they should not contain any new commitments until the objectives of the Helsinki Act and the Madrid Final Document remain unfulfilled[56].

In the concluding document of the Vienna meeting 1989 the representatives of the participating States reaffirmed their commitment to the CSCE process and underlined its essential role in increasing confidence, in opening up new ways for co-operation, in promoting respect for human rights and fundamental freedoms and thus strengthening international security[57]. The participating States expressed their determination: "to build on the current positive developments in their relations in order to make detente a viable, comprehensive and genuine process, universal in scope; to assume their responsibility fully to implement the commitments contained in the Final Act and other CSCE documents; to intensify their efforts to seek solutions to problems burdening their relations and to strengthen safeguards for international peace and security; to promote co-operation and dialogue among them, to ensure the effective exercise of human rights and fundamental freedoms and to facilitate contacts and communication between people; to exert new efforts

[53] House of Commons Debates. Official Report. 2nd session 33rd Parliament, Vol. XIII, Ottawa 1988, p. 16632.

[54] W.M. Dobell, *Soviet Relations and Canadian Defence*..., op. cit., p. 547.

[55] P.H. Juviler, *Guaranteeing Human Rights in the Soviet Context*, "Columbia Journal of Transnational Law" 1990, No. 28 (1), p. 146.

[56] *Права человека и процесс СБСЕ*, Хельсинский процесс, права человека и сотрудничество в гуманитарных областях..., op. cit., p. 24.

[57] *Concluding Document of the Vienna Meeting*..., op. cit., p. 2.

to make further progress to strengthen confidence and security and to promote disarmament"[58].

The Vienna concluding document marked a turning point in the consideration of human rights within the CSCE framework. According to the results of the meeting for the first time, all its participants agreed on a mechanism for continuous monitoring of human rights. The existing Vienna mechanism consists of four phases: the exchange of information; bilateral meetings; notification of all CSCE States; and the discussion of issues, raised under the mechanism, at meetings of the Conference on the Human Dimension[59]. "Human Dimension" of the Helsinki Process, a new term introduced in the Vienna Document. Conference on the Human Dimension was established at the CSCE Follow-up Meeting in Vienna in January 1989. Its general purpose was "to achieve further progress concerning respect for all human rights and fundamental freedoms, human contacts and other issues of a related humanitarian character"[60]. Despite some skepticism, the West agreed to hold such a conference in Moscow in 1990.

Human rights ideals have shaped and infused the nonviolent protest in Central and Eastern Europe against authoritarian Communist regimes. Democratic changes have led to a rethinking of the weight of human rights in the face of a departure from the communist past. The CSCE process, especially as a result of the Vienna Meeting, set minimum standards in respect for human rights and promotion of democratic changes in the Central and Eastern Europe. For example, on January 1, 1988, an independent Office of the Human Rights Defender (Ombudsman) was established in Poland. After the collapse of the Soviet Union, the transition to democracy and human rights in post-communist states was difficult. Profaned democratic institutions and gross human rights violations are the hallmarks of many post-communist states.

No doubt, Vienna CSCE Review Meeting (1986–1989) was a turning point in the Helsinki process. The close of the Vienna Meeting represented an end to the East--West divide that had characterized Europe since 1945. An open and frank discussion was held about the application of and respect for the principles of the Final Act. Concern was expressed about serious violations of a number of these principles. In particular, questions relating to respect for human rights and fundamental freedoms were the focus of intensive and controversial discussion. The participating States agreed that full respect for the principles, in all their aspects, is essential for the improvement of their mutual relations.

Canada played a role in promoting human rights abroad and facilitating the promotion of human rights as a cornerstone of international politics. Ukrainian Canadians lobbied the issue of human rights protection in the Ukrainian SSR before

[58] Ibidem, p. 4.

[59] A. Bloed, *Moscow Meeting of the Conference on the Human Rights of the CSCE: A Critical Analysis*..., op. cit., p. 12.

[60] Ibidem, p. 4.

the officials of their country, sent open letters to Canadian parliamentarians and ministers to receive their support. This activity was quite successful. The Canadian delegation in Vienna was one of the most focused on systematic violations of human rights in the Soviet Union and in the Ukrainian SSR in particular.

It was in Vienna that the Soviet Union demonstrated some gesture in order to convince the West that its human rights policy had become more flexible. The Soviet Union agreed to provisions more encompassing than those of the Helsinki accords, granting greater religious freedom, reunification of families, and the right to emigration. For the first time in a considerable period of time, the Soviet Union demonstrated willingness to cooperate by pursuing specific actions in the field of human rights. An unconditional gain in this direction was the permission to immigrate to Canada of former political prisoners Danylo Shumuk and Joseph Terelia, the unification of a number of separated families. Since 1991, the Government of Canada has continued to monitor the human rights situation in the post-Soviet space within the CSCE.

Bibliography

Bloed A., *Moscow Meeting of the Conference on the Human Rights of the CSCE: A Critical Analysis*, "Helsinki Monitor" 1992, Vol. 3, No 1.

Bociurkiw M., *Terelia welcomed to Canada*, "The Ukrainian Weekly", October 4, 1987.

Clement D., *Human Rights in Canadian Domestic and Foreign Politics: From Niggardly Acceptance to Enthusiastic Embrace*, "Human Rights Quarterly" 2012, No. 34.

Concluding Document of the Vienna Meeting 1986 of Representatives of the Participating States of the Conference on Security and Co-operation in Europe, held on the basis of the provisions of the Final Act relating to the Follow-Up to the Conference, Vienna 1989.

Conference on Security and Cooperation in Europe Final Act, https://www.osce.org/helsinki-final-act?download=true [accessed: 3.04.2019].

Dobell W.M., *Soviet Relations and Canadian Defence*, "International Journal" 1991, No. 46.

Evrard J.T., *Human Rights in the Soviet Union: The Policy of Dissimulation*, "DePaul Law Review" 1980, Vol. 29, issue 3.

Fitzpatrick R., *The Helsinki Final Act and Human Rights in Soviet-American Relations*. Ph. D. Political Science University of Edinburgh, 1989.

Gubin S., *Between regimes and realism – transnational agenda setting: Soviet compliance with CSCE Human Rights norms*, "Human Rights Quarterly" 1995, No. 17.

Hazewinkel H.J., *Religious freedom in the CSCE/OSCE process*, "Helsinki Monitor" 1998, No. 3.

House of Commons Debates. Official Report. 2nd session 33rd Parliament, Vol. I, Ottawa, 1986.

House of Commons Debates. Official Report. 2nd session 33rd Parliament, Vol. XIII, Ottawa, 1988.

Juviler P.H., *Guaranteeing Human Rights in the Soviet Context*, "Columbia Journal of Transnational Law" 1990, No. 28 (1).

Lehne S., *The Vienna Meeting of the Conference on Security and Cooperation in Europe, 1986–1989. A Turning Point in East-West Relations*, Westview Press, Boulder CO 1991.

Levytsky M., *Shumuk welcomed to Canada*, "The Ukrainian Weekly", May 31, 1987.

Mueller W., *A Good Example of Peaceful Coexistence? The Soviet Union, Austria, and Neutrality 1955–1991,* Vienna 2011.

Peterson Ch.P., *Wielding the Human Rights Weapon: The United States, Soviet Union, and Private Citizens, 1975–1989,* A dissertation presented to the faculty of the College of Arts and Sciences of Ohio University. In partial fulfillment of the requirements for the degree Doctor of Philosophy, 2009.

Rhodes A., *Human rights concepts in the OSCE region: changes since the Helsinki Final Act*, "Central Asian Survey" 2017, No. 36 (3).

Shelley L.I., *Human Rights as an International Issue*, "The Annals of the American Academy of Political and Social Science" 1989, Vol. 506: Human Rights around the World.

Snyder S., *The foundation for Vienna: A reassessment of the CSCE in the mid-1980s*, "Cold War History" 2010, No. 10 (4).

Soviet Public "Greatly Concerned" About "Anti-Semitic Acts" in Canada, Social and Economic Rights in the Soviet Bloc: A Documentary Review Seventy Years after the Bolshevik Revolution, edited with introduction by G. George, R. Urban, New Brunswick 1989.

The Moscow Human Rights Conference: How Serious Is Moscow?, USSR Review, December 1988, https://www.cia.gov/library/readingroom/docs/CIA-RDP89T-00992R000100240001-9.pdf, [accessed: 15.04.2019].

Ukrainians at Vienna conference rally for human, national rights, "The Ukrainian Weekly", November 16, 1986.

Документи (листи, звернення, плани зустрічей, заяви звіти, пресові повідомлення, вирізки з газет та ін.) щодо діяльності Караванських С. та Н., Шухевича Ю, Шабатури С., Чорновола В., Попадюка З., Марченка В., родини Січко та ін., 5 січня 1980 – 29 липня 1989, Центральний державний архів зарубіжної україніки, м. Київ (далі – ЦДАЗУ), ф. 36, оп. 1, спр. 45.

Документи (листи, прес-релізи закордонного представництва, статті, вирізки з газет та ін.) Української громадської групи сприяння виконанню Гельсінських угод, 10 січня 1980 – 15 лютого 1989, ЦДАЗУ, ф. 36, оп. 1, спр. 47.

Документи (меморандуми, резолюції, декларації, звернення, листи, прес-релізи, доповідь, вирізки з газет та ін.) з приводу підготовки та проведення Белградської (1977 р.) та Мадридської (1980 р.) конференції, 13 червня 1977 – вересень 1980, ЦДАЗУ, ф. 36, оп. 1, спр. 48.

Захаров Б., *Нарис з історії дисидентського руху в Україні (1956–1987)*, Харків 2016.

Ісаїв Х., *Переговори на захист прав людини і дисидентів в епоху Совєтів. Спогади*, пер. з англ, Київ 2016.

Мати і діти з України об'єдналися, "Свобода", 20 листопада, 1987.

Сіромський Р., *Мадридська конференція країн-учасниць НБСЄ (1980–1983 рр.): позиція Канади щодо порушення прав людини в Українській РСР*, [w:] *State Security in the Contemporary World*, O. Wasiuta, J. Falecki, D. Kaźmierczak (ed.), Wydawnictwo Drukarnia Styl Anna Dura, Kraków 2019.

Сіромський Р., *Позиція Канади щодо порушення прав людини в УРСР на Бєлґрадській конференції країн-учасниць НБСЕ 1977–1978 рр.*, "Наукові зошити історичного факультету Львівського університету" 2016, вип. 17.

Хельсинский процесс, права человека и сотрудничество в гуманитарных областях, Реферативный сборник. Отв. ред. Т. Пархалина, Москва 1988.

Human rights dimension at Vienna CSCE Conference (1986–1989): Canadian and Soviet visions

Abstract

Vienna Conference for Security and Co-operation in Europe (CSCE) 1986–1989 was intended to deepen interstate cooperation within the framework of the Helsinki process. It took place under the new conditions associated with the introduction of *glasnost* policy in the Soviet Union. Despite this, there was some distrust towards the sincerity of the Soviet leadership, which was based on further violations of human rights in the country including the persecution of dissidents. The issue of human rights was, in particular, at the focus of the Canadian delegation, which called the Soviet side to positively solving the family unification, freedom of religion and freedom of thought. Ukrainian Diaspora organizations, such as the Human Rights Commission of the World Congress of Free Ukrainians, played a key role in lobbying for the protection of human rights in the Ukrainian SSR. The real achievement of Ukrainians at the CSCE Vienna Conference was to draw attention to the Ukrainian question in the USSR, accelerating the process of family reunification (only one in 1987 – more than 20 families). At that time, the Soviet government allowed to immigrate to Canada some Ukrainian political prisoners – Joseph Terelia and Danylo Shumuk. The participants of the Vienna review meeting welcomed the favorable development of the international situation and expressed their satisfaction with the fact that the CSCE process contributed to this.

Słowa kluczowe: Wiedeńska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), Kanada, prawa człowieka, Związek Radziecki, Komisja Praw Człowieka Światowego Kongresu Wolnych Ukraińców, Ukraińska Grupa Helsińska

Key words: Vienna Conference for Security and Co-operation in Europe (CSCE), Canada, human rights, Soviet Union, Human Rights Commission of the World Congress of Free Ukrainians, Ukrainian Helsinki Group

Ruslan Siromskyi

Ivan Franko National University of Lviv, Chair of Modern and Contemporary History of Foreign Countries, 1 Universytetska str., Lviv 79000, Ukraine. E-mail: sir.ruslan@yahoo.com

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.4

Tomasz Wójtowicz
ORCID ID 0000-0001-6468-8973
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

18. Dywizja Zmechanizowana Wojska Polskiego – przyczyny powstania, dowództwo, struktura organizacyjna oraz jej rola w Siłach Zbrojnych RP

Wstęp

Od początku II dekady XXI wieku w siłach zbrojnych państw na całym świecie obserwowany jest proces odchodzenia od doktryn i koncepcji przygotowujących wojsko do wojny z terroryzmem na rzecz koncepcji przygotowujących je do konfliktu symetrycznego. W 2010 roku pojawiła się amerykańska koncepcja bitwy powietrzno-morskiej (*AirSea Battle Concept*)[1], przedstawiająca wizję wojny amerykańsko-chińskiej na Zachodnim Pacyfiku. W 2015 roku Amerykanie zaprezentowali koncepcję bitwy wieloobszarowej (*Multi-Domain Battle Concept*)[2], odnoszącą się do możliwego przebiegu wojny z przeciwnikiem symetrycznym, dysponującym zdolnościami antydostępowymi (Chiny, Rosja). Z kolei w 2018 roku prezydent Donald Trump zatrzymał redukcję sił zbrojnych USA zaplanowaną przez administrację Baracka Obamy na poziomie 483 500 żołnierzy armii regularnej[3]. Podobny trend obserwowany był w Siłach Zbrojnych RP. W I dekadzie XXI wieku transformacja Wojska Polskiego polegała na budowie armii o charakterze ekspedycyjno-obronnym. Z jednej strony powstały nowe jednostki sił specjalnych (NIL, AGAT) i dokonano zakupów pierwszych bezzałogowych statków powietrznych. Z drugiej strony miał miejsce proces likwidacji wielu jednostek (1. Dywizja Zmechanizowana, brygady obrony terytorialnej). Od czasu wojen rosyjsko-gruzińskiej

[1] A. Krepinevich, *Why AirSea Battle*, The Center for Strategic & Budgetary Assessments, 19.02.2010.

[2] T. Wójtowicz, D. Król, *Multi-Domain Battle. New Doctrine of the United States Armed Forces*, „War Studies University Scientific Quarterly" 2018, No. 112 (3), s. 64–78.

[3] U.S. Army, https://www.heritage.org/military-strength/assessment-us-military-power/us-army, [dostęp: 15.08.2019].

i rosyjsko-ukraińskiej oraz powstania rosyjskiej koncepcji wojen nowych generacji, coraz częściej pojawiały się postulaty powrotu do transformacji Sił Zbrojnych RP w kierunku armii o charakterze defensywnym. Jednym z elementów transformacji armii o charakterze obronnym przed możliwą agresją z kierunku wschodniego jest budowa nowych związków taktycznych zlokalizowanych na wschodniej flance państwa.

Celem artykułu jest przedstawienie powstawania czwartej dywizji Wojska Polskiego – 18. Dywizji Zmechanizowanej z siedzibą w Siedlcach. Tekst składa się ze wstępu, trzech części merytorycznych oraz zakończenia. W pierwszej części przedstawiono przyczyny powstania 18. DZ, w drugiej opisano dowództwo oraz strukturę organizacyjną oddziału, w trzeciej zaś scharakteryzowana została rola, jaką będzie odgrywać 18. Dywizja Zmechanizowana w Siłach Zbrojnych RP.

Przyczyny powstania

Zdaniem autora o powstaniu 18. Dywizji Zmechanizowanej zadecydowały trzy przyczyny: przekonanie kierownictwa politycznego i wojskowego państwa o konieczności wzmocnienia obecności wojskowej we wschodniej części Polski, rozbudowa polskich zdolności antydostępowych jako elementu strategii obronnej państwa oraz zmiany w rosyjskich wojskach lądowych zaobserwowane na przestrzeni ostatnich kilku lat. Głosy o błędnej dyslokacji sił zbrojnych w Polsce i konieczności budowy nowych związków taktycznych pojawiały się już od początku lat 90. ubiegłego wieku. Opinie na ten temat wyrażali m.in.: Romuald Szeremietiew, Józef Marczak, Bogusław Samol, Jakub Palowski czy Artur Jagnieża. Jak zauważył ten ostatni w opinii wyrażonej na portalu Defence24 w grudniu 2016 roku, doświadczenia historyczne wskazują na to, że agresja Rosji na Polskę dokonywała się jednym lub dwoma tradycyjnymi szlakami: brzeskim i smoleńskim. Trakt brzeski prowadził obce wojska w kierunku Warszawy przez miasta: Brześć, Biała Podlaska, Siedlce, Mińsk Mazowiecki, trakt smoleński zaś przez miasta: Grodno, Białystok, Ostrów Mazowiecka i Wyszków. Inwazje prowadzone były w ten sposób w czasie insurekcji kościuszkowskiej w 1794 roku, w 1831 roku podczas powstania listopadowego oraz w wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920[4]. Obroną granicy państwowej na tych odcinkach powinna zajmować się 16. Pomorska Dywizja Zmechanizowana z siedzibą w Elblągu, w skład której wchodzą: 1. Warszawska Brygada Pancerna, 9. Brygada Kawalerii Pancernej, 15. Giżycka Brygada Zmechanizowana, 20. Bartoszycka Brygada Zmechanizowana oraz 11. Mazurski Pułk Artylerii wraz z 14. Suwalskim Dywizjonem Artylerii Przeciwlotniczej. Biorąc pod uwagę lokalizacje poszczególnych garnizonów, większość sił dywizji zabezpiecza możliwe kierunki ataku ze strony obwodu kaliningradzkiego. Wyjątkiem są: 1. Warszawska Brygada Pancerna i 18. Białostocki Pułk Rozpoznawczy, których pododdziały mogą prowadzić działania opóźniające w czasie

[4] A. Jagnieża, *Polska potrzebuje dodatkowej dywizji [opinia]*, https://www.defence24.pl/sily-zbrojne/polska-potrzebuje-dodatkowej-dywizji-opinia, [dostęp: 24.07.2019].

ewentualnego ataku z kierunku Brześcia i Grodna[5]. Potrzebę utworzenia nowego związku taktycznego w sile dywizji potwierdziły również symulacja i gry wojenne przeprowadzone przez Defence24 i zaprezentowane na Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach w 2018 roku podczas debaty „Rola i znaczenie czwartej dywizji w systemie obronnym państwa". Zespół, w skład którego wchodzili m.in. Andrzej Najgebauer z Wojskowej Akademii Technicznej i Andrzej Wilk z Ośrodka Studiów Wschodnich, przedstawił symulację odparcia natarcia przeciwnika na kierunku brzeskim przez powołaną nową dywizję, określił zapotrzebowanie na sprzęt, koszty oraz możliwości, jakimi dysponuje potencjalny przeciwnik. Wyniki symulacji wskazały, że przybycie oddziałów i pododdziałów dywizji stacjonujących na zachodnie Polski (11. Lubuska Dywizja Kawalerii Pancernej z Żagania, 12. Szczecińska Dywizja Zmechanizowana) w pierwszym etapie konfliktu stanie się niemożliwe, ponieważ wojska te będą związane walką z siłami specjalnymi przeciwnika, siłami powietrzno-desantowymi oraz zajęte obroną przed uderzeniami rakietowo-lotniczymi. Uderzenia rakietowe na cele w Polsce mogą zostać przeprowadzone z dwóch kierunków. Pierwszym jest obwód kaliningradzki i stacjonujące tam wyrzutnie lądowych pocisków balistycznych krótkiego zasięgu Iskander-M o zasięgu 500 km oraz wyrzutnie systemu obrony wybrzeża K-300P (Bastion-P) o zasięgu 300 km. W zasięgu ataku znalazłaby się większość terytorium Polski z wyjątkiem południowego pasa wzdłuż granic ze Słowacją, Czechami i Niemcami, w tym takie miasta jak Kraków, Rzeszów i Katowice. Pozostałe cele zostałyby osiągnięte. Drugim kierunkiem ataku rakietowego byłoby Morze Czarne i stacjonujące tam okręty wojenne z wyrzutniami 3M-54 Kalibr o zasięgu od 1500 do 2500 km. W zasięgu rażenia tego rodzaju rakiet znalazłby się cały obszar kraju[6]. Ustalono także, że odsłonięty do tej pory kierunek wschodni powinien być broniony na odcinku 140 km. Nowy związek taktyczny powinien być w tym miejscu wyposażony w systemy przeciwpancerne, artylerię rakietową (systemy Homar, Langusta), artylerię lufową (Krab, Kryl), bezzałogowe statki powietrzne oraz lotnictwo wojsk lądowych. Koszt realizacji projektu budowy nowej dywizji oszacowano na 50 mld złotych w ciągu dziesięciu lat. Biorąc pod uwagę założenia, że będzie ona beneficjentem części projektów w ramach Planu Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP oraz że w jej skład może wejść część jednostek 1. Warszawskiej Brygady Pancernej, koszt ostatecznie obliczono na 32 mld zł, a roczny koszt utrzymania na 2 mld zł[7].

Drugim powodem decyzji o powołaniu do życia 18. Dywizji Zmechanizowanej jest świadomość rozbudowy polskich zdolności antydostępowych (*Anti-access/area-denial*, A2/AD)[8]. *W Koncepcji obronnej RP* z 2017 roku opisującej model sił

[5] Ibidem.

[6] I. Williams, *The Russia – NATO A2AD Environment*, https://missilethreat.csis.org/russia-nato-a2ad-environment/, [dostęp: 24.07.2019].

[7] A. Hładij, *Czwarta dywizja na MSOP 2018 [Symulacja Defence24.pl]*, https://www.defence24.pl/czwarta-dywizja-na-mspo-symulacja-defence24pl, [dostęp: 24.07.2019].

[8] Zdolności antydostępowe lub zdolności izolowania teatru działań wojennych oznaczają technologiczną zdolność do uniemożliwienia przeciwnikowi wejścia na określony

zbrojnych do 2032 roku uznano, że jednym z priorytetów jest budowa polskich zdolności antydostępowych. W skład sił zbrojnych mają wejść m.in.: nowe zestawy rakietowe obrony przeciwpowietrznej zakupione w programach „Narew" i „Wisła", nowe jednostki dalekosiężnej artylerii lufowej i rakietowej, nowe śmigłowce szturmowe, samoloty bojowe piątej generacji dysponujące bronią precyzyjną dalekiego zasięgu oraz nowe jednostki rakietowe obrony Wybrzeża. Autorzy dokumentu zaznaczyli również, że w nowym modelu sił zbrojnych zakłada się odtworzenie dywizji „jako prawdziwie bojowych związków taktycznych, a nie tworów administracyjnych"[9]. *W Strategicznym Przeglądzie Obronnym*, którego fragmenty ukazały się rok wcześniej, podkreślono, że zdolności antydostępowe stają się podstawą polskiej strategii obronnej[10]. Zdaniem autora niniejszego artykułu, do polskich zdolności antydostępowych – obok systemów broni przeciwlotniczej, przeciwrakietowej oraz obrony Wybrzeża – zaliczyć należy również oddziały wojsk lądowych – wojska operacyjne oraz brygady obrony terytorialnej blokujące dostęp do Warszawy na kierunku wschodnim. O wadze znaczenia wojsk lądowych w ramach zdolności A2/AD świadczą polskie doświadczenia historyczne. Jak zauważyli Józef Marczak i Jacek Pawłowski w książce *O obronie militarnej Polski przełomu XX i XXI wieku* atak III Rzeszy Niemieckiej na Polskę w 1939 roku poprzedziła analiza polskich przygotowań obrony zlecona przez Sztab Wojsk Lądowych z 24 kwietnia 1939 roku. W ramach analizy sporządzone zostały dwie mapy. Pierwsza przedstawiała polskie zamiary rozwinięcia strategicznego oraz podział wojsk. Druga natomiast fortyfikacje stałe z przewidywanymi umocnieniami. Zasadniczą sugestią dla niemieckiego dowództwa były puste miejsca na mapie zachęcające do głębokich manewrów ofensywnych[11]. Obecnie „lukę" tę wypełniają Wojska Obrony Terytorialnej (WOT) i formująca swoje oddziały 18. Dywizja Zmechanizowana. W przypadku WOT kluczowe znaczenie w ramach zdolności A2/AD na kierunku wschodnim mają: 1. Podlaska Brygada Obrony Terytorialnej z batalionami w Białymstoku, Suwałkach, Łomży i Hajnówce, 2. Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej z batalionami w Lublinie, Dęblinie, Roskoszy, Chełmie i Zamościu, 3. Podkarpacka Brygada Obrony Terytorialnej

obszar geograficzny przez wykorzystanie systemów przeciwlotniczych, przeciwrakietowych, ale także pocisków balistycznych, okrętów podwodnych, pocisków precyzyjnych czy broni elektromagnetycznej.

[9] *Koncepcja Obronna Rzeczypospolitej Polskiej*, Ministerstwo Obrony Narodowej, maj 2017, s. 51.

[10] *Strategiczny Przegląd Obronny*, Prezentacja Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej ds. Strategicznego Przeglądu Obronnego, Ministerstwo Obrony Narodowej, https://www.zut.edu.pl/fileadmin/pliki/abi/2017/27/STRATEG._PRZEGLĄD_OBRONNY-PREZENTACJA.pdf, [dostęp: 25.07.2019].

[11] J. Marczak, J. Pawłowski, *O obronie militarnej Polski przełomu XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1995, s. 304. Tematykę przygotowań obronnych państwa poruszył również Marek Klasa w artykule *Operacyjne przygotowanie obszary kraju wyzwaniem strategicznym dla Polski w XXI wieku*, https://www.researchgate.net/publication/329197369_Operacyjne_przygotowanie_obszaru_kraju_wyzwaniem_strategicznym_dla_Polski_w_XXI_wieku, [dostęp: 25.07.2019].

z batalionami w Rzeszowie, Nisku, Dębicy, Jarosławiu i Sanoku oraz 4. Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej z batalionami w Giżycku, Morągu, Braniewie, Ełku i Olsztynie. Do zadań, jakie może wykonywać WOT w przypadku agresji z kierunku wschodniego, będą należały m.in. działania osłonowe – rozbudowa fortyfikacyjna rubieży i rejonów odpowiedzialności, budowa zapór i wykonanie niszczeń, obrona wybranych obiektów i rubieży, śledzenie przemieszczania się przeciwnika w ramach prowadzonej działalności rozpoznawczej czy działania opóźniające – obrona i utrzymanie przydzielonego rejonu przy wykorzystaniu terenu lesisto-jeziornego, górzystego oraz zurbanizowanego[12]. W przypadku 18. Dywizji Zmechanizowanej budowanie zdolności antydostępowych będzie polegało na odbudowie infrastruktury wojskowej oraz formowaniu nowych jednostek mających wejść w skład Dywizji. Jedną z nich ma być 19. Brygada Zmechanizowana w Lublinie. Jak podkreślił dowódca 18. DZ, gen. Jarosław Gromadziński, struktura nowej brygady ma być taka sama jak struktury już funkcjonujących, tzn. będzie składać się z trzech pododdziałów bojowych (zmechanizowane/pancerne) oraz pododdziałów wspierających – dywizjon artylerii, dywizjon przeciwlotniczy (więcej informacji na temat struktury dywizji w dalszej części artykułu)[13].

Trzecią przyczyną powstania 18. Dywizji Zmechanizowanej są zmiany w rosyjskich wojskach lądowych w postaci formowania nowych związków taktycznych w Zachodnim Operacyjnym Dowództwie Strategicznym (dawny Zachodni Okręg Wojskowy). W 2016 roku reaktywowana została 1. Armia Pancerna. W jej skład weszły dwie dywizje: 4. Gwardyjska Kantemirowska Dywizja Pancerna i 2. Gwardyjska Tamańska Dywizja Strzelców Zmotoryzowanych. W 2016 roku dowództwo rosyjskie zapowiedziało również sformowanie dwóch nowych dywizji pancernych i dwóch dywizji strzelców zmotoryzowanych, które miałyby stacjonować w Woroneżu, Czelabińsku, Smoleńsku i Rostowie nad Donem[14]. Jak zauważył Jacek Bartosiak, samodzielna rola 1. Armii Pancernej oraz jej siła uderzeniowa wskazują na to, że jej rolą w czasie konfliktu zbrojnego będą głębokie uderzenia penetrujące przeciwnika na jego obszarach tyłowych, podobne do znanych z końca II wojny światowej manewrów flankowo-oskrzydlających Armii Czerwonej[15]. Jej powstanie jest również jednym z efektów rosyjskiego myślenia o wojnie po doświadczeniach działań zbroj-

[12] *Wojska Obrony Terytorialnej. Stan obecny. Pożądane kierunki zmian*, publikacja w ramach projektu Neptune fundacji Stratpoints, https://www.stratpoints.eu/wp-content/uploads/2018/03/WOT_stan-obecny-i-pożądane-kierunki-zmian_BAS_FINALEX.pdf, [dostęp: 26.07.2019].

[13] R. Lesiecki, *Gen. Gromadziński: sztab 18. DZ ma powstać do września 2019 r., następnie przejmie 1. BPanc. i 21. BSP [SKANER Defence24]*, https://www.defence24.pl/gen-gromadzinski-sztab-18-dz-ma-powstac-do-wrzesnia-2019-r-nastepnie-przejmie-1-bpanc-i-21-bsp-skaner-defence24, [dostęp: 26.07.2019].

[14] M. Galeotti, *Współczesne rosyjskie wojska lądowe 1992–2016*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2017, s. 28.

[15] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*, Zona Zero: Jacek Bartosiak, Warszawa 2018, s. 310.

nych na Ukrainie. Taktyczne grupy batalionowe operujące we wschodniej Ukrainie odnosiły liczne zwycięstwa nad wojskami ukraińskimi głównie ze względu na większą siłę ognia i przewagę techniczną, nie były jednak w stanie zadać przeciwnikowi szybkich i definitywnych ciosów oraz podejmować za nim pościgu. Nowe formacje, głównie przez większą liczebność i nasycenie sprzętem wojskowym, dają taką możliwość[16]. Powstaniu nowych związków taktycznych towarzyszyło także pojawienie się nowego uzbrojenia. W tym obszarze kluczowe znaczenie miało wprowadzenie do służby pojazdów rodziny Armata, na którą składają się: czołg podstawowy T-14, bojowy wóz piechoty T-15, haubica kal. 152 mm 2S35 Koalicyja-SW oraz seria pojazdów saperskich i pojazdów wsparcia. Sam czołg T-14 do 2020 roku ma w wojsku rosyjskim osiągnąć liczbę 2300 sztuk. Jest wyposażony w wieżę z armatą gładkolufową 2A82-1M kal. 125 mm, sprzężony karabin maszynowy kal. 7,62 mm, karabin Kord kal. 12,7 mm w stanowisku strzeleckim oraz system obrony „Afganit" mający wykrywać zbliżające się pociski lub zakłócać ich pracę.

Dowództwo i struktura

17 września 2018 roku na pierwszego dowódcę 18. Dywizji Zmechanizowanej wyznaczony został generał brygady Jarosław Gromadziński. Jest on absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu (obecnie Akademia Wojsk Lądowych), Akademii Obrony Narodowej i studiów podyplomowych z zakresu zarządzania kryzysowego na Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Ukończył także NATO Defense College w Rzymie oraz NATO School w Oberammergau w Niemczech. W 2016 roku pod kierunkiem prof. Grzegorza Sobolewskiego obronił rozprawę doktorską na Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej zatytułowaną *Kierunki zmian w procesie zarządzania kryzysowego NATO*. Jest autorem i współautorem publikacji poświęconych tematyce planowania obronnego NATO i koncepcji połączonego wsparcia ogniowego Sił Zbrojnych RP[17]. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych pierwsze stanowiska dowódcze obejmował w 14. Brygadzie Zmechanizowanej wchodzącej w skład 16. Dywizji Zmechanizowanej, a następnie w 9. Brygadzie Kawalerii Pancernej w Braniewie. Oprócz służby w garnizonach pracował również na stanowiskach sztabowych w Sztabie Generalnym WP oraz sztabie 16. Dywizji Zmechanizowanej[18]. Od maja 2016 roku do lipca 2018 roku pełnił funkcję dowódcy 15. Brygady

[16] M. Galeotti, *Współczesne rosyjskie wojska lądowe*..., op. cit., s. 28.

[17] J. Gromadziński, *Budowa zdolności Sił Zbrojnych RP do realizacji połączonego wsparcia ogniowego w operacji* [w:] *Siły Zbrojne RP w procesie budowy narodowego potencjału odstraszania*, M. Kubiński (red.), Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2015, s. 162–178; idem, *Nowe spojrzenie na połączone wsparcie ogniowe konsekwencją udziału SZ RP w misjach poza granicami kraju* [w:] *Teoria i praktyka taktyki w XXI wieku*, W. Więcek, L. Elak (red.), Wydawnictwo Akademii Sztuki Wojennej, Warszawa 2016.

[18] M. Miernicka, *Jestem dumny ze swoich żołnierzy*, http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/26002?t=Jestem-dumny-ze-swoich-zolnierzy, [dostęp: 5.08.2019].

Zmechanizowanej w Giżycku. Szczególną wagę przywiązywał wówczas do zmiany systemu szkolenia i przygotowania żołnierzy do działań w sytuacji dużego obciążenia psychofizycznego. Zwiększona została liczba żołnierzy kierowanych na kursy i szkolenia. 15. Brygada wyposażona została wówczas także w najnowsze symulatory walki. W grudniu 2016 roku zorganizowane zostały I Mistrzostwa 16. Dywizji Zmechanizowanej w Walce w Bliskim Kontakcie, a walka wręcz, jak podkreślał gen. Gromadziński, stała się – obok pływania i biegania – elementem codziennej zaprawy. W ciągu 27 miesięcy pododdziały wchodzące w skład 15. Brygady Zmechanizowanej wzięły udział w 40 ćwiczeniach narodowych i międzynarodowych[19]. Działania podejmowane przez gen. Gromadzińskiego wskazują na to, że traktował on brygadę nie tylko jako związek taktyczny Sił Zbrojnych RP, lecz również jako organizację mającą na celu kształtowanie postaw patriotycznych w wojsku i lokalnej społeczności. Podjął starania, aby bataliony i dywizjony brygady dziedziczyły tradycje pułków Suwalskiej Brygady Kawalerii. Patronem 15. BZ został Zawisza Czarny, co miało podkreślać rycerskie korzenie Wojska Polskiego. Podjęta została współpraca z organizacjami proobronnymi i lokalnymi szkołami. Żołnierze brali udział w spotkaniach z młodzieżą w ramach projektu „Listopad miesiącem patriotyzmu", akcji społecznej „Szlachetna Paczka" czy „Paczka dla bohatera"[20]. W połowie lipca 2019 roku na stanowiska kierownicze 18. Dywizji Zmechanizowanej nominacje otrzymali także płk Artur Jakubczyk, który został zastępcą dowódcy 18. DZ, płk Jarosław Górowski – szef sztabu 18. DZ oraz płk Michał Rohde, który objął funkcję dowódcy 19. BZ[21]. Płk Jakubczyk ukończył Wyższą Szkołę Wojsk Lądowych na kierunku rozpoznanie oraz Wojskową Akademię Techniczną na kierunku bezpieczeństwo narodowe. Przed objęciem funkcji w 18. DZ był dowódcą 2. Hrubieszowskiego Pułku Rozpoznawczego. Płk Górowski pełnił służbę w 34. Brygadzie Kawalerii Pancernej, a płk Rohde w 10. Brygadzie Kawalerii Pancernej[22].

18. Dywizja Zmechanizowana ma docelowo składać się z trzech brygad (dwóch istniejących oraz jednej nowej): 1. Warszawskiej Brygady Pancernej, 21. Brygady Strzelców Podhalańskich oraz 19. Brygady Zmechanizowanej w Lublinie. Cała dywizja ma liczyć około 10–15 tys. żołnierzy. W pierwszej kolejności ma powstać dowództwo dywizji, sztab dywizji oraz 18. Batalion Dowodzenia w Siedlcach. W ramach tych struktur ma służyć ponad 2 tys. żołnierzy. Następnie powstać ma pułk artylerii i pułk przeciwlotniczy – oddziały wsparcia każdej dywizji w Siłach Zbrojnych RP. Równolegle ma być prowadzony nabór żołnierzy w ramach powstającej od podstaw 19. Brygady Zmechanizowanej. W jej szeregach ma

[19] Ibidem.

[20] P. Glińska, *Wymagający dowódca*, http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/22111?t=Wymagajacy-dowodca#, [dostęp: 5.08.2019].

[21] https://twitter.com/Zelazna_Dywizja/status/1151053263707541505, [dostęp: 6.08.2019].

[22] *18. Brygada Zmechanizowana z dowódcą. Nominacje na stanowiska oficerskie*, https://www.defence24.pl/19-brygada-zmechanizowana-z-dowodca-nominacje-na-stanowiska-oficerskie, [dostęp: 6.08.2019].

się znaleźć 3500 żołnierzy. Ostatecznie w ramach 18. Dywizji, oprócz żołnierzy służących w dwóch funkcjonujących brygadach, powstanie dodatkowo 7800 etatów, w tym 750 oficerskich, 2100 podoficerskich oraz 4800 szeregowych[23]. Biorąc pod uwagę dyslokację jednostek 18. Dywizji, cześć komentatorów zauważa, że jest to proces polegający na odtworzeniu zlikwidowanych w 2011 roku 1. Dywizji Zmechanizowanej i 3. Brygady Zmechanizowanej. Jak podkreślił jednak Jakub Palowski na łamach Defence24, nowa dywizja będzie znacząco różniła się od rozformowanych przede wszystkim pod względem wyposażenia. Jej podstawowym wyposażeniem będą KTO Rosomak, które używane są obecnie w 17. Wielkopolskiej Brygadzie Zmechanizowanej, 12. Szczecińskiej Brygadzie Zmechanizowanej, 15. Giżyckiej Brygadzie Zmechanizowanej oraz 21. Brygadzie Strzelców Podhalańskich. Według stanu na kwiecień 2018 roku 21. BSP posiadała Rosomaki w wersji podstawowej i WEM – przeznaczone do zbiórki rannych i udzielania pierwszej pomocy przez ratownika medycznego. W tym samym roku do 1. i 5. batalionu jednostki trafiły kompanijne moduły ogniowe Rak wyposażone w samobieżny moździerz 120 mm[24]. Docelowo przewiduje się wyposażenie 21. BSP w wersje Rosomaków z wieżami bezzałogowymi ZSSW-30 uzbrojonymi w armaty 30 mm i wyrzutnie ppk Spike[25]. Ponadto jednostki wsparcia i zabezpieczenia, tzn. pułk przeciwlotniczy i pułk artylerii, mają być budowane w części na podstawie trwających programów modernizacyjnych – samobieżna armatohaubica AHS Krab, przeciwlotniczy zestaw rakietowy krótkiego zasięgu Poprad – oraz w części na przygotowywanych programach modernizacyjnych – lekka samobieżna armatohaubica Kryl kal. 155 mm, przeciwlotniczy zestaw rakietowy krótkiego zasięgu Narew czy wyrzutnie rakietowe Homar. 18. DZ ma posiadać również elastyczną strukturę dowodzenia umożliwiającą połączenie nowych modułów z innymi jednostkami Sił Zbrojnych RP, jak również z jednostkami wojsk sojuszników w czasie prowadzonej operacji. Będzie w związku z tym odpowiednio ukształtowana i wyposażona w najnowsze systemy dowodzenia[26].

Rola w Siłach Zbrojnych RP

W Strategicznym Przeglądzie Obronnym z 2017 roku w części poświęconej modelowi Sił Zbrojnych RP do 2032 roku zapisano, że celem przyszłych SZ RP będzie przede wszystkim stworzenie warunków do mobilizacji i skutecznej kolektywnej operacji

[23] P. Glińska, *Zostań żołnierzem Żelaznej Dywizji*, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/27309#, [dostęp: 6.08.2019].

[24] R. Lesiecki, *Kolejne Raki u Podhalańczyków*, https://www.defence24.pl/kolejne-raki-u-podhalanczykow, [dostęp: 6.08.2019].

[25] J. Palowski, *15 lat Rosomaka – połowiczny sukces [opinia]*, https://www.defence24.pl/15-lat-rosomaka-polowiczny-sukces-opinia, [dostęp: 6.08.2019].

[26] Idem, *Powołanie 18. Dywizji i co dalej? „To początek drogi" [komentarz]*, https://www.defence24.pl/powolanie-18-dywizji-i-co-dalej-to-poczatek-drogi-komentarz, [dostęp: 8.08.2019].

obronnej, a nie walka o przewagę czy projekcja siły[27]. Minister Obrony Narodowej, Mariusz Błaszczak, ogłaszając publicznie decyzję o powołaniu do życia 18. Dywizji Zmechanizowanej, podkreślił że jej podstawowym zadaniem będzie obrona terytorium RP oraz wzmocnienie wschodniej flanki, co wynika z potrzeb operacyjnych[28]. Powyższe wypowiedzi i zapisy wskazują na to, że żołnierze nowej dywizji nie będą przygotowywani w pierwszej kolejności do uczestnictwa w operacjach wojskowych poza granicami państwa oraz do budowy zdolności projekcji siły w najbliższym otoczeniu Polski, polegającej np. na stoczeniu bitwy powietrzno-lądowej na obszarze państw bałtyckich. Ich głównym zadaniem będzie obrona terytorium państwa polskiego przed zagrożeniem agresją militarną ze wschodu i niedopuszczenie przeciwnika do obszaru rdzeniowego kraju, tj. Warszawy i doliny Wisły. Innymi słowy, jak ujął to Jacek Bartosiak, żołnierze tej dywizji będą przygotowani do działania w polskim teatrze wojny obejmującym tereny między Odrą a Dnieprem i Dźwiną[29]. Biorąc pod uwagę ukształtowanie terenu możliwych operacji, zadania, jakie zostały postawione przed 18. DZ, wydają się słuszne. Podlasie i Mazowsze pokryte były w przeszłości gęstymi lasami, które dzisiaj nie krępują już ruchu wojsk. Województwo mazowieckie posiada jeden z najniższych w skali całego państwa współczynników lesistości. W województwie podlaskim większe obszary zalesienia występują wyłącznie na północny-wschód od Białegostoku w miejscu Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej, na południowy-wschód od Suwałk w miejscu Wigierskiego Parku Narodowego oraz na wschód od Augustowa, gdzie rozciąga się Puszcza Augustowska. Przeszkodą dla ruchu wojsk nie są również rzeki i cieki wodne. Największe z nich w północno-wschodniej Polsce to Narew o długości 484 km i Bug o długości 772 km. Realną przeszkodą jest dopiero dolina Wisły o szerokości 4–8 km, której nigdy z wojskowego punktu widzenia nie dało się przekroczyć w bród[30]. O wiele łatwiejsza wydaje się obrona granicy państwa na Warmii i Mazurach, w regionie odpowiedzialności 16. Dywizji Zmechanizowanej, gdzie atak mógłby być przeprowadzony z terytorium obwodu kaliningradzkiego. Znajduje się tam ponad 3 tys. jezior o łącznej powierzchni 150 tys. hektarów. Pojezierze Warmińsko-Mazurskie zajmują w 50% lasy i jeziora, a w 11% terytorium pokryte jest bagnami[31]. Biorąc pod uwagę możliwy przebieg konfliktu zbrojnego, w obszarze odpowiedzialności 18. DZ znajdą się dwa bardzo ważne miejsca: przesmyk suwalski zlokalizowany w pobliżu obwodu kaliningradzkiego oraz szczególnie niebezpieczny dla Rosji kierunek natarcia w stronę Mińska i dalej na wschód w kierunku tzw. Bramy Smoleńskiej. Obwód kaliningradzki w okresie Związku Radzieckiego należał do jednej z najbardziej zmilita-

[27] *Koncepcja Obronna Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 48.

[28] *Minister Błaszczak podjął decyzję o utworzeniu nowej dywizji*, https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/minister-blaszczak-podjal-decyzje-o-utworzeniu-nowej-dywizji-, [dostęp: 8.08.2019].

[29] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między lądem a morzem*…, op. cit., s. 629–630.

[30] Ibidem, s. 635.

[31] L. Elak, Z. Śliwa, *The Suwalki Gap – NATO'S Fragile Hot Spot*, „Zeszyty Naukowe AON" 2016, nr 2 (103), s. 31.

ryzowanych części ZSRR. W 1988 roku na jego terenie stacjonowały cztery dywizje (dwie czołgów i dwie strzelców zmotoryzowanych), brygada wojsk powietrznodesantowych, pułki śmigłowców, eskadra lotnicza, brygady i pułki artylerii oraz inne jednostki. W 2000 roku liczba żołnierzy została zmniejszona do ok. 25 tys., a w 2010 roku do 12–14 tys., czyli do jednej dywizji. Obecnie w skład rosyjskich wojsk stacjonujących w obwodzie kaliningradzkim zalicza się: 336. Samodzielna Gwardyjska Brygada Piechoty Morskiej, 79. Gwardyjska Brygada Zmotoryzowana, 7. Samodzielny Pułk Strzelców Zmotoryzowanych i jednostki artylerii, Specnazu, obrony wybrzeża oraz obrony przeciwlotniczej. Łącznie potencjał tych wojsk szacowany jest na ponad 800 czołgów, 1200 wozów opancerzonych, 345 systemów artyleryjskich i 170 śmigłowców[32]. Biorąc pod uwagę zagrożenie atakiem militarnym, obok rosyjskiego potencjału zgromadzonego w obwodzie kaliningradzkim należy brać również pod uwagę ponad 300 tys. wojsk zgromadzonych w Zachodnim Operacyjnym Dowództwie Strategicznym. Jak zauważył Piotr Mickiewicz, proces militaryzacji enklaw znajdujących się poza granicami państwa rosyjskiego, tj. na Krymie i w obwodzie kaliningradzkim, jest reakcją na działania NATO w Europie Środkowo-Wschodniej. Kreml celowo nasyca te obszary jednostkami wojskowymi i bronią o charakterze ofensywnym, traktując to jako element polityki odstraszania[33]. Położone między obwodem kaliningradzkim a Białorusią połączenie graniczne Polski z Litwą nazywane w nomenklaturze Sojuszu Północnoatlantyckiego przesmykiem suwalskim jest jednym z najistotniejszych miejsc pod względem zapewnienia bezpieczeństwa i spójności NATO. W lipcu 2018 roku ukazał się raport amerykańskiego think tanku The Center for European Policy Analysis, zajmującego się tematyką bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej, strategią wojskową oraz polityką bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, zatytułowany *Securing the Suwałki Corridor Strategy, Statecraft, Deterrence and Defense*. Zdaniem autorów współczesne znaczenie przesmyku suwalskiego można porównać do znaczenia przesmyku Fulda położonego w środkowych Niemczech, w czasie zimnej wojny punktu granicznego między RFN a NRD. Gdyby jednostkom Armii Radzieckiej i wspierających ją dywizjom państw członkowskich Układu Warszawskiego udało się przerwać linie obrony w regionie przesmyku Fulda, zostałaby otwarta droga do Renu i Frankfurtu. Siły amerykańskie zostałyby przedzielone na dwie części i niezdolne do dalszej skutecznej obrony. Państwa członkowskie NATO w połowie lat 80. XX wieku utrzymywały w tym miejscu ponad 990 tys. żołnierzy oraz najnowszy sprzęt wojskowy, w tym helikoptery AH-64, zmodernizowane wozy bojowe M2 i M3 Bradley oraz czołgi M1 Abrams. Po drugiej stronie granicy liczba wojsk Układu Warszawskiego szacowana były na 1,2 mln żołnierzy[34]. Mając na uwadze przewagę w siłach konwencjonalnych wojsk

[32] J. Kolawczewski, *Znaczenie polityczno-militarne Przesmyku Suwalskiego*, „Przegląd Geopolityczny" 2018, nr 25, s. 106.

[33] P. Mickiewicz, *Rosyjska myśl strategiczna i potencjał militarny w XXI wieku*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2018, s. 303.

[34] B. Hodges, J. Bugajski, P.B. Doran, *Securing the Suwałki Corridor; Strategy, Statecraft, Deterrence and Defense*, Center for European Policy Analysis, July 2018, s. 18–19.

Układu Warszawskiego, NATO zakładało chwilowe wycofanie własnych sił z przesmyku Fulda pod wpływem naporu przeciwnika, a następnie przeprowadzenie kontrnatarcia celem odzyskania utraconych terytoriów. Myślenie kategoriami okresu zimnej wojny w przypadku przesmyku suwalskiego może okazać się jednak nieskuteczne. Jak pokazały przykłady wojny w Gruzji (2008), aktywności rosyjskich sił specjalnych na Krymie (2014) oraz walk we wschodniej Ukrainie (2014–obecnie), terytorium raz zajęte przez wojska rosyjskie i wspierające je lokalne oddziały paramilitarne bardzo trudno jest odzyskać. Atak na przesmyk mógłby nastąpić z dwóch stron: zarówno ze strony obwodu kaliningradzkiego, jak i z terytorium Białorusi, a jego rezultatem byłoby zamknięcie Suwalszczyzny w „kordonie sanitarnym", którego strzegłyby zarówno wojska lądowe, jak i elementy rosyjskiego systemu antydostępowego – zestawy przeciwlotnicze S-300, S-400, środki walki radioelektronicznej, okręty podwodne z pociskami manewrującymi czy pociski balistyczne Iskander z groźbą użycia broni jądrowej. Zajęcie przesmyku suwalskiego w przypadku konfliktu NATO–Rosja skutkowałoby tym samym przejęciem inicjatywy przez Kreml. Po pierwsze odcięta zostałaby jedyna lądowa droga pomocy krajom bałtyckim przez pozostałe kraje sojuszu. Po drugie zmusiłoby to kierownictwo polityczne i wojskowe NATO do podjęcia decyzji o pomocy państwom bałtyckim. W przypadku jej nieudzielenia bądź różnicy zdań o skali zaangażowania mogłoby to doprowadzić do dezintegracji organizacji. Po trzecie zajęcie przesmyku suwalskiego oznaczałoby agresję militarną na Polskę i rozbicie jej integralności terytorialnej. Po czwarte wreszcie, wojna między Rosją a państwami NATO w Europie Środkowo-Wschodniej doprowadziłaby do wzmocnienia sojuszu politycznego między Moskwą a Mińskiem[35]. Podobny scenariusz zarysował w swojej książce Jacek Bartosiak – wojska NATO zmierzające w 2027 roku na pomoc zaatakowanym państwom bałtyckim miały zostać okrążone w północno-wschodniej Polsce głębokimi manewrami oskrzydlającymi przypominającymi operacje ofensywne Armii Czerwonej z lat 1944–1945[36]. W opisanej powyżej wizji wojny defensywnej przeciwko wojskom Federacji Rosyjskiej wspieranym przez oddziały białoruskie rola 18. Dywizji Zmechanizowanej byłaby istotna z kilku powodów. Z jednej strony dodatkowe związki taktyczne w Polsce zwiększyłyby siłę ognia. Szczególnie dużą rolę odegrałaby artyleria kal. 155 mm oraz wyrzutnie rakietowe typu MLRS. Pozwoliłyby one na przełamywanie rosyjskich zdolności A2/AD i odzyskiwanie utraconych terytoriów. Z drugiej strony sama obecność nowych oddziałów wyposażonych w najnowszy sprzęt wojskowy pełniłaby funkcję odstraszania i demonstracji siły, zapobiegając eskalacji działań wojennych[37].

Drugim istotnym miejscem na polskim teatrze działań wojennych jest tzw. Brama Smoleńska. Miejsce położone między górną Dźwiną a górnym Dnieprem, przez które w ciągu wieków Rosja była atakowana z kierunku zachodniego. W tym miejscu

[35] Ibidem, s. 22.

[36] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między lądem a morzem*…, op. cit., s. 724.

[37] B. Hodges, J. Bugajski, P.B. Doran, *Securing the Suwałki Corridor*…, op. cit., s. 9–10.

toczyły się walki w czasie II wojny polsko-rosyjskiej (1609–1618), III wojny polsko-rosyjskiej (1632–1634) czy podczas inwazji Napoleona na Moskwę w 1812 roku. Smoleńsk był również celem natarcia niemieckiej Grupy Armii Środek na przełomie czerwca i lipca 1941 roku, kiedy rozpoczęła się Operacja Barbarossa. Brama Smoleńska jest więc kluczowym miejscem z punktu widzenia bezpieczeństwa militarnego Rosji. Przekroczenie Bramy Smoleńskiej przez wojska atakujące z kierunku zachodniego otwiera drogę bezpośrednio na Moskwę, czyli obszar rdzeniowy państwa rosyjskiego. Mając na uwadze doświadczenia historyczne oraz znaczenie tego obszaru, elita polityczna i wojskowa Rosji zawsze przywiązywała dużą uwagę do głębi strategicznej oraz utrzymania buforów na zachodnim kierunku operacyjnym. W czasie Imperium Rosyjskiego buforem było Królestwo Kongresowe, w okresie istnienia Związku Radzieckiego państwa satelickie Europy Środkowo-Wschodniej. Po 1991 roku obszary buforowe Rosji na zachodnim kierunku operacyjnym zmniejszyły się. Rosja cofnęła się spod Łaby do mniej niż 150 km od przedmieść dawnej stolicy, Petersburga[38]. Powstawanie nowych związków taktycznych zlokalizowanych we wschodniej części Polski w kontekście znaczenia Bramy Smoleńskiej pełni dodatkową funkcję odstraszania wobec zagrożenia z kierunku wschodniego. Nie jest bowiem wykluczona sytuacja, w której eskalacja wojny doprowadziłaby do ofensywnej operacji militarnej wojsk NATO w kierunku Bramy Smoleńskiej.

Zakończenie

Od momentu zapowiedzi powołania do życia 18. Dywizji Zmechanizowanej pojawiło się wśród ekspertów i polityków wiele komentarzy, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Sceptyczne zdanie na temat budowania nowej dywizji zmechanizowanej wyraził m.in. gen. broni rez. Mirosław Różański i Mariusz Cielma – redaktor naczelny miesięcznika „Nowa Technika Wojskowa". Generał Różański w wywiadzie dla portalu Defence24 podkreślił, że obecnie Wojska Polskiego nie stać na nowy związek taktyczny w postaci dywizji zmechanizowanej. Jego zdaniem budżet Ministerstwa Obrony Narodowej pozwala jedynie na sformowanie dowództwa dywizji oraz przyporządkowanie do nowego związku taktycznego istniejących już brygad – 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, 6. Brygady Powietrznodesantowej, 25. Brygady Kawalerii Powietrznej[39]. Podobne zastrzeżenia przedstawił Mariusz Cielma. Jego zdaniem początki procesu powstawania nowej dywizji wskazują na to, że będzie on polegał na budowie dowództw, a nie pododdziałów o charakterze bojowym. Zarówno 1. Brygada Pancerna, jak i 21. Brygada Strzelców Podhalańskich charakteryzują się niestandardową strukturą – posiadają cztery, a nie trzy bataliony. Jeśli dojdzie do sytuacji, w której nowy związek taktyczny będzie budowany na bazie

[38] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między lądem a morzem*..., op. cit., s. 243.

[39] R. Lesiecki, *Gen. Różański: Nie stać nas na zupełnie nową dywizję, najwyżej na dowództwo [skaner Defence24]*, https://www.defence24.pl/gen-rozanski-nie-stac-nas-na-zupelnie-nowa-dywizje-najwyzej-na-dowodztwo-skaner-defence24, [dostęp: 16.08.2019].

już istniejących batalionów, nie wpłynie to na poprawę bezpieczeństwa militarnego państwa[40]. Biorąc pod uwagę powyższe krytyczne głosy, warunkami powodzenia przy tworzeniu 18. Dywizji Zmechanizowanej jest budowa od podstaw nowej, 19. Brygady Zmechanizowanej w Lublinie oraz sukcesywna poprawna potencjału bojowego już istniejących brygad – szczególnie wyposażenie ich w KTO Rosomak w wersji bojowej, KTO Rosomak w wersji z moździerzem samobieżnym Rak, armatohaubice na podwoziu kołowym Kryl czy systemy artylerii rakietowej Homar.

W związku z wciąż trwającym procesem formowania 18. Dywizji Zmechanizowanej treść tego artykułu nie wyczerpuje wszystkich informacji dotyczących wybranego tematu. Czytelnik powinien potraktować go jako wstęp do zdobywania kolejnych informacji poświęconych 18. DZ. Dla badaczy z obszaru nauk o bezpieczeństwie może z kolei być to punkt wyjściowy do prowadzenia dalszych badań poświęconych nowemu związkowi taktycznemu, potencjałowi Sił Zbrojnych RP oraz nowoczesnej sztuce wojennej.

Bibliografia

18. Brygada Zmechanizowana z dowódcą. Nominacje na stanowiska oficerskie, https://www.defence24.pl/19-brygada-zmechanizowana-z-dowodca-nominacje-na-stanowiska-oficerskie, [dostęp: 6.08.2019].

Bartosiak J., *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*, Zona Zero: Jacek Bartosiak, Warszawa 2018.

Elak L., Śliwa Z., *The Suwalki Gap – NATO'S Fragile Hot Spot*, „Zeszyty Naukowe AON" 2016, nr 2 (103).

Galeotti M., *Współczesne rosyjskie wojska lądowe 1992–2016*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2017.

Glińska P., *Wymagający dowódca*, http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/22111?t=Wymagajacy-dowodca#, [dostęp: 5.08.2019].

Glińska P., *Zostań żołnierzem Żelaznej Dywizji*, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/27309#, [dostęp: 6.08.2019].

Hładij A., *Czwarta dywizja na MSOP 2018 [Symulacja Defence24.pl]*, https://www.defence24.pl/czwarta-dywizja-na-mspo-symulacja-defence24pl, [dostęp: 24.07.2019].

Hodges B., Bugajski J., Doran P.B., *Securing the Suwałki Corridor; Strategy, Statecraft, Deterrence and Defense*, Center for European Policy Analysis, July 2018.

https://twitter.com/Zelazna_Dywizja/status/1151053263707541505, [dostęp: 6.08.2019].

Jagnieża A., *Polska potrzebuje dodatkowej dywizji [opinia]*, https://www.defence24.pl/sily-zbrojne/polska-potrzebuje-dodatkowej-dywizji-opinia, [dostęp: 24.07.2019].

Kolawczewski J., *Znaczenie polityczno-militarne Przesmyku Suwalskiego*, „Przegląd Geopolityczny" 2018, nr 25.

Koncepcja Obronna Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Obrony Narodowej, maj 2017.

Krepinevich A., *Why AirSea Battle*, The Center for Strategic & Budgetary Assessments, 19.02.2010.

[40] M. Kucharczyk, *Więcej wodzów, Indian tyle samo. MON stworzył nową dywizję, ale wojska wiele nie przybędzie*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,23906715,wiecej-wodzow-indian-tyle-samo-mon-stworzyl-nowa-dywizje.html, [dostęp: 16.08.2019].

Kucharczyk M., *Więcej wodzów, Indian tyle samo. MON stworzył nową dywizję, ale wojska wiele nie przybędzie*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,23906715,wiecej-wodzow-indian-tyle-samo-mon-stworzyl-nowa-dywizje.html, [dostęp: 16.08.2019].

Lesiecki R., *Gen. Gromadziński: sztab 18. DZ ma powstać do września 2019 r., następnie przejmie 1. BPanc. i 21. BSP [skaner Defence24]*, https://www.defence24.pl/gen-gromadzinski-sztab-18-dz-ma-powstac-do-wrzesnia-2019-r-nastepnie-przejmie-1-bpanc-i-21-bsp-skaner-defence24, [dostęp: 26.07.2019].

Lesiecki R., *Kolejne Raki u Podhalańczyków*, https://www.defence24.pl/kolejne-raki-u-podhalanczykow, [dostęp: 6.08.2019].

Lesiecki R., *Gen. Różański: Nie stać nas na zupełnie nową dywizję, najwyżej na dowództwo [skaner Defence24]*, https://www.defence24.pl/gen-rozanski-nie-stac-nas-na-zupelnie-nowa-dywizje-najwyzej-na-dowodztwo-skaner-defence24, [dostęp: 16.08.2019].

Marczak J., Pawłowski J., *O obronie militarnej Polski przełomu XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1995.

Mickiewicz P., *Rosyjska myśl strategiczna i potencjał militarny w XXI wieku*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2018.

Miernicka M., *Jestem dumny ze swoich żołnierzy*, http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/26002?t=Jestem-dumny-ze-swoich-zolnierzy, [dostęp: 5.08.2019].

Minister Błaszczak podjął decyzję o utworzeniu nowej dywizji, https://www.gov.pl/web/obrona-narodowa/minister-blaszczak-podjal-decyzje-o-utworzeniu-nowej-dywizji-, [dostęp: 8.08.2019].

Palowski J., *15 lat Rosomaka – połowiczny sukces [opinia]*, https://www.defence24.pl/15-lat-rosomaka-polowiczny-sukces-opinia, [dostęp: 6.08.2019].

Palowski J., *Powołanie 18. Dywizji i co dalej? „To początek drogi" [komentarz]*, https://www.defence24.pl/powolanie-18-dywizji-i-co-dalej-to-poczatek-drogi-komentarz, [dostęp: 8.08.2019].

Siły Zbrojne RP w procesie budowy narodowego potencjału odstraszania, M. Kubiński (red.), Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2015.

Strategiczny Przegląd Obronny, Prezentacja Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej ds. Strategicznego Przeglądu Obronnego, Ministerstwo Obrony Narodowej, https://www.zut.edu.pl/fileadmin/pliki/abi/2017/27/STRATEG._PRZEGLĄD_OBRONNY-PREZENTACJA.pdf [dostęp: 25.07.2019].

Teoria i praktyka taktyki w XXI wieku, W. Więcek, L. Elak (red.), Wydawnictwo Akademii Sztuki Wojennej, Warszawa 2016.

U.S. Army, https://www.heritage.org/military-strength/assessment-us-military-power/us-army, [dostęp: 15.08.2019].

Williams I., *The Russia – NATO A2AD Environment*, https://missilethreat.csis.org/russia-nato-a2ad-environment/, [dostęp: 24.07.2019].

Wojska Obrony Terytorialnej. Stan obecny. Pożądane kierunki zmian, publikacja w ramach projektu Neptune fundacji Stratpoints, https://www.stratpoints.eu/wp-content/uploads/2018/03/WOT_stan-obecny-i-pożądane-kierunki-zmian_BAS_FINALEX.pdf, [dostęp: 26.07.2019].

Wójtowicz T., Król D., *Multi-Domain Battle. New Doctrine of the United States Armed Forces*, „War Studies University Scientific Quarterly" 2018, No. 112 (3).

18. Mechanized Division of the Polish Army – reasons for the uprising, command, organizational structure and role in the Polish Armed Forces

Abstract

This article describes the reasons for, and the process of, establishing the 18th Mechanised Division of the Armed Forces of the Republic of Poland. Its organisational structure, command and role in the Polish Army are also outlined. The author not only focused on the chronological presentation of establishing a new tactical unit but also presented the geostrategic context of Central and Eastern Europe. Reference was made to the Russian military potential of the Kaliningrad Region and the Western Operational Command. The contexts of the Suwałki Corridor, the Smolensk Gate and the Anti-Access Area Denial capacities in the modern art of war were described as well. The research methods employed included analysis, synthesis, comparison and generalisation. Special attention was paid to analysing a range of documents and reports describing Poland's defence strategies and the significance of eastern areas of the Republic of Poland to the military safety of Central and Eastern Europe, including *Securing the Suwałki Corridor; Strategy, Statecraft, Deterrence and Defense, The Suwalki Gap – NATO'S Fragile Hot Spot, The Russia – NATO A2AD Environment, The Defence Concept of the Republic of Poland,* and *The Strategic Defence Review.* In the course of the research, publications and lectures by Jacek Bartosiak – *The Republic between the land and the sea. About war and peace* also proved useful, and so did articles published on Defence24.

In the author's opinion, the creation of the 18th Mechanised Division has been one of the most important undertakings recently implemented within the Polish Armed Forces, aimed at strengthening the military potential in the country's eastern flank. Conducting research in this field also appears justified when taking into consideration the crucial role of the Suwałki Corridor, the Smolensk Gate and Poland's capacities for conducting multi-area battles.

Słowa kluczowe: 18. Dywizja Zmechanizowana, Siły Zbrojne RP, wschodnia flanka, przesmyk suwalski, Brama Smoleńska

Key words: 18. Mechanized Division, Polish Armed Forces, eastern flank, Suwalki Gap, Smolensk Gate

Tomasz Wójtowicz

Politolog, doktor nauk o bezpieczeństwie, adiunkt w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Jego zainteresowania naukowe koncentruję się wokół rewolucji w sprawach wojskowych, bezpieczeństwa militarnego Polski oraz kultury strategicznej. Teksty jego autorstwa ukazywały się m.in. nałamach: „Space Policy", „Technology in Society", „Kultury i Polityki", w „Zeszytach Naukowych Akademii Sztuki Wojennej" czy „Roczniku Bezpieczeństwa Międzynarodowego". E-mail: tomasz.wojtowicz2@up.krakow.pl

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.5

Sabina Olszyk
ORCID ID 0000-0002-0408-3291
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Sieciocentryzm jako doktryna militarna

Doktryna militarna a doktryna wojenna

Termin „doktryna'' pochodzi z języka łacińskiego, od słowa *doctrina* – nauczanie, wiedza. Na przestrzeni wieków najczęściej używano go w kontekście religijnym i filozoficznym, a następnie zaimplementowano także w innych obszarach życia ludzkiego. Samo pojęcie „doktryna" oznacza zbiór twierdzeń, poglądów i założeń z określonej dziedziny wiedzy. To pewna teoria, nauka, a także system myślenia i działania. Doktryna opiera się na określonym światopoglądzie, czasem także na doświadczeniach i autorytecie tworzących go ludzi, którzy dają w ten sposób wyraz własnym przekonaniom[1]. Pojęcie „doktryna'' zyskuje szersze znaczenie dopiero w połączeniu z towarzyszącym jej przymiotnikiem, np. doktryna polityczna, ekonomiczna, kulturalna lub militarna.

W wojskowości termin „doktryna'' oznacza oficjalnie przyjętą i realizowaną w praktyce narodową strategię wojskową, podlegającą okresowym przeglądom w celu jej aktualizacji[2]. Prawidłowo opracowana doktryna powinna zawierać wskazania teoretyczne i praktyczne określające sposób realizacji owych twierdzeń i poglądów w określonym czasie i przestrzeni[3]. W naukach wojskowych powszechnie funkcjonuje pojęcie „doktryna militarna" (wojskowa, właściwa wojsku) oznaczające zbiór zasad, którymi siły zbrojne kierują się w działaniach, prowadząc swoje operacje[4]. Traktowana jest jako swoista dyscyplina umysłowa prowadząca do jednolitego rozumienia i stosowania zasad sztuki wojennej, w sposób uznany za najbardziej

[1] W. Kopaliński, *Słownik wyrazów i obcych zwrotów obcojęzycznych,* Wiedza Powszechna, Warszawa 1989, s. 124–125.

[2] Ł. Przybyło, *Doktryny wojenne. Historia i ocena*, Wydawnictwo Tetragon, Warszawa 2018, s. 27.

[3] J. Solarz, *Doktryny militarne XX wieku*, Avalon, Kraków 2009, s. 13.

[4] *Dictionary of military and associated terms*, U.S. Joint Chiefs of Staff, GPO, Washington 1987, s. 118.

właściwy dla danej epoki historycznej. Innymi słowy, doktryna militarna to oficjalnie ogłoszona i przeznaczona do realizacji strategia[5], czyli metoda, droga postępowania oraz sztuka przygotowania i wykorzystania przez naród sił zbrojnych do zabezpieczenia celów polityki narodowej przez użycie siły lub groźbę jej użycia[6].

Przytoczone definicje utożsamiają poniekąd doktrynę militarną z doktryną wojenną, definiowaną jako oficjalnie przyjęty system zasad i założeń dotyczących tworzenia i wykorzystania potencjału wojennego w celu zapobiegania i przeciwdziałania wszelkiego rodzaju zagrożeniom[7]. Powszechnie uznaje się, że termin „doktryna wojenna" jest pojęciem nieco szerszym niż „doktryna militarna", ponieważ stanowi zbiór poglądów i idei związanych z przygotowaniem i prowadzeniem wojny, uwzględniający takie czynniki, jak: ustrój państwa, wewnętrzna i międzynarodowa sytuacja polityczna, zasoby kraju, potencjał gospodarczy oraz doświadczenia prowadzenia wojny, położenie geograficzne[8]. Czynniki te spowodowały, że w XX wieku wykształciły się trzy zasadnicze typy doktryn wojennych. Pierwszy to doktryny o charakterze obronnym (defensywnym), drugi – doktryny o charakterze zaczepnym (ofensywnym), trzeci – doktryny zaczepno-obronne (mieszane). Istotne jest to, że decydujące, najbardziej ogólne postanowienia doktryny wojennej państwa ustalają jego najwyższe organy. Stanowią one podstawową koncepcję doktryny. Uważa się, że w danym państwie powinna istnieć jedna doktryna wojenna, której ustalenia będą obowiązywać wszystkie ogniwa uczestniczące w procesie przygotowywania i prowadzenia wojny[9]. Ustalenia doktryny powinny wynikać z realnie istniejących warunków własnych i prawdopodobnego przeciwnika. Z doktryny wojennej wynikają również formy organizacji i kierunki rozwojowe sił zbrojnych, zasady ich szkolenia oraz sposoby użycia w wojnie. Doktryna wojenna nie może być dogmatem. Powinna być względnie elastyczna i zmieniać się wraz ze zmianami w sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej państwa, wraz z przekształceniami w układzie

[5] Mimo że zakres pojęciowy słowa „strategia" stopniowo ulegał rozszerzeniu, to wciąż jeszcze we współczesnych słownikach określa się ją jako dział sztuki wojennej określający reguły i zasady przygotowania i prowadzenia wojny jako całości oraz jej poszczególnych kampanii, bitew i głównych operacji. *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4: *T–Ż*, S. Dubisz (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 553.

[6] *Department of Defense Dictionary of Military and Associated Terms,* Department of Defense, 2006.

[7] *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, W. Łepkowski (red.), Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 22.

Bardziej precyzyjne wydaje się ujęcie doktryny wojennej jako przyjętego przez państwo systemu naukowo uzasadnionych poglądów dotyczących charakteru współczesnych wojen i wykorzystania w nich sił zbrojnych. B. Chocha, J. Kaczmarek, *Wojna i doktryna wojenna. Wybrane problemy,* Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1980, s. 21–82.

[8] J. Solarz, *Doktryny militarne*…, op. cit., s. 14.

[9] W XX wieku własne doktryny posiadał niemal każdy rodzaj sił zbrojnych – wojska lądowe, powietrzne i marynarka wojenna. Wszystkie zawierały podstawowe normy postępowania i ogólne procedury pozwalające na maksymalne skoordynowanie działań tworzących je formacji. Pojawienie się sieciocentryzmu w znacznym stopniu zintegrowało działania wszystkich rodzajów wojsk, zapewniając jednocześnie odrębność ośrodkom decyzyjnym.

sił politycznych w obszarze zainteresowania i w jego otoczeniu oraz wraz z pojawieniem się nowych sojuszy polityczno-wojskowych. Dynamiczne polityczne, ekonomiczne i militarne zmiany zachodzące w otoczeniu powinny powodować zatem refleksję nad zmianą w doktrynie wojennej. Należy wówczas konstruować warianty scenariuszy zagrożeń i ich konsekwencji, przede wszystkim w obszarze przygotowania sił zbrojnych do odparcia potencjalnego przeciwnika. Państwo, które nie uaktualnia doktryny wojennej stosownie do zachodzących zmian, nie dostrzega konieczności reagowania na zmieniające się zagrożenia, nie reaguje na wyzwania w bliskim sąsiedztwie i w oddaleniu od kraju, naraża się na klęskę za cenę ogromnych ofiar, a często i za cenę utraty niepodległości. Proces tworzenia doktryny powinien przeplatać się z wdrażaniem jej elementów przez wszelkie możliwe narzędzia dostępne siłom zbrojnym, tj. gry sztabowe, symulacje komputerowe oraz manewry i ćwiczenia. Tylko w ten sposób można sprawdzić założenia doktrynalne lub je dopracować.

Doktrynę wojenną i doktrynę militarną łączy niewątpliwie to, że obydwie, wywodząc się ze sztuki wojennej, magazynują wiedzę i przekazują umiejętności dotyczące form i sposobów przygotowania oraz prowadzenia działań wojennych. Różnica między nimi polega natomiast na tym, że podstawowe założenia doktryny wojennej formułują najwyższe organy władzy państwowej (parlament, prezydent), a doktryny militarnej naczelne dowództwo armii danego państwa lub sojuszu wojskowego. Często jednak zasady danej doktryny militarnej zostają przyjęte przez naczelne organy państwa, a następnie zaimplementowane w dokumentach strategicznych, stając się obowiązującą doktryną wojenną.

Przedmiotem zawartych w tekście rozważań jest doktryna militarna rozumiana jako zespół poglądów dotyczących sposobu przygotowania obrony kraju w sytuacjach zagrożenia zewnętrznego oraz prowadzenia działań wojennych z zastosowaniem metod i środków będących do dyspozycji państwa lub koalicji państw[10]. Doktryna militarna tworzona jest przez stosunkowo wąską grupę ludzi (najczęściej wojskowych), którzy powinni posiadać dokładne informacje dotyczące zamierzeń kierownictwa politycznego własnego kraju. Powinni być więc w stanie dostosować model doktryny do celów strategicznych państwa. Powstanie doktryny militarnej (wojskowej) powinna poprzedzać pogłębiona dyskusja teoretyczna. Teoretycy wojskowi wywodzący się często (choć nie zawsze) z sił zbrojnych odgrywają istotną rolę w kształtowaniu doktryny. Przedstawiają oni nowe idee i je uzasadniają. Powoduje to, że nowe teorie wojskowe są jawne i czerpią z dorobku zarówno wcześniejszych, jak i współczesnych doświadczeń. Koniecznym atrybutem doktryny jest oficjalny i jednolity pogląd na sposób prowadzenia działań zbrojnych. Owa jednomyślność musi być rozwijana przez racjonalną argumentację. W odróżnieniu od teorii – doktryna nie jest neutralna, a jej główne założenie to jak najlepsze wykorzystanie ził zbrojnych oraz wszelkich zasobów państwa[11]. Bardzo istotnym elementem nowej

[10] J. Solarz, *Doktryny militarne*..., op. cit., s. 13.

[11] Ł. Przybyło, *Doktryny wojenne*..., op. cit., s. 42–43.

doktryny militarnej jest jej innowacyjność, rozumiana jako umiejętność wykorzystania posiadanych środków w taki sposób, aby potencjał militarny państwa był jak największy. Doktryna militarna powinna być także zintegrowana ze strategią narodową. W czasie pokoju jej zadaniem jest takie przygotowanie sił zbrojnych, aby były one w stanie zapewnić suwerenność i przetrwanie państwa. W czasie wojny powinna umożliwić prowadzenie skutecznych działań wojennych (ofensywnych i defensywnych), które pozwolą osiągnąć przewagę nad przeciwnikiem, trwale go osłabić i wyeliminować z gry.

Warto przypomnieć, że zasadniczy wpływ na charakter doktryny militarnej mają także zmiany cywilizacyjne. Zmiany takie miały miejsce w XX wieku i spowodowały wytworzenie się trzech typów społeczeństw: przedindustrialnego (przedprzemysłowego)[12], industrialnego (przemysłowego)[13] oraz społeczeństwa informacyjnego[14] (ponowoczesnego). Na końcu XX wieku w każdym z nich siły zbrojne zajmowały inne miejsce, odgrywały inne role oraz różniły się pod względem ogólnych i szczegółowych charakterystyk. Coraz większe znaczenie zaczęły jednak mieć systemy wartości poszczególnych społeczeństw, w tym przede wszystkim stosunek do przemocy, użycia siły, skłonność do ponoszenia ofiar, a także stosunek do służby państwu oraz do wojska. W społeczeństwie przedindustrialnym siły zbrojne stanowiły konglomerat regularnych jednostek wojskowych, uzbrojonych grup i milicji lokalnych wodzów, grup terrorystycznych, gangów kryminalnych oraz jednostek najemników[15]. Były one uzbrojone i wyposażone w sprzęt wojskowy, ale ich zdolność do prowadzenia długotrwałych operacji okazywała się znikoma. W społeczeństwach industrialnych silne, scentralizowane państwo traktowane było jako nienaruszalna zasada ustrojowa, a służbę w armii uznawano za jeden z ważniejszych elementów kształtowania poczucia tożsamości państwowej. W takich społeczeństwach głębokie było także przekonanie, że interesy narodowe w pewnych oko-

[12] Społeczeństwo, którego ekonomika nie jest oparta na masowym wytwarzaniu towarów za pomocą maszyn, lecz zaspokaja potrzeby dzięki wykorzystaniu siły mięśni i zwierząt. Gospodarka opiera się tu głównie na rolnictwie, rybołówstwie, leśnictwie i górnictwie. We współczesnym typie przedindustrialnym, charakterystycznym dla najbardziej zacofanych narodów Azji i Afryki, w rejonie słabo rozwiniętym gospodarczo i pozostającym wyraźnie w tyle za światowymi osiągnięciami techniki i przemysłu, nastąpiła utrata kontroli nad państwem przez sprawujących władzę. Wiele państw tego kręgu cywilizacyjnego jest siedliskiem grup terrorystycznych i przestępczości zorganizowanej.

[13] Społeczeństwo industrialne to taki rodzaj wspólnoty, który wykształcił się po rewolucji przemysłowej. Charakteryzuje je malejąca liczba osób zatrudnionych w rolnictwie, dominująca rola przemysłu i inne zjawiska społeczne wynikające z procesu uprzemysłowienia, np. rosnąca produktywność, poprawa warunków życia, sekularyzacja, urbanizacja. Występuje głownie w krajach bloku wschodniego. P. Sztompka, *Socjologia*, Znak, Kraków 2002, s. 560–564.

[14] Społeczeństwo, w którym towarem staje się informacja traktowana jako szczególne dobro niematerialne, równoważne dobrom materialnym lub nawet cenniejsze od nich. W takiej wspólnocie przewiduje się rozwój usług związanych z tzw. 3P – przesyłanie, przetwarzanie, przechowywanie informacji.

[15] J. Solarz, *Doktryny militarne*…, op. cit., s. 481.

licznościach wymagają zastosowania przez państwo przemocy. Dlatego tworzone w tym kręgu doktryny militarne hołdowały w zasadzie stałej gotowości do nagłego wybuchu wojny, a armie masowe pozostawały tam dominującym typem.

We wspólnotach o wysokim stopniu dobrobytu i wielostronnej integracji, typowych dla krajów Europy Zachodniej, Pierścienia Pacyfiku (Japonia, Australia, Nowa Zelandia, Singapur) czy Ameryki Północnej, określanych mianem społeczeństw informacyjnych, można natomiast zaobserwować silną niechęć do wszelkiej przemocy oraz presję obywateli na obniżenie ryzyka operacji militarnych i na prowadzenie ich przy maksymalnie ograniczonych stratach. Miało to zasadniczy wpływ na przyjęte strategie bezpieczeństwa, w znacznej mierze nastawione na działania prewencyjne zapobiegające konfliktom[16]. Siły zbrojne w tych krajach z roku na rok stawały się mniej liczne, ale za to świetnie uzbrojone i wyposażone w sprzęt oparty na najnowszych technologiach. W aspekcie technicznym dużą wagę przywiązywano nie tylko do siły rażenia, ale przede wszystkim do wyposażenia żołnierzy w systemy zapewniające ochronę życia i zdrowia. W doktrynach militarnych opracowanych w krajach tego kręgu cywilizacyjnego charakterystyczne było kolektywne podejście do kwestii bezpieczeństwa narodowego, a także międzynarodowego. Jako że współczesnym zagrożeniom w dobie globalizacji nie sposób sprostać w pojedynkę, powszechna stała się gotowość wszelkich działań wspólnych i wielonarodowych (np. w ramach sojuszy polityczno-wojskowych).

Doktryny militarne obowiązujące w tych trzech typach społeczeństw podlegają ciągłej ewolucji. Najdonioślejszym czynnikiem, który wpływa na ich zmianę, jest niewątpliwie rewolucja informacyjna. Można wręcz stwierdzić, że jest to jedna z najważniejszych przyczyn wpływających na zmianę modelu doktrynalnego państwa. Nowe technologie wprowadzane do wojska spowodowały radykalną zmianę nie tylko uzbrojenia (tzw. broń inteligentna[17]) i wyposażenia, ale także całych systemów wykrywania, obserwacji i rozpoznania. Oplatające kulę ziemską satelity oraz sieci komunikacyjne wymusiły również zmiany w wielu dotychczasowych kanonach dowodzenia. Dzięki nowoczesnym urządzeniom elektronicznym znacząco wzrosła możliwość wglądu w pole walki z dużego dystansu, łatwiejsza stała się ingerencja wyższych dowództw w decyzje i akcje podejmowane przez różne jednostki, w tym także małe, nawet kilkuosobowe oddziały. Zakładając, że charakter działań zbrojnych jest bezpośrednio związany z epoką, w której są one prowadzone, należy przyjąć, że „wiek informacyjny" w znacznym stopniu zdeterminował charakter działań zbrojnych, a wynik konfrontacji militarnej uzależniony został od efektywnego wykorzystania informatyki na poszczególnych szczeblach dowodzenia[18]. Nasycenie współczesnych sztabów nowoczesną technologią spowodowało duże

[16] Ibidem, s. 479.

[17] Nowa generacja broni konwencjonalnej, oparta na najnowszych osiągnięciach elektroniki i mechaniki precyzyjnej, charakteryzująca się dalekim zasięgiem, mobilnością oraz skutecznością rażenia.

[18] M. Wrzosek, *Wojny przyszłości. Doktryna, technika, operacje militarne*, Fronda, Warszawa 2018, s. 285.

zmiany w organizacji poszczególnych armii. Uzyskały one nieograniczoną możliwość wzajemnego łączenia źródeł pozyskania informacji, ośrodków decyzyjnych oraz systemów uzbrojenia. Przyjęty w XX w. podział na siły powietrzne, morskie i lądowe nadal obowiązuje, ale działają one wspólnie w imię jednej doktryny militarnej – sieciocentryzmu.

Geneza i definicje sieciocentryzmu

Początki sieciocentryzmu jako idei militarnej sięgają lat 90. XX wieku; w 1995 roku amerykański admirał William Owens opublikował koncepcję „systemu systemów"[19]. Opisał on rozwój poszczególnych systemów – sensorów rozpoznawczych, dowodzenia i kontroli, precyzyjnych środków rażenia – oraz dokonał połączenia ich w jeden spójny system. W 1998 roku opublikowano kolejny artykuł autorstwa dwóch doświadczonych amerykańskich oficerów polskiego pochodzenia – admirała Arthura K. Cebrowskiego oraz pułkownika sił powietrznych Johna Garstki – pt. *Network Centric Warfare: Its Origins and Future*[20]. Oficerowie Cebrowski i Garstka przedstawili w nim własne obserwacje dotyczące nowych sposobów prowadzenia działań militarnych w warunkach globalizacji i społeczeństwa informacyjnego. Ich poglądy miały wręcz rewolucyjny charakter i stały się zaczątkiem nowej doktryny militarnej. Zakładała ona, że armie mogą pokonać ewentualnego przeciwnika nie dzięki większemu potencjałowi militarnemu, większej liczbie samolotów czy czołgów, lecz dzięki nowoczesnemu systemowi zbierania, przetwarzania i dystrybucji informacji, obejmującemu wszystkie ogniwa dowodzenia.

Pojęcie „sieciocentryzm" to kombinacja dwóch terminów – „sieć" oraz „centryzm". Słowo „centryzm" stanowi ostatni człon wyrazów złożonych, wskazujący, że to, co nazywa pierwszy człon złożenia, stanowi centrum jakiegoś systemu poglądów. Pojęcie „sieci" można natomiast rozumieć na co najmniej kilka sposobów. Termin ten jest określeniem ogólnosłowiańskim i oznacza coś służącego do wiązania, powiązania, sznur, powróz, linę. „Sieć" to m.in. rodzaj plecionki wykonanej z nici lub sznurka wiązanych w oczka, służącej do łapania ryb, pułapka, zasadzka, a także krzyżujące się ze sobą linie lub przewody oraz rozgałęzienie przewodów (elektrycznych, światłowodowych i innych) bądź dróg, a ponadto ogół placówek określonego typu rozmieszczonych na jakimś obszarze, obejmujących swym zasięgiem duży teren[21].

Zgodnie z informatycznym podejściem „sieć" to pewien kompleks wzajemnie połączonych urządzeń, tj. mostki, routery i przełączniki, do których przyłączone są urządzenia końcowe (komputery, drukarki itd.). Jest to zatem pewien system łączący wiele komputerów i innych urządzeń, umożliwiający wymianę dowolnej kombinacji

[19] W.A. Owens (Adm., USN), *The Emerging System of Systems*, U.S. Naval Institute *Proccedings*, May 1995.

[20] A.K. Cebrowski, J. Garstka, *Network Centric Warfare: Its Origins and Future*, „Proceedings Magazine" 1998, Vol. 124, Issue 1, s. 28–35.

[21] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, T. 3: *P–Ś*, S. Dubisz (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 1196.

danych, głosu i obrazu między nimi[22]. Ogólnie rzecz ujmując, „sieć" jest zbiorem wzajemnie powiązanych punktów (węzłów, urządzeń), w którym krzywa przecina samą siebie, a zatem dystans – fizyczny, społeczny, ekonomiczny, polityczny, kulturowy – dzielący poszczególne węzły przyjmuje wartość zero dla każdego węzła w tej samej sieci i wartość nieskończoności dla każdego punktu na zewnątrz sieci. Likwidacja jednego węzła w ramach sieci nie paraliżuje funkcjonowania całości, jego zadania może przejąć bowiem inny węzeł. To, czym jest węzeł, zależy od rodzaju konkretnej sieci, mogą nim być np. pola walki, na których prowadzone są działania wojenne. Sieciocentryzm to zatem system rozproszonych węzłów (urządzeń) oddalonych od siebie fizycznie, społecznie, gospodarczo, politycznie, geograficznie, ale powiązanych ze sobą tak, że zdobyte i zgromadzone informacje są dostępne dla wszystkich uprawnionych podmiotów w całym systemie. Węzły rozproszone w sieci stanowią kluczowe, centralne miejsce tego systemu. To na podstawie zgromadzonych i przetworzonych informacji, uzyskanych w wyniku działań węzłów w rozproszonej sieci, ośrodek decyzyjny ustala dalsze koncepcje działania. System taki oparty jest na nowoczesnych środkach teleinformatycznych umożliwiających zdobywanie, przesyłanie i zarządzanie informacją, będących wyznacznikiem efektywnego osiągania celów działań zbrojnych[23]. Sieciocentryzm stwarza pewną relację między wszystkimi podmiotami (węzłami) biorącymi udział w operacji, umożliwiając im bezpośrednią współpracę, współdzielenie informacji[24] oraz usprawnienie procesu decyzyjnego. Sieć informatyczna jest niezbędna w tych działaniach, ponieważ zapewnia terminowy dopływ dowolnej informacji do właściwego użytkownika oraz pozwala na monitorowanie, analizę i uwzględnienie zdobytych informacji w podejmowaniu decyzji.

Wzrost efektywności działań sieciocentrycznych wynika z połączenia w globalną strukturę sieciową wszystkich składników systemu, czyli sensorów (czujników), ośrodków decyzyjnych (dowódców) i efektorów (systemów walki). Skoordynowane działanie tych elementów prowadzi do zwiększenia szybkości dowodzenia oraz tempa operacji, zwiększenia skuteczności uzbrojenia, wzrostu odporności na uderzenia przeciwnika oraz zwiększenia stopnia synchronizacji działań[25]. Zdobywanie informacji to zadanie sensorów (czujników), jej przetwarzanie zaś jest rolą ośrodków kierowania (dowodzenia), które reagują za pomocą efektorów (środków rażenia) na zdarzenia w obszarze operacji. Dysponując informacją, dowództwa mają dostęp do wiarygodnych i aktualnych danych sytuacyjnych. Oznacza to, że tę samą

[22] *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, J. Kaczmarek, W. Łepkowski, B. Zdrodowski (red.), Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008, s. 120, https://mkuliczkowski.pl/static/pdf/slownik.pdf, [dostęp: 28.04.2019].

[23] J. Kręcikij, J. Posobiec, *Zarządzanie bezpieczeństwem militarnym w erze sieciowych powiązań informacyjnych. Dowodzenie*, Międzynarodowa Fundacja „Scientia, Ars, Educatio", Kraków 2013, s. 33; J. Posobiec, *Dowodzenie w środowisku sieciocentrycznym. Rozprawa habilitacyjna*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008, s. 41.

[24] *Zaawansowane metody i techniki tworzenia świadomości sytuacyjnej w działaniach sieciocentrycznych,* M. Amanowicz (red.), Wydawnictwo PTM, Warszawa 2010, s. 9.

[25] J. Kręcikij, J. Posobiec, *Zarządzanie bezpieczeństwem*…, op. cit., s. 12.

informację posiada każdy element w systemie[26]. Bieżące monitorowanie sytuacji w obszarze działań operacyjnych przy wykorzystaniu rozpoznania satelitarnego, powietrznego, osobowego i elektronicznego usprawnia ten proces oraz zapewnia dostęp wszystkich zainteresowanych do bogatego zbioru informacji zasilanego przez różne środki rozpoznania. Zapewnia to łatwiejsze współdziałanie sił i środków wywodzących się z różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk oraz lepszą synchronizację działań. Dostarczenie dowódcom właściwej informacji we właściwym czasie i we właściwej postaci stwarza warunki do zwiększenia ich „świadomości sytuacyjnej"[27] i znacznego zwiększenia efektywności procesu dowodzenia, co prowadzi do wzrostu skuteczności działań bojowych[28].

Duży wpływ na efektywność tego systemu ma masowe użycie sensorów usytuowanych bezpośrednio w przestrzeni operacyjnej rejonów działań w każdym środowisku fizycznym. Istotne są przede wszystkim masowość ich występowania, nieustanne zbieranie danych i zasilanie nimi systemów informacyjnych w czasie rzeczywistym oraz stałe monitorowanie środowiska działania. Sensorem może być każdy element systemu, od żołnierza począwszy, a na satelicie skończywszy. Aktualnie warstwę sensorów stanowią przede wszystkim bezzałogowe aparaty poruszające się odpowiednio w środowisku powietrznym, lądowym i morskim, które są wyposażone w automatyczne układy czujnikowe, np. czujniki ruchu, identyfikacji obiektów, zużycia zasobów, nawigacji. Sprawne działanie sensorów jest możliwe dzięki wykorzystaniu specjalistycznego oprogramowania umożliwiającego sterowanie czujnikami oraz syntezę uzyskanych danych. W celu realizacji tych założeń produkuje się różne typy sensorów – od urządzeń makro do mikro, np. małe drony i czujniki, a także zdalnie kierowane urządzenia kontrolne lub pomiarowe. Nowe rozwiązania organizacyjno-techniczne pozwalają zatem zachować zwiększoną odporność na uderzenia przeciwnika wojsk własnych w operacji, umożliwiając jednocześnie łatwiejszą dezorganizację zamiaru przeciwnika oraz skuteczne pozbawienie jego sił zdolności do prowadzenia zaplanowanych działań. Dotychczasowe prowadzenie odrębnych działań przez lotnictwo, marynarkę i siły lądowe w sieciocentryzmie zostaje zintegrowane w jeden wspólny system, który pozwala dowódcom wszystkich trzech sił pozyskiwać informacje zebrane przez każdą z nich, a jednocześnie podejmować decyzje w obrębie własnych działań i kompetencji. W rezultacie następuje skrócenie czasu reakcji ogniowej środków rażenia. Korzystne efekty uzyskane przez połączenie w sieć sensorów, decydentów i systemów walki, a następnie zsynchronizowanie w wyniku przyjęcia odpowiedniej kombinacji strategii, taktyk,

[26] K. Rokiciński, *Możliwości zastosowania koncepcji sieciocentryczności na obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej" 2007, R. 48, nr 3, s. 76.

[27] Świadomość sytuacyjna to wiedza o rozmieszczeniu sił przeciwnika oraz sił własnych, umiejętne jej spożytkowanie na rzecz osiągania wysokiej synchronizacji oraz zachowanie zdolności do natychmiastowego adaptowania się do zmiennej sytuacji operacyjnej.

[28] *Podstawy dowodzenia w aspekcie działań sieciocentrycznych*, J. Wołejszo, J. Kręcikij (red.), Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2013, s. 10.

technik oraz procedur pozwalają siłom zbrojnym generować pożądane rezultaty, a także w ich wyniku kształtować zachowanie adwersarzy, sojuszników oraz podmiotów neutralnych w czasie pokoju, kryzysu i wojny[29].

Na gruncie sieciocentryzmu wypracowany został nowy rodzaj wojny nazywany powszechnie wojną sieciocentryczną. Ten typ walki po raz pierwszy został zauważony, a następnie opracowany przez Johna Arquillę i Davida Ronfeldta pod nazwą *BattleSwarm*[30]*.* Jej idea opierała się na koncepcji tzw. *swarmingu*, czyli rojenia się, namnażania. Polegała ona na systematycznych, pulsacyjnych i jednoczesnych uderzeniach ze wszystkich kierunków rozproszonych, wyspecjalizowanych jednostek połączonych w sieć. Charakterystyczną cechą taktyki roju jest nieustanne „pulsowanie" zarówno siły, jak i ognia, co oznacza, że w czasie działań bezpiecznie odseparowane jednostki zadaniowe systematycznie ze wszystkich kierunków, przez określony czas, koncentrują siłę i ogień na wyselekcjonowane cele, by następnie w gwałtowny sposób przerwać działania i rozproszyć się, minimalizując tym samym przeciwdziałanie przeciwnika i zachowując stałą gotowość do walki, aby wykonać ponowne uderzenie. Ostatecznym celem *swarmingu* nie jest jednak fizyczne zniszczenie przeciwnika, ale przede wszystkim rozbicie jego jedności i spójności, a przez to pozbawienie go zdolności do kontynuowania działań[31]. Ideę „taktyki roju" amerykańscy stratedzy przekuli w koncepcję wojny sieciocentrycznej (*Network Centric Warfare*, NCW). Samo określenie w języku angielskim pojawiło się niemal jednocześnie w kilku periodykach amerykańskich jeszcze jesienią 1997 roku – w artykułach Alana D. Campena, Boba Brewina i Edwarda Jr. Walsha[32]. W tych publikacjach zaprezentowano wyniki obserwacji i analiz w zakresie wykorzystania technologii informatycznych na polu walki, zebranych podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej (1990–1991). Wojna sieciocentryczna współcześnie rozumiana jest jako zespół operacji wojskowych prowadzonych przez wszystkie połączone siecią elementy sił zbrojnych w ramach wspólnej walki zbrojnej. Ważną rolę odgrywają w niej dwa czynniki – dzielenie się danymi i informacjami oraz świadomość sytuacyjna. Współużytkowanie informacji jest źródłem szczególnej wartości – podczas operacji wojskowych przekłada się na wzrost tempa operacji i skuteczność działań, zwiększenie odporności na atak przeciwnika, redukowanie zapasów oraz minimalizację śladów wskazujących kierunek głównego wysiłku, a także pozwala na szybszą adaptację do

[29] E.A. Smith, *Effects Based Operations: Applying Network – Centric Warfare in Peace Crisis and War*, DoD CCRO, Washington, DC 2002, s. 108.

[30] J. Arquilla, D. Ronfeldt, *Swarming and The Future of Conflict*, RAND, Washington 2000.

[31] M. Fryc, *Wojna. Współczesne oblicze*, Wydawnictwo MADO, Toruń 2009, s. 72–73.

[32] A.D. Campen, *Joint Vision Initiates Big Challenge to Acquisition, Integration, Culture: Industry, Academia Invited to Participate in Integrated Products Team to Define Joint*, „Signal" 1997, Vol. 52, No. 2, s. 71–73; B. Brewin, *DoD Lays Groundwork for Network-Centric Warfare*, „Federal Computer Week" 1997, No. 35, https://fcw.com/Articles/1997/10/31/DOD-lays-groundwork-for-networkcentric-warfare.aspx, [dostęp: 30.05.2019]; E. Jr. Walsh, *Exercise Demonstrates Benefits of Military's Network-Centric Warfare*, „Signal" 1997, No. 3, s. 16–21.

nowych warunków strategicznych i reakcję w nich[33]. To właśnie dzięki temu możliwe jest zastosowanie taktyki roju oraz integrowanie się, a następnie dynamiczne rozpraszanie jednostek zadaniowych w szybkim tempie.

Sieciocentryzm doktryną militarną?

Jak wskazuje badacz i pasjonat tematyki doktryn wojennych – Łukasz Przybyło – istnieje sześć cech konstytuujących doktrynę militarną[34]. Są to: innowacyjność, czyli sztuka kreatywnego, nowatorskiego użycia posiadanych środków; teoria, czyli dyskurs teoretyczny, jaki miał miejsce podczas tworzenia doktryny; praktyka rozumiana jako doświadczenia wojenne, czyli to, jaki wpływ na powstanie doktryny miały toczące się lub niedawno zakończone wojny; integracja doktryny ze strategią, czyli to, w jakim stopniu wybór doktryny militarnej jest skorelowany z celami strategicznymi państwa; nieliniowość – kwestia, czy w doktrynie wykorzystane zostały czynniki niematerialne; rewolucja w sprawach wojskowych (RMA)[35], czyli czy siły zbrojne danego państwa osiągnęły znaczący (rewolucyjny) wzrost możliwości bojowych. W dalszych rozważaniach podjęto próbę wykazania, że sieciocentryzm jest doktryną militarną, ponieważ spełnia wskazane warunki.

Innowacyjność

Sieciocentryzm jest niewątpliwie ideą innowacyjną, o czym świadczy chociażby wykorzystanie w operacjach wojskowych, na nieznaną dotychczas skalę, osiągnięć technicznych i telekomunikacyjnych. W XX i XXI wieku doszło przecież do najbardziej dynamicznego w dziejach ludzkości postępu naukowo-technicznego opartego na osiągnięciach wiedzy i nauki, który objął swym zasięgiem wszystkie dziedziny życia ludzkiego, w tym także wojskowość. Oprócz powstania komputerów najważniejszym elementem owej rewolucji była możliwość łączenia ich w sieci, tworzenia baz danych oraz dostęp do nich i zgromadzonych w nich informacji, a następnie współdzielenie tej zgromadzonej specjalistycznej wojskowej wiedzy. Wiedza ta w dużej mierze zaczęła decydować o potędze i skuteczności armii. Do lamusa odeszły poglądy głoszące, że wartość armii mierzy się jej materialnymi aktywami. Dziś zasadniczą kwestią stała się zdolność do stosowania wiedzy, która może zapewnić sprawne organizowanie i prowadzenie działań zbrojnych w warunkach ery informacyjnej. Sieciocentryzm doskonale wpisał się w tę tendencję, umożliwiając zwiększenie potencjału sił nie przez rozbudowę ilościową środków i stanu liczebnego, lecz bardziej efektywne ich wykorzystanie przez decydentów (przywódców) dzięki posiadaniu aktualnej i wiarygodnej informacji oraz poprzez jej dystrybucję[36].

---

[33] R. Szpakowicz, *Wojna w Iraku a koncepcja wojny sieciocentrycznej*, „Przegląd WLOP" 2003, z. 11, s. 7–11.

[34] Ł. Przybyło, *Doktryny wojenne*…, op. cit., s. 278–280.

[35] Ang. *Revolution in Military Affairs* – rewolucja w sprawach militarnych (wojskowych).

[36] K. Rokiciński, *Możliwości zastosowania koncepcji sieciocentryczności*…, op. cit., s. 76.

Działania innowacyjne i postępująca modernizacja sił zbrojnych wymusiły redukcję ilościową armii większości państw i sojuszy militarnych, które zaakceptowały nowe teorie pozwalające osiągnąć lepsze efekty przy jednoczesnym angażowaniu mniejszych sił. Przodującą rolę w implementacji koncepcji sieciocentrycznej odgrywają największe i najnowocześniejsze armie, finansujące szeroko zakrojone programy badawcze związane z potęgowaniem możliwości i rozwojem środków walki oraz podnoszeniem efektywności dowodzenia, które pełni zasadniczą funkcję w nowo tworzonych warunkach sieciocentrycznych. Należą tu państwa o wysokim poziomie rozwoju technologii informatycznych, tj. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Republika Federalna Niemiec, Szwecja, Australia oraz państwa biorące udział w operacjach Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO), w tym Polska.

Innowacyjność sieciocentryzmu przejawia się również w tym, że jako doktryna wojskowa podejmuje próbę zintegrowania działań wszystkich rodzajów sił zbrojnych: wojsk lądowych, powietrznych i marynarki wojennej, łącząc je w jeden spójny system działań. Główną rolę w tym systemie odgrywają autonomiczne środki rozpoznania kosmicznego, powietrznego i elektronicznego oraz rozpoznanie osobowe. Jednostki lądowe wyposażone w nowoczesny sprzęt wizualizacji pola walki i wymiany informacji uzyskują obraz położenia wojsk własnych i przeciwnika, siły powietrzne i marynarka zdobywają podobne informacje, w szerszej nieco perspektywie, z powietrza oraz obszarów morskich. Dane uzyskane w tak zorganizowanym systemie znajdują się do dyspozycji dowódców różnych szczebli dowodzenia. Powoduje to, że system zbierania, opracowywania i dystrybucji danych z rozpoznania działa w sposób zautomatyzowany i zapewnia wielodostęp do informacji dla różnych odbiorców o różnym stopniu uprawnień[37]. Zintegrowanie działań wszystkich rodzajów wojsk ma także istotne znaczenie z punktu widzenia ataku na przeciwnika. Posiadanie szerokiego zakresu informacji umożliwia bardziej precyzyjny i skuteczny atak chociażby metodą *swarmingu* (rojenia się). Oddziały, wykonując na polu walki powierzone im zadania, znajdują się w nieprzerwanym kontakcie i współdziałają z innymi oddziałami. Gdy zachodzi potrzeba, następuje szybkie połączenie znajdujących się najbliżej grup bojowych oraz formacji specjalistycznych, a z powietrza nadlatuje bezpośrednie wsparcie[38]. Tak zintegrowany system rozpoznania świadczący usługi dla różnych rodzajów sił zbrojnych i różnych poziomów dowodzenia charakteryzuje się szybkim obiegiem i przetwarzaniem informacji oraz zdolnością do selekcji informacji z uwzględnieniem kryterium kompetencji dowództw. Zapewnia ponadto standaryzację treści i postaci danych o wykrytych obiektach, umożliwiając jednocześnie rozróżnianie obiektów własnych i przeciwnika.

Teoria

Sieciocentryzm jako zespół spójnych poglądów dotyczących obrony kraju w sytuacjach zagrożenia oraz prowadzenia działań wojennych z zastosowaniem dostęp-

[37] M. Wrzosek, *Wojny przyszłości*..., op. cit., s. 305.

[38] E. Bendyk, *Bajty w boju*, „Polityka" 2005, nr 11, s. 76–77.

nych środków jest doktryną przeznaczoną do praktycznej realizacji, opartą na bogatej literaturze naukowej oraz dokumentach wojskowych wydawanych w poszczególnych państwach oraz na gruncie NATO.

Prekursorami naukowego oglądu idei sieciocentryzmu w latach 90. XX wieku byli Amerykanie, a przede wszystkim wspomniany już admirał William Owens, który publikując swoją koncepcję „systemu systemów", przedstawił pierwowzór późniejszych koncepcji sieciocentrycznych w działalności militarnej. Zasadnicze znaczenie dla rozwoju sieciocentryzmu miała przywołana wyżej publikacja autorstwa A.K. Cebrowskiego i J. Garstki pt. *Network Centric Warfare: Its Origins and Future*[39]. Artykuł ten uważa się powszechnie za pierwszy opublikowany materiał dotyczący sieciocentryczności. Zawarte tam poglądy miały nowatorski charakter i wywołały lawinę dysput oraz rozważań kształtujących podstawy i założenia koncepcji sieciocentrycznych. Pełniejsze rozwinięcie tej idei stanowiła książka pt. *Network Centric Warfare: Developing and Leveraging Information Superiority* autorstwa Davida S. Albertsa, Johna Garstki i Fredericka P. Steina, wydana w 1999 roku, a także jej późniejsze, uzupełnione wydanie z roku 2000[40]. W następnych latach powstawały kolejne publikacje[41], które w znacznym stopniu rozwijały i wzbogacały koncepcję sieciocentryczności oraz ugruntowały jej pozycję jako przyszłej doktryny militarnej. Amerykańskie poglądy zostały szybko podchwycone przez większość państw rozwiniętych[42], które zaczęły wdrażać koncepcję NCW do rodzimych rozwiązań.

---

[39] A.K. Cebrowski, J. Garstka, *Network Centric Warfare*…, op. cit.

[40] D.S. Alberts, J. Garstka, F.P. Stein, *Network Centric Warfare: Developing and Leveraging Information Superiority*, CCRP Publication Series, Washington 2000.

[41] D.S. Alberts, J. Garstka, R.E. Hayes, D.A. Signori, *Understanding Information Age Warfare*, CCRP, Washington 2001; J. Moffat, *Complexity Theory and Network Centric Warfare*, CCRP, Washington 2003; D.S. Alberts, R.E. Hayes, *Power to The Edge, Command and Control in the Information Age*, CCRP, Washington 2003; A.K. Cebrowski, *The Implementation of Network Centric Warfare*, Force Transformation, Office of the Secretary of Defense, Washington 2005; D.S. Alberts, R.E. Hayes, *Understanding Command and Control*, CCRP, Washington 2006; D.S. Alberts, R.E. Hayes, *Planning: Complex Endeavors*, CCRP, Washington 2007.

[42] W Wielkiej Brytanii m.in.: A. Borgu, *The Challenges and Limitations of „Network Centric Warfare" – the initial views of an NCWsceptic*, Australian Strategic Policy Institute, 2003; A. Alston, NEC Delivery Team, *Network Enabled Capability – the concept*, „The Journal of Defence Science" 2003, Vol. 8, No. 3. W Kanadzie m.in.: S. Babcock, *DND/CF Network Enabled Operations Working Paper*, Defence R&D Canada, Ottawa 2006; M.H. Thomson, B.D. Adams, *Network Enabled Operations: A Canadian Perspective*, Defence Research and Development Canada, Toronto 2005. W RFN m.in.: P. Nilsson, *Opportunities and risks in a Network-Based Defence*, „Swedish Journal of Military Technology" 2003, No. 3. W Singapurze m.in.: C. Wilson, *Network Centric Warfare, Background and oversight Issues for Congress*, CRS, Washington 2004. W Australii m.in.: M.N. Sirohi, *Understanding Network Centric Warfare*, Alpha Editions 2016. W Szwecji: M.W. Wik, *What is Network-Based Defence (NBD) and the Impact on the Future Defence*, Royal Swedish Academy of War Sciences, Stockholm 2003. W Polsce m.in.: J. Kręcikij, *Działania sieciocentryczne: wybrane problemy*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008; J. Kręcikij, J. Posobiec, *Zarządzanie bezpieczeństwem militarnym w erze sieciowych powiązań informacyjnych*…, op. cit.; J. Posobiec, *Dowodzenie w środowisku sieciocentrycznym*…, op. cit.; *Podstawy dowodzenia w aspekcie działań sieciocentrycznych*…, op. cit.

Praktyka

Elementy sieciocentryzmu po raz pierwszy zostały częściowo wykorzystane w praktyce w latach 90. XX wieku – podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej, szczególnie w trakcie operacji „Pustynna Burza" (*Desert Storm*). Wówczas obok klasycznej bitwy pancerno-powietrznej, w której brały udział ciężkie dywizje pancerne i zmechanizowane, pojawiły się nowe rodzaje uzbrojenia oparte na zaawansowanej technologii. Nowością była także permanentna obecność mediów na polu walki. W strefie wojny znajdowało się ponad trzy tysiące komputerów połączonych z komputerem w Stanach Zjednoczonych[43]. Pierwsza wojna w Zatoce Perskiej nazwana została nawet „wojną nowej epoki", opartą na technologiach cyfrowych wspomagających dowodzenie, a w społecznym odbiorze operacja „Pustynna Burza" przybrała charakter wojny wirtualnej i informacyjnej. Po raz pierwszy dostrzeżono wówczas, że wykorzystanie nowoczesnych technik informacyjnych może się bezpośrednio przyczynić do wzrostu siły bojowej armii. Dzięki połączeniu w sieć informacyjną czujników pola walki można było precyzyjniej zsynchronizować działania bojowe, zwiększyć tempo oraz skuteczność przeprowadzanych operacji. Zautomatyzowane wówczas systemy dowodzenia oparte na technologiach cyfrowych sprawiły, że operacja „Pustynna Burza" została uznana za pierwszą w historii operację sieciocentryczną. To właśnie informacja przekazywana w sieciach komputerowych była czynnikiem, który zwiększył skuteczność uderzeń amerykańskich[44]. Jednym z zastosowanych wówczas systemów sieciocentrycznego pola walki był zestaw JSTARS, czyli zautomatyzowany system monitorowania obszaru i wskazywania celów. Jego podstawę stanowił samolot E-8 wyposażony w georadar. Dzięki zainstalowanym w nim systemom elektronicznym E-8 monitorował sytuację w obszarze operacji w czasie rzeczywistym, wykrywał stacjonarne i mobilne obiekty, w tym poruszające się pojazdy, śmigłowce, ale także budynki i zgrupowania wojsk. Otrzymany wynik rozpoznania obrazowego, wstępnie przetworzony na pokładzie samolotu, przesyłany był do naziemnych ośrodków analizy, gdzie przetwarzano zgromadzone dane, a uzyskane informacje przesyłano elektronicznie do sztabów i dowództw. Ponieważ JSTARS wykrywał i lokalizował obiekty przeciwnika, umożliwiał dowódcom amerykańskim kompleksowy ogląd sytuacji w obszarze prowadzenia operacji, zapewniając w ten sposób przewagę informacyjną nad przeciwnikiem. Po wojnie z Irakiem w 1991 roku USA uczestniczyły w kilku konfliktach zbrojnych, w których miały szansę dalszego testowania swoich koncepcji techniczno-doktrynalnych. Były to m.in. konflikt w Kosowie czy inwazja na Irak i Afganistan. Dopracowano wówczas niektóre elementy prowadzenia działań wojennych, głównie ze względu na dostępne coraz lepsze rozwiązania informatyczne, jednak zasadnicze zręby doktrynalne nie uległy zmianie.

[43] A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 1997, s. 101.

[44] K. Ficoń, *Sieciocentryczność idzie na wojnę*, „Kwartalnik Bellona" 2011, nr 1, s. 202–204.

Techniki sieciocentryczne w większym stopniu zastosowano również podczas drugiej wojny w Zatoce Perskiej (2003 rok). Przykładem operacji o takim charakterze była „Iracka Wolność" (*Iraqi Freedom*) prowadzona przeciwko Saddamowi Husajnowi. Nastąpiła wówczas kombinacja kilku prowadzonych jednocześnie, wzajemnie skoordynowanych działań na lądzie, morzu i w powietrzu. Operacja ta odznaczała się wysokim stopniem synergii, czyli współdziałania. Większość uderzeń z powietrza była synchronizowana z manewrami sił lądowych. Operatorzy wskazywania celów, współpracujący z jednostkami sił lądowych i grupami sił specjalnych, zapewniali skuteczne wsparcie z powietrza. Jednostki lądowe wyposażone w nowoczesny sprzęt wizualizacji pola walki i wymiany informacji posiadały zobrazowanie położenia wojsk własnych i przeciwnika. Tak ścisłe powiązanie różnych elementów sił zbrojnych pozwoliło na wykonanie szybkiej (28-dniowej), skoordynowanej, nieobciążonej nadmiernymi kosztami i stratami operacji[45]. Ówcześni dowódcy operacji potwierdzili, że osiągnięcie sukcesu militarnego nie byłoby możliwe bez szerokiego połączenia wszystkich elementów pola walki, które zapewniła sieciocentryczność.

Kolejnym sprawdzianem dla sieciocentryzmu były działania militarne prowadzone przeciwko reżimowi talibów w Afganistanie w ramach operacji „Trwała Wolność" (*Enduring Freedom*) w latach 2001–2002. Przebiegały one według podobnego jak opisany wyżej scenariusza. Koalicja zaatakowała organizację Al-Kaida oraz infrastrukturę wspierających ją talibów z baz lądowych i lotniskowców znajdujących się w znacznych odległościach od strefy walk, jak również stanowiska dowodzenia. W początkowej fazie działań wojennych siły sprzymierzone stosunkowo szybko uzyskiwały przewagę i dominację w cyberprzestrzeni. Podczas działań stworzony został wspólny obraz operacyjnego pola walki – przez włączenie w sieć różnego typu sensorów, bezzałogowych aparatów latających i systemów precyzyjnego rażenia. Do przeszukiwania jaskiń i wąwozów wykorzystywano specjalnie skonstruowane samodzielne roboty, które przesyłały dane w czasie zbliżonym do rzeczywistego. Dzięki połączeniu funkcji systemów rozpoznawczych, systemów szpiegowskich, systemów dowodzenia i walki oraz pakietów grafiki stworzony został „system sieci" umożliwiający ścisłą współpracę lotnictwa z siłami specjalnymi w czasie walk[46]. Po przeprowadzeniu tej operacji w wielu krajach NATO podjęto działania w kierunku maksymalnej automatyzacji i robotyzacji przyszłych działań militarnych, polegające na wdrożeniu konceptualnych założeń i rozwiązań doktryny sieciocentrycznej. Od tego momentu sieciocentryzm na stałe wpisał się w wojskową rzeczywistość i w mniejszym lub większym stopniu wykorzystywany jest współcześnie we wszystkich działaniach zbrojnych.

Integracja ze strategią

Aby dana idea mogła przerodzić się w doktrynę militarną, konieczne jest dopasowanie jej do aktualnie obowiązujących celów i strategii politycznych państwa.

[45] M. Fryc, *Wojna. Współczesne oblicze*…, op. cit., s. 77.

[46] *Operation Enduring Freedom*, Research Brief, National Defense Research Institute, RAND 2005.

Sieciocentryzm spełnia także ten warunek, ponieważ jest zintegrowany zarówno ze strategią bezpieczeństwa NATO, jak i z dokumentami strategicznymi obowiązującymi w wielu krajach. Doktryna militarna ma bowiem na celu takie przygotowanie sił zbrojnych, aby były one w stanie zapewnić suwerenność i przetrwane państwa przy użyciu (lub groźbie użycia) środków militarnych. Jako pierwsi integracji doktryny sieciocentrycznej ze strategią państwa dokonali Amerykanie. W 1996 roku Stany Zjednoczone ogłosiły koncepcję *Joint Vision 2010*[47], dzięki której wprowadziły pojęcie „pełnego spektrum dominacji", oznaczające zdolność do działania amerykańskich sił zbrojnych we wszystkich rodzajach operacji, z uwzględnieniem wszystkich struktur, zadań i sposobów działania[48]. Podkreślono w niej znaczenie wyższości informacyjnej nad potencjałem bojowym. Liczne analizy i publikacje naukowe sprawiły, że zaczęto dostrzegać korzyści płynące z nowej koncepcji w siłach zbrojnych USA, rozpoczęto zatem proces jej wdrażania oraz zaimplementowano ją w nowej doktrynie militarnej *Joint Vision 2020*[49]. Amerykańskie poglądy szybko zostały podchwycone przez inne państwa, które rozpoczęły adaptację koncepcji NCW w rodzimych siłach zbrojnych[50]. Doktryna sieciocentryczna znalazła odzwierciedlenie również w dokumentach strategicznych Sojuszu Północnoatlantyckiego[51]; w jego ramach rozpoczęto jej praktyczne zastosowanie, tym samym konfrontując założenia teoretyczne z rzeczywistością.

---

[47] *Joint Vision 2010*, http://drseres.com/tavoktatas/irodalom/stb/jv2010.pdf, [dostęp: 28.04.2019].

[48] Koncepcja ta nie została w pełni wprowadzona w życie. Po modernizacji i aktualizacji w 2000 roku została ogłoszona nowa jej wersja.

[49] *Joint Vision 2020*, http://pentagonus.ru/doc/JV2020.pdf, [dostęp: 28.04.2019].

[50] W Wielkiej Brytanii m.in.: *Strategic Defence Review New Chapter*, 2004; *Networked Enabled Capability. An Introduction*, UK MOD 2004; *Network Enabled Capability,* Joint Services Publication 777, Ministry of Defence UK, January, London 2005; *Joint High Level Operational Concept*; *MOD and Industry join forces to support front Line,* „Defence News", 10.12.2007. We Francji m.in.: *French Army and MoD Experiment Network-Enabled Operations*, www.reports.edas, [dostęp: 10.04.2019]; *Exercice de numérisation de l'espace de bataille*, Arméevde Terre, www.defense.gouv.fr/terre, [dostęp: 10.04.2019]. W Australii m.in.: *Fourth Generation Warfare (4GW) doctrine*. W Szwecji: *Our Future Defence, The focus of Swedish defence policy 2005–2007; Swedish government bill 2004/05:5*, Stockholm 2004. W Polsce: wykonanie studium wykonalności projektu *Network Enabled Capabilities* [ekspertyza], Zegrze 2006; *Studium Wykonalności Projektu Network Enabled Capabilitties*, Zegrze 2006; *Koncepcja osiągania zdolności sieciocentrycznych przez Siły Zbrojne RP*, przyjęta 28 maja 2009 roku; *Uchwała nr 164 Rady Ministrów z dnia 17 września 2013 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego „Priorytetowe Zadania Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych"*; *Strategia Rozwoju Systemu Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022*. Załącznik do uchwały nr 67 Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 2013 r. (poz. 377).

[51] W Sojuszu Północnoatlantyckim (NATO) m.in.: *Network Enabled Capability, Feasibility Study, Executive Summary,* NC3A, October 2005; *BiSC Strategic Vision: The Military Challenge*, MC 324/1, NATO BiSCs, August 2004; *NATO Network Enabled Capability (NNEC), Concept and Vision*, Supreme Allied Commander Transformation, January 2006; *Annual NATO Network Enabled Capability* 30.04–2.05.2008, www.Dt.mon.gov, [dostęp: 10.04.2019].

Koncepcja Strategiczna NATO z 2011 roku doskonale wpisuje się w założenia sieciocentryzmu, gdyż zakłada m.in., że „niektóre znaczące trendy związane z technologią – włączając w to rozwój broni laserowej, walkę elektroniczną oraz technologie, (…) najprawdopodobniej będą w poważny sposób oddziaływać na planowanie wojskowe i operacje NATO"[52]. Jest to zatem otwarta deklaracja szerokiej technologizacji i informatyzacji działań zbrojnych prowadzonych w ramach operacji Sojuszu.

Wzorem NATO i innych krajów na świecie także w Polsce rozpoczęto proces integracji zasad sieciocentryzmu z dokumentami strategicznymi państwa. I tak w *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*[53] z 2014 roku zapowiedziano „utrzymywanie i demonstrowanie gotowości zintegrowanego systemu bezpieczeństwa narodowego do wykorzystywania szans, podejmowania wyzwań, redukowania ryzyk i przeciwdziałania zagrożeniom; doskonalenie zintegrowanego systemu bezpieczeństwa narodowego"[54]. W dalszej części dokumentu zwrócono uwagę na konieczność rozwoju potencjału obronnego, którego zasadniczy element stanowią profesjonalne siły zbrojne i ich bezprecedensowa modernizacja techniczna. Doprowadzi to do pozyskania nowoczesnego sprzętu wojskowego oraz poszerzenia zdolności operacyjnych, a konsekwentnie realizowana polityka bezpieczeństwa będzie sprzyjać wzmacnianiu potencjału obronnego w wymiarze militarnym i niemilitarnym[55]. W *Strategii* jasno wskazano na konieczność dalszej rozbudowy systemów informacyjnych, tak aby siły zbrojne uzyskały m.in. zdolności prowadzenia rozpoznania obrazowego oraz zdolności sieciocentryczne. Zinformatyzowanie systemów walki i wsparcia wraz ze zwiększeniem mobilności wojsk lądowych to kluczowy obszar w kierunku wzmocnienia zdolności obronnych państwa związanych z działaniami przeciw zaskoczeniu. Ma to bezpośrednie przełożenie na podnoszenie poziomu wyszkolenia i umiejętności profesjonalnego wykorzystywania zaawansowanej techniki wojskowej, w tym narzędzi informatycznych, przez żołnierzy[56].

W innym krajowym dokumencie strategicznym pt. *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022* w ramach usprawniania struktur kierowania i dowodzenia przewiduje się natomiast m.in.: budowanie zintegrowanego, kompatybilnego z sojusznikami i zdolnego do działania w sieciocentrycznym środowisku systemu dowodzenia, wdrażanie nowoczesnych metod kierowania i dowodzenia oraz systemów wspomagających wypracowanie decyzji; podejmowanie działań zmierzających do zamiany „ilości w jakość" (zmniejszanie liczebności struktur z jednoczesnym inwestowaniem w rozwój, kształcenie i szkolenie

[52] *Koncepcja strategiczna obrony i bezpieczeństwa członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przyjęta przez szefów państw i rządów w Lizbonie*, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/2694,KoncepcjaStrategicznaNATOtlumaczenie.html, [dostęp: 10.05.2019].

[53] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014, https://www.bbn.gov.pl/ftp/SBN%20RP.pdf, [dostęp: 15.05.2019].

[54] Ibidem, s. 11.

[55] Ibidem, s. 14.

[56] Ibidem, s. 45–46.

kadr oraz ich dobór pod względem merytorycznym i predyspozycji do zajmowania określonych stanowisk służbowych)[57]. Punkt 2.1.4. dokumentu przewiduje ponadto zwiększanie nasycenia nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem wojskowym, w tym przez udział w programach międzynarodowych. Sprostanie wyzwaniom i zagrożeniom wymaga, aby siły zbrojne były kombinacją modułowych komponentów połączonych. Muszą one być mobilne, sieciocentryczne oraz zdolne do realizacji misji w każdym środowisku. W tym celu powinny być wyposażone w nowoczesny technologicznie, efektywny bojowo oraz odporny na zagrożenia z cyberprzestrzeni, maksymalnie zautomatyzowany i zrobotyzowany sprzęt oraz uzbrojenie[58].

Raport Ministerstwa Obrony Narodowej jednoznacznie wykazał, że aby sprostać współczesnym wyzwaniom i wymogom środowiska bezpieczeństwa na świecie, Siły Zbrojne RP muszą stać się nowoczesną organizacją potrafiącą rozwiązywać konflikty społeczno-militarne w strukturach narodowych i sojuszniczych. Powinny zatem m.in.: charakteryzować się kreatywnością i innowacyjnością, opierać się na inteligencji, wiedzy i fachowości, a także posiadać profil bojowy ukierunkowany na połączoność i sieciocentryczność[59]. Powinny ponadto osiągnąć pożądane zdolności potencjału bojowego także w osiąganiu zdolności sieciocentrycznych i informatycznych systemów dowodzenia i łączności[60].

Kolejny dokument strategiczny – *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczpospolitej Polskiej* – potwierdza, że priorytetowymi obszarami badawczymi w zakresie badań naukowych i prac rozwojowych na rzecz bezpieczeństwa i obronności państwa są technologie informacyjne i sieciowe, sensory i obserwacja, broń precyzyjna i uzbrojenie, platformy bezzałogowe (autonomiczne), ochrona i przetrwanie na polu walki, a także nowoczesne materiały, w tym wysokoenergetyczne i inteligentne[61].

Przytoczone powyżej, wybrane tylko przykłady polskich dokumentów strategicznych pokazują, jak sieciocentryzm w sposób naturalny wpisuje się w realizację aktualnych celów państwa w zakresie bezpieczeństwa. Podobna sytuacja występuje także w innych państwach, które dostrzegając potencjał tkwiący w sieciocentryzmie, modernizują własne armie, zwiększając w ten sposób ich zdolności bojowe i obronne.

---

[57] *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022*, Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae-Skarb Śląski, Warszawa–Katowice 2013, s. 58, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/strategia_rozwoju_systemu_bezpieczenstwa_narodowego_rp_2022.pdf, [dostęp: 16.05.2019].

[58] *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego*…, op. cit., s. 56.

[59] *Strategiczny Przegląd Obronny 2010–2011. Profesjonalne Siły Zbrojne w nowoczesnym państwie. Raport*, MON, Warszawa 2011, s. 25–27, https://gdziewojsko.files.wordpress.com/2011/05/raport_spo_14042011.pdf, [dostęp: 17.05.2019].

[60] Ibidem, s. 15–16.

[61] *Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013, s. 85, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/Biala_Ksiega_inter_mm.pdf, [dostęp: 16.05.2019].

Nieliniowość

W miarę ewolucji życia społeczeństw i komplikowania się zjawiska wojny konieczne stało się włączenie w zakres doktryny czynników pozamilitarnych, tj. politycznych, społecznych, ekonomicznych, psychologicznych, technologicznych itp. Nieliniowość doktryny militarnej oznacza poszukiwanie zwycięskiego rozwiązania konfliktu zbrojnego przy braku materialnej przewagi nad przeciwnikiem, natomiast z wykorzystaniem czynników niematerialnych. Czy w doktrynie sieciocentrycznej jest miejsce na istnienie elementów niematerialnych? Odpowiedź brzmi – zdecydowanie tak. Jak już wielokrotnie wspominano, istotą sieciocentryzmu jest przecież zwiększenie efektywności i skuteczności w działaniach nie przez liczebność wojsk i siłę fizyczną, ale dzięki wykorzystaniu możliwości, jakie daje rozwój technologiczny i komunikacyjny.

Ważnym argumentem potwierdzającym, że działania sieciocentryczne mają charakter nieliniowy, jest to, że w znacznej mierze są one prowadzone przez podmioty z zasady bazujące na czynnikach niematerialnych. W działaniach sieciocentrycznych oprócz sił zbrojnych, policji czy służb ochrony granic udział biorą także podmioty nieoperujące siłą militarną, np. cały trzon władzy ustawodawczej i wykonawczej, który dysponuje wyspecjalizowanym aparatem zasilania w informacje, wykorzystując do tego celu dyplomację, organizacje międzynarodowe, media itp.[62] Każdy z tych podmiotów posiada narzędzia pozwalające prowadzić działania sieciocentryczne – niekoniecznie za pomocą użycia siły.

Warto także zauważyć, że wszystkie operacje w ramach sieciocentryzmu toczą się jednocześnie w kilku wymiarach: fizycznym, informacyjnym, myślowym (decydowania) i społecznym. I o ile domena fizyczna obejmuje tradycyjne działania militarne, w których następuje fizyczna eliminacja przeciwnika, oraz takie elementy jak natarcie, obronę i manewr, o tyle w pozostałych wymiarach zasadnicze znaczenie mają czynniki niematerialne. W domenie informacyjnej na przykład centralnym elementem jest informacja traktowana jako szczególnie cenne dobro niematerialne. To właśnie w wymiarze informacyjnym odbywa się cały proces zbierania, przetwarzania i dystrybucji zasobów informacyjnych. To na tej płaszczyźnie odbywa się proces komunikacyjny między uczestnikami walki, ośrodkami dowodzenia i sztabami oraz instytucjami i organizacjami wspierającymi działania militarne. Domena informacyjna podlega szczególnej ochronie ze względu na swoją strategiczną rolę, wpływa bowiem bezpośrednio na uzyskanie przewagi informacyjnej. Domena myślowa to z kolei najbardziej niematerialny wymiar sieciocentryzmu, istnieje bowiem jedynie jako wiedza ukryta w umysłach uczestników działań militarnych. Jest ona trudna do zidentyfikowania w aspekcie formalnym. Stanowią ja takie byty niematerialne jak: przywództwo, morale, spójność jednostki wojskowej, poziom wyszkolenia, świadomość sytuacyjna oraz doświadczenie wojskowe, a nawet wiara, religia,

[62] A. Żebrowski, *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016, s. 164.

cechy osobowości, postawy i przekonania oraz opinia publiczna[63]. Jej elementami są także wymierne elementy, np.: intencje dowódcy, doktryna, taktyka, techniki walki i procedury postępowania. Domena społeczna także jest niematerialnym wymiarem, w którym następują wzajemne interakcje, wymiana informacyjna, kształtowanie i pojmowanie świadomości sytuacyjnej oraz wspólne wypracowywanie decyzji przy aktywnym udziale społeczeństwa[64].

Oprócz czynników materialnych, militarnych i liniowych sieciocentryzm zawiera cały szereg elementów nieliniowych oraz stanowi pierwszą nowoczesną teoretyczną doktrynę walki ery informacyjnej, która zrywa z geometrycznością i linearnością wojsk. Sprowadza się to do prowadzenia działań w wielowymiarowej przestrzeni, bez fizycznej obecności sił w każdym miejscu rejonu odpowiedzialności, gdzie obok narzędzi materialnych jak amunicja czy sprzęt równie ważne (jeśli nie ważniejsze) znaczenie ma czynnik ludzki – często decydujący, a nie zawsze uwzględniany element prowadzonych działań – oraz informacja, która odpowiednio przetworzona, przechowywana i wykorzystana może zdecydować o przewadze nad przeciwnikiem i wyniku walki.

Rewolucja w sprawach wojskowych (RMA)[65]

Zdaniem Andrew Krepinevicha, amerykańskiego analityka polityki obronnej, rewolucja w sprawach wojskowych zachodzi wówczas, gdy „(…) zastosowanie nowej techniki w znaczącej liczbie systemów wojskowych, połączone z innowacyjnymi koncepcjami operacyjnymi w zaadaptowanej do nich organizacji, w sposób fundamentalny zmienia bieg i charakter konfliktów zbrojnych. Dzieje się tak przez dramatyczne zwiększenie, często o rząd wielkości lub więcej, potencjału bojowego i efektywności sił zbrojnych”[66]. Na pytanie o to, czy sieciocentryzm wywołał rewolucję w dotychczasowych działaniach wojskowych, należy odpowiedzieć twierdząco. Wiek informacji sprawił, że konflikty między stronami zaczęły koncentrować się często na próbie wywalczenia przewagi w obszarze zdobywania, przetwarzania, przekazywania i gromadzenia danych. Uzyskana przewaga umożliwia bowiem przyspieszenie procesów decyzyjnych, co w rezultacie prowadzi do uzyskania przewagi w działaniach zbrojnych. Na potrzeby armii zaczęto wykorzystywać rozwój komputeryzacji, oprogramowania, telefonii komórkowej, telewizji, a przede wszystkim powszechną dostępność do Internetu. Dzięki temu w wojsku nastąpiły zmiany organizacyjne, redukcja stanów osobowych sił zbrojnych, specjalizacja stanowisk operacyjnych oraz wzrost poziomu automatyzacji systemów bojowych i procesów podejmowania decyzji. Osiągnięcie celu strategicznego, operacyjnego i taktycznego

[63] M. Wrzosek, *Wojny przyszłości*…, op. cit., s. 293–294.

[64] A. Konarzewska, *Pajęczyna wirtualna*, „Polska Zbrojna” 2005, z. 19, s. 34.

[65] RMA wskazuje, czy siły zbrojne danego państwa dzięki zastosowaniu środków materialnych i niematerialnych, np. nowych rozwiązań technicznych, osiągnęły skokowy wzrost potencjału militarnego.

[66] A. Krepinevich, *Cavalry to computer. The pattern of military revolution*, „The National Interest” 1994, No. 37, s. 30.

wymagało dostępu do rzetelnej i prawdziwej wiedzy. O wartości informacji zaczęła zatem decydować nie tylko jej treść, ale i wiarygodność oraz aktualność[67]. Co istotne, prawie zawsze motorem zmiany jest nie sama technika, ale przede wszystkim nowe, oryginalne sposoby jej użycia. W książce *Wojna i antywojna* Alvin i Heidi Tofflerowie zauważyli, że „rewolucja militarna (…) ma miejsce tylko wtedy, gdy nowa cywilizacja powstaje, aby walczyć ze starą, kiedy całe społeczeństwo ulega transformacji, zmuszając swoje siły zbrojne do zmiany na każdym poziomie jej aktywności jednocześnie, poczynając od techniki i kultury organizacyjnej poprzez organizację, strategię, taktykę, wyszkolenie, doktrynę i logistykę. Proces taki powoduje zmianę relacji pomiędzy siłą militarna, ekonomią i społeczeństwem, wywracając do góry nogami równowagę sił na naszej planecie"[68]. Sieciocentryzm niewątpliwie wpisuje się w to zjawisko rewolucji militarnej z uwagi na całkowicie nowy, dotychczas niespotykany sposób prowadzenia działań zbrojnych i zmniejszenie liczby środków materialnych wymaganych do zwycięstwa na poziomie operacyjno-taktycznym. Niewątpliwie przyczynił się do tego rozwój techniczny i wzrost liczby publikacji naukowych starających się wskazać czynniki wpływające na proces tworzenia strategii.

Już pierwsza wojna w Zatoce Perskiej zainicjowała szerokie badania naukowe dotyczące zjawiska rewolucji w sprawach wojskowych, stanowiącej pewną formę zaskoczenia wojennego (technicznego, organizacyjnego i taktycznego). Nowa technika zastosowana przez armię amerykańską w tym czasie zwiększyła efektywność armii USA o co najmniej rząd wielkości. Z samego porównania liczebnego żołnierzy i sprzętu wynikałaby nikła przewaga sił sprzymierzonych, Irak na początku 1991 roku dysponował bowiem czwartą co do wielkości armią świata. Po trwającej półtora miesiąca kampanii wojska amerykańskie przy niewielkich stratach własnych rozbiły armię iracką, zadając jej niezwykle wysokie straty w ludziach i sprzęcie, przy czym kampania lądowa trwała niespełna 100 godzin. Armia amerykańska zanegowała najważniejszą dla armii irackiej umiejętność obrony oraz ataku wielkich jednostek zmechanizowanych. Jednocześnie armia amerykańska wykorzystała kluczowe kompetencje, tj. przewagę informacyjną na polu walki, możliwość zniszczenia wrogiego systemu łączności, logistyki i dowodzenia, możliwość wykonywania precyzyjnych uderzeń ogniowych i nalotów, oddziaływanie na całą głębokość ugrupowania wroga i na całe terytorium wrogiego kraju. Niewątpliwie te działania amerykańskich sił zbrojnych całkowicie zmieniły paradygmat określający naturę i sposób prowadzenia działań wojennych.

Zakończenie

Sieciocentryzm na dobre ugruntował się w świadomości decydentów cywilnych i wojskowych oraz stał się pełnoprawną doktryną militarną. Jego efektywność i skuteczność zostały potwierdzone licznymi analizami naukowymi oraz

[67] J. Janczak, *Zakłócenia informacyjne*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2001, s. 10–11.

[68] A. Toffler, H. Toffler, *Wojna i antywojna*…, op. cit., s. 72.

doświadczeniami praktycznymi, a jego zasadniczy walor polega na innowacyjności, nieliniowości oraz na tym, że wykorzystuje dotychczasowe osiągnięcia teorii i praktyki dowodzenia, a także adaptuje sprawdzone rozwiązania oraz łączy je z nowymi.

Korzyści z podejmowania działań sieciocentrycznych to przede wszystkim szybki i ciągły przepływ informacji między różnymi poziomami i szczeblami dowodzenia. Przekłada się to na zwiększenie tempa prowadzonych działań, uprzedzenie przeciwnika w zdobywaniu informacji, utworzenie sprawnych i elastycznych, zdolnych do szybkiego reagowania struktur dowodzenia, zwiększenie skuteczności dowodzenia i efektywności pracy sztabów dzięki dostępowi do wspólnego obrazu sytuacyjnego, a także zwiększenie możliwości tworzenia i wykorzystania wspólnej świadomości sytuacyjnej przez dowódców niższych szczebli dowodzenia. Sieciocentryzm w zasadniczym stopniu zmienił naturę wojny i umożliwił kontrolę nad sytuacją oraz przeciwnikiem, który zostaje zmuszony do prowadzenia procesu decyzyjnego w sposób taki sam, jak my[69]. Sieciocentryzm wydaje się także najlepszą i na razie jedyną odpowiedzią na zmieniające się realia prowadzenia działań zbrojnych w erze informatycznej.

Oprócz licznych zalet sieciocentryzmu należy wskazać także jego wady. Są to przede wszystkim bariery techniczne, operacyjne, strategiczne, kulturowe i finansowe[70]. Bariery techniczne obejmują użytkowany sprzęt, wyposażenie, oprogramowanie itp. Mankamentem jest także ograniczona odporność sprzętu i oprogramowania na warunki fizyczno-geograficzne środowiska działań (klimat, temperatura, pogoda) oraz podatność na zakłócenia i cyberataki. Z kolei bariery operacyjne związane są z szeroko pojętą informacją, jej właściwościami i cechami wymaganymi w działaniach sieciocentrycznych. Nadmiar informacji może bowiem zablokować systemy, a szum informacyjny może opóźnić lub nawet uniemożliwić efektywne działanie. W ramach barier kulturowych zwraca się uwagę na to, że przy całym nowoczesnym wyposażeniu sprzętowym to człowiek jest najsłabszym ogniwem, a zarazem kreatorem efektywności wszelkich działań sieciocentrycznych. Błąd lub zaniedbanie człowieka może być przyczyną niepowodzeń, trudności i strat. Istotną barierą ograniczającą wdrażanie koncepcji sieciocentrycznych jest także bariera finansowa. Zastosowanie innowacyjnych technologii związane jest z wysokimi kosztami. Jest to często bariera nie do przebicia, zwłaszcza dla mniej zamożnych państw, uzależnionych od pozyskiwania sprzętu i wysokich technologii.

Sieciocentryzm jest niewątpliwie doktryną militarną, która poszukuje sposobów uzyskania przewagi informacyjnej nad przeciwnikiem przez tworzenie sieci dobrze poinformowanych, rozproszonych geograficznie zgrupowań różnych rodzajów sił zbrojnych[71]. Stanowi swoiste połączenie wiedzy, nauki, techniki i nowoczesnych technologii, ale także umiejętności ich kompleksowego wykorzystania

---

[69] J. Kręcikij, *Działania sieciocentryczne*…, op. cit., s. 50–51.

[70] J. Posobiec, *Dowodzenie w środowisku*…, op. cit., s. 166–170.

[71] J. Wołejszo, *Operations in the network-centric environment*, „Journal of KONBiN" 2011, nr 3, s. 5.

w praktyce. Zaimplementowany w prawodawstwo państwowe i obronne cały czas podlega procesom rozwoju i modyfikacji, co czyni go doktryną niezwykle elastyczną i otwartą na zmiany, które niesie przyszłość.

Bibliografia

Alberts D.S., Garstka J., Hayes R.E., Signori D.A., *Understanding Information Age Warfare*, CCRP, Washington 2001.

Alberts D.S., Garstka J., Stein F.P., *Network Centric Warfare: Developing and Leveraging Information Superiority,* CCRP Publication Series, Washington 2000.

Alberts D.S., Hayes R.E., *Planning: Complex Endeavors*, CCRP, Washington 2007.

Alberts D.S., Hayes R.E., *Power to The Edge, Command and Control in the Information Age*, CCRP, Washington 2003.

Alberts D.S., Hayes R.E., *Understanding Command and Control*, CCRP, Washington 2006.

Alston A., NEC Delivery Team, *Network Enabled Capability – the concept*, „The Journal of Defence Science" 2003, Vol. 8, No. 3.

Annual NATO Network Enabled Capability 30.04–2.05.2008, www.Dt.mon.gov, [dostęp: 10.04.2019].

Arquilla J., Ronfeldt D., *Swarming and The Future of Conflict*, RAND, Washington 2000.

Babcock S., *DND/CF Network Enabled Operations Working Paper*, Defence R&D Canada, Ottawa 2006.

Bendyk E., *Bajty w boju*, „Polityka" 2005, nr 11.

Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2013, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/Biala_Ksiega_inter_mm.pdf, [dostęp: 16.05.2019].

BiSC Strategic Vision: The Military Challenge, MC 324/1, NATO BiSCs, August 2004.

Borgu A., *The Challenges and Limitations of „Network Centric Warfare" – the initial views of an NCW sceptic,* Australian Strategic Policy Institute, Australia 2003.

Brewin B., *DoD Lays Groundwork for Network-Centric Warfare*, „Federal Computer Week" 1997, No. 35, https://fcw.com/Articles/1997/10/31/DOD-lays-grounwork--for-networkcentric-warfare.aspx, [dostęp: 30.05.2019].

Campen A.D., *Joint Vision Initiates Big Challenge to Acquisition, Integration, Culture: Industry, Academia Invited to Participate in Integrated Products Team to Define Joint*, „Signal" 1997, Vol. 52, No. 2.

Cebrowski A.K., Garstka J., *Network Centric Warfare: Its Origins and Future*, „Proceedings Magazine" 1998, Vol. 124, Issue 1.

Cebrowski A.K., *The Implementation of Network Centric Warfare*, Force Transformation, Office of the Secretary of Defense, Washington 2005.

Cebrowski A., Garstka J., *Network Centric Warfare – Its Origins and Future. US Naval Institute Proceedings,* Annapolis, Maryland, January 1998.

Chocha B., Kaczmarek J., *Wojna i doktryna wojenna. Wybrane problemy,* Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1980.

Department of Defense Dictionary of Military and Associated Terms, Department of Defense, 2006.

Dictionary of military and associated terms, U.S. Joint Chiefs of Staff, GPO, Washington 1987.

Exercice de numérisation de l'espace de bataille, Arméevde Terre, www.defense.gouv.fr/terre, [dostęp: 28.04.2019].

Ficoń K., *Sieciocentryczność idzie na wojnę*, „Kwartalnik Bellona" 2011, nr 1.

French Army and MoD Experiment Network-Enabled Operations, www.reports.edas, [dostęp: 28.04.2019].

Fryc M., *Wojna. Współczesne oblicze*, Wydawnictwo MADO, Toruń 2009.

Janczak J., *Zakłócenia informacyjne*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2001.

Joint Vision 2010, http://drseres.com/tavoktatas/irodalom/stb/jv2010.pdf, [dostęp: 28.04.2019].

Joint Vision 2020, http://pentagonus.ru/doc/JV2020.pdf, [dostęp: 28.04.2019].

Konarzewska A., *Pajęczyna wirtualna*, „Polska Zbrojna" 2005, z. 19.

Koncepcja osiągania zdolności sieciocentrycznych przez Siły Zbrojne RP, przyjęta 28 maja 2009 roku.

Koncepcja strategiczna obrony i bezpieczeństwa członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przyjęta przez szefów państw i rządów w Lizbonie, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/2694,KoncepcjaStrategicznaNATOtlumaczenie.html, [dostęp: 10.05.2019].

Kopaliński W., *Słownik wyrazów i obcych zwrotów obcojęzycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989.

Kręcikij J., *Działania sieciocentryczne: wybrane problemy*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008.

Kręcikij J., Posobiec J., *Zarządzanie bezpieczeństwem militarnym w erze sieciowych powiązań informacyjnych. Dowodzenie*, Międzynarodowa Fundacja „Scientia, Ars, Educatio", Kraków 2013.

Krepinevich A., *Cavalry to computer. The pattern of military revolution*, „The National Interest" 1994, No. 37.

MOD and Industry join forces to support front Line, „Defence News", 10.12.2007.

Moffat J., *Complexity Theory and Network Centric Warfare*, CCRP, Washington 2003.

NATO Network Enabled Capability (NNEC), Concept and Vision, Supreme Allied Commander Transformation, January 2006.

Network Enabled Capability, Feasibility Study, Executive Summary, NC3A, October 2005, http://www.dodccrp.org/files/nnec_fs_executive_summary_2.0_nu.pdf, [dostęp: 28.04.2019].

Network Enabled Capability, Joint Services Publication 777, Ministry of Defence UK, January, London 2005.

Networked Enabled Capability. An Introduction, UK MOD 2004.

Nilsson P., *Opportunities and risks in a Network-Based Defence*, „Swedish Journal of Military Technology" 2003, No. 3.

Operation Enduring Freedom, Research Brief, National Defense Research Institute, RAND 2005.

Our Future Defence, The focus of Swedish defence policy 2005–2007, Swedish government bill 2004/05:5, Stockholm 2004.

Owens W.A. (Adm., USN), *The Emerging System of Systems*, U.S. Naval Institute *Proccedings*, May 1995.

Podstawy dowodzenia w aspekcie działań sieciocentrycznych, J. Wołejszo, J. Kręcikij (red.), Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2013.

Posobiec J., *Dowodzenie w środowisku sieciocentrycznym. Rozprawa habilitacyjna*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2008.

Przybyło Ł., *Doktryny wojenne. Historia i ocena*, Wydawnictwo Tetragon, Warszawa 2018.

Rokiciński K., *Możliwości zastosowania koncepcji sieciocentryczności na obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej" 2007, R. 48, nr 3.

Sirohi M.N., *Understanding Network Centric Warfare*, Alpha Editions 2016.

Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, W. Łepkowski (red.), Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002.

Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, J. Kaczmarek, W. Łepkowski, B. Zdrodowski (red.), Warszawa 2008, https://mkuliczkowski.pl/static/pdf/slownik.pdf, [dostęp: 28.04.2019].

Smith E.A., *Effects Based Operations: Applying Network – Centric Warfare in Peace Crisis and War*, DoD CCRO, Washington, DC 2002.

Solarz J., *Doktryny militarne XX wieku*, Avalon, Kraków 2009.

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014, https://www.bbn.gov.pl/ftp/SBN%20RP.pdf, [dostęp: 15.05.2019].

Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022, Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae-Skarb Śląski, Warszawa–Katowice 2013, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/strategia_rozwoju_systemu_bezpieczenstwa_narodowego_rp_2022.pdf, [dostęp: 16.05.2019].

Strategic Defence Review New Chapter, UK Ministry of Defence 2004.

Strategiczny Przegląd Obronny 2010–2011. Profesjonalne Siły Zbrojne w nowoczesnym państwie. Raport, MON, Warszawa 2011, https://gdziewojsko.files.wordpress.com/2011/05/raport_spo_14042011.pdf, [dostęp: 17.05.2019].

Studium Wykonalności Projektu Network Enabled Capabilitties, Zegrze 2006.

Szpakowicz R., *Wojna w Iraku a koncepcja wojny sieciocentrycznej*, „Przegląd WLOP" 2003, z. 11.

The UK Joint High Level Operational Concept, https://docplayer.net/35868477-The-uk-joint-high-level-operational-concept.html, [dostęp: 17.05.2019].

Thomson M.H., Adams B.D., *Network Enabled Operations: A Canadian Perspective*, Defence Research and Development Canada, Toronto 2005.

Toffler A., Toffler H., *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 1997.

Uchwała nr 164 Rady Ministrów z dnia 17 września 2013 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego „Priorytetowe Zadania Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych".

Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 3: *P–Ś*, S. Dubisz (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 4: *T–Ż*, S. Dubisz (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Walsh E. Jr., *Exercise Demonstrates Benefits of Military's Network-Centric Warfare*, „Signal" 1997, No. 3.

Wik M.W., *What is Network-Based Defence (NBD) and the Impact on the Future Defence*, Royal Swedish Academy of War Sciences, Stockholm 2003.

Wilson C., *Network Centric Warfare, Background and oversight Issues for Congress*, CRS, Washington 2004.

Wołejszo J., *Operations in the network-centric environment*, „Journal of KONBiN" 2011, nr 3.

Wrzosek M., *Wojny przyszłości. Doktryna, technika, operacje militarne*, Fronda, Warszawa 2018.

Zaawansowane metody i techniki tworzenia świadomości sytuacyjnej w działaniach sieciocentrycznych, M. Amanowicz (red.), Wydawnictwo PTM, Warszawa 2010.

Żebrowski A., *Walka informacyjna w asymetrycznym środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego. Wybrane problemy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.

Network centrism as a military doctrine

Abstract

The broadly understood development of techniques and information technologies as well as the emergence of new challenges and threats related to security, maintaining peace and stability in the global dimension have led to the evolution and transformations of warcraft, giving encourage to changing the existing methods of fighting. New ways of accessing information from anywhere in the world and at any time, the ability to select, display and store it – that all allowed to create the knowledge necessary to gain a dominance over the opponent. Under such conditions a new military idea was born – network centrism. The observed widespread use of network centrism and its effectiveness in warfare have emerged the need to answer the question what the network centricity is – whether just an idea, a method of action or a military doctrine? If so, does it qualify a doctrine as a system of scientifically valid views? The following considerations are an attempt to answer there and many other questions.

Słowa kluczowe: sieciocentryzm, doktryna sieciocentryczna, sieciocentryczność, wojna sieciocentryczna, *Network Centric Warfare* (NCW), doktryna militarna, doktryna wojenna

Key words: network centrism, network-centric doctrine, *Network Centric Warfare* (NCW), military doctrine

Sabina Olszyk

Doktor nauk humanistycznych w zakresie nauki o polityce oraz magister informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Adiunkt w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Zainteresowania naukowe koncentruje wokół szeroko rozumianej problematyki bezpieczeństwa w jego wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym (współczesne systemy bezpieczeństwa w aspekcie militarnym i niemilitarnym, ochrona bezpieczeństwa i rozwój systemu obronnego państwa, bezpieczeństwo polityczne państwa), a także walki informacyjnej (koncepcje sieciocentryczności), dyplomacji w służbie bezpieczeństwa (dyplomacja obronna) oraz cyberpolityki. Współautorka monografii *Cyberpolityka. Internet jako przestrzeń aktywności politycznej* (2018), autorka pracy *Stereotyp wroga w walce wyborczej w Polsce (1991–2011)* (2013) oraz licznych publikacji naukowych, m.in.: *Attaché obrony – rola i zadania w działaniach na rzecz bezpieczeństwa* (2018), *Wizje polityki bezpieczeństwa w programach wyborczych partii politycznych w 2015 r. – PiS* vs. *PO* (2017), *Współczesne zagrożenia bezpieczeństwa politycznego państwa w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym* (2016), *Bezpieczeństwo polityczne państwa w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym – uwarunkowania, zagrożenia, opinia społeczna* (2015). E-mail: sabina.olszyk@up.krakow.pl

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.6

Agnieszka Warchoł
ORCID ID 0000–0003–0786–6440
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Pojęcie cyberprzestrzeni w strategiach bezpieczeństwa państw członkowskich Unii Europejskiej

Wprowadzenie

Kiedy Vernor Vinge w 1981 roku po raz pierwszy użył terminu „cyberprzestrzeń" w powieści science fiction pt. *True Names*, zarówno żaden z jego czytelników, jak i on sam nie spodziewali się, że kilka dekad później wyraz ten będzie elementem języka prawnego, a zarazem prawniczego, oraz że znajdzie się w dokumentach państwowych o strategicznym z punktu widzenia bezpieczeństwa znaczeniu. Termin „cyberprzestrzeń" wywodzi się etymologicznie z „cybernetyki". Za ojca cybernetyki jako samodzielnej dyscypliny naukowej uważany jest prof. Norbert Wiener[1], amerykański matematyk. Termin został przez niego wprowadzony w 1948 roku w książce pt. *Cybernetics. Or Control and Communication in the Animal and the Machine*, a zaadaptowany z języka greckiego, od słowa *κυβερνήτης*, które oznacza kogoś, kto steruje statkiem, czyli sternika lub zarządcę, od *kybernan* – sterować, kontrolować[2].

Termin cyberprzestrzeń spopularyzował jednak pisarz – William Gibson – i to pewnie dlatego w opinii wielu teoretyków to on uchodzi za jego prekursora. Autor – także w powieści z gatunku fantastyczno-naukowych – definiował cyberprzestrzeń jako „konsensualną halucynację, doświadczaną każdego dnia przez miliardy uprawnionych użytkowników we wszystkich krajach, przez dzieci nauczane pojęć matematycznych… Graficzne odwzorowanie danych pobieranych z banków wszystkich komputerów świata. Niewyobrażalna złożoność…"[3].

[1] Norbert Wiener (1894–1964) – amerykański matematyk pochodzenia żydowskiego. Od 1932 roku profesor Massachusetts Institute of Technology w Cambridge. Najważniejsze prace: *Cybernetics. Or Control and Communication in the Animal and the Machine* (1948), *Cybernetyka i społeczeństwo* (1950). Zob. hasło *Norbert Wiener*, http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Wiener-Norbert;3995859.html, [dostęp: 17.10.2019].

[2] *Cybernetyka* [w:] W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989, s. 102.

[3] W. Gibson, *Neuromancer*, Wydawnictwo Książnica, Poznań 1984, s. 53.

To nienaukowe rozumienie cyberprzestrzeni jako wytworu ludzkiej wyobraźni i niezidentyfikowanego zjawiska zaczęło się zmieniać na rzecz pojmowania jej jako niematerialnej sfery realnej ludzkiej działalności, na którą składają się komputery i sieci. Stopniowo określenie „cyberprzestrzeń" zaczęło być wykorzystywane przez naukowców do identyfikacji zjawisk niebędących wytworem ludzkiej wyobraźni, do nazywania powiązań o charakterze wirtualnym[4]. Następnie zaczęło się ono pojawiać w dokumentach państwowych, np. krajowych strategiach bezpieczeństwa.

Tworzenie państwowych cyberstrategii jest obecnie jednym z obowiązków państw członkowskich Unii Europejskiej, który nałożyła na nie w lipcu 2016 roku Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE)2016/1148 w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych na terytorium Unii, powszechnie znana jako Dyrektywa NIS. Celem dokumentu jest zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych na terytorium Unii Europejskiej. Dyrektywa NIS weszła w życie w sierpniu 2016 roku i od tamtej pory państwa członkowskie UE miały 21 miesięcy na implementację jej przepisów do prawa krajowego[5]. Państwa, które wcześniej marginalizowały problemy cyberzagrożeń, wprowadziły do krajowych porządków prawnych stosowne zapisy, ukazujące poziom świadomości władz państwowych w sprawach cyberbezpieczeństwa. Jest on wysoce zróżnicowany. Obecnie wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej posiadają co najmniej jeden oficjalny dokument, w którym zawarte są cele i działania, jakie należy podjąć w celu zapewnienia cyberbezpieczeństwa.

W Dyrektywie NIS znajdujemy także fragment mówiący o konieczności współpracy mającej na celu wymianę informacji i wsparcie państw członkowskich w budowaniu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych. Warto zaznaczyć, że tego typu współpracę utrudniają zróżnicowane podejścia poszczególnych państw do budowy cyberbezpieczeństwa, co ma źródło w odmiennych interpretacjach podstawowych pojęć w tym zakresie. Na brak jednolitości w definiowaniu cyberprzestrzeni wskazuje Europejska Agencja ds. Bezpieczeństwa Sieci i Informacji (ENISA). W publikacji będącej wynikiem analizy narodowych dokumentów dotyczących bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, zawierającej stosowne rekomendacje, ENISA wśród zaleceń dla państw wymienia m.in. konieczność harmonizacji pojęć z zakresu cyberbezpieczeństwa – zarówno na poziomie europejskim, jak i globalnym[6].

---

[4] T.R. Aleksandrowicz, K. Liedel, *Społeczeństwo informacyjne – sieć – cyberprzestrzeń. Nowe zagrożenia* [w:] *Sieciocentryczne bezpieczeństwo. Wojna, pokój i terroryzm w epoce informacji*, K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz (red.), Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014, s. 23.

[5] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE)2016/1148 z 6.07.2016 r. w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych na terytorium Unii, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=-CELEX%3A32016L1148, [dostęp: 15.05.2019].

[6] *National Cyber Security Strategies*. *Practical Guide on Development and Execution* 2012, s. 1.

Ujednolicenie definiensów, poszczególnych pojęć definiowanych, znacznie ułatwiłoby projektowanie wspólnych działań w zakresie cyberbezpieczeństwa. Problem natury terminologicznej występuje w tej materii już od lat 90. XX wieku, czyli od momentu, kiedy termin „cyberprzestrzeń" wszedł do powszechnego obiegu. Jaka jest zatem definicja wyrażenia, które powstało z połączenia przedrostka „cyber" i rzeczownika „przestrzeń"? Odpowiedź na to pytanie od lat przysparza wielu kłopotów. Jeden z nich wynika ze sposobu rozumienia cyberprzestrzeni, kolejny – właśnie z niejednolitego jej definiowania.

Współcześnie obserwuje się różnorodność interpretacji terminu, co powoduje wiele niebezpieczeństw. Są to np. problemy związane z egzekwowaniem odpowiedzialności za czyny zabronione popełnione w obrębie cyberprzestrzeni czy niemożność budowania efektywnych systemów bezpieczeństwa.

W kolejnych częściach niniejszego artykułu zostanie przedstawione zestawienie definicji cyberprzestrzeni, które są wykorzystywane w cyberstrategiach państw członkowskich UE. Ten wykaz pozwoli zilustrować różnorodność interpretacji terminu przez poszczególne państwa. Mimo różnic w poszczególnych ujęciach można wskazać wspólne cechy i części składowe definiensów cyberprzestrzeni, co pozwala na opracowanie typologii. Celem pracy jest wyodrębnienie z europejskich strategii pięciu ścieżek interpretacyjnych pojęcia „cyberprzestrzeń" i wskazanie ich empirycznych przykładów. Ma to pomóc w uporządkowaniu podstawowych kwestii terminologicznych w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Cyberprzestrzeń osadzona w przestrzeni fizycznej

Pierwsze zaprezentowane podejście początkowo zdaje się budzić kontrowersje, gdyż cyberprzestrzeń co do zasady cechuje aterytorialność. Oznacza to, że pozbawiona jest ona fizycznych granic, co np. ułatwia działania podmiotom o charakterze transnarodowym. Jednak warto wskazać, że po analizie wielu definicji i podejść badawczych możliwe jest wytyczenie granic cyberprzestrzeni za pomocą infrastruktury, która ją tworzy. Oznacza to, że w tym podejściu granice cyberprzestrzeni wyznaczają jej materialne składniki. Niektórzy autorzy określają cyberprzestrzeń jako sieć współzależności infrastruktury informatycznej, w której skład wchodzą Internet, sieci telekomunikacyjne, systemy komputerowe, wbudowane procesory i sterowniki w środowisku przemysłowym o strategicznym znaczeniu[7], a także miedziane kable, routery internetowe, światłowody, wieże przekaźnikowe i transpondery satelitarne[8].

To rozumienie cyberprzestrzeni wskazuje, że jest ona bezpośrednio osadzona w przestrzeni fizycznej za pomocą całej infrastruktury teleinformatycznej. Z tego typu definicji korzysta się zazwyczaj do określenia tzw. „państwowych cyberprzestrzeni".

[7] H. Katzan, *Cybersecurity Service Model*, „Journal of Service Science" 2012, Vol. 5, No. 2, s. 72.

[8] M. Lakomy, *Cyberprzestrzeń jako nowy wymiar rywalizacji i współpracy państw*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, s. 82.

Dla przykładu, w *Polityce ochrony cyberprzestrzeni RP* z 2013 roku cyberprzestrzeń Rzeczypospolitej Polskiej została określona jako „cyberprzestrzeń w obrębie terytorium państwa polskiego i poza jego terytorium, w miejscach gdzie funkcjonują przedstawiciele RP (placówki dyplomatyczne, kontyngenty wojskowe)”[9]. Podobną interpretację prezentują także Węgrzy, wyodrębniając węgierską cyberprzestrzeń obejmującą te części elektronicznych systemów informacyjnych globalnej cyberprzestrzeni, które znajdują się właśnie na terytorium Węgier. Ponadto wymieniają oni także inne składniki krajowej cyberprzestrzeni, takie jak procesy społeczne i gospodarcze zachodzące w systemach elektronicznych globalnej cyberprzestrzeni i za ich pośrednictwem – w postaci danych i informacji – kierowane do Węgier lub wpływające na nie[10].

Tę ścieżkę interpretacyjną prezentują więc państwa, które w swoich strategiach cyberbezpieczeństwa określają cyberprzestrzeń za pomocą jej fizycznych składników, wskazując na jej zakres terytorialny. Taką definicję cyberprzestrzeni przedstawiają Słoweńcy w krajowej strategii cyberbezpieczeństwa (ang. *Cybersecurity strategy*, *2016*). Elementami cyberprzestrzeni według Słowenii są: sieć informatyczna, sieci telekomunikacyjne i komputerowe systemy przetwarzania danych[11]. Podobnie cyberprzestrzeń postrzegają Włosi, co przedstawiają w *National Strategic Framework for Cyberspace Security*. Wymieniają oni poszczególne elementy infrastruktury teleinformatycznej, podkreślając przy tym, że cyberprzestrzeń jest domeną stworzoną przez człowieka[12].

Odniesienia do tego podejścia znajdujemy także w *Narodowej Strategii Cyberbezpieczeństwa 2016–2021* Wielkiej Brytanii, gdzie cyberprzestrzeń zdefiniowana jest jako „sieć współzależności infrastruktury informatycznej, która obejmuje Internet, sieci telekomunikacyjne, systemy komputerowe, urządzenia podłączone do Internetu oraz wbudowane procesory i kontrolery”[13].

Kolejnym państwem, które w cyberstrategii określa cyberprzestrzeń przez pryzmat infrastruktury teleinformatycznej, jest Hiszpania. W stosownym dokumencie (ang. *National Cyber Security Strategy*) Hiszpanie wymieniają następujące

[9] *Polityka ochrony cyberprzestrzeni RP, 2013*, http://jakubow.pl/wp-content/uploads/2015/06/Polityka-Ochrony-Cyberprzestrzeni-RP_148x210_wersja-pl.768174_715482.pdf, [dostęp: 15.05.2019].

[10] *Government Decision No. 1139/2013 (21 March) on the National Cyber Security Strategy of Hungary*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map, [dostęp: 15.05.2019].

[11] *Cyber Security Strategy, Slovenia, 2016*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/cyber-security-strategy-in-slovenia, [dostęp: 15.05.2019].

[12] *National Strategic Framework for Cyberspace Security*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/national-strategic-framework-for-cyberspace-security, [dostęp: 15.05.2019].

[13] *National Cyber Security Strategy 2016–2021*, https://www.gov.uk/government/publications/national-cyber-security-strategy-2016-to-2021, [dostęp: 15.05.2019].

komponenty cyberprzestrzeni: technologie informacyjne, w tym Internet, sieci i systemy informacyjne oraz telekomunikacyjne[14]. Podobne definicje prezentują także Irlandia[15], Belgia[16] i Bułgaria[17].

Definicjom, których treść skupia się głównie na infrastrukturze teleinformatycznej, czyli materialnym składnikom cyberprzestrzeni umieszczonym na określonym terytorium, można zarzucić to, że pomijają przechowywanie i przetwarzanie danych np. w tzw. chmurze, która niekoniecznie zlokalizowana jest fizycznie na terytorium określonego państwa. Podsumowując, zdefiniowanie cyberprzestrzeni przez wskazanie wyłącznie jej fizycznych składników jest niekompletne.

Socjologiczny wymiar cyberprzestrzeni

Pierre Lévy, francuski socjolog i autor pojęcia „cyberkultura", określa cyberprzestrzeń jako „nową przestrzeń umożliwiającą komunikację, kontakty towarzyskie, organizowanie się i prowadzenie transakcji[18]". Socjolog zwraca także uwagę na powstanie nowego rynku informacji i wiedzy, będącego rezultatem współczesnej ewolucji technicznej. Cyberprzestrzeń jest przedmiotem badań socjologów, a odniesienia do dorobku tej dyscypliny naukowej znajdują się w niektórych państwowych strategiach cyberbezpieczeństwa.

Na socjologiczny wymiar cyberprzestrzeni zwracają uwagę Francuzi w dokumencie pt. *Information Systems Defence and Security: France's Strategy*, nazywając cyberprzestrzeń „Nową Wieżą Babel"[19]. Jest to właśnie socjologiczne rozwinięcie koncepcji cyberprzestrzeni jako obszaru komunikacji o globalnym zasięgu[20]. W tym znaczeniu cyberprzestrzeń jako nowy kanał komunikacji powoduje mieszanie się kultur, języków, idei i informacji z całego świata[21]. Francuski dokument zawiera także inne określenia i cechy charakterystyczne dla cyberprzestrzeni, m.in. definiuje ją jako wirtualne pole bitwy, a zarazem sferę komunikacji o międzynarodowym

---

[14] *National Cyber Security Strategy, Spain, 2013*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/the-national-security-strategy, [dostęp: 16.05.2019].

[15] *National Cyber Security Strategy 2015–2017*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/NCSS_IE.pdf, [dostęp: 16.05.2019].

[16] *Cyber Security Strategy, Belgium, 2012*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/belgian-cyber-security-strategy/view, [dostęp: 15.05.2019].

[17] *Национална стратегия за киберсигурност „Киберустойчива България 2020"*, https://cyberbg.eu/, [dostęp: 16.05.2019].

[18] P. Lévy, *Drugi potop,* http://portal.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=287, [dostęp: 20.04.2019].

[19] *Information Systems Defence and Security: France's Strategy* 2011, s. 3.

[20] Z. Ciekanowski, H. Wyrębek, *Współczesne technologie informatyczne – szanse i zagrożenia*, „De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności" 2017, nr 1 (3), s. 9.

[21] Ibidem.

zasięgu, stworzoną przez wzajemnie połączone, zautomatyzowane i cyfrowe urządzenia do przetwarzania danych[22].

Podobny kontekst ma definicja zamieszczona w austriackiej strategii cyberbezpieczeństwa (ang. *Austrian Cyber Security Strategy*), w której czytamy, że cyberprzestrzeń jest przestrzenią ogólnej interakcji społecznej i jest używana przez ludzi do socjalizowania się, prowadzenia życia towarzyskiego[23].

Socjologiczny wymiar cyberprzestrzeni dostrzegamy także w portugalskim dokumencie dotyczącym ochrony cyberprzestrzeni (ang. *National Cyberspace Security Strategy*), w którym autorzy zwracają uwagę na to, że do cyberprzestrzeni przenosi się prawdziwe życie codzienne. Powstają w niej nowe typy interakcji, relacji, a czyny zabronione popełniane w świecie fizycznym zmieniają swą formę i przenoszą się w obszar wirtualny[24]. Estończycy także w państwowej strategii cyberbezpieczeństwa (ang. *Cyber Security Strategy*) wielokrotnie odwołują się do podstawowego pojęcia socjologicznego, a mianowicie do społeczeństwa, a dokładnie konieczności jego ochrony przez zapewnienie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni[25].

Podsumowując, cyberprzestrzeń w ujęciu socjologicznym określana jest jako nowe miejsce międzyludzkich interakcji, jako przedłużenie fizycznego świata. Jest ona elementem naszego życia codziennego, nową płaszczyzną życia społecznego.

Cyberprzestrzeń jako przestrzeń wirtualna

W kolejnym ujęciu termin „cyberprzestrzeń" używany jest do określenia powiązań o charakterze wirtualnym, powstałych i funkcjonujących przez ich fizyczne manifestacje – komputery oraz infrastrukturę telekomunikacyjną. W tym sposobie interpretacji cyberprzestrzeni nierzadko traktuje się ją jako synonim Internetu. Zgodnie z definicją zawartą w *Encyklopedii PWN* Internet to „ogólnoświatowa sieć komputerowa, łącząca lokalne sieci, korzystające z pakietowego protokołu komunikacyjnego TCP/IP, mająca jednolite zasady adresowania i nazywania węzłów (komputerów włączonych do sieci) oraz protokoły udostępniania informacji"[26]. Bez wątpienia definiens cyberprzestrzeni jest znacznie szerszy. Jej fundamentem niezaprzeczalnie jest sieć Internet, jednak nie można pominąć wchodzących w jej skład różnego typu urządzeń teleinformatycznych i właśnie połączeń między nimi, które w tym podejściu pełnią ważną funkcję.

---

[22] *Information Systems Defence and Security…*, op. cit., s. 21.

[23] *Austrian Cyber Security Strategy*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/AT_NCSS.pdf, [dostęp: 21.04.2019].

[24] *National Cyberspace Security Strategy – Portugal*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/Portuguese_National_Cyberspace_Security_Strategy_EN.pdf, [dostęp: 16.05.2019].

[25] *Cyber Security Strategy, Estonia, 2014*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/cyber-security-strategy, [dostęp: 17.05.2019].

[26] *Internet*, http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Internet;3915155.html, [dostęp: 26.04.2019].

Państwem, które w ten sposób interpretuje cyberprzestrzeń, jest Republika Federalna Niemiec. Definicja zamieszczona w państwowej strategii cyberbezpieczeństwa z 2011 roku określa cyberprzestrzeń jako wirtualną przestrzeń systemów IT połączonych na poziomie danych w skali globalnej. Same systemy IT działające w wyizolowanej przestrzeni wirtualnej nie stanowią cyberprzestrzeni, gdyż jej podstawą jest Internet[27].

Podobne stanowisko prezentują Łotysze, którzy określają cyberprzestrzeń wyłącznie jako domenę wirtualną, nazywając ją „interaktywnym środowiskiem". W dokumencie państwowym (ang. *Cyber Security Strategy of Latvia*) wskazują oni, że w cyberprzestrzeni funkcjonują użytkownicy, sieci, technologia komputerowa, oprogramowanie, informacje, aplikacje, serwisy oraz procesy, które mogą być bezpośrednio lub pośrednio połączone z Internetem, sieciami telekomunikacyjnymi i komputerowymi[28]. Mimo umieszczenia w łotewskiej definicji cyberprzestrzeni elementów infrastruktury teleinformatycznej nie można zakwalifikować jej do kategorii „definicji osadzonych w przestrzeni fizycznej", gdyż w strategii cyberbezpieczeństwa czytamy, że nie jest możliwe wytyczenie fizycznych granic cyberprzestrzeni. Na brak geograficznych granic cyberprzestrzeni wskazują także Litwini[29].

W strategii cyberbezpieczeństwa Rumuni (ang. *Cyber security strategy of Romania*) czytamy, że cyberprzestrzeń to wirtualne środowisko generowane przez cybernetyczną infrastrukturę, w tym informacje: przetwarzane, przechowywane, przekazywane, a także działania podejmowane przez użytkowników[30]. Zdaniem Holendrów cyberprzestrzeń należy postrzegać jako cyfrową domenę pozbawioną terytorialnych granic. W holenderskim dokumencie z 2018 roku (ang. *National Cyber Security Agenda. A cyber secure Netherlands*), który określa państwowe priorytety w zakresie cyberbezpieczeństwa, wskazano, że środowisko cyfrowe, które należy chronić, składa się z danych, połączeń, Internetu oraz oczywiście – podmiotów[31].

Słowacja także definiuje cyberprzestrzeń jako aterytorialną przestrzeń wirtualną obejmującą połączone światowe sieci sprzętu komputerowego, oprogramowania

---

[27] *Cyber Security Strategy for Germany*, s. 9, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/cyber-security-strategy-for-germany, [dostęp: 17.05.2019].

[28] *Cyber Security Strategy of Latvia*, s. 19–20, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/lv-ncss, [dostęp: 17.05.2019].

[29] *Resolution no 796 of 29 June 2011 on the approval of the programme for the development of electronic information security (cyber-security) for 2011–2019*, s. 3.

[30] *Cyber security strategy of Romania*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/cyber-security-strategy-in-romania, [dostęp: 17.05.2019].

[31] *National Cyber Security Agenda. A cyber secure Netherlands, 2018*, https://www.enisa.europa.eu/news/member-states/new-national-cyber-security-agenda-published-by-the-netherlands, [dostęp: 18.05.2019].

i informacji[32]. Podobne stanowisko prezentuje także Dania, skupiająca się na ochronie połączeń między systemami, w tym połączeń z Internetem[33]. W tej grupie państw znalazła się również Malta, wskazująca że „nie jest wyspą w cyberprzestrzeni"[34]. To sformułowanie zwraca uwagę właśnie na sieć wzajemnych powiązań, z których składa się cyberprzestrzeń, oraz na jej atrybuty – aterytorialność i transnarodowość.

Aspekt informacyjny cyberprzestrzeni

Czesi przy definiowaniu cyberprzestrzeni zwracają szczególną uwagę na aspekt informacyjny. W *Zákon o kybernetické bezpečnosti* (ang. *Act on Cyber Security)* z 2014 roku czytamy, że cyberprzestrzeń to cyfrowe środowisko umożliwiające tworzenie, przetwarzanie i wymianę informacji, tworzone przez systemy i usługi informacyjne oraz elektroniczne sieci komunikacyjne[35].

Podobnie cyberprzestrzeń interpretuje Chorwacja. W dokumencie państwowym dotyczącym cyberbezpieczeństwa z 2015 roku znajduje się definicja cyberprzestrzeni, zgodnie z którą jest to przestrzeń, gdzie odbywa się komunikacja między systemami informacyjnymi. W chorwackiej strategii ta sfera obejmuje Internet i wszelkie podłączone do niego systemy[36]. Irlandczycy także nawiązują do aspektu informacyjnego cyberprzestrzeni. W narodowej strategii cyberbezpieczeństwa (ang. *National Cyber Security Strategy 2015–2017*) występują liczne odwołania do potrzeby ochrony danych znajdujących się w cyberprzestrzeni, zarówno podmiotów z sektora publicznego, jak i prywatnego. Szczególnie uwypuklona została konieczność ochrony obywateli jako indywidualnych użytkowników sieci, a konkretnie – ich danych osobowych[37].

Bez wątpienia w tym podejściu cyberbezpieczeństwo jawi się jako część bezpieczeństwa informacyjnego państwa. Bezpieczeństwo informacyjne można dzielić na bezpieczeństwo informacji oraz bezpieczeństwo teleinformatyczne. To właśnie w tej drugiej kategorii zazwyczaj umieszcza się cyberbezpieczeństwo. Podobne

---

[32] *Cyber Security Concept of the Slovak Republic 2015–2020*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/cyber-security-concept-of-the-slovak-republic, [dostęp: 18.05.2019].

[33] *Danish Cyber and Information Security Strategy 2018–2021*, https://en.digst.dk/policy-and-strategy/danish-cyber-and-information-security-strategy/, [dostęp: 18.05.2019].

[34] *Malta Cyber Security Strategy, 2016*, https://mita.gov.mt/en/maltacybersecurity-strategy/Pages/Malta-Cyber-Security-Strategy-2016.aspx, [dostęp: 18.05.2019].

[35] *§ 2 Zákon o kybernetické bezpečnosti* (ang. *Act No. 181 of 23 July 2014 On Cyber Security and Change of Related Acts* (*Act on Cyber Security*).

[36] *The National Cyber Security Strategy of the Republic of Croatia, 2015*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/croatian-cyber-security-strategy, [dostęp: 18.05.2019].

[37] *National Cyber Security Strategy 2015–2017...*, op. cit.

definicje, opierające się na aspekcie informacyjnym cyberprzestrzeni, prezentują także inne kraje członkowskie UE, takie jak Grecja[38], Cypr[39] oraz Finlandia.

Cyberprzestrzeń jako piąte pole walki

Cyberprzestrzeń stała się systemem nerwowym państwa[40], a w latach 90. XX wieku uzyskała miano kolejnego pola walki – obok lądu, morza, powietrza i przestrzeni kosmicznej. Jej powstanie zdeterminowało tworzenie bądź uaktualnianie nowych państwowych taktyk i strategii wojskowych. *The Enemy as a System*, tekst Johna A. Wardena z 1995 roku, jest przełomowy z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze z uwagi na zaprezentowanie w nim modelu, w którym cyberprzestrzeń została ukazana obok lądu, morza, powietrza i przestrzeni kosmicznej jako jedna ze strategicznych płaszczyzn walki z wrogiem. Po drugie dlatego, że Warden wskazuje, iż walka z wrogiem może zakończyć się sukcesem tylko wtedy, gdy postrzegamy go jako całość, jako system[41]. Tę ścieżkę interpretacji terminu cyberprzestrzeni – jako kolejnego pola walki – wykorzystali Szwedzi w narodowej strategii cyberbezpieczeństwa z 2016 roku (ang. *A national cyber security strategy*). W dokumencie podkreślono, że cyberprzestrzeń jest jedną z kilku aren, w których muszą działać tamtejsze siły zbrojne[42].

Wnioski

Brak jednolitych definicji na poziomie regionalnym, a nawet globalnym, generuje problem związany z egzekwowaniem odpowiedzialności za czyny zabronione popełnione w obrębie cyberprzestrzeni. Klasyfikacje i kwalifikacje czynów zabronionych w poszczególnych państwach różnią się od siebie, czego skutkiem jest niejednokrotnie brak zidentyfikowania oraz zdefiniowania danego cyberzagrożenia. U genezy leży – warto jeszcze raz podkreślić – brak jednolitej definicji cyberprzestrzeni, która byłaby powszechnie uznawana. Dobrze ilustruje to przegląd definicji terminu „cyberprzestrzeń", które znajdują się w krajowych strategiach cyberbezpieczeństwa państw członkowskich Unii Europejskiej, w znacznej części przygotowanych i wprowadzonych dopiero po wejściu w życie Dyrektywy NIS w 2016 roku.

[38] *National Cyber Security Strategy – Version 3.0., Greece 2017*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/national-cyber-security-strategy-greece/view, [dostęp: 18.05.2019].

[39] *Cyber Security Strategy of the Republic of Cyprus, 2012*, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/national-cyber-security-strategy-cyprus/view, [dostęp: 18.05.2019].

[40] T.R. Aleksandrowicz, K. Liedel, *Społeczeństwo informacyjne*…, op. cit., s. 24.

[41] J.A. Warden, *The Enemy as a System*, „Airpower Journal" 1995, http://www.airpower.maxwell.af.mil/airchronicles/apj/apj95/spr95_files/warden.htm, [dostęp: 10.05.2019].

[42] *A national cyber security strategy 2016*, s. 18, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national_cyber_security_strategy_2016.pdf, [dostęp: 15.05.2019].

W tych wszystkich definicjach, które – jak wyżej wspomniano – znacznie różnią się od siebie, można jednak znaleźć wspólne elementy pozwalające na wyodrębnienie kilku ścieżek interpretacyjnych cyberprzestrzeni. Różne stanowiska są także widoczne wśród politologów, sekuritologów, socjologów i innych badaczy zajmujących się problemami bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Skonfrontowanie ich w jednym tekście pozwala na dostrzeżenie różnic, ale i podobieństw, co może być pomocne przy współpracy w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Problem braku jednorodności terminologii nie dotyczy jedynie pojęcia „cyberprzestrzeń", ale właściwie wszystkich terminów, których nazwy składają się z przedrostka „cyber". Zakres pojęciowy każdego z tych terminów jest trudny do określenia, co w rezultacie powoduje brak powszechnie akceptowanych definicji i trudności we współpracy na tej płaszczyźnie między podmiotami. To z kolei wpływa na niemożność budowania efektywnych systemów bezpieczeństwa, które mają chronić państwa przed – jak się wydaje, mniej problematycznymi pod względem terminologicznym – cyberzagrożeniami.

Bibliografia

Aleksandrowicz T.R., Liedel K., *Społeczeństwo informacyjne – sieć – cyberprzestrzeń. Nowe zagrożenia* [w:] *Sieciocentryczne bezpieczeństwo. Wojna, pokój i terroryzm w epoce informacji*, K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz (red.), Wydawnictwo Difin, Warszawa 2014.

Austrian Cyber Security Strategy, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/AT_NCSS.pdf, [dostęp: 21.04.2019].

Ciekanowski Z., Wyrębek H., *Współczesne technologie informatyczne – szanse i zagrożenia*, „De Securitate et Defensione. O Bezpieczeństwie i Obronności" 2017, nr 1 (3).

Cyber Security Concept of the Slovak Republic 2015–2020, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/cyber-security-concept-of-the-slovak-republic, [dostęp: 18.05.2019].

Cyber Security Strategy for Germany, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/cyber-security-strategy-for-germany, [dostęp: 17.05.2019].

Cyber Security Strategy of Latvia, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/lv-ncss, [dostęp: 17.05.2019].

Cyber security strategy of Romania, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/cyber-security-strategy-in-romania, [dostęp: 17.05.2019].

Cyber Security Strategy of the Republic of Cyprus, 2012, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/national-cyber-security-strategy-cyprus/view, [dostęp: 18.05.2019].

Cyber Security Strategy, Estonia, 2014, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/cyber-security-strategy, [dostęp: 17.05.2019].

Cyber Security Strategy, Belgium, 2012, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/belgian-cyber-security-strategy/view, [dostęp: 15.05.2019].

Cyber Security Strategy, Slovenia, 2016, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/cyber-security-strategy-in-slovenia, [dostęp: 15.05.2019].

Danish Cyber and Information Security Strategy 2018–2021, https://en.digst.dk/policy-and-strategy/danish-cyber-and-information-security-strategy/, [dostęp: 18.05.2019].

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE)2016/1148 z 6.07.2016 r. w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych na terytorium Unii, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A32016L1148, [dostęp: 15.05.2019].

Gibson W., *Neuromancer*, Wydawnictwo Książnica, Poznań 1984.

Government Decision No. 1139/2013 (21 March) on the National Cyber Security Strategy of Hungary, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map, [dostęp: 15.05.2019].

Information Systems Defence and Security: France's Strategy 2011.

Internet, http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Internet;3915155.html, [dostęp: 26.04.2019].

Katzan H., *Cybersecurity Service Model*, „Journal of Service Science" 2012, Vol. 5, No. 2.

Lakomy M., *Cyberprzestrzeń jako nowy wymiar rywalizacji i współpracy państw*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015.

Lévy P., *Drugi potop,* http://portal.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=287, [dostęp: 20.04.2019].

Malta Cyber Security Strategy, 2016, https://mita.gov.mt/en/maltacybersecuritystrategy/Pages/Malta-Cyber-Security-Strategy-2016.aspx, [dostęp: 18.05.2019].

National Cyber Security Agenda. A cyber secure Netherlands, 2018, https://www.enisa.europa.eu/news/member-states/new-national-cyber-security-agenda-published-by-the-netherlands, [dostęp: 18.05.2019].

National Cyber Security Strategies. *Practical Guide on Development and Execution* 2012.

National Cyber Security Strategy – Version 3.0., Greece 2017, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/national-cyber-security-strategy-greece/view, [dostęp: 18.05.2019].

National Cyber Security Strategy 2015–2017, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/NCSS_IE.pdf, [dostęp: 16.05.2019].

National Cyber Security Strategy, Spain, 2013, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/the-national-security-strategy, [dostęp: 16.05.2019].

National Cyberspace Security Strategy – Portugal, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/Portuguese_National_Cyberspace_Security_Strategy_EN.pdf, [dostęp: 16.05.2019].

National Strategic Framework for Cyberspace Security, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/national-strategic-framework-for-cyberspace-security, [dostęp: 15.05.2019].

Polityka ochrony cyberprzestrzeni RP, 2013, http://jakubow.pl/wp-content/uploads/2015/06/Polityka-Ochrony-Cyberprzestrzeni-RP_148x210_wersja-pl.768174_715482.pdf, [dostęp: 15.05.2019].

Resolution no 796 of 29 June 2011 on the approval of the programme for the development of electronic information security (cyber-security) for 2011–2019.

The National Cyber Security Strategy of the Republic of Croatia, 2015, https://www.enisa.europa.eu/topics/national-cyber-security-strategies/ncss-map/national-cyber-security-strategies-interactive-map/strategies/croatian-cyber-security-strategy, [dostęp: 18.05.2019].

Warden J.A., *The Enemy as a System*, „Airpower Journal" 1995, http://www.airpower.maxwell.af.mil/airchronicles/apj/apj95/spr95_files/warden.htm, [dostęp: 10.05.2019].

Zákon o kybernetické bezpečnosti (ang. *Act No. 181 of 23 July 2014 On Cyber Security and Change of Related Acts* (*Act on Cyber Security*).

Национална стратегия за киберсигурност „Киберустойчива България 2020", https://cyberbg.eu/, [dostęp: 16.05.2019].

Cyberspace in the security strategies of the Member States of the European Union

Abstract

The aim of the article is to present and analyze definitions of cyberspace of the Member States of the European Union. The article is based on the content of their cyber strategies. This is possible because countries create these documents after the introduction of The NIS Directive, which obliges all EU Member States to adopt a national strategy on the security of network and information systems. The author's analysis points out a multiplicity and diversity of definitions.

Słowa kluczowe: cyberprzestrzeń, cyberstrategia, cyberbezpieczeństwo

Key words: cyberspace, cyber strategy, cybersecurity

Agnieszka Warchoł

Politolog i administratywista, doktor w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie nauki o polityce, specjalność – polityka bezpieczeństwa. Adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie na Wydziale Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Autorka monografii naukowej pt. *Zagrożenia dla bezpieczeństwa informacyjnego państwa u progu XXI wieku* (Stalowa Wola 2016), współautorka kilku monografii oraz autorka licznych artykułów naukowych dotyczących cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwa informacyjnego państwa, wykorzystania nowych technologii w bezpieczeństwie narodowym oraz zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa w cyberprzestrzeni. Prelegentka na konferencjach krajowych i międzynarodowych, podczas których poruszała tematy związane przede wszystkim z funkcjonowaniem państwa w globalnej cyberprzestrzeni. E-mail: agnieszka.warchol@up.krakow.pl

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.7

Jarosław Jastrzębski
ORCID ID 0000-0003-4722-547X
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Japoński lotniskowiec zaopatrzeniowy *Shinano* – analiza funkcjonalna

Część 1: Źródła koncepcji i geneza *Shinano* oraz losy programu budowy pancerników typu *Yamato*

Wprowadzenie

Choć pierwszy lotniskowiec świata – brytyjski *Argus* – wszedł do służby 16 września 1918 roku[1], to jednak gwałtowny rozwój tej klasy okrętów lotniczych nastąpił dopiero w okresie II wojny światowej. Do dziś zresztą okręty te mają wyjątkowe znaczenie. Ostatnia bitwa lotniskowców miała miejsce w październiku 1944 roku[2]. Dlatego, mimo upływu ponad 75 lat, doświadczenia z tego największego konfliktu w dziejach ludzkości wciąż stanowią podstawę do rozważań w tych aspektach działań okrętów lotniczych, które nie mają jak dotąd odniesień bliższych nam czasowo

[1] M. Kopacz, *Lotniskowce floty. Krótka historia powstania i rozwoju okrętów klasy, która zdominowała wojnę na morzu*, „Morze, Statki i Okręty" 2014, nr 1 (142), s. 2–24. Pogląd, jakoby pierwszym lotniskowcem świata był brytyjski krążownik *Furious*, jest całkowicie błędny. Co prawda jednostka ta miała najpierw jeden – dziobowy, a następnie dwa – dziobowy i rufowy – pokłady lotnicze, lecz można było dokonywać z nich tylko startów. Jedyne lądowania na tym okręcie miały charakter eksperymentalny, lecz okazały się one na tyle niebezpieczne dla życia lotników, że nie korzystano z tej możliwości operacyjnie. K. Zalewski, W. Waligóra, *HMS Furious*, „Technika Wojskowa. Historia" 2011, nr 3 (9), s. 88–99. Nie powinno się zatem zaliczać *Furiousa* do klasy lotniskowców aż do zakończenia jego trzeciej przebudowy w 1925 roku, dzięki której otrzymał on wreszcie pokład startowy umożliwiający bezpieczne lądowanie. W okresie od 25 czerwca 1917 roku, gdy wszedł do służby, do 1 września 1925 roku, gdy zakończono jego rekonstrukcję na lotniskowiec, jednostkę tę powinno się klasyfikować jako krążownik lotniczy.

[2] Z. Krala, *Kampanie powietrzne II wojny światowej. Daleki Wschód*, t. 7, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1999, s. 106–146.

lub nie uwzględniają one wszystkich uwarunkowań operacyjnych i taktycznych wykorzystania tych okrętów[3]. Jednym z takich przypadków jest – pod wieloma względami wyjątkowy – japoński lotniskowiec *Shinano*.

Japońska Marynarka Wojenna (jap. Nippon Kaigun) w całym okresie istnienia musiała liczyć się z koniecznością prowadzenia działań wojennych przeciw znacznie silniejszemu przeciwnikowi. Początkowo były to Chiny – w latach 1872–1895, następnie Rosja – w latach 1895–1905, a w końcu Stany Zjednoczone Ameryki – w latach 1905–1945[4]. Ministerstwo Marynarki Wojennej (jap. Kaigunshō) i Sztab Generalny Marynarki Wojennej (jap. Gunreibu) Kraju Kwitnącej Wiśni[5] nieustannie poszukiwały sposobów na to, jak zniwelować ekonomiczną i demograficzną przewagę swych kolejnych czołowych przeciwników. W rezultacie w cesarskiej flocie pojawiało się wiele nowatorskich, choć nie zawsze udanych pomysłów. Ich wspólnym mianownikiem było dążenie do zniwelowania materiałowej i ilościowej przewagi potencjalnego wroga. Niektóre z tych wdrożonych koncepcji przyniosły Cesarstwu Japońskiemu znaczące sukcesy. Można tu wskazać przykładowo *Długie Lance* – doskonałe torpedy kalibru 610 mm[6], samoloty torpedowe dalekiego zasięgu G3M i G4M[7] bądź myśliwce pokładowe A6M *Reisen*[8]. Większość z nich nie odegrała jednakże znaczącej roli w toku działań wojennych.

Jednym z oryginalnych pomysłów cesarskiej floty był lotniskowiec zaopatrzeniowy *Shinano*. Jednostka ta mała unikatowy charakter, żadna inna flota świata ani w okresie II wojny światowej, ani później nie miała w składzie tego rodzaju okrętu. Nie został też stworzony od stępki, lecz był wynikiem rozległej przebudowy

[3] Po 1945 roku do kolejnego starcia lotniskowców najbliżej było w trakcie wojny o Falklandy w 1982 roku. Wiadomo, że zarówno strona brytyjska, jak i argentyńska rozważały taką możliwość. Argentyńczycy nie zdecydowali się wszakże zaryzykować losu swego jedynego lotniskowca – *Veinticinco de Mayo* – który musiałby zmierzyć się nawet z dwoma brytyjskimi odpowiednikami – *Hermesem* i *Invincible* – z których każdy z osobna posiadał na pokładzie więcej samolotów niż okręt przeciwnika. Obszerny opis działań sił morskich w ramach wojny falklandzkiej można znaleźć w monografii: K. Kubiak, *Działania sił morskich po drugiej wojnie światowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007, s. 500–569.

[4] J. Jastrzębski, *Najkrótsza historia Japońskiej Marynarki Wojennej*, „Okręty Wojenne" 2011, nr 37, s. 2–14.

[5] Analiza najwyższych poziomów dowodzenia Japońskiej Marynarki Wojennej w okresie wojny na Pacyfiku została przeprowadzona w monografii: J. Jastrzębski, *Organizacja Japońskiej Marynarki Wojennej na poziomie strategicznym 7 XII 1941–2 IX 1945*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2014.

[6] Z. Flisowski, *Burza nad Pacyfikiem*, t. 1, Bellona, Warszawa 1994, *passim*; T. Borówka, *Długa Lanca – tajna broń Cesarskiej Floty*, „Okręty Wojenne" 2013, nr 43, s. 37–47.

[7] Z. Krala, *Kampanie powietrzne II wojny światowej. Daleki Wschód*, t. 1, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1990, s. 81–85; K. Kubiak, *Malaje 1941–1942*, Bellona, Warszawa 2004, s. 28–33.

[8] Ł. Stach, *Nie tylko A6M Zero. Lotnictwo myśliwskie Cesarskiej Japońskiej Marynarki Wojennej w wojnie na Pacyfiku* [w:] *Od Port Artur do Port Stanley. Z dziejów konfliktów morskich w XX stuleciu*, R. Kochnowski, J. Jastrzębski (red.), Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 163–214; K. Zalewski, *Mitsubishi A6M2 Reisen*, „Lotnictwo" 2004, nr 8 (41), s. 49–57.

nieukończonego pancernika liniowego typu *Yamato*[9]. Powstały w ten sposób obiekt nigdy wszakże nie został przetestowany w boju, gdyż już kilka dni po oficjalnym wejściu do służby został zatopiony przez amerykański okręt podwodny *Archerfish* – mimo eskorty aż trzech niszczycieli. Stało się to 29 listopada 1944 roku[10].

W związku z tym wyjątkowym okrętem pojawiają się następujące pytania: czy rezygnacja z budowy pancernika *Shinano* była postępowaniem racjonalnym? Czy wykorzystanie jego nieukończonego kadłuba do stworzenia największego lotniskowca ówczesnego świata było działaniem sensownym i pożytecznym? Na ile owa unikatowa odmiana lotniskowca miała w ogóle szansę, aby przynieść japońskiej flocie jakieś nadzwyczajne korzyści, przekraczające te, jakich mogła się ona spodziewać z wprowadzenia do służby tej wielkości okrętu lotniczego w klasycznej formie? I wreszcie, czy koncepcja lotniskowca zaopatrzeniowego mogła liczyć na upowszechnienie? Z uwagi na niemożność skonfrontowania tak postawionych pytań z działaniami bojowymi *Shinano* pozostaje jedynie dokonanie analizy funkcjonalności jednostki na podstawie jej cech konstrukcyjnych i przewidywanego dla niej zastosowania oraz uwarunkowań operacyjnych i taktycznych ujawnionych w toku wojny na Pacyfiku, a odnoszących się do działań lotniskowców i samolotów pokładowych.

Pancerniki typu *Yamato*

Japońskie stocznie produkowały pancerniki typu *Yamato* w okresie od 1937 do 1942 roku[11]. Początkowo planowano zbudowanie pięciu jednostek według tego projektu. Ostatecznie zamówiono i położono stępki jedynie pod cztery okręty, a zwodowano i ukończono zaledwie dwa z nich, mianowicie *Yamato* i *Musashi*[12]. Budowę pozostałych dwóch kadłubów wstrzymano w listopadzie 1941 roku, a anulowano w marcu 1942 roku[13], gdy było już oczywiste, że era dominacji okrętów pancernych dobiega końca, a „królewskie berło" przeszło na klasę lotniskowców, nowych władców oceanów.

Stępkę pod *Yamato* położono 4 listopada 1937 roku, spłynął zaś na wodę 8 sierpnia 1940 roku, a do służby wprowadzono go 16 grudnia 1941 roku[14]. Budowę

[9] S. Lipiecki, K. Zalewski, *Pancerniki typu Yamato*, „Morze, Statki i Okręty" 2008, nr 2 (2), s. 36–54.

[10] J. Enright, J. Ryan, *Shinano! The Sinking of Japan's Secret Supership*, St. Martin's Press, New York 1987, *passim*; P. Wiśniewski, *Lotniskowiec „Shinano"*, „Okręty" 2017, nr 2 (50), s. 56–67.

[11] C. Szoszkiewicz, *Pancerniki II wojny światowej*, t. 1, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1993, s. 140.

[12] T. Klimczyk, *Historia pancernika*, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1994, s. 177–179.

[13] G. Nowak, *Superpancernik (?) Shinano*, „Technika Wojskowa. Historia" 2013, nr 2 (8), s. 78–89.

[14] M. Skwiot, *Pancerniki II wojny światowej*, t. 1, Oficyna Wydawnicza Kagero, Lublin 2009, s. 138.

Musashi zainicjowano 29 marca 1938 roku, z pochylni zszedł 1 listopada 1940 roku, a zasilił flotę 5 sierpnia 1942 roku[15]. *Yamato* był odpowiednio dziewiątym, a jego bliźniak dziesiątym japońskim pancernikiem liniowym. Ich poprzednikami, licząc od najstarszego, były kolejno: *Kawachi*, *Settsu*, *Fusō*, *Yamashiro*, *Ise*, *Hyūga*, *Nagato*, *Mutsu*[16].

Trzeci z pancerników typu *Yamato* rozpoczęto konstruować 4 maja 1940 roku, lecz w tej roli nie został nigdy zwodowany, choć niewiele brakowało do osiągniecia tej fazy budowy[17]. Przewidziano dla niego nazwę *Shinano*. Szacowano, że gdy zawieszono na nim prace stoczniowe, były one zaawansowane na około 50%[18]. Czwarta z jednostek zaczęła powstawać 7 listopada 1940 roku. Nigdy nie spłynęła na wodę i nigdy nie nadano jej oficjalnie nazwy, a gdy wstrzymywano jej budowę, prace były doprowadzone do stanu około 30%[19].

Imiona *Yamato*, *Musashi* i *Shinano* pochodziły od nazw starych japońskich prowincji, analogicznych do funkcjonującego w Polsce tradycyjnego podziału na Wielkopolskę, Mazowsze, Śląsk itd. Wszystkim pancernikom spod bandery Imperium Wschodzącego Słońca nadawano właśnie nazwy wywodzące się z owych prowincji i nie ulega wątpliwości, że nazwy czwartego i piątego pancernika typu *Yamato* również miałyby takie źródło pochodzenia, gdyby nie przerwano programu ich budowy. Innym zwyczajem cesarskiej floty – można powiedzieć swego rodzaju przywilejem okrętu bojowego, zwłaszcza dużego – było również to, że w razie przebudowy na jednostkę innej klasy zachowywał on pierwotną nazwę (np. *Akagi*, *Kaga*, *Settsu*). Także w przypadku *Shinano* dochowano tej tradycji.

W momencie wejścia do służby charakterystyka bojowa pancerników typu *Yamato* była następująca: wyporność standardowa wynosiła 66 200 ton[20], długość całkowita kadłuba sięgała 263 metrów, a szerokość prawie 39 metrów. Na uzbrojenie główne składało się 9 dział kalibru 460 mm, zgrupowanych w trzech trzylufowych wieżach rozmieszczonych w osi symetrii okrętu. Na artylerię średnią składało się 12 dział kalibru 155 mm, również zgrupowanych w trzylufowych wieżach. Artyleria przeciwlotnicza liczyła natomiast pierwotnie 12 dział kalibru 127 mm i 24 działka kalibru 25 mm. Prędkość maksymalna pancerników wynosiła 27 węzłów, a zasięg maksymalny oscylował wokół 7200 mil morskich przy prędkości ekonomicznej 16 węzłów[21]. W toku wojny na Pacyfiku zdjęto dwie wieże z łącznie

---

[15] A. Yoshimura, *Pancernik Musashi*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2002, s. 54, 112, 143.

[16] M. Skwiot, *Japońskie pancerniki*, t. 1, Oficyna Wydawnicza Kagero, Lublin 2007, s. 198.

[17] G. Nowak, *Superpancernik…*, op. cit., s. 78–89.

[18] K. Zalewski, *Lotniskowce II wojny światowej*, t. 1, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1994, s. 160–161.

[19] C. Szoszkiewicz, *Pancerniki…*, t. 1, op. cit., s. 140–141.

[20] W całym tekście mowa o tonie metrycznej równej 1000 kg.

[21] M. Skwiot, *Japońskie pancerniki*, t. 2, Oficyna Wydawnicza Kagero, Lublin 2011, s. 134–145; K. Kwiatkowska, M. Skwiot, *Geneza budowy japońskich pancerników typu Yamato. Projekty pancerników*, „Morze, Statki i Okręty" 2006, nr 1 (55), s. 74–81; S. Lipiecki, K. Zalewski,

sześcioma armatami kalibru 155 mm, za to liczba luf dział kalibru 25 mm wzrosła aż do 150 w przypadku pancernika *Yamato* i 130 w przypadku jego bliźniaka, *Musashi*[22].

Wiadomo, że druga para tych jednostek, z *Shinano* na czele, miała mieć nieco zmodyfikowane uzbrojenie. Zamierzano całkowicie zrezygnować z dział 155 i 127 mm, a w zamian wprowadzić 24 armaty uniwersalne kalibru 100 mm, zgrupowane w dwulufowych wieżach skupionych na śródokręciu wokół nadbudówki głównej, po połowie na każdej z burt[23]. Miały one zatem pełnić także funkcję artylerii średniej, choć przyznać trzeba, że były przede wszystkim nowoczesną i cieszącą się znakomitą opinią bronią do zwalczania samolotów na większych wysokościach i dystansach. Do zwalczania celów nawodnych nadawały się znacznie gorzej ze względu na niską wagę pocisku – zaledwie 13 kilogramów[24] – podczas gdy pocisk do dział kalibru 127 mm miał masę około 23 kilogramów[25]. Niemniej uniwersalizacja artylerii średniego kalibru na okrętach liniowych była trendem idącym we właściwym kierunku, identycznie postępowali Amerykanie (pancerniki typów *North Carolina*, *South Dakota* i *Iowa* z uniwersalnymi działami kalibru 127 mm) oraz Brytyjczycy (pancerniki typów *King George V* i *Vanguard* z uniwersalnymi działami kalibru 133 mm)[26].

Yamato był ostatnim typem japońskich pancerników liniowych, jaki wprowadzono do służby, choć przed wybuchem wojny na Pacyfiku *Nippon Kaigun* prowadziła prace studyjne nad jeszcze większymi okrętami tej klasy, uzbrojonymi w działa kalibru 510 mm[27]. Zresztą projekt *Yamato* również przewidywał możliwość zastąpienia w przyszłości trzylufowych wież z działami 460 mm dwulufowymi wieżami z działami o średnicy o 50 mm większej!

Koniec japońskich superpancerników był znamienny. Oba zostały zatopione przez amerykańskie lotnictwo, nigdy nie stoczywszy walki z żadnym okrętem

---

Pancerniki…, op. cit., s. 36–54; K. Kwiatkowska, M. Skwiot, *Geneza budowy japońskich pancerników typu Yamato. Droga do projektu*, „Morza, Statki i Okręty" 2005, nr 6 (54), s. 56–63.

[22] C. Szoszkiewicz, *Pancerniki…*, t. 1, op. cit., s. 143. *Musashi* zatonął kilka miesięcy wcześniej niż jego bliźniak, stąd *Yamato* zdołano jeszcze dodatkowo dozbroić, nim dopełnił się jego los.

[23] M. Skwiot, *Japońskie pancerniki…*, t. 2, op. cit., s. 146; G. Nowak, *Superpancernik…*, op. cit., s. 78–89.

[24] L. Ahlberg, H. Lengerer, *Taihō*, t. 2, AJ-Press, Gdańsk 2008, s. 49–52; R. Kochnowski, *„Akizuki" – niezwykły typ niszczyciela*, „Okręty Wojenne" 2011, nr 37, s. 79–82; Ł. Stach, *Akizuki – „Jesienny Księżyc" Cesarskiej Floty*, „Okręty" 2013, nr 6 (26), s. 28–39.

[25] W. Góralski, G. Nowak, *Japoński ciężki krążownik „Tone"*, „Okręty" 2011, nr 6 (7), s. 43.

[26] J. Lipiński, *Druga wojna światowa na morzu*, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1999, s. 496 i 615.

[27] C. Szoszkiewicz, *Pancerniki…*, t. 1, op. cit., s. 152; M. Skwiot, *Japońskie pancerniki…*, t. 2, op. cit., s. 68–72. Wprawdzie w literaturze przedmiotu wskazuje się powszechnie 508 mm jako kaliber tych gigantycznych dział, ale nie jest to możliwe. Japończycy używali systemu metrycznego, a nie calowego, i wszystkie działa, które były ich rdzennym pomysłem, kalibrowano do 5 lub 10 mm; wystarczy wskazać przykłady armat morskich – 25, 100, 140, 155, 200, 410 i 460 mm oraz projektowane, lecz nigdy niezastosowane 310 mm i 360 mm.

artyleryjskim przeciwnika. *Musashi* pogrążył się w falach jako pierwszy – 24 października 1944 roku w toku bitwy pod Leyte[28]. *Yamato* przeżył bliźniaka raptem o kilka miesięcy, samoloty z białą gwiazdą na skrzydłach zatopiły go 7 kwietnia 1945 roku, w trakcie rajdu japońskiego zespołu okrętów artyleryjskich i torpedowych ku Okinawie[29].

Przyczyny konwersji *Shinano* na lotniskowiec

W latach 1941–1943 oba superpancerniki nie były zbyt intensywnie wykorzystywane, podobnie zresztą jak pozostałe cesarskie artyleryjskie kolosy[30]. Niewiele będzie przesady w stwierdzeniu, że ich najważniejszym zadaniem stało się pełnienie na zmianę zaszczytnej funkcji okrętu flagowego admirała Isoroku Yamamoto – dowódcy Połączonej Floty (jap. Rengō Kantai), która stanowiła najpotężniejsze ramię Japońskiej Marynarki Wojennej, gromadząc większość jej najwartościowszych okrętów[31]. To nie była już wojna pancerników, choć wciąż zaliczano je dumnie do trzonu floty. W działaniach lotniskowcowych zespołów uderzeniowych wykorzystywano jedynie cztery krążowniki liniowe typu *Kongō*, ze względu na dysponowanie przez nie wysoką prędkością maksymalną, sięgającą po międzywojennych modernizacjach aż 30 węzłów. Także w nocnych działaniach wokół Guadalcanalu między sierpniem a listopadem 1942 roku chętnie z nich korzystano właśnie z powodu niezwykle wysokiej mobilności[32]. Osiem rasowych pancerników liniowych – wliczając w to oprócz *Yamato* i *Musashi* także *Nagato* i *Mutsu*, uzbrojone w osiem dział 410 mm[33], oraz *Fusō*, *Yamashiro*, *Ise* i *Hyūga*, każdy z 12 armatami kalibru 356 mm[34] – rzadko opuszczało natomiast bazy. Wszystkie one niewiele wnosiły do nowoczesnej powietrzno-morskiej wojny, jaką uskuteczniały na Pacyfiku floty japońska i amerykańska w toku II wojny światowej.

---

[28] S. Morison, *Leyte*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2011, s 218–224; C. Cestra, *Japoński pancernik „Musashi"*, „Okręty" 2016, nr 5 (47), s. 22–36; K. Zalewski, *Pancernik Musashi. Historia operacyjna*, „Morze, Statki i Okręty" 2009, nr 1 (85), s. 24–29.

[29] S. Morison, *Zwycięstwo na Pacyfiku 1945*, Fundacja historia.pl, Gdańsk 2018, s. 227–239; K. Zalewski, *Historia operacyjna pancernika Yamato*, „Morze, Statki i Okręty" 2008, nr 12 (84), s. 37–43.

[30] P. Dull, *A Battle History of the Imperial Japanese Navy (1941–1945)*, Naval Institute Press, Annapolis 1978, s. 3–291; T. Hara, *Dowódca niszczyciela*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2003, *passim*; J. Pertek, W. Supiński, *Wojna morska 1939–1945*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1959, s. 281–332.

[31] H. Agawa, *Yamamoto*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2005, *passim*.

[32] S. Morison, *Guadalcanal*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2004, s. 81–284; G. Nowak, *Japoński pancernik „Kongo"*, „Militaria XX Wieku" 2008, nr 3 (7), s. 39–49.

[33] M. Skwiot, *Nagato, Mutsu*, t. 1, AJ-Press, Gdańsk 2007, *passim*; *idem*, *Nagato, Mutsu*, t. 2, AJ-Press, Gdańsk 2008, s. 13–22.

[34] Z. Flisowski, *Burza nad Pacyfikiem*, t. 2, Bellona, Warszawa 1995, s. 865; H. Lengerer, *Pancerniki typów Fusō i Ise*, cz. 1, „Morze, Statki i Okręty" 2010, nr 10 (106), s. 30–43 oraz cz. 2, „Morze, Statki i Okręty" 2010, nr 11 (107), s. 35–46.

Japońska admiralicja zdawała sobie sprawę z tego, że pancerniki mają już nikłą przydatność w nowoczesnych działaniach wojennych. Najlepszym tego dowodem jest to, że tuż po wybuchu wojny na Pacyfiku anulowano budowę drugiej pary pancerników typu *Yamato*. Los *Shinano* zdeterminował zaś wynik bitwy powietrzno-morskiej o Midway, w której cesarska flota straciła cztery duże lotniskowce uderzeniowe (*Akagi*, *Kaga*, *Hiryū* i *Sōryū*). Była to ogromna strata, stawiająca pod znakiem zapytania zdolność Japońskiej Marynarki Wojennej do dalszego utrzymania inicjatywy strategicznej na Oceanie Spokojnym. Wystarczy tylko wspomnieć, że owe cztery zatopione jednostki były w stanie hangarować około 280 samolotów. 6 czerwca 1942 roku na stanie *Nippon Kaigun* pozostały już tylko dwa takie okręty lotnicze (*Shōkaku* i *Zuikaku*). Na ich pokładach mogło bazować jedynie około 160 samolotów, co oddaje skalę strat poniesionych przez Japończyków pod Midway[35].

Należało pilnie podjąć kroki, które pozwoliłyby nie tylko odzyskać potencjał bojowy głównej pięści uderzeniowej Imperium Wschodzącego Słońca, czyli floty lotniskowców, lecz i znaleźć sposób na zniwelowanie gospodarczej przewagi USA, której stocznie już realizowały gigantyczny plan rozwoju Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych (ang. United States Navy [U.S. Navy]), przewidujący m.in. wprowadzenie do służby 32 dużych lotniskowców uderzeniowych typu *Essex* i dziewięciu małych typu *Independence*[36].

Oprócz podejmowania działań doraźnych, polegających na przesunięciu małych lotniskowców drugiej linii do zadań dotąd wykonywanych przez lotniskowce duże, zarówno Sztab Generalny Marynarki Wojennej, jak i Ministerstwo Marynarki Wojennej poszukiwały rozwiązań pozwalających poprawić sytuację w siłach lotniskowców w dłuższej perspektywie czasowej. Sprawa nie była jednak prosta, gdyż co do zasady czas pracował na niekorzyść Japonii w związku z rozpędzającą się mocą przemysłu zbrojeniowego USA, któremu Kraj Kwitnącej Wiśni, nawet uwzględniając jego ogromne imperium kolonialne, nie był w stanie sprostać. Oczywistym krokiem było przyspieszenie realizacji programu budowy nowych okrętów lotniczych. Jednak w stoczniach konstruowano w połowie 1942 roku jedynie jeden duży lotniskowiec uderzeniowy (*Taihō*) i niewiele można było zrobić, aby prace nad nim przyspieszyć. Mógł być gotowy dopiero na rok 1944, a i to nie bez pewnych manipulacji przy projekcie, pogarszających jego jakość (np. rezygnacja z jednej windy

[35] Szczegółowa analiza bitwy o Midway została przeze mnie przeprowadzona w pracy: J. Jastrzębski, *Midway*, Wydawnictwo Attyka, Warszawa 2014, do której w tym zakresie odsyłam. Ponadto starcie to widziane od strony japońskiej prezentują M. Fuchida, M. Okumiya, *Midway. Historia Japońskiej Marynarki Wojennej*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 1996, od strony amerykańskiej zaś S. Morison, *Morze Koralowe, Midway i działania okrętów podwodnych. Maj 1942–sierpień 1942*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2008. Najbardziej wartościową pracę obcojęzyczną stanowi jednak obszerna monografia: J. Parshall, A. Tully, *Shattered sword. The untold story of the battle of Midway*, AU Press, Washington 2007.

[36] K. Zalewski, *Lotniskowce II wojny światowej*, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1994, t. 2, s. 35–56.

lotniczej)[37]. Przyspieszono natomiast kładzenie stępek pod o prawie połowę mniejsze, a przez to krócej budowane lotniskowce typów *Unryū I* oraz *Unryū II*, ale i tu na pierwsze efekty trzeba było czekać do owego 1944 roku, w którym to, jak się okazało, zdołano wprowadzić do służby trzy takie okręty (*Unryū*, *Amagi*, *Katsuragi*); ukończenie kolejnych trzech (*Aso*, *Kasagi*, *Ikoma*) zakładane było na pierwsze miesiące 1945 roku, lecz nic z tego nie wyszło ze względu na odcięcie Wysp Japońskich od dostaw surowców przez amerykańską nieograniczoną wojnę podwodną[38]. Podjęto także decyzję o przebudowie na lotniskowce grupy okrętów wojennych i statków cywilnych. Możliwości w tym względzie były wszakże bardzo ograniczone, potencjalni kandydaci do przebudowy musieli bowiem spełniać szereg wymogów, takich jak odpowiednie rozmiary kadłuba, solidność konstrukcji, osiągana prędkość itp.

Wreszcie zaczęto też poszukiwać możliwości ewentualnej konwersji aktualnie produkowanych w stoczniach większych okrętów. W fazie produkcyjnej znajdowały się jedynie dwa superpancerniki typu *Yamato*, odpowiednio w stanie ukończenia 50% i 30%. *Shinano* zdecydowano się przebudować na lotniskowiec, co miało zostać sfinalizowane w listopadzie 1944 roku, aczkolwiek pierwotnie planowano zakończyć prace stoczniowe w lutym 1945 roku[39]. Zrezygnowano natomiast z konwersji jego mniej zaawansowanego bliźniaka, gdyż przy ogromnych kosztach należałoby czekać na jego ukończenie nawet dwa lata dłużej. Ekonomiczniej było te środki wykorzystać na budowę kolejnych lotniskowców typu *Unryū* i jego zmodyfikowanej wersji. Jeszcze gorzej było w klasie krążowników. Większość aktualnie budowanych okrętów była zbyt mała (wyporność standardowa poniżej 10 000 ton), aby warto było przekształcać je w lotniskowce. Mowa tu o krążownikach lekkich typów *Katori* (w budowie jeden okręt)[40], *Agano* (w budowie cztery okręty)[41] i *Ōyodo* (w budowie jeden okręt)[42]. Jedynie krążownik ciężki *Ibuki* się do tego nadawał. Jego stępkę położono 24 kwietnia 1942 roku, zatem kilka tygodni przed bitwą o Midway. Zdecydowano o jego przekształceniu w lotniskowiec. Ostatecznie jednak do końca wojny na Pacyfiku nie został ukończony, choć prace nad nim były niezwykle zaawansowane[43]. W cesarskich stoczniach nie było żadnych innych ciężkich okrętów

---

[37] L. Ahlberg, H. Lengerer, *Taihō*, t. 1, AJ-Press, Gdańsk 2004, s. 28; *idem*, *Taihō*, t. 2, op. cit., s. 11.

[38] K. Zalewski, *Lotniskowce…*, t. 1, op. cit., s. 155–160; M. Skwiot, *„Unryū" – standaryzacja lotniskowców*, „Okręty" 2017, nr 2 (50), s. 20–28.

[39] R. Kochnowski, *Shinano. Od superpancernika do superlotniskowca*, „Okręty Wojenne" 2013, nr 43, s. 130–136.

[40] G. Nowak, *Katori, Kashima i Kashii. Szkolna trójka Japońskiej Cesarskiej Floty*, „Morza i Okręty" 2015, nr 1 (1), s. 37–48.

[41] M. Kopacz, *Krążowniki lekkie typu Agano*, „Morze, Statki i Okręty" 2012, nr 5 (123), s. 50–58.

[42] G. Nowak, *Kłopotliwy jedynak. Japoński krążownik Oyodo*, „Technika Wojskowa. Historia" 2013, nr 3 (9), s. 72–83.

[43] K. Zalewski, *Ibuki. Z krążownika lotniskowiec*, „Morze, Statki i Okręty" 2013, nr 4 (133), s. 41–49.

w budowie, które można byłoby przekonwertować na lotniskowce, co w jakieś mierze podkreśla ograniczenia przemysłu stoczniowego Kraju Kwitnącej Wiśni w porównaniu z możliwościami produkcyjnymi jego głównego rywala z przeciwnej strony Pacyfiku. W latach 1944–1945 sytuację jeszcze pogorszała nieograniczona wojna podwodna prowadzona przez U.S. Navy przeciw japońskiej żegludze, niesłychanie skuteczna. Amerykańskim podwodniakom udało się osiągnąć względem Wysp Japońskich to, co nie powiodło się niemieckiej broni podwodnej (niem. Ubootwaffe) wobec Wysp Brytyjskich, czyli niemal całkowite odcięcie przeciwnika od dostaw zamorskich surowców[44].

Powody kasacji czwartego pancernika typu *Yamato*

Jak zostało wcześniej nadmienione, Japończycy nie zdecydowali się na przebudowę na lotniskowiec czwartego pancernika typu *Yamato*. Jednostce nigdy nie nadano oficjalnego imienia, choć podobno planowano dla niej nazwę *Kii*[45], i można w tej sprawie powiedzieć tylko tyle, że byłoby to możliwe, gdyż mieści się ona w zbiorze nazw zarezerwowanych w cesarskiej flocie dla pancerników. Prace stoczniowe nad interesującym nas tu okrętem rozpoczęto 7 listopada 1940 roku, ale już w listopadzie 1941 roku zostały one wstrzymane – czyli jeszcze przed rozpoczęciem wojny na Pacyfiku[46]. Ostatecznie we wrześniu 1942 roku Japończycy postanowili przeznaczyć nieukończony kadłub do kasacji, a odzyskane surowce przekazać na rzecz produkcji innych, mniejszych jednostek[47]. Decyzja ta zaskakuje, jeśli uwzględni się całą dotychczasową politykę Japońskiej Marynarki Wojennej, prowadzoną konsekwentnie od początku jej powstania w 1872 roku. Pogodzenie się ze zmarnowaniem już zainwestowanych zasobów było stanowczo nietypowe dla Kraju Kwitnącej Wiśni, który swą potęgę morską – na początku lat 40. XX wieku już trzecią w świecie – stworzył ogromnym kosztem społecznym, gdyż sam jego potencjał gospodarczy był słabszy nie tylko od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, ale nawet mocarstw znajdujących się w rankingach flot poniżej Japonii, takich jak Francja, Niemcy czy Związek Radziecki.

Przypadek podobny jak w przypadku niedoszłego bliźniaka *Shinano* miał miejsce przed 1945 rokiem tylko raz – w 1922 roku, gdy odstąpiono od dalszej budowy zwodowanego już pancernika liniowego *Tosa*[48] i krążowników liniowych *Amagi*,

---

[44] C. Blair, *Ciche zwycięstwo. Amerykańska wojna podwodna przeciwko Japonii*, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2001, *passim*. Tymczasem osiągnięcia japońskich okrętów podwodnych w wojnie na Pacyfiku, mimo ogromnych inwestycji w ten rodzaj broni, okazały się mizerne. Analizę tej sytuacji zawiera monografia: Ł. Stach, *Zmarnowany potencjał. Japońska flota podwodna w okresie walk na Pacyfiku 1941–1945*, Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze 2015.

[45] S. Lipiecki, K. Zalewski, *Pancerniki…*, op. cit., s. 46.

[46] C. Szoszkiewicz, *Pancerniki…*, t. 1, op. cit., s. 140.

[47] G. Nowak, *Superpancernik…*, op. cit., s. 80; S. Lipiecki, K. Zalewski, *Pancerniki…*, op. cit., s. 45–46.

[48] M. Kopacz, *Niedoszłe olbrzymy cesarskiej floty. Pancerniki Kaga i Tosa*, „Morze, Statki i Okręty" 2010, nr 5 (101), s. 39–53.

Atago i *Takao*[49]. Stało się to wszakże na skutek podpisania traktatu waszyngtońskiego dotyczącego redukcji zbrojeń morskich, zobowiązującego Cesarstwo Japonii do takich działań. Ponadto, pozostając w zgodzie z jego przepisami, Nippon Kaigun zdołała uratować kilka innych jednostek potencjalnie również przeznaczonych do likwidacji – mianowicie kadłuby pancernika *Kaga* i krążownika *Akagi*, reprezentujących typy wyżej wymienionych, a nigdy nieukończonych okrętów, zostały przeznaczone do przebudowy na lotniskowce i w takiej konfiguracji obie jednostki podniosły banderę Wschodzącego Słońca[50]. Co więcej, najstarszy będący wówczas w służbie japoński pancernik liniowy *Settsu* został przebudowany na okręt-cel[51]. O ile działania te nie odbiegały od postępowania USA i Albionu, które podjęły analogiczne kroki narzucone zobowiązaniami traktatowymi[52], o tyle warto zwrócić uwagę na jeszcze dwa przykłady postępowania cesarskiej floty, wiele mówiące o jej podejściu do marnowania posiadanych zasobów.

Pierwszym z nich niech będzie to, że u progu wojny na Pacyfiku Japonia wciąż utrzymywała w czynnej służbie i w charakterze okrętów bojowych aż pięć skrajnie wówczas przestarzałych krążowników pancernych: *Asama*, *Iwate*, *Izumo*, *Azuma* i *Yakumo*, a szósty, *Tokiwa*, został przebudowany na stawiacz min, jednak zachował przy tym większość cech krążownika[53]. Poza Japońską Marynarką Wojenną jedynie floty włoska (San Giorgio) i grecka (Georgios Averoff) zachowały do 1941 roku w służbie po jednej jednostce[54] tej już przed I wojną światową przestarzałej klasy[55]. Widać tu wyraźnie, jak bardzo Japończycy starali się do maksimum wykorzystywać posiadane, a tak bardzo ograniczone zasoby materialne. Warto dodać, że japońskie krążowniki pancerne u zarania wojny na Pacyfiku pełniły nie tylko funkcję krążowników szkolnych, lecz także jednostek flagowych. Na krążowniku *Izumo* powiewała flaga dowódcy Floty Obszaru Chińskiego (jap. Shina Hōmen Kantai) wiceadmirała Koga Mineichi[56], a na *Iwate* znak wiceadmirała Sugiyama Rokuzō, zwierzchnika

[49] G. Nowak, *Japoński lotniskowiec Akagi*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018, s. 11–16.

[50] J. Jastrzębski, J. Polit, *Konferencja Waszyngtońska 12 XI 1921–6 II 1922*, cz. 3, „Okręty Wojenne" 2012, nr 3 (113), s. 55–61.

[51] K. Dąbrowski, *Okręty liniowe „Kawachi" i „Settsu" – pierwsze drednoty Nipponu*, „Okręty Wojenne" 2011, nr 37, s. 23–35.

[52] J. Dyskant, *Konflikty i zbrojenia morskie 1918–1939*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1983, s. 124–142.

[53] Z. Flisowski, *Burza…*, t. 2, op. cit., s. 880; A. Aleksandrow, S. Bałakin, *„Asama" i kuzyni*, cz. 1, „Okręty Wojenne" 2011, nr 2 (106), s. 7–20, cz. 2, „Okręty Wojenne" 2011, nr 3 (107), s. 7–15, cz. 3, „Okręty Wojenne" 2011, nr 4 (108), s. 30–37, cz. 4, „Okręty Wojenne" 2011, nr 5 (109), s. 26–36.

[54] J. Lipiński, *Druga wojna światowa…*, op. cit., s. 544 i 647.

[55] J. Gozdawa-Gołębiowski, T. Wywerka-Prekurat, *Pierwsza wojna światowa na morzu*, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1994, s. 16–18.

[56] http://www.niehorster.org/014_japan/41-12-08_navy/fleet_china/ctf_0-hqs.html, [dostęp: 18.07.2019]; J. Jastrzębski, *Organizacja…*, op. cit., s. 59 i 133.

3. Chińskiej Floty Ekspedycyjnej (jap. Dai San Kenshi Kantai), wchodzącej zresztą w skład Floty Obszaru Chińskiego, która miała w istocie status grupy flot[57].

Drugim przykładem jest postępowanie Japończyków wobec carskich okrętów uszkodzonych i osadzonych na dnie bazy w Port Artur, którą zdobyli w styczniu 1905 roku[58]. Po zakończeniu wojny japońsko-rosyjskiej zdecydowali się oni na wydobycie i wyremontowanie niemal wszystkich zdobytych wraków oraz wcielenie ich do własnej floty. Stało się tak mimo tego, że większość z nich była już wówczas przestarzała technicznie, a wszystkie wymagały mniejszych lub większych kosztownych napraw i przeróbek. Były wśród nich pancerniki eskadrowe: ukończona w 1898 roku *Połtawa* – późniejszy japoński *Tango*, ukończony w 1901 roku *Pierieswiet* – późniejszy *Sagami*, ukończona w 1902 roku *Pobieda* – późniejszy *Suwo*, ukończony w 1902 roku *Retwizan* – późniejszy *Hizen* oraz ukończony w 1903 roku krążownik pancerni *Bajan* – późniejszy *Aso*[59]. Dodajmy tu, że rosyjska myśl stoczniowa nie cieszyła się na przełomie XIX i XX wieku zbyt wysokim prestiżem. Japończykom żal było jednak nawet i takich okrętów.

Owo nietypowe zachowanie Nippon Kaigun wobec niedoszłej jednostki bliźniaczej *Shinano* wymaga zatem wyjaśnień. Otóż, jak już wiemy, gdy przerwano prace nad oboma superpancernikami typu *Yamato* drugiej serii, bardziej zaawansowana jednostka znajdowała się w stanie budowy szacowanym na 50%, a mniej zaawansowaną oceniano na około 30%. Stępkę pod tę ostatnią położono 7 listopada 1940 roku, a zatem niemal dokładnie pół roku po rozpoczęciu wznoszenia *Shinano*. Konwersja na lotniskowiec wymagała demontażu części już zabudowanych elementów konstrukcyjnych na trzecim niedoszłym gigancie[60], można zatem zakładać, że prace z tym związane opóźniły proces produkcyjny, lecz co najwyżej o kilka tygodni. Ponieważ czwarty okręt liniowy był znacznie opóźniony w budowie, jego konwersja nie wymagałaby żadnych poważniejszych czynności rozbiórkowych. Stąd możemy oszacować, oczywiście czysto teoretycznie, że gdyby przystąpiono do niej w tym samym momencie, co na *Shinano*, to drugi superlotniskowiec zostałby ukończony około pięć miesięcy po nim. Ta różnica, choć bardzo orientacyjna, nie wydaje się zatem przesadnie wielka i z pewnością to nie ona miała wpływ na ostateczną decyzję o losie okrętu. Rzecz jednak w tym, że ów okres budowy byłby do utrzymania jedynie pod warunkiem, że przeznaczono by do tych prac identyczną liczbę stoczniowców, a harmonogram dostaw materiałowych byłby taki sam. I właśnie czynnik pracochłonności oraz dostępność niezbędnych surowców i półproduktów stanowiły rozstrzygającą kwestię.

---

[57] http://www.niehorster.org/014_japan/41-12-08_navy/fleet_china/ctf_3-fleet.html, [dostęp: 18.07.2019]; J. Jastrzębski, *Organizacja…*, op. cit., s. 58, 76 i 131.

[58] J. Gozdawa-Gołębiowski, *Od wojny krymskiej do bałkańskiej*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1985, s. 389–392.

[59] P. Olender, *Wojny morskie 1883–1914*, Wydawnictwo Magnum-X, Warszawa 2005, s. 469–473, 697–699.

[60] K. Zalewski, *Lotniskowce…*, t. 1, op. cit., s. 161; M. Skwiot, *Japońskie pancerniki…*, t. 2, op. cit., s. 146.

Jednostki typu *Yamato* były ze wszech miar nietypowymi konstrukcjami, a główny problem stanowiła ich niespotykana w dziejach budownictwa okrętowego aż do lat 50. XX wieku ogromna wyporność, a co za tym idzie obecność wielu niezwykle dużych i w związku z tym trudnych w montażu podzespołów i części. Powodowało to, że nakłady pracy i kapitału przypadające na tonę każdego z tych okrętów były statystycznie większe niż w przypadku znacznie mniejszych jednostek. Ale nawet pomijając ową nieproporcjonalność, szacunki jednoznacznie wskazują, co oznaczała dla przemysłu stoczniowego i floty wojennej Imperium Wschodzącego Słońca ewentualna kontynuacja budowy owej czwartej jednostki, nawet w formie lotniskowca, a nie pancernika. Z wyżej przedstawionych danych wynika, że wyporność standardowa *Yamato* wynosiła około 66 000 ton. Prace nad ostatnim rozpoczętym okrętem tego typu przerwano po roku w stanie zaawansowania około 30%. Możemy zatem w dużym uproszczeniu przyjąć, że nieukończony kadłub ważył już w przybliżeniu 19 000 ton. Lotniskowiec *Shinano* wypierał zaś około 63 000 ton, o czym dalej będzie jeszcze mowa. Oznacza to, że stocznia w Kure, gdzie powstawała jednostka, musiałaby złożyć około kolejne 44 000 ton, by ją ukończyć, oczywiście przy założeniu identycznej konfiguracji. Oznacza to, że pełne zaangażowanie w finalizację interesującej nas konstrukcji było równoznaczne z rezygnacją z budowy mniejszych jednostek bojowych o łącznej wyporności wynoszącej co najmniej owe 44 000 ton, a realnie nawet ponad 50 000. Mogło to oznaczać konieczność odstąpienia od produkcji przykładowo trzech lotniskowców typu *Unryū*, każdy po około 17 500 ton wyporności[61], albo 20 niszczycieli typu *Akizuki* po około 2700 ton sztuka[62] itd. Oczywiście powyższe rozważania mają charakter wyłącznie szacunkowy, uwzględniający trudny do wyliczenia, lecz z pewnością znaczny margines błędu, mimo to dobrze oddają rząd wielkości, o które toczyła się walka w umysłach cesarskich decydentów morskich.

Dodajmy tu jeszcze analizę kosztów alternatywnych związanych z programem *Unryū*. Nie chodzi tu o samą tylko, narzucającą się, konstatację, że lepiej mieć trzy lotniskowce niż jeden, niekoniecznie musi to być bowiem prawdą, ale o faktyczną siłę uderzeniową, jaką sobą reprezentowały obie opcje. Trzy wspomniane mniejsze okręty lotnicze mogły przenosić do 195 samolotów, podczas gdy *Shinano* ledwie 47[63], czyli różnica wynosi aż 148 maszyn – i wypada na niekorzyść tego ostatniego. Nawet gdyby drugi superlotniskowiec powstał w zmodfikowanej optymalnej konfiguracji lotniskowca uderzeniowego i miał około 100 samolotów na pokładzie, to i tak stanowi to liczbę o połowę mniejszą niż reprezentowały trzy jednostki typu *Unryū*. Niezależnie od tego, jak bardzo niedokładne są powyższe szacunki, wskazują one jednoznacznie na podstawowy i dostateczny powód rezygnacji z budowy drugiego nosiciela samolotów typu *Shinano*, przy uwzględnieniu wszelkich ograniczeń potencjału produkcyjnego Kraju Kwitnącej Wiśni.

---

[61] M. Skwiot, *„Unryū"…*, op. cit., s. 20–28.

[62] R. Kochnowski, *„Akizuki"…*, op. cit., s. 79–82.

[63] G. Barciszewski, *Okręty lotnicze Japonii*, Wydawnictwo Militaria, Warszawa 2010, s. 80–87.

Można też wskazać przyczynę dodatkową japońskiej decyzji, która dotyczy jednak wyłącznie ewentualnej konstrukcji drugiego superlotniskowca w wersji identycznej jak pierwszy. *Shinano* był lotniskowcem wyjątkowym, wymyślonym specjalnie dla zaspokojenia złożonych potrzeb logistycznych lotniskowcowego zespołu uderzeniowego. Chodzi tu przede wszystkim o jego możliwości jako lotniskowca zaopatrzeniowego i warsztatowego, co szerzej zostanie omówione w kolejnych częściach tego opracowania. Dla grupy co najwyżej kilkunastu lotniskowców, w tym wielu stosunkowo małych, nie było po prostu potrzeby posiadania kolejnego *Shinano*. To prawda, że Brytyjczycy zbudowali w sumie aż trzy lotniskowce warsztatowe, lecz były one znacznie mniejsze niż japoński okręt, a co za tym idzie miały mniejsze możliwości remontu samolotów[64]. Także możliwości transportu aeroplanów zapasowych w liczbie do 80 sztuk dla całego zespołu wydają się wystarczające, przynajmniej jeśli uwzględnimy doświadczenia z 1942 roku, gdyż te z 1944 roku nie mogły oczywiście wpłynąć na decyzję Japończyków w sprawie budowy bliźniaka *Shinano*. Z powyższych względów w grę mogło wchodzić co najwyżej kontynuowanie programu, lecz w zmienionej konfiguracji dużego lotniskowca uderzeniowego, jednak również ta opcja nie została przyjęta z omówionych już względów ekonomicznych.

Wnioski

Odpowiedź na pytanie, czy japońska decyzja o przerwaniu budowy *Shinano* i jego okrętu siostrzanego w konfiguracji pancernika była słuszna, jest jednoznacznie twierdząca. Przy ówczesnym rozwoju techniki wojennomorskiej dalsze inwestowanie w okręty liniowe nie mogło przynieść cesarskiej flocie korzyści mogących uzasadnić ponoszenie ogromnych nakładów koniecznych, by wprowadzić je do służby.

Decyzja o przekształceniu *Shinano* w lotniskowiec również okazała się właściwa. Biorąc pod uwagę to, że jednostka była gotowa prawie w połowie, całkowita rezygnacja z jej ukończenia równałaby się ogromnemu zmarnowaniu poniesionych dotąd nakładów pracy i kosztów. Lotniskowce zaś przy ówczesnym rozwoju techniki wojennomorskiej stanowiły najważniejszy oręż w zmaganiach flot i nie istniała wówczas żadna alternatywa dla takiego wykorzystania nieukończonego kadłuba, która potencjalnie mogłaby przynieść Japończykom większe korzyści militarne.

Na pytanie, czy japońska decyzja o złomowaniu czwartej jednostki typu *Yamato* była racjonalna, odpowiedź nie jest już tak jednoznaczna. Zasadniczo pociągnęła ona za sobą konieczność pogodzenia się z poważnymi stratami ekonomicznymi związanymi z poniesionymi już nakładami na okręt, który był gotowy w około 30%. Mniejsze zaawansowanie niż w przypadku *Shinano* oznaczało oczywiście mniejszy uszczerbek, ale mimo to przy tak wielkiej jednostce niewątpliwie był on znaczny. Właśnie ten ostatni wzgląd stanowi tu okoliczność najbardziej problemową. Kontynuacja budowy w formie lotniskowca pociągnęłaby bowiem za sobą koszty alternatywne, których nie można było zignorować przy ograniczonych możliwościach

[64] K. Zalewski, *Lotniskowce…*, t. 2, op. cit., s. 150–158.

przemysłowych Kraju Kwitnącej Wiśni. Otóż gigantyczne rozmiary okrętu sprawiały, że jego ukończenie oznaczałoby zainwestowanie środków umożliwiających wyprodukowanie aż trzech lotniskowców typu *Unryū*, na których pokładach mogło potencjalnie bazować od dwóch do czterech razy więcej samolotów niż na ewentualnym drugim lotniskowcu typu *Shinano*, który albo dysponowałby owymi 47 maszynami planowanego etatu, albo co najwyżej około setką, gdyby w tym przypadku zdecydowano się optymalnie wykorzystać możliwości, jakie stwarzał tak duży kadłub przy konstrukcji lotniskowca floty. W zasadzie również w tym przypadku można przyznać rację Japońskiej Marynarce Wojennej.

Bibliografia

Agawa H., *Yamamoto*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2005.

Ahlberg L., Lengerer H., *Taihō*, t. 1, AJ-Press, Gdańsk 2004.

Ahlberg L., Lengerer H., *Taihō*, t. 2, AJ-Press, Gdańsk 2008.

Aleksandrow A., Bałakin S., *„Asama" i kuzyni*, cz. 1, „Okręty Wojenne" 2011, nr 2 (106).

Aleksandrow A., Bałakin S., *„Asama" i kuzyni*, cz. 2, „Okręty Wojenne" 2011, nr 3 (107).

Aleksandrow A., Bałakin S., *„Asama" i kuzyni*, cz. 3, „Okręty Wojenne" 2011, nr 4 (108).

Aleksandrow A., Bałakin S., *„Asama" i kuzyni*, cz. 4, „Okręty Wojenne" 2011, nr 5 (109).

Blair C., *Ciche zwycięstwo. Amerykańska wojna podwodna przeciwko Japonii*, Wydawnictwo Magnum, Warszawa 2001.

Barciszewski G., *Okręty lotnicze Japonii*, Wydawnictwo Militaria, Warszawa 2010.

Borówka T., *Długa Lanca – tajna broń Cesarskiej Floty*, „Okręty Wojenne" 2013, nr 43.

Cestra C., *Japoński pancernik „Musashi"*, „Okręty" 2016, nr 5 (47).

Dąbrowski K., *Okręty liniowe „Kawachi" i „Settsu" – pierwsze drednoty Nipponu*, „Okręty Wojenne" 2011, nr 37.

Dull P., *A Battle History of the Imperial Japanese Navy (1941–1945)*, Naval Institute Press, Annapolis 1978.

Dyskant J., *Konflikty i zbrojenia morskie 1918–1939*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1983.

Enright J., Ryan J., *Shinano! The Sinking of Japan's Secret Supership*, St. Martin's Press, New York 1987.

Flisowski Z., *Burza nad Pacyfikiem*, t. 1, Bellona, Warszawa 1994.

Flisowski Z., *Burza nad Pacyfikiem*, t. 2, Bellona, Warszawa 1995.

Fuchida M., Okumiya M., *Midway. Historia Japońskiej Marynarki Wojennej*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 1996.

Gozdawa-Gołębiowski J., *Od wojny krymskiej do bałkańskiej*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1985.

Gozdawa-Gołębiowski J., Wywerka-Prekurat T., *Pierwsza wojna światowa na morzu*, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1994.

Góralski W., Nowak G., *Japoński ciężki krążownik „Tone"*, „Okręty" 2011, nr 6 (7).

Hara T., *Dowódca niszczyciela*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2003.

Jastrzębski J., *Midway*, Wydawnictwo Attyka, Warszawa 2014.

Jastrzębski J., *Najkrótsza historia Japońskiej Marynarki Wojennej*, „Okręty Wojenne" 2011, nr 37.

Jastrzębski J., *Organizacja Japońskiej Marynarki Wojennej na poziomie strategicznym 7 XII 1941–2 IX 1945*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2014.

Jastrzębski J., Polit J., *Konferencja Waszyngtońska 12 XI 1921–6 II 1922*, cz. 3, „Okręty Wojenne" 2012, nr 3 (113).

Klimczyk T., *Historia pancernika*, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1994.

Kochnowski R., *„Akizuki" – niezwykły typ niszczyciela*, „Okręty Wojenne" 2011, nr 37.

Kochnowski R., *Shinano. Od superpancernika do superlotniskowca*, „Okręty Wojenne" 2013, nr 43.

Kopacz M., *Krążowniki lekkie typu Agano*, „Morze, Statki i Okręty" 2012, nr 5 (123).

Kopacz M., *Lotniskowce floty. Krótka historia powstania i rozwoju okrętów klasy, która zdominowała wojnę na morzu*, „Morze, Statki i Okręty" 2014, nr 1 (142).

Kopacz M., *Niedoszłe olbrzymy cesarskiej floty. Pancerniki Kaga i Tosa*, „Morze, Statki i Okręty" 2010, nr 5 (101).

Krala Z., *Kampanie powietrzne II wojny światowej. Daleki Wschód*, t. 1, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1990.

Krala Z., *Kampanie powietrzne II wojny światowej. Daleki Wschód*, t. 7, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1999.

Kubiak K., *Działania sił morskich po drugiej wojnie światowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007.

Kubiak K., *Malaje 1941–1942*, Bellona, Warszawa 2004.

Kwiatkowska K., Skwiot M., *Geneza budowy japońskich pancerników typu Yamato. Droga do projektu*, „Morza, Statki i Okręty" 2005, nr 6 (54).

Kwiatkowska K., Skwiot M., *Geneza budowy japońskich pancerników typu Yamato. Projekty pancerników*, „Morze, Statki i Okręty" 2006, nr 1 (55).

Lengerer H., *Pancerniki typów Fusō i Ise*, cz. 1, „Morze, Statki i Okręty" 2010, nr 10 (106).

Lengerer H., *Pancerniki typów Fusō i Ise*, cz. 2, „Morze, Statki i Okręty" 2010, nr 11 (107).

Lipiecki S., Zalewski K., *Pancerniki typu Yamato*, „Morze, Statki i Okręty" 2008, nr 2 (2).

Lipiński J., *Druga wojna światowa na morzu*, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1999.

Morison S., *Guadalcanal*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2004.

Morison S., *Leyte*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2011.

Morison S., *Morze Koralowe, Midway i działania okrętów podwodnych. Maj 1942–sierpień 1942*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2008.

Morison S., *Zwycięstwo na Pacyfiku 1945*, Fundacja historia.pl, Gdańsk 2018.

Nowak G., *Japoński lotniskowiec Akagi*, Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2018.

Nowak G., *Japoński pancernik „Kongo"*, „Militaria XX Wieku" 2008, nr 3 (7).

Nowak G., *Katori, Kashima i Kashii. Szkolna trójka Japońskiej Cesarskiej Floty*, „Morza i Okręty" 2015, nr 1 (1).

Nowak G., *Kłopotliwy jedynak. Japoński krążownik Oyodo*, „Technika Wojskowa. Historia" 2013, nr 3 (9).

Nowak G., *Superpancernik (?) Shinano*, „Technika Wojskowa. Historia" 2013, nr 2 (8).

Olender P., *Wojny morskie 1883–1914*, Wydawnictwo Magnum-X, Warszawa 2005.

Parshall J., Tully A., *Shattered sword. The untold story of the battle of Midway*, AU Press, Washington 2007.

Pertek J., Supiński W., *Wojna morska 1939–1945*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1959.

Skwiot M., *Japońskie pancerniki*, t. 1, Oficyna Wydawnicza Kagero, Lublin 2007.

Skwiot M., *Japońskie pancerniki*, t. 2, Oficyna Wydawnicza Kagero, Lublin 2011.

Skwiot M., *Nagato, Mutsu*, t. 1, AJ-Press, Gdańsk 2007.

Skwiot M., *Nagato, Mutsu*, t. 2, AJ-Press, Gdańsk 2008.

Skwiot M., *Pancerniki II wojny światowej*, t. 1, Oficyna Wydawnicza Kagero, Lublin 2009.

Skwiot M.*„Unryū" standaryzacja lotniskowców*, „Okręty" 2017, nr 2 (50).

Stach Ł., *Akizuki – „Jesienny Księżyc" Cesarskiej Floty*, „Okręty" 2013, nr 6 (26).

Stach Ł., *Nie tylko A6M Zero. Lotnictwo myśliwskie Cesarskiej Japońskiej Marynarki Wojennej w wojnie na Pacyfiku* [w:] *Od Port Artur do Port Stanley. Z dziejów konfliktów morskich w XX stuleciu*, R. Kochnowski, J. Jastrzębski (red.), Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2016.

Stach Ł., *Zmarnowany potencjał. Japońska flota podwodna w okresie walk na Pacyfiku 1941–1945*, Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze 2015.

Szoszkiewicz C., *Pancerniki II wojny światowej*, t. 1, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1993.

Wiśniewski P., *Lotniskowiec „Shinano"*, „Okręty" 2017, nr 2 (50).

Yoshimura A., *Pancernik Musashi*, Oficyna Wydawnicza Finna, Gdańsk 2002.

Zalewski K., *Historia operacyjna pancernika Yamato*, „Morze, Statki i Okręty" 2008, nr 12 (84).

Zalewski K., *Ibuki. Z krążownika lotniskowiec*, „Morze, Statki i Okręty" 2013, nr 4 (133).

Zalewski K., *Lotniskowce II wojny światowej*, t. 1, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1994.

Zalewski K., *Lotniskowce II wojny światowej*, t. 2, Wydawnictwo Lampart, Warszawa 1994.

Zalewski K., *Mitsubishi A6M2 Reisen*, „Lotnictwo" 2004, nr 8 (41).

Zalewski K., *Pancernik Musashi. Historia operacyjna*, „Morze, Statki i Okręty" 2009, nr 1 (85).

Zalewski K., Waligóra W., *HMS Furious*, „Technika Wojskowa. Historia" 2011, nr 3 (9).

Japanese supplay aircraft carrier *Shinano* – functional analysis.
Part 1: The sources of the concept and genesis

Abstract

The *Shinano* aircraft carrier was created as a result of the reconstruction of the unfinished battleship of the *Yamato* type. The Japanese decision to stop its construction in the battleship configuration was right. The same applies to the fourth *Yamato* unit. With the development of naval technology at the time, further investment in battleships could not bring the Imperial Fleet any benefits that would justify incurring the enormous expenditure necessary to bring it into service. Also the decision to convert *Shinano* into an aircraft carrier was correct. Complete resignation from its completion would be tantamount to a huge waste of

expenditure incurred so far. Aircraft carriers, however, constituted the most important weapon in the struggle of the fleets and at that time there was no competitive option for such use of the unfinished hull, which could potentially bring greater military benefits to the Japanese.

Słowa kluczowe: *Shinano*, lotniskowiec, marynarka wojenna, japońska flota, wojna morska

Key words: *Shinano*, aircraft carrier, navy, Japanese fleet, sea war

Jarosław Jastrzębski

Doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracuje na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie na stanowisku adiunkta w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie. Historyk administracji, prawa i wojskowości. Specjalizuje się m.in. w badaniach nad Japońską Marynarką Wojenną w okresie II wojny światowej. Jest autorem ponad 80 publikacji, w tym wielu opracowań monograficznych; do ważniejszych z nich należą: *Midway*, Warszawa 2014; *Okręty podwodne Japońskiej Marynarki Wojennej 7 XII 1941–2 IX 1945. Organizacja i potencjał bojowy*, Kraków 2014; *Bitwa na Morzu Koralowym 2–8 V 1942 r.*, Zabrze 2012; *Niszczyciele Japońskiej Marynarki Wojennej 7 XII 1941–2 IX 1945. Organizacja i potencjał bojowy*, t. 1: *Geneza, ewolucja, typy*, Kraków 2018; *Wojna na Pacyfiku. Faza przewagi japońskiej 7 XII 1941–6 VI 1942*, Zabrze 2015 oraz *Organizacja Japońskiej Marynarki Wojennej na poziomie strategicznym 7 XII 1941–2 IX 1945*, Oświęcim 2014.
E-mail: jaroslaw.jastrzebski@up.krakow.pl

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.8

Magdalena Hanusiak
ORCID ID 0000-0003-0609-8523
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Arktyka – arena konfliktu międzynarodowego?

Wstęp

Kilkadziesiąt lat temu, mówiąc „Arktyka", mogliśmy mieć na myśli mroźny i przedindustrialny obszar, do którego dostęp mieli wyłącznie naukowcy oraz rdzenni mieszkańcy. Problem określenia granic Arktyki jest bardzo złożony. Obszar ten pobieżnie określają trzy podziały. Pierwszy, geograficzny, mówi, że jest to sektor położony na północ od równoleżnika 66°33' N. Drugim sposobem na wyznaczenie granic Arktyki jest określenie linii wzdłuż lipcowej izotermy +10°C. Z kolei według trzeciego podziału, botaniczno-krajobrazowego, granicą Arktyki jest granica występowania pasma drzew[1].

Artykuł powstał przy wykorzystaniu kilku metod badawczych, w szczególności krytycznej analizy piśmiennictwa, w tym aktów prawnych, zastosowano także metodę instytucjonalno-prawną oraz porównawczą, co służyło realizacji celu badawczego. Jego istota sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy próby wytyczenia nowych granic, mających zwiększyć wpływ arktycznych państw w rejonie Północy, oznaczają nieoficjalny konflikt, którego wygranie oznacza przejęcie władzy nad złożami ropy naftowej[2] (stanowiącymi 30% światowych zasobów), gazu ziemnego (10–15%) oraz minerałów (takich jak cynk, mangan, ołów, złoto, platyna[3]). Prace badaczy zajmujących się problematyką Arktyki w ostatnim czasie ukazywały się m.in. w „Przeglądzie Bezpieczeństwa" i „Przeglądzie Geopolitycznym"; w szczególności są to publikacje Roberta Kłaczyńskiego, Ryszarda Czarnego oraz Krzysztofa Kubiaka.

Doświadczenia z czasów zimnej wojny udowodniły, że obszar arktyczny może zostać zmilitaryzowany oraz uprzemysłowiony[4]. Postępujące zmiany klimatyczne

[1] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski*, Zona Zero, Warszawa 2018, s. 117.

[2] P. Zaleski, *Arktyka – nowe pole walki o surowce energetyczne*, https://www.energetyka24.com/arktyka-nowe-pole-walki-o-surowce-energetyczne, [dostęp: 30.04.2019].

[3] Ibidem.

[4] K. Kubiak, *Arktyka. Między dziedzictwem zimnej wojny a współczesnością*, „Kwartalnik Bellona" 2013, nr 2 (673), s. 51–75.

oraz globalizacja przyczyniają się do nieodwracalnych zmian na terenie Dalekiej Północy. Topnienie pokrywy lodowej znacznie ułatwia dostęp do zasobów energetycznych i mineralnych oraz możliwości ich wydobycia, co jest źródłem aspiracji nie tylko państw arktycznych, ale również innych podmiotów. Wciąż nieustalone granice arktycznego szelfu kontynentalnego, oczekiwanie na rozwój żeglugi (m.in. powstanie nowego komercyjnego szlaku między Europą a Azją) oraz idące za tym zagrożenia ekologiczne tworzą z Arktyki polityczne centrum międzynarodowe[5], gdzie państwa – świadome korzyści płynących z własności chłodnego regionu – toczą nieoficjalny pojedynek o hegemonię pod pretekstem wyznaczenia nowych granic. Od tego, jak się on zakończy, zależy przyszłość międzykontynentalnego rynku materiałów energetycznych.

Działania Arktycznej Rady i Unii Europejskiej w Arktyce

Uchronienie wrażliwej arktycznej flory i fauny przed działalnością człowieka było jednym z celów nie tylko rdzennych mieszkańców, ale również państw posiadających do niej dostęp. W 1996 roku na podstawie Deklaracji Ottawskiej utworzono Radę Arktyczną[6], która miała być międzynarodowym forum do wyznaczania koordynacji oraz współpracy między państwami arktycznymi. Stawiane przed Radą zadania dotyczyły przede wszystkim ochrony środowiska w Arktyce oraz jej harmonijnej ewolucji w aspekcie regionalnym oraz globalnym[7].

Rada składa się ze stałych państw członkowskich, którymi są:

- Kanada,
- Dania (w tym Grenlandia i Wyspy Owcze),
- Finlandia,
- Islandia,
- Norwegia,
- Federacja Rosyjska,
- Szwecja,
- Stany Zjednoczone Ameryki[8];

a także z rdzennych mieszkańców mających pełne prawo do dyskusji oraz ze światowych organizacji:

- *Aleut International Association* (AIA) – realizuje zadania dotyczące opracowywania programów i polityk poprawiających funkcjonowanie mieszkańców Aleut oraz ich środowiska,

[5] R.M. Czarny, *High North – między geografią a polityką*, Trnava: Scandinavium, Kielce 2014, s. 38–50.

[6] *History of the Arctic Council*, https://www.arctic-council.org/index.php/en/about-us/arctic-council, [dostęp: 1.05.2019].

[7] *All Arctic Council Declarations 1996–2017*, https://oaarchive.arctic-council.org/bitstream/handle/11374/94/EDOCS-1200-v4-All_Arctic_Council_Declarations_1996-2017_Searchable.PDF?sequence=7&isAllowed=y, s. 8, [dostęp: 1.05.2019].

[8] *History of the Arctic Council…*, op. cit.

- *Arctic Athabaskan Council* (AAC) – zajmuje się obroną praw i dalszych interesów amerykańskich oraz kanadyjskich członków AAC,
- *Gwich'in Council International* (GCI) – organizacja non-profit, obszarem jej działalności jest m.in. środowisko, młodzież oraz kultura i tradycja,
- *Inuit Circumpolar Council* (ICC) – zajmuje się m.in. wzmacnianiem jedności wśród Inuitów oraz przedstawianiem ich interesów na szczeblu międzynarodowym,
- *Russian Association of Indigenous Peoples of the North* (RAIPON) – specjalizuje się m.in. w ochronie praw człowieka ludności tubylczej oraz pomocy w sprawach problemów środowiskowych i gospodarczych,
- *Saami Council* (SC) – promuje interesy Saamów[9].

Oprócz wymienionych podmiotów miejsce w Radzie jest przewidziane także dla tak zwanych „obserwatorów". Mogą nimi zostać państwa niearktyczne, organizacje międzyrządowe i parlamentarne o zasięgu globalnym oraz regionalnym, a także organizacje pozarządowe[10].

Również Unia Europejska podjęła się działań służących ochronie środowiska naturalnego przed zmianami wywołanymi obecnością człowieka. Cele polityki w rejonie arktycznym ograniczono do trzech głównych, które dotyczyły:

- wsparcia badań specjalistycznych mających ograniczyć zmiany klimatu oraz szeroko pojęte skutki oddziaływań,
- poprawy gospodarki oraz racjonalnego wykorzystania zasobów przy współpracy z rdzennymi mieszkańcami,
- dynamizowania współpracy międzynarodowej – między państwami Arktyki, tubylczą ludnością oraz innymi partnerami[11].

Podejmowane zadania są uzasadnione, Arktyka ma bowiem znaczny wpływ na warunki pogodowe Europy, a jej terytorium jest siedliskiem wielu gatunków zwierząt, obecnie zagrożonych wyginięciem. Jednak na arenie międzynarodowej można odebrać ten dokument jako włączenie się Europy do walki o Arktykę i jej złoża.

Problemy prawne podziału Arktyki

Jak wspomniano wcześniej, status prawny Arktyki wciąż nie jest w pełni uregulowany.

W 1925 roku Kanada jako pierwsza wysunęła roszczenia wobec arktycznych terenów. Następnym państwem był Związek Radziecki. Oba państwa podjęły wówczas badania struktury geologicznej Grzbietu Łomonosowa (odcinka o długości 1800 km między Syberią a kanadyjską wyspą Ellesmere) mające dowieść, że Grzbiet

[9] *Permanent Participants*, https://www.arctic-council.org/index.php/en/about-us/permanent-participants, [dostęp: 1.05.2019].

[10] *Observers*, https://www.arctic-council.org/index.php/en/about-us/arctic-council/observers, [dostęp: 1.05.2019].

[11] *Zintegrowana polityka UE dotycząca Arktyki*, https://ec.europa.eu/environment/efe/themes/climate-action/integrated-eu-policy-arctic_pl, [dostęp: 1.05.2019].

(a tym samym Biegun Północny) jest im przynależny. Wynikiem badań był zarys granic nie tylko ZSRR i Kanady, ale także USA oraz częściowo Danii i Norwegii[12].

Rys. 1. Podział sektorowy Arktyki

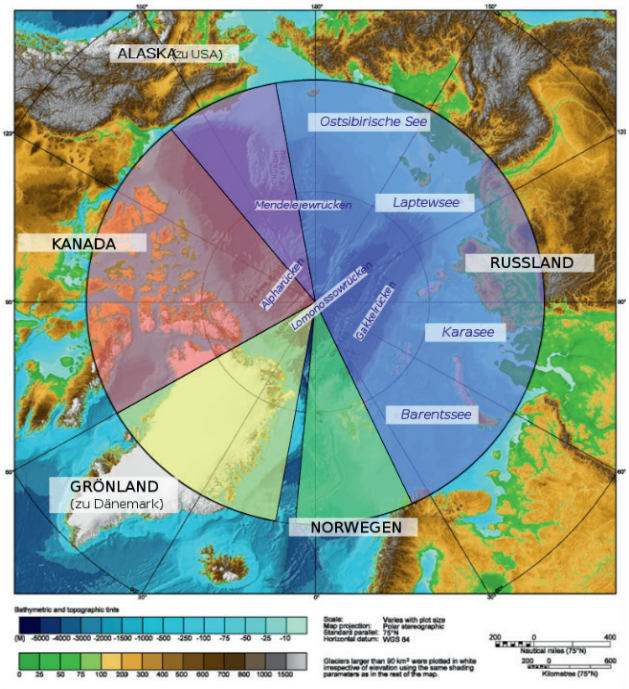

Źródło: Mapa batymetryczna, https://www.ngdc.noaa.gov/mgg/image/IBCAO_betamap.jpg, [dostęp: 1.05.2019].

Ten rodzaj podziału nazwano „teorią sektorów"[13]. Opierał się on na „przyleganiu i ciągłości", co znaczy, że granice sektorów byłyby wyznaczone dwiema liniami obejmującymi obszar od bieguna do terytorium państwa. Powstały „trójkąt przynależności" obejmowałby wyspy, ląd oraz dno morskie – w ten sposób cały teren zostałby podzielony tak, aby inne państwa miały całkowicie zablokowany dostęp do arktycznych archipelagów[14].

Teoria ta się nie sprawdziła. Próbę zdefiniowania suwerenności państw w obrębie morza zawiera Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie do morza

[12] J. Symonides, *Status prawny i roszczenia do Arktyki oraz Bieguna Północnego*, „Państwo i Prawo" 2008, nr 1, s. 33.

[13] Ibidem.

[14] J. Wojas, *Koncepcje statusu prawnego Arktyki*, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_ppuam_2015_5_03/c/5479-7332.pdf, s. 2, [dostęp: 1.05.2019].

(ang. United Nations Convention on the Law of the Sea – UNCLOS) z 1944 roku. Według niej przynależne terytorium morskie określa się przez:

- 12-milową strefę morza terytorialnego,
- strefę ekonomiczną o długości 200 mil morskich (ok. 370 km),
- prawo do decydowania o zgodzie do połowów dla stron trzecich przez państwa portowe posiadające łowiska w strefie przybrzeżnej,
- możliwości poszerzenia strefy ekonomicznej w przypadku, gdy szelf kontynentalny prowadzi w głąb oceanu,
- ustalenie reguł dotyczących użytkowania dna morskiego.

W 1958 roku powstała natomiast Konwencja Genewska o morzu otwartym, która określała granice mórz terytorialnych oraz regulowała problem dotyczący szlaków żeglugowych. Powtórzone zostało pojęcie szelfu kontynentalnego, który obecnie jest argumentem wśród państw roszczących o nowe granice arktyczne[15].

Podstawowym aktem prawnym w dziedzinie prawa morza podejmującym próbę regulacji sporów wobec Arktyki jest Konwencja o prawie morza powstała podczas III Konferencji Prawa Morza ONZ w latach 1972–1982, podpisana 10 grudnia 1982 roku w Montego Bay na Jamajce.

Dokument stanowczo odrzucił proponowaną pierwotnie teorię sektorów. Wyznacza on jedynie sektory ekonomiczne. Wyjaśnienie tego określenia zawiera artykuł 56, znajdujący się w V części o prawie morza. Precyzuje on, że państwa nadbrzeżne mają „suwerenne prawa w celu badania, eksploatacji i ochrony zasobów naturalnych, zarówno żywych, jak i nieożywionych, wód morskich, a także dna morskiego i jego podziemia oraz jurysdykcję odnośnie do budowania i wykorzystywania sztucznych wysp, instalacji i konstrukcji, badań naukowych, ochrony i zachowania środowiska morskiego. Innym państwom przysługuje w wyłącznej strefie ekonomicznej korzystanie z takich wolności morza otwartego jak wolność żeglugi i przelotu oraz układania podmorskich kabli i rurociągów”[16]. Obecnie stronami Konwencji jest prawie 170 państw oraz Unia Europejska. Konwencja powołała do życia szereg instytucji, takich jak: Organizacja Dna Morskiego, Komisja Granic Szelfu Kontynentalnego oraz Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza.

Konwencja o prawie morza zawiera liczne odwołania do konwencji genewskich (o morzu terytorialnym i strefie przyległej; o morzu otwartym; o rybołówstwie; o ochronie zasobów morza otwartego oraz o szelfie kontynentalnym) oraz do Koncepcji Wspólnego Dziedzictwa Ludzkości (sięgającej końca XIX wieku – kiedy odkryto zasoby mineralne Arktyki, obawiano się, że ich nadmierna eksploatacja może poważnie zaszkodzić środowisku, dlatego ideę charakteryzowały trzy główne założenia: zakaz zawłaszczania przez jakiekolwiek państwo dna mórz i oceanów, znajdujące się poza jurysdykcją; wykorzystywanie stref jedynie do celów pokojowych; wspólny zarząd tych obszarów i równy podział zysków z eksploatacji oraz

[15] R. Kłaczyński, *Próba wytyczenia nowych granic w Arktyce jako pretekst do zagospodarowania złóż ropy naftowej i gazu ziemnego*, „Przegląd Geopolityczny” 2017, nr 20, s. 3.

[16] J. Symonides, *Status prawny i roszczenia do Arktyki*…, op. cit., s. 34.

[opcjonalnie] wolność prowadzenia badań naukowych oraz nakaz ochrony środowiska naturalnego[17]).

Problematycznym stwierdzeniem jest tutaj wspomniany wcześniej szelf kontynentalny. Źródłem komplikacji były roszczenia względem szelfu amerykańskiego prezydenta Harry'ego Trumana z 1945 roku. Twierdził on, że „zasoby naturalne dna morskiego szelfu kontynentalnego znajdującego się pod morzem otwartym, lecz przylegającego do ich wybrzeży, należą do Stanów Zjednoczonych oraz podlegają ich jurysdykcji i kontroli"[18]. Mimo że wypowiedź stanowiła wówczas pogwałcenie obowiązującego prawa międzynarodowego (Konwencja Genewska o morzu otwartym), nie została potępiona przez inne państwa, a wręcz przeciwnie – uznana, co doprowadziło do wysuwania podobnych roszczeń. W prawie międzynarodowym pojawiła się możliwość poszerzenia przez państwo granicy szelfu kontynentalnego do 400 mil morskich, jeśli udowodni ono, że naturalne zmiany na szelfie (takie jak np. wyspa) wychodzą z terenu przynależnego do danego państwa. Aby jednak dokładnie określić jego linię, potrzeba badań naukowych w obrębie geologii dna morskiego potwierdzonych przez Komisję Granic Szelfu Kontynentalnego. Federacja Rosyjska, wątpiąca w wiarygodność przedstawicieli komisji, podjęła samodzielne badania dna morskiego. Wyniki jej badań głoszą, że Grzbiet Łomonosowa biegnie w głąb oceanu od kontynentu, co oznaczałoby, że 40% Arktyki to własność Rosji[19]. Pozostałe państwa ani nie zaprzeczyły tym wnioskom, ani też ich nie przyjęły.

Rys. 2. Sporne terytoria Arktyki

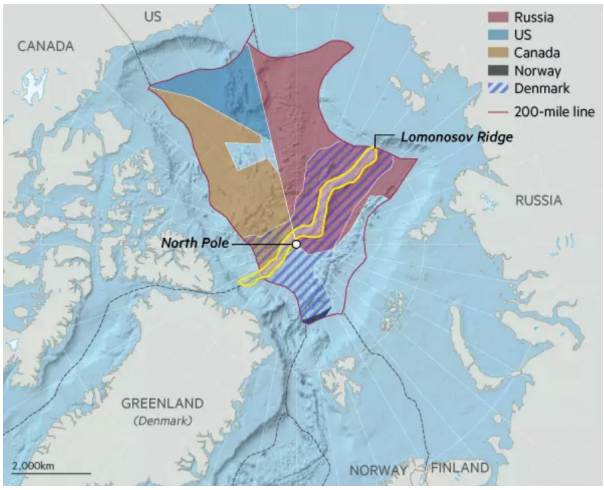

Źródło: *The Arctic: location & geography, Dive and Discover. Deeper Discovery*, http://www.divediscover.whoi.edu/arctic/images/arctic-boundaries.gif, [dostęp: 2.05.2019].

[17] J. Wojas, *Koncepcje statusu prawnego Arktyki*..., op. cit., s. 44.

[18] J. Symonides, *Status prawny i roszczenia do Arktyki*..., op. cit., s. 35.

[19] R. Kłaczyński, *Próba wytyczenia nowych granic*..., op. cit., s. 3.

Rosja w Arktyce

Federacja Rosyjska znajduje się w korzystnym położeniu, jeśli chodzi o arktyczną grę. Jest największym z państw nadbrzeżnych i to na jej obszarze Arktyki występuje najwięcej złóż surowcowych[20]. Ponadto między nią a Kanadą prowadzi przejście północno-wschodnie będące strategiczną morską drogą z Europy do Azji Centralnej. Polityka Rosji w północnym regionie opiera się na *Strategii* na lata 2008–2020[21]. Początkowo dokument miał być gwarancją zajęcia przez kraj pozycji międzynarodowego gracza w multipolarnym świecie oraz nie wykluczał powstania konfliktu zbrojnego w celu przejęcia władzy nad minerałami w Azji Centralnej oraz Arktyce[22]. Obecnie państwo pozostaje w III fazie (zaplanowanej na lata 2016–2020) realizacji koncepcji. Zakłada ona przekształcenie należącego do Rosji terytorium arktycznego w miejsce wyłącznego prawa do korzystania ze strategicznych zasobów surowcowych, stąd słowa wypowiedziane przez prezydenta Dmitrija Miedwiediewa na temat tego, że Arktyka to: „Baza surowcowa Rosji XXI wieku"[23]. Aby jednak Rosja mogła być spokojna o swoją pozycję lidera, musi wzmocnić bezpieczeństwo narodowe w celu utrzymania pokoju i stabilności w rejonie arktycznym[24].

Z jednej strony zarówno oficjalne wypowiedzi, jak i dokumenty strategiczne Federacji Rosyjskiej podkreślają to, że Arktyka ma dla niej znaczenie ekonomiczno-polityczne (przez pozyskiwanie oraz sprzedaż ropy naftowej, gazu ziemnego i minerałów), a także geostrategiczne (utrzymanie bezpieczeństwa militarnego w strefie oraz kontrola tzw. Północnej Drogi Morskiej). Z drugiej strony doświadczenia historyczne wskazują na to, że Federacja Rosyjska od zawsze miała duże aspiracje, jeśli chodzi o wielkość swojego terytorium. W 2001 roku Rosja złożyła oficjalny wniosek do ONZ o poszerzenie strefy wpływów w tym rejonie świata. Ten krok był wyraźnym sygnałem dla pozostałych państw. W 2007 roku Rosja podjęła starania zmierzające w kierunku rozszerzenia strefy wpływów w Arktyce, uzasadniając to naturalnym przedłużeniem linii szelfu kontynentalnego. Podczas ekspedycji „Arktyka2007", którą kierował Artur Czilingarow, naukowcy wbili flagę w miejscu przebiegania szelfu, co oznaczało symboliczne zawłaszczenie terenu[25]. Niepokoi również systematyczne zwiększanie aktywności militarnej Rosji w rejonie arktycznym od 2012 roku (kiedy to Władimir Putin zadecydował o przywróceniu

[20] M. Łuszczuk, *Liderzy Dalekiej Północy – międzynarodowe role państw arktycznych* [w:] *Północ w międzynarodowej przestrzeni politycznej i gospodarczej*, M. Tomala, M. Łuszczuk (red.), Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2015, s. 17.

[21] *Strategia bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej do 2020 roku*, https://pressje.pl/media/pressje_shop/article/article_25_issue14.pdf, [dostęp: 4.05.2019].

[22] A. Curanović, *Aktywność Federacji Rosyjskiej w regionie Arktyki w kontekście rywalizacji mocarstw*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2010, s. 14–17.

[23] R. Kłaczyński, *Próba wytyczenia nowych granic*…, op. cit., s. 4.

[24] *Russian Federation Policy for the Arctic to 2020*, http://www.arctis-search.com/Russian+Federation+Policy+for+the+Arctic+to+2020, [dostęp: 4.05.2019].

[25] R. Kłaczyński, *Próba wytyczenia nowych granic*…, op. cit., s. 4.

stacjonowania wojsk na tym obszarze). W grudniu 2014 roku zaczął funkcjonować nowy okręg wojskowy – Północny. Powstał on z Floty Północnej, którą przeniesiono z Zachodniego Okręgu Północnego. Analityk wojskowy Igor Korotczenko stwierdził, że „utworzenie Dowództwa Arktycznego pozwoli scentralizować proces dowodzenia bojowego i poprawić jakość wywiadu w rosyjskiej części Arktyki". Oprócz tego w rejonie wyspy Kotielnyj (należącej do archipelagu Wysp Nowosyberyjskich) stacjonować miała 99. Grupa Taktyczna, a w rejonie miasta Alakurtii – 80. Samodzielna Brygada Zmotoryzowana[26]. Bardzo duży nacisk kładzie się na szkolenia dla żołnierzy, zarówno tych stacjonujących w Arktyce, jak i tych, którzy mogą zostać tam przerzuceni, aby ekstremalne warunki nie były przeszkodą do wykonywania zadań.

Rosjanie aktywnie odbudowują poradzieckie, opuszczone bazy wojskowe, a także tworzą nowe (na terenach: Tiksi, Narjan-Mar, Ałykel, Amderma, Anadyr, Rogaczowo i Nagurskaja), czyniąc z nich świetne miejsce do pobytu dla żołnierzy (m.in. Arktyczny Shamrock to przykład miejsca, gdzie przebywa 150 osób, a wyposażenie jednostki pozwala na 18 miesięcy samodzielnego pobytu[27]). Ponadto jeszcze w tej dekadzie mają powstać lub też zostać zmodernizowane lotniska (w liczbie 15) oraz stacje radiolokacyjne. Państwo to przoduje również, jeśli chodzi o wyposażenie żołnierzy – specjalistyczne mundury chroniące przed zimnem i ogniem, balistyczne gogle czy karabinki AKS-74. Oprócz unikalnego ekwipunku żołnierskiego Rosja posiada arktyczne, zmodyfikowane wersje sprzętów ciężkich. Występują zazwyczaj w jasnym kamuflażu. Są to m.in. pojazdy Trekol-39294/39295 zdolne do pokonywania wody, wyposażone w urządzenia do pomiaru grubości pokrywy lodowej, arktyczne wersje BWP czy Mi-26 oraz dronów, skutery śnieżne (Tajga Patrul 551 SWT, TTM 1901-40 Bierkut-2) oraz zestawy artyleryjsko-rakietowe Pancyr-SA czy systemy rakietowe krótkiego zasięgu Tor 2MDT. Do 2020 roku Flota Północna zostanie wyposażona w sześć uniwersalnych okrętów podwodnych nuklearnych i niejądrowych, jednego niszczyciela eskadry, pięć fregat, dwie jednostki desantowe oraz pięć trałowców[28]. Część wozów została zaprezentowana na defiladzie z okazji Dnia Zwycięstwa w 2017 roku. Jeśli okazuje się, że sprzęt zawodzi – żołnierze wykorzystują do przemieszczenia się sanie ciągnione przez psy czy też renifery bądź poruszają się na nartach[29].

W dniach 9–10 kwietnia 2019 roku w Sankt Petersburgu odbyło się Międzynarodowe Forum Arktyczne, na którym obecny prezydent Rosji – Władimir Putin – ogłosił nową strategię dla Rosji w obrębie Arktyki (do 2035 roku), będącą

[26] *Były cztery, będzie pięć. Rosja stworzy nowy okręg wojskowy w Arktyce*, https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/byly-cztery-bedzie-piec-rosja-stworzy-nowy-okreg-wojskowy-w-arktyce,493038.html, [dostęp: 8.05.2019].

[27] M. Dąbrowski, *Rosyjski apetyt na Arktykę [analiza]*, https://www.defence24.pl/rosyjski-apetyt-na-arktyke-analiza, [dostęp: 8.05.2019].

[28] Ibidem.

[29] *Arktyczny marsz Rosji*, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/22573?t=Arktyczny-marsz-Rosji#, [dostęp: 4.05.2019].

rozszerzeniem obecnej[30]. Ponadto wzywał pozostałe państwa arktyczne (USA, Kanadę, Norwegię, Danię) do tworzenia szlaków stanowiących korytarz transportowy w Arktyce. Prezydent zaznaczył również, że rozwija się branża związana z LNG (gaz ziemny) i Rosja zwiększy swoje inwestycje na Północy (m.in. związane z wydobyciem węglowodorów czy zakupem lodołamaczy, które uczynią z przejścia północno-wschodniego całoroczny szlak). Ogłoszone cele mają więc charakter czysto gospodarczy i ekonomiczny, być może mają uspokoić pozostałe państwa oraz odwrócić ich uwagę od coraz to większej militaryzacji rosyjskiej w rejonie Arktyki[31].

Działalność Chin na terenie Arktyki

Działania Chin w rejonie Arktyki początkowo miały opierać się na badaniach naukowych, jednak z czasem zaczęły się rozwijać w innych dziedzinach (np. wykorzystaniu surowców, tworzeniu sieci współpracy); w 2011 roku kraj zakupił od Islandii grunty, na których później powstała stacja badawcza[32]. Następnie (w 2013 roku) Chińska Republika Ludowa uzyskała miano stałego obserwatora w Radzie Arktycznej[33], co przyczyniło się m.in. do wydobywania przez to państwo cynku oraz tak zwanych metali ziem rzadkich (REE – Rare Earth Elements)[34] wykorzystywanych do produkcji silników aut hybrydowych, wyświetlaczy LCD czy świateł LED. Oprócz tego Chiński Bank Rozwoju wspiera główne inwestycje Rosji w rejonie arktycznym. CNPC wraz z Silk Road Fund podjęły współpracę z Jamal LNG, czerpiąc z tego korzyści energetyczne[35]. Chińska firma infrastrukturalna, China Communications Construction Company, złożyła Danii ofertę na zmodernizowanie lotniska na Grenlandii[36]. Rząd duński się nie zgodził.

W 2015 roku sekretarz generalny komunistycznej partii Chin Xi Jinping oświadczył, że Chiny będą domagać się nowego porządku międzynarodowego, który będzie uwzględniał ich potrzeby, a co za tym idzie zmienią się z biernego słuchacza na aktywnego gracza areny międzynarodowej[37].

W 2018 roku opublikowano *Politykę arktyczną Chin* oraz zrestrukturyzowano Chińską Administrację Arktyczną i Antarktyczną przez utworzenie nowego

[30] *Arktyczne orędzie Putina: LNG i Północny Szlak Morski*, https://warsawinstitute.org/pl/arktyczne-oredzie-putina-lng-polnocny-szlak-morski/, [dostęp: 4.05.2019].

[31] Ibidem.

[32] O. Alexeeva, F. Lasserre, *China and the Arctic*, „Arctic Yearbook" 2012, s. 85.

[33] L. Sykulski, *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski*…, op. cit., s. 122.

[34] P. Andersson, J. Zeuthen, P. Kalvig, *Chinese Mining in Greenland: Arctic Access or Access to Minerals?*, „Arctic Yearbook" 2018, s. 5.

[35] D. Wnukowski, *Polarny Jedwabny Szlak: Arktyka w chińskiej polityce zagranicznej i gospodarczej*, http://www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-157-1730, [dostęp: 5.05.2019].

[36] *Greenland Forgoes China for Airport Contract, Assuages US, Danish Fears*, https://sputniknews.com/europe/201809111067915423-Greenland-Airport-Contract-Foregoes-China/, [dostęp: 21.05.2019].

[37] J. Bartosiak, *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*, Zona Zero, Warszawa 2018, s. 87.

Ministerstwa Zasobów Naturalnych, zajmującego się ewidencją wyżej wymienionych surowców[38]. Dokument porusza również kwestie związane z systematycznym zwiększaniem aktywności chińskiej w rejonie Północy, mimo że kraj prawnie nie posiada statusu państwa arktycznego. Głównym powodem działań jest Polarny Morski Szlak, który znacząco obniżyłby koszty transportowe surowców. Dokładniej chodzi o Przejście Północno-Wschodnie łączące Europę z Pacyfikiem. Nowa droga handlowa byłaby krótszą (o około 15 dni) alternatywą dla obecnej trasy przez Kanał Sueski[39]. Chińska Republika Ludowa podkreśla w dokumencie, że oczekuje dalszej międzynarodowej współpracy naukowo-badawczej z Islandią czy handlowej z Norwegią i Rosją. Równocześnie kraj uważa, że przysługuje mu prawo do własności Morza Południowochińskiego i przystąpił do tworzenia nienaturalnych wysp, które posłużą jako stacja wojskowa. Działania te mogą znacznie wpłynąć na swobodę żeglugi w tym rejonie[40].

Chiny są drugim, zaraz po Federacji Rosyjskiej, państwem, które posiada własne jądrowe lodołamacze, a także ma w planach rozbudowanie floty morskiej[41].

Postulaty i działania pozostałych członków arktycznej piątki

Stany Zjednoczone opierają swoje postanowienia na wydanej w maju 2013 roku *Narodowej Strategii dla regionu Arktycznego* (*National Strategy for the Arctic Region*)[42]. Podkreślają, że decyzje związane z interesami oraz bezpieczeństwem narodowym w obrębie arktycznym będą podejmowane z uwzględnieniem kwestii środowiskowych. Rząd Ameryki zauważa również, że inne państwa aspirują do roli lidera (*leadership role*) w Arktyce, dlatego proponuje przyjęcie strategii opierającej się na wspólnej współpracy. Mimo dalszej walki toczonej przez inne państwa o rolę wodza Stany skupiają swe cele na trzech głównych założeniach:

- współpracy międzynarodowej, głównie z ludnością tubylczą oraz innymi państwami spoza Arktyki, co pozwoli na rozsądne innowacje i zrównoważony rozwój Północy,
- zabezpieczeniu interesów amerykańskich przez zwiększenie zdolności obronnych oraz zaplecza militarnego na północnym rejonie, a także przez pilnowanie morskich oraz powietrznych przestrzeni,
- odpowiedzialnym wykorzystaniu zasobów naturalnych (głównie ropy naftowej i gazu ziemnego), które według prognoz byłyby cennym źródłem zabezpieczenia dla amerykańskiej energetyki[43].

---

[38] T. Eiterjord, *China's Busy Year in the Arctic,* https://thediplomat.com/2019/01/chinas-busy-year-in-the-arctic/, [dostęp: 19.05.2019].

[39] O. Alexeeva, F. Lasserre, *China and the Arctic*…, op. cit., s. 80.

[40] *USA chcą przeciwdziałać „agresywnej postawie" Chin i Rosji w Arktyce*, https://www.defence24.pl/usa-chca-przeciwdzialac-agresywnej-postawie-chin-i-rosji-w-arktyce, [dostęp: 9.05.2019].

[41] T. Eiterjord, *China's Busy Year*…, op. cit.

[42] *National Strategy for the Arctic Region*, https://obamawhitehouse.archives.gov/sites/default/files/docs/nat_arctic_strategy.pdf, [dostęp: 4.05.2019].

[43] Ibidem.

Postępująca rosyjska militaryzacja Arktyki oraz działania chińskie sprawiają, że Ameryka nie może pozostać bierna. W 2015 roku Departament Obrony opublikował *Narodową Strategię Wojskową*[44], w której zdefiniował Federację Rosyjską jako państwo rewizjonistyczne (podważające suwerenność innych państw, prawo międzynarodowe oraz bezpieczeństwo w regionie). Pentagon prowadzi również czynności wywiadowcze pod pretekstem obserwacji zmian w środowisku, a także rozszerza systemy obrony przeciwlotniczej. W 2014 roku została natomiast wydana *Arctic Roadmap 2014–2030*[45], będąca „kompozycją" punktów arktycznych, w których może dojść do konfliktu zbrojnego[46]. Amerykańscy żołnierze również są szkoleni do prowadzenia działań w trudnych, arktycznych warunkach. Załoga US Navy przeprowadza ćwiczenia ICEX (Ice Exercise) mające przygotować amerykańskie okręty podwodne do działań na morzach arktycznych. Należy zaznaczyć, że mimo podejmowanych działań Federacja Rosyjska znacznie wyprzedza pozostałe państwa, jeśli chodzi o uzbrojenie oraz sprzęt przystosowany do działań w surowym klimacie[47].

Państwem toczącym kilka sporów o tereny arktyczne jest Kanada, która od 2010 roku organizuje na tym obszarze manewry wojskowe, jednocześnie krytykując podobne działania Rosji[48]. Ponadto wysuwa ona, podobnie jak Rosja, chęć przedłużenia swojej granicy o wspomniany już Grzbiet Łomonosowa. Punktem zapalnym jest także Przejście Północno-Zachodnie (obejmujące północne wybrzeże Kanady i rozciągające się do Alaski i Cieśniny Beringa). Ottawa postrzega ewentualne otwarcie przejścia jako zagrożenie przez wzmożony ruch morski, dlatego żąda w przyszłości praw do zwiększenia kontroli morskich na tym rejonie. Kolejnym punktem sporu – między Kanadą a Danią – jest wysepka Han znajdująca się między Grenlandią a Wyspą Ellesmere'a, bogata w surowce. Dania uważa ją za swoje terytorium, natomiast to kanadyjscy zwierzchnicy koncernów poszukujących złóż ropy naftowej byli tam jako pierwsi[49].

Kanada w 2017 roku rozpoczęła budowę bazy wojskowej na wyspie Baffin, ma w planach także skonstruowanie patrolowców *Harry DeWolf*[50]. Państwo współpracuje z siłami NATO, czego dowodem są ćwiczenia przeprowadzone w 2019 roku o nazwie *Nanuk– Nunalivut*, będące kooperacją sił Francji, Norwegii, Finlandii oraz Szwecji[51].

---

[44] *Narodowa strategia wojskowa Stanów Zjednoczonych Ameryki*, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/35_KBN_STRATEGIA_WOJSK_USA.pdf, [dostęp: 8.05.2019].

[45] *U.S. Navy Arctic Roadmap 2014–2030*, https://www.navy.mil/docs/USN_arctic_roadmap.pdf, [dostęp: 8.05.2019].

[46] A. Chrolenko, *США и Россия в Арктике: напряжение растет*, https://ria.ru/20151023/1306967014.html, [dostęp: 8.05.2019].

[47] M. Dąbrowski, *Rosyjski apetyt na Arktykę*…, op. cit.

[48] P. Zaleski, *Arktyka – nowe pole walki*…, op. cit.

[49] R. Kłaczyński, *Próba wytyczenia nowych granic*…, op. cit., s. 4.

[50] Ibidem.

[51] *NYT: zanim NATO powstrzyma Rosję w Arktyce, żołnierze sojuszu będą musieli pokonać zimno*, https://pl.sputniknews.com/swiatowa_prasa/2019041510205390-nato-arktyka-rosja-sputnik-polska/, [dostęp: 9.05.2019].

Dania poza sporem z Kanadą o wyspę Hans nie jest szczególnie zaangażowana w inne spory terytorialne. Wydana w 2011 roku *Strategia Królestwa Danii dla Arktyki 2011–2035* (*Kingdom of Denmark Strategy for the Arctic 2011–2020*)[52] przyjmuje strategiczne znaczenie Grenlandii (dzięki niej Dania wchodzi w skład państw, które mogą ubiegać się o nowe granice terytorialne, jeśli udowodni, że Grzbiet Łomonosowa to część masywu grenlandzkiego. Aktywność duńskiej siły militarnej w Grenlandii również wzrosła)[53]. Ponadto Dania podejmuje współpracę z Wyspami Owczymi oraz Grenlandią na rzecz zrównoważonego rozwoju Arktyki z poszanowaniem jej naturalnych zasobów. Ważnym celem jest również utrzymanie bezpieczeństwa, stabilności oraz pokoju[54].

Duńskie wojsko niedawno poinformowało, że część przestrzeni powietrznej Grenlandii (nad bazą w Thule) może znaleźć się w zasięgu rosyjskich samolotów, co naruszałoby suwerenność Danii[55]. Duński minister obrony, Claus Hjort Frederiksen, zapowiedział, że jeśli Federacja Rosyjska zacznie naruszać grenlandzką przestrzeń powietrzną, Dania rozmieści samoloty myśliwskie na bazach na Grenlandii[56]. Niewątpliwie zaostrzyłoby to stosunki między tymi państwami arktycznymi, a konflikt mógłby przejść w fazę aktywnego pokazu albo nawet demonstracji sił przeciwko drugiemu państwu.

Norwegia za swój nadrzędny cel obrała poszerzenie wiedzy na temat regionu arktycznego, tak aby jej działania w jak najmniejszym stopniu oddziaływały na środowisko, a zasoby surowcowe były wykorzystywane w racjonalny sposób. Ponadto państwo stawia na współpracę z innymi krajami (przykładem może tutaj być kooperacja StatoiHydro z rosyjskim Gazpromem) oraz z ludnością rdzenną, uwzględniając jej prawa oraz potrzeby. Kraj jest określany mianem lidera w kwestiach związanych z energetyką oraz ekologią. Nadal pozostaje w sporze z Rosją odnośnie do wód w rejonie Morza Barentsa[57].

Norwegia również planuje poszerzyć swoje wyposażenie o patrolowce, jednak to wojsko odgrywa u niej większą rolę. Ćwiczenia o nazwie *Joint Viking* przeprowadzone w 2017 roku miały na celu poszerzenie współpracy z siłami brytyjskimi oraz amerykańskimi na rejonie wybrzeży arktycznych[58]. Ponadto kraj współpracuje

---

[52] *Kingdom of Denmark Strategy for the Arctic 2011–2020*, http://library.arcticportal.org/1890/1/DENMARK.pdf, [dostęp: 9.05.2019].

[53] K. Kubiak, *Dania wobec arktycznych wyzwań*, „Rocznik Bezpieczeństwa Narodowego" 2014, R. 8, nr 1, s. 86.

[54] M. Łuszczuk, *Liderzy Dalekiej Północy*…, op. cit., s. 23.

[55] *Denmark threatens Russia with fighter jets in Arctic region*, https://mobile.almasdarnews.com/article/denmark-threatens-russia-with-fighter-jets-in-arctic-region/?utm_source=dlvr.it&utm_medium=facebook, [dostęp: 21.05.2019].

[56] Ibidem.

[57] M. Łuszczuk, *Liderzy Dalekiej Północy*…, op. cit., s. 21.

[58] *Joint Viking 2017*, https://forsvaret.no/en/exercise-and-operations/exercises/joint-viking, [dostęp: 9.05.2019].

z NATO w układzie COE CWO (Centre of Excellence for Cold Weather Operations), mającym przygotować żołnierzy Sojuszu do walki w arktycznych warunkach[59].

Zakończenie

Obecne roszczenia państw dotyczące Arktyki przyjmują postać konfliktów czy też sporów, ale tylko w zakresie prawnym. Niepokojąca jest coraz większa aktywność militarna Federacji Rosyjskiej, mimo jej namawiania do współpracy międzynarodowej. Dopóki żadne z państw nie udowodni przynależności szelfu do swojego terytorium, Arktyki nie czekają oficjalne zmiany geograficzne.

Mimo to postępujący wyścig zbrojeń w niedalekiej przyszłości może przeobrazić Północ w arenę międzynarodowych działań wojennych. Zaostrzyły się również stosunki rosyjsko-duńskie. Państwa Arktyczne oraz Sojusz Północnoatlantycki poważnie podchodzą do militaryzacji Arktyki przez Rosję oraz nowych roszczeń terytorialnych Chin. Główną przeszkodą w powodzeniu ich działań jest zacofanie sprzętowe w stosunku do Federacji Rosyjskiej oraz trudność przystosowania żołnierzy NATO (szkolonych głównie do działań w rejonie środkowo-europejskim) do działań w specyficznym i wymagającym rejonie, jakim jest Arktyka.

Można odnieść wrażenie, że postulaty odnoszące się do współpracy międzynarodowej w obrębie Arktyki to tylko gra pozorów, a państwom chodzi o stworzenie – w kontekście długoterminowym – podstaw do dominacji na bogatym w surowce terenie. Być może najlepszym wyjściem byłoby zastosowanie, tak jak w przypadku Antarktydy, traktatu stanowiącego o tym, że na obszarze Arktyki będzie panował pokój, a badania naukowe będą opierały się na zasadzie wolności. Na razie jednak panuje przekonanie, że wygrywa ten, kto posiada odpowiednią siłę militarną.

Bibliografia

Alexeeva O., Lasserre F., *China and the Arctic*, „Arctic Yearbook" 2012.

All Arctic Council Declarations 1996–2017, https://oaarchive.arctic-council.org/bitstream/handle/11374/94/EDOCS-1200-v4-All_Arctic_Council_Declarations_1996-2017_Searchable.PDF?sequence=7&isAllowed=y, [dostęp: 1.05.2019].

Andersson P., Zeuthen J., Kalvig P., *Chinese Mining in Greenland: Arctic Access or Access to Minerals?*, „Arctic Yearbook" 2018.

Arctic Council, http://www.arctic-council.org/index.php/en/about-us/arctic-council, [dostęp: 1.05.2019].

Arktyczne orędzie Putina: LNG i Północny Szlak Morski, https://warsawinstitute.org/pl/arktyczne-oredzie-putina-lng-polnocny-szlak-morski, [dostęp: 4.05.2019].

Arktyczny marsz Rosji, http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/22573?t=Arktyczny-marsz-Rosji#, [dostęp: 4.05.2019].

Bartosiak J., *Rzeczpospolita między lądem a morzem. O wojnie i pokoju*, Zona Zero, Warszawa 2018.

[59] M. Dąbrowski, *Rosyjski apetyt na Arktykę*…, op. cit.

Były cztery, będzie pięć. Rosja stworzy nowy okręg wojskowy w Arktyce, https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/byly-cztery-bedzie-piec-rosja-stworzy-nowy-okreg-wojskowy-w-arktyce,493038.html, [dostęp: 8.05.2019].

Chrolenko A., *США и Россия в Арктике: напряжение растет*, https://ria.ru/20151023/1306967014.html, [dostęp: 8.05.2019].

Curanović A., *Aktywność Federacji Rosyjskiej w regionie Arktyki w kontekście rywalizacji mocarstw,* Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2010.

Czarny R., *High North – między geografią a polityką*, Trnava: Scandinavium, Kielce 2014.

Dąbrowski M., *Rosyjski apetyt na Arktykę [analiza]*, https://www.defence24.pl/rosyjski-apetyt-na-arktyke-analiza, [dostęp: 8.05.2019].

Dania wobec arktycznych wyzwań, http://www.rocznikbezpieczenstwa.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wydawnictwo/RBM/RBM_artykuly/2014_1_07.pdf, [dostęp: 4.05.2019].

Denmark threatens Russia with fighter jets in Arctic region, https://mobile.almasdarnews.com/article/denmark-threatens-russia-with-fighter-jets-in-arctic-region/?utm_source=dlvr.it&utm_medium=facebook, [dostęp: 21.05.2019].

Greenland Forgoes China for Airport Contract, Assuages US, Danish Fears, https://sputniknews.com/europe/201809111067915423-Greenland-Airport-Contract-Foregoes-China/, [dostęp: 21.05.2019].

History of the Arctic Council, https://www.arctic-council.org/index.php/en/about-us/arctic-council, [dostęp: 1.05.2019].

Joint Viking 2017, https://forsvaret.no/en/exercise-and-operations/exercises/joint-viking, [dostęp: 9.05.2019].

Kingdom of Denmark Strategy for the Arctic 2011–2020, http://library.arcticportal.org/1890/1/DENMARK.pdf, [dostęp: 9.05.2019].

Kubiak K., *Arktyka. Między dziedzictwem zimnej wojny a współczesnością*, „Kwartalnik Bellona" 2013, nr 2 (673).

Kubiak K., *Dania wobec arktycznych wyzwań*, „Rocznik Bezpieczeństwa Narodowego" 2014, R. 8, nr 1.

Łuszczuk M., *Liderzy Dalekiej Północy – międzynarodowe role państw arktycznych* [w:] *Północ w międzynarodowej przestrzeni politycznej i gospodarczej*, M. Tomala, M. Łuszczuk (red.), Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2015.

Narodowa strategia wojskowa Stanów Zjednoczonych Ameryki, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/35_KBN_STRATEGIA_WOJSK_USA.pdf, [dostęp: 8.05.2019].

National Strategy for the Arctic Region, https://obamawhitehouse.archives.gov/sites/default/files/docs/nat_arctic_strategy.pdf, [dostęp: 4.05.2019].

NYT: zanim NATO powstrzyma Rosję w Arktyce, żołnierze sojuszu będą musieli pokonać zimno, https://pl.sputniknews.com/swiatowa_prasa/2019041510205390-nato-arktyka-rosja-sputnik-polska/, [dostęp: 9.05.2019].

Observes, http://www.arctic-council.org/index.php/en/about-us/arctic-council/observers, [dostęp: 1.05.2019].

Permanent-participants, http://www.arctic-council.org/index.php/en/about-us/permanent-participants, [dostęp: 1.05.2019].

R. Kłaczyński, *Próba wytyczenia nowych granic w Arktyce jako pretekst do zagospodarowania złóż ropy naftowej i gazu ziemnego*, „Przegląd Geopolityczny" 2017, nr 20.

Russian Federation's Policy for the Arctic to 2020, http://www.arctis-search.com/Russian+Federation+Policy+for+the+Arctic+to+2020, [dostęp: 4.05.2019].

Strategia bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej do 2020 roku, https://pressje.pl/media/pressje_shop/article/article_25_issue14.pdf, [dostęp: 4.05.2019].

Sykulski L., *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski*, Zona Zero, Warszawa 2018.

Symonides J., *Status prawny i roszczenia do Arktyki oraz Bieguna Północnego*, „Państwo i Prawo" 2018, nr 1.

Eiterjord T., *China's Busy Year in the Arctic*, https://thediplomat.com/2019/01/chinas-busy-year-in-the-arctic/, [dostęp: 19.05.2019].

U.S. Navy Arctic Roadmap 2014–2030, https://www.navy.mil/docs/USN_arctic_roadmap.pdf, [dostęp: 8.05.2019].

UNCLOS,http://www.un.org/Depts/los/convention_agreements/texts/unclos/closindx.htm, [dostęp: 1.05.2019].

USA chcą przeciwdziałać „agresywnej postawie" Chin i Rosji w Arktyce, https://www.defence24.pl/usa-chca-przeciwdzialac-agresywnej-postawie-chin-i-rosji-w-arktyce, [dostęp: 9.05.2019].

Wnukowski D., *Polarny Jedwabny Szlak: Arktyka w chińskiej polityce zagranicznej i gospodarczej*, http://www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-157-1730, [dostęp: 5.05.2019].

Wojas J., *Koncepcje statusu prawnego Arktyki*, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_14746_ppuam_2015_5_03/c/5479-7332.pdf, [dostęp: 1.05.2019].

Zaleski P., *Arktyka – nowe pole walki o surowce energetyczne*, https://www.energetyka24.com/arktyka-nowe-pole-walki-o-surowce-energetyczne, [dostęp: 30.04.2019].

Zintegrowana polityka UE dotycząca Arktyki, https://ec.europa.eu/environment/efe/themes/climate-action/integrated-eu-policy-arctic_pl, [dostęp: 1.05.2019].

Arctic – arena of international conflict?

Abstract

Arctics remains a region where environmental changes are very dynamic. At first, it was successfully deterring people with climate severity. Because of globalization and global warming, which caused transformations in shape of the environment, now it more available and reachable, thus what made North desirable location by other arctic countries. Unregulated rules of property, conflicts over natural resources, and apparent science researches make Arctics an international political arena.

The purpose of this article is discussing postulations of every arctic countries. Analysis of material has led to enunciation if the word "Arctics" can actually mean progressive, and in the near future, formal international conflict.

Słowa kluczowe: Arktyka, polityka międzynarodowa, rywalizacja, hegemonia

Key words: Arctic, international politics, rivalry, hegemony

Magdalena Hanusiak

Studentka bezpieczeństwa narodowego na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Interesuje się tematyką wojsk specjalnych oraz problemami współczesnej polityki międzynarodowej. Brała czynny udział w krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych. E-mail: magdalenahanusiak12@gmail.com

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.9

Paulina Rus
ORCID ID 0000-0001-6974-994X
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Zbiegli funkcjonariusze służb mundurowych z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na przykładzie pilotów i marynarzy

Wprowadzenie

Okres funkcjonowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wspominany przez osoby, którym przyszło w nim żyć, bardzo różnie. Z jednej strony dla wielu oznaczał on odejście od niepokoju II wojny światowej, ale z drugiej jest kojarzony z głęboką zależnością od ZSRR oraz ryzykiem wybuchu kolejnego konfliktu zbrojnego z państwami zachodnimi.

W tym czasie obywatele PRL podejmowali liczne ucieczki za granicę – wśród nich znajdowali się także pracownicy służb specjalnych, wojskowi i przedstawiciele innych formacji umundurowanych działających w PRL. Nie mogli wytrzymać ciągłej inwigilacji i podejrzeń. Wiedzieli, że nieustannie muszą pozostawać wierni partii i jej zasadom, a nawet jeden nieuważny krok mógł spowodować utratę pracy i stanowiska społecznego, niekiedy zaś kosztować nawet wolność i życie. W wielu przypadkach osoby takie poddawano wyrokom sądowym i skazywano na karę pozbawienia wolności, która wiązała się z okrutnymi przesłuchaniami.

Jedną z najsławniejszych ucieczek, która zmieniła postrzeganie ówczesnej sytuacji w PRL, jest ta dokonana przez Józefa Światłę. Był to wysokiej rangi urzędnik pracujący na stanowisku wicedyrektora X Departamentu przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Na łamach Radia Wolna Europa prowadził audycje nakreślające ówczesną sytuację w państwie. Za jego sprawą przeprowadzono reorganizację MBP oraz UB. Poczynania Światły wpłynęły na dalsze losy komunizmu w Polsce. W ramach amnestii przeprowadzonej w 1956 roku z więzień uwolniono 35 tys. osób, wśród nich znajdowało się 9 tys. skazanych za przestępstwa polityczne[1]. Sowieci natomiast zwolnili z obozów część niemieckich więźniów, a co za

[1] P. Machcewicz, *Odwilż 1956* [w:] *Polski wiek XX*, t. 3, K. Persak, P. Machcewicz (red.), Bellona i Muzeum Historii Polski, Warszawa 2010, s. 210.

tym idzie także kilka tysięcy polskich oficerów. W dalszych częściach artykułu znajduje się kilka historii ucieczek osób z PRL, które również w dużej mierze wpłynęły na jego dalszą historię i zmiany w działaniu władz w kraju.

ORP „Żuraw"

ORP „Żuraw" był statkiem hydrograficznym. Służył w marynarce jeszcze przed II wojną światową. Jednym z pracowników na statku był Henryk Barańczak, marynarz pochodzący ze Środy Wielkopolskiej. Podczas rejsu z Kołobrzegu do Gdyni w 1951 roku przekonał część załogi do ucieczki, a resztę zastraszył bronią. Przypłynęli do Szwecji i w porcie Ystad sporządzono listę osób chcących starać się o azyl polityczny. Kadra dowódcza składająca się z oficerów i podoficerów postanowiła powrócić do kraju. Jeszcze przez długi czas władze polskie domagały się wydania zbiegów w celu ich osądzenia i ukarania. Próbowano również uprowadzić ich z powrotem do Polski. Strona szwedzka umożliwiła im jednak wybór nowej ojczyzny. Z 12 osób większość wybrała USA i Kanadę[2]. Marynarze, którzy powrócili do kraju, zostali od razu aresztowani i poddawani brutalnym śledztwom. Po kilku tygodniach odbył się proces, w którym zarzucano im brak odwagi, by walczyć o okręt, i oddanie go w ręce buntowników. Dowódcy – ppor. Jerzy Iwanow oraz por. Arkadiusz Ignatowicz – zostali skazani na 15 lat więzienia. Kolejno oficerowi politycznemu – ppor. Zygmuntowi Bogumile – wyznaczono karę 12 lat pozbawienia wolności, Władysławowi Dworzyńskiemu – 10 lat, Ryszardowi Paprockiemu za niezatrzymanie silników – 8 lat, Stefanowi Meljonie – 4 lata. Najcięższą karę planowano wymierzyć Kazimierzowi Borucie, któremu zarzucono, że po wybuchu buntu nie zatopił statku, co mogłoby uratować honor marynarzy. Jego śledztwo przebiegało w zaskakująco ciężkich i okrutnych warunkach. Mimo to nie złamał się; skazano go jedynie na trzy lata i cztery miesiące więzienia. Karę otrzymał również statek „Żuraw" – został wykreślony z rejestru jednostek pływających i jego nazwa została przemianowana na „Kompas". Zezłomowano go dopiero w 1981 roku[3].

Więziono również rodziny zarówno uciekinierów, jak i marynarzy, którzy powrócili ze Szwecji. Prawdopodobnie najciężej potraktowano rodzinę inicjatora ucieczki. Przykładowo w więzieniu przebywała przez dwa lata matka Barańczaka, jego ojciec musiał przez cztery lata pracować w ciężkim obozie pracy. Wszyscy skazani traktowani byli jako ludzie drugiej kategorii, którym nie przysługiwało prawo ubiegania się o paszport. Marynarze nigdy nie wrócili do pływania na statkach. Więzieni zyskali wolność w ramach odwilży w 1956 roku. W 1991 roku po zniesieniu komunizmu dowództwo pływające w tym czasie na „Żurawiu" dzięki uchwalonej ustawie o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych

[2] J. Skoczylas, W. Lada, *Wielkie ucieczki: o ludziach, którzy zbiegli z PRL-u*, Zwierciadło, Warszawa 2010, s. 84.

[3] M. Bortlik-Dźwierzyńska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Katowice–Warszawa 2009, s. 153–155.

za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego zostało uniewinnione i zrehabilitowane[4].

Losy Edwarda Pytki

Do historii, które nie doczekały się szczęśliwego zakończenia, należy ucieczka Edwarda Pytki. Był on pilotem Ludowego Wojska Polskiego w stopniu podporucznika; w 1952 roku, w wieku 23 lat, podczas lotu treningowego usiłował uciec samolotem Jak-9 do Niemiec Zachodnich. W konsekwencji pościgu i z powodu braku paliwa został zmuszony do lądowania w mieście Wiener Neustadt – znajdowało się ono się w Austrii pod radziecką strefą wpływów. Później Pytko został przekazany władzom w Polsce[5]. Swoje postępowanie motywował niechęcią do służby i pragnieniem spokojnego życia na Zachodzie. W czasie śledztwa ustalano szczegółowo wszystkie jego znajomości i lustrowano rodzinę. Pytko został oskarżony na podstawie art. 90 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego za ucieczkę z kraju oraz zdradę ojczyzny. Sąd Wojsk Lotniczych skazał go na karę śmierci. Pozbawiono go także na zawsze praw publicznych i obywatelskich oraz orzeczono przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa[6]. Prezydent Bierut w tym wypadku nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonano w celi na Mokotowie w Warszawie 29 sierpnia 1952 roku. W 1993 roku wyrok ten uznano za nieważny i Pytko został zrehabilitowany[7]. Jego szczątki wydobyto z Kwatery na Łączce dopiero w marcu 2015 roku[8].

Ucieczka Franciszka Jareckiego

Następną postacią, której historia wpłynęła na losy PRL, jest Franciszek Jarecki. Był to młody mężczyzna, który w 1950 roku, w wieku 19 lat, zapragnął zostać pilotem. Kilka lat wcześniej przeszedł kurs szybowcowy dzięki temu, że podrobił zgodę matki. W 1951 roku trafił do szkoły lotniczej w Radomiu i był jednym z najlepszych uczniów. Musiał ukrywać jednak w życiorysie, że jego ojciec był przedwojennym żołnierzem. Matka natomiast zajmowała się prowadzeniem kiosku w miejscu zamieszkania – Bytomiu[9].

---

[4] J. Skoczylas, W. Lada, *Wielkie ucieczki*…, op. cit., s. 92, 93.

[5] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: IPN), IPN GK, sygn. 919/1648, *Akta personalne osadzonego: Pytko Edward, imię ojca: Wojciech, data urodzenia: 14.09.1929 (Więzienie Warszawa I)*, s. 9, 17, 19, 21, 22, 26, 28, 29, 45.

[6] IPN BU, sygn. 1840/29, *Teczka akt personalnych żołnierza podporucznik Pytko E., imię ojca Wojciech, data urodzenia: 1929*, s. 11, 20.

[7] *Edward Pytko*, http://zolnierzeniezlomni.com.pl/niezlomni/edward-pytko, [dostęp: 29.05.2019].

[8] *Edward Pytko,* https://poszukiwania.ipn.gov.pl/bbp/odnalezieni/496,Edward-Pytko.html, [dostęp: 29.05.2019].

[9] IPN BU, sygn. 2386/15859, cz. 2, *Sprawa operacyjnego poszukiwania nr 2984 kryptonim „ZDRAJCA", t. II dot. Ppor. Pil. Franciszka Jareckiego oskarżonego o zdradę ojczyzny (w dniu*

Jarecki czuł się osaczony i przestraszony inwigilacją oraz ciągłym znikaniem jego kolegów aresztowanych przez organy bezpieczeństwa. Musiał spisywać swój życiorys kilka razy w roku i z każdej rozbieżności przyszło mu się rozliczać przed oficerami kontrwywiadu. Próbowano namówić go do tego, by donosił na kolegów. Lotnictwo znajdowało się pod dużym wpływem kontrwywiadu, ponieważ lotnicy otrzymywali najlepszy, najnowocześniejszy sprzęt. Szacunkowo w latach 50. XX wieku co czwarty pilot był współpracownikiem kontrwywiadu[10]. Jarecki, który pod presją zgodził się na współpracę, jak sam stwierdził, opowiadał agentom bezpieki o żołnierzach jedynie w formie określania ich umiejętności, wskazywania, w czym są dobrzy, a w czym sobie nie radzą[11]. Szkołę ukończył po trzech latach i dzięki wspaniałym wynikom dostał od prezydenta Bieruta radio oraz stanowisko w I Pułku Lotniczym w Słupsku. Cieszył się w tym czasie zaufaniem komunistów, ponieważ uważali go za jednego z nich[12]. Jednak w Słupsku spotkał go taki sam los i musiał donosić na kolegów bezpiece. Wiedział, że zabieg podobny do tego, jaki stosował w szkole w Radomiu, nie jest mile widziany w Słupsku[13]. Pewnego razu zobaczył, iż żołnierz, który był z nim w pułku i którego uważał za przyjaciela, pisze na Jareckiego donosy. Wtenczas postanowił uciec z Polski.

Pilotom zabierano przepustki, nie mieli też zbyt wielu chwil na wytchnienie, ponieważ dowódcy nakazywali im ćwiczyć na wypadek rozpoczęcia nowego konfliktu zbrojnego. Wpajano im komunistyczną wersję o amerykańskiej agresji i przynajmniej raz w tygodniu przechodzili alarmy bojowe. W przededniu ucieczki Jarecki wygłosił pogadankę agitacyjną; zasugerował w niej, by inni postąpili tak jak on[14].

Rankiem 5 marca 1953 roku podczas wykonywania wraz z ppor. Józefem Caputą planowanych lotów szkoleniowych zmienił trasę przelotu i zbiegł z kraju. Leciał bardzo nisko, tuż nad powierzchnią morza, aby radary nie mogły go namierzyć.

Jego poszukiwania rozpoczęły się dopiero gdy drugi z lotników wylądował na docelowym lotnisku, a od Jareckiego nie uzyskiwali odpowiedzi przez radio[15]. Jak można dowiedzieć się z akt dostępnych w IPN, w tym czasie radiolokacja była nieczynna, a łączności radiowej nikt nie śledził. Podporucznik Caputa wzywał Jareckiego, a ten odpowiedział mu, że „leci przywieźć lekarstwo dla ojczulka Stalina"[16].

---

5 marca 1953 r. dokonał dezercji na samolocie Mig-15 bis lądując na Bornholmie, podejrzany o współpracę z obcymi służbami wywiadowczymi), s. 532–536.

[10] J. Skoczylas, W. Lada, *Wielkie ucieczki*…, op. cit., s. 29.

[11] Według dokumentów znajdujących się w IPN (sygn. 2386/15861) nie wykonywał rozkazów, nie przychodził na umówione spotkania – udawał chorego lub mówił, że wyjechał. Czasami bezpieka sama dyktowała raporty.

[12] IPN BU, sygn. 2386/15859, cz. 1, *Sprawa operacyjnego poszukiwania nr 2984 kryptonim „ZDRAJCA", t. 1 dot. Ppor. Pil. Franciszka Jareckiego*…, op. cit., s. 6.

[13] IPN BU, sygn. 2386/15860, *Sprawa operacyjnego poszukiwania nr 2984 kryptonim „ZDRAJCA", t. II dot. Ppor. Pil. Franciszka Jareckiego*…, op. cit., s. 59.

[14] IPN BU, sygn. 2386/15861, *Sprawa operacyjnego poszukiwania nr 2984 kryptonim „ZDRAJCA", t. III dot. Ppor. Pil. Franciszka Jareckiego*…, op. cit., s. 60, 72.

[15] Ibidem, s. 140.

[16] Cyt. za: IPN BU, sygn. 2386/15861, op. cit., s. 73, 87.

W pościg za nim wyleciały inne MiG-i rosyjskie. Jarecki zrzucił jeden ze zbiorników z paliwem, by móc osiągnąć większą prędkość[17]. Amerykanie za wyznaczenie dokładnego opisu konstrukcji MiG-15 wyznaczyli nagrodę 50 tys. dolarów. Uchodziły one za samoloty zwinne, szybkie, zwrotne i precyzyjne. Zdaniem ówczesnych funkcjonariuszy UB „Mig jest lepszą maszyną od amerykańskich. Tajemnicą dla Amerykanów jest radarowy celownik na Migach. Radarowy celownik polega na tym, że pilot tylko raz wyceluje do celu, a automat od tej chwili kieruje samolotem w ten sposób, że zawsze cel jest na „muszce"[18]. O tym, że czeka go tak wielka nagroda, przed ucieczką Franciszek Jarecki nie wiedział.

Jego lot trwał siedem minut – tyle zajęło mu odejście od szyku i wylądowanie na wyspie Bornholm. Nie wiedział dokładnie, gdzie znajduje się lotnisko, które w opowieściach przedstawiane było jako wielkie lądowisko wojskowe, ponieważ posiadane mapy nie zawierały tej wyspy[19]. Lotnisko było za krótkie jak na tego rodzaju myśliwiec oraz słabo utwardzone, porośnięte trawami oraz krzakami.

Gdy wysiadł z samolotu, zobaczył rosyjski napis oznaczający „przejście zabronione". W pogotowiu trzymał załadowany rewolwer, na wypadek gdyby jego ucieczka okazała się niepowodzeniem[20]. Zbliżała się ku niemu grupa 20–30 osób. Jak się później okazało, byli to Duńczycy. Od razu zorientowali się, jakim skarbem jest samolot, którym przyleciał Jarecki[21]. Mężczyznę od razu zabrano do Kopenhagi, a samolot amerykańscy żołnierze rozebrali i solidnie przeanalizowali jego budowę, a także odlali w gipsie części[22]. Zwrócono go do Polski po około dwóch tygodniach. Jareckiego przeniesiono do Londynu, a sam Władysław Anders nadał mu odznaczenie Krzyż Zasługi z Mieczami[23]. Następnie został przeniesiony do Chicago, gdzie witał go prezydent Dwight Eisenhower. Adoptował go tam jeden z kongresmenów polskiego pochodzenia, co umożliwiło mu zdobycie amerykańskiego obywatelstwa już po dwóch miesiącach od przybycia do USA. Wypłacono mu także wspomniane 50 tys. dolarów, co jak na tamte czasy stanowiło majątek. W związku z wydarzeniami w Korei strona amerykańska zrzuciła ok. 1,5 mln ulotek z wizerunkiem Jareckiego, które miały namawiać do dostarczenia Amerykanom samolotów Mig-15[24].

Franciszek Jarecki udzielał wielu wywiadów i prowadził audycje, w których opowiadał, że nie mógł wytrzymać atmosfery panującej w PRL, podejrzeń oraz wzajemnego szpiegowania, a jego ucieczka miała charakter polityczny[25]. Mówił w nich

[17] IPN BU, sygn. 2386/15860, op. cit., s. 290.

[18] Cyt. za: IPN BU, sygn. 2386/15860, op. cit., s. 292.

[19] IPN BU, sygn. 2386/15861, op. cit., s. 59, 220, 227.

[20] Ppor. Franciszek Jarecki o ucieczce na Bornholm 5 marca 1953 roku. Dokument dźwiękowy z 1953 roku. Audycja nadana w Radio Wolno Europa (RWE), https://www.youtube.com/watch?v=qdONGsi-hwU, [dostęp: 29.05.2019].

[21] Wcześniej mogli tylko zbadać spalony wrak, który znajdował się na terytorium Korei.

[22] IPN BU, sygn. 2386/15860, op. cit., s. 367, 369.

[23] IPN BU, sygn. 2386/15861, op. cit., s. 54.

[24] Ibidem, s. 243.

[25] Ibidem, s. 111, 211–216, 305, 306.

m.in. o motywach ucieczki: „Powodów do ucieczki z kraju w Polsce nie brak nikomu. Właściwie istnieje jeden naczelny… nazywa się bolszewizm, który zalazł za skórę każdemu Polakowi, bolszewizm wszędzie, w biurze, w fabryce, w spółdzielni, na wsi, w szkole, w wojsku, bolszewizm w każdym głośniku radiowym na rogu ulicy, bolszewizm w gazecie, w kinie, w teatrze, książce”[26]. Wspominał o radzieckich przełożonych, którzy udają Polaków, ale nie potrafią nawet mówić po polsku, o ciągłych podwyżkach cen, nędzy, zakłamaniu, szkalowaniu katolików. Podkreślał, że jeśli władza chce kogoś wciągnąć do współpracy, to taki człowiek nie może się wycofać[27].

Konsekwencją ucieczki Jareckiego było aresztowanie jego matki i stosowanie wobec niej okrutnych tortur. Spędziła w więzieniu dwa lata i doznała trwałego uszkodzenia czaszki[28]. Natomiast pilota chor. Jana Rudnickiego, który mieszkał z Jareckim w pokoju, wyrzucono z wojska i skazano na 12 lat ciężkich prac w kopalni za to, że nie dość dokładnie śledził Jareckiego. Podejrzewano go również o to, że mógł wspomagać Jareckiego w jego ucieczce[29]. Na szczęście wypuszczono go w 1956 roku, ale o powrocie do lotnictwa mógł zapomnieć. Podobny los spotkał ppor. Józefa Caputa, któremu Jarecki uciekł MiG-iem. Przesłuchiwany był bez przerwy przed dwa dni i dwie noce, a wraz z nim jego rodzina.

W czasie śledztwa domagano się od strony duńskiej wydania pilota, Duńczycy jednak przyznali mu azyl[30]. W PRL sprawdzano dokładnie listy od Jareckiego, które wysyłał przed „zdradą ojczyzny” do poszczególnych osób. Lustrowano także dokładnie jego poczynania, miejsca, w których przebywał, i to, jakie głosił poglądy[31]. Prowadzący tę sprawę byli zdania, że głównym celem ucieczki pilota było USA. Podejrzane wydawały się im również jego wyjazdy do Warszawy oraz spotkania na Placu Trzech Krzyży i w Łazienkach[32]. Wśród jego znajomych umieszczono wielu tajnych współpracowników, którzy mieli rozpytywać o to, jak koledzy ustosunkowują się do jego ucieczki[33]. Funkcjonariusze zbierali także zagraniczne materiały prasowe i radiowe opisujące działania Jareckiego. Sam szef okręgu Zarządu Informacji nr 9 był zdania, że śledztwo przeprowadzane jest zbyt szczegółowo i brak w nim konkretnych informacji[34].

Kandydatów do szkół lotniczych w kolejnych latach sprawdzano coraz dogłębniej, doszukując się różnych powiązań wśród ich rodzin i znajomych. Profilaktycznie w 1953 roku z lotnictwa zwolniono 80 pracowników – uznano, że mogliby oni dopuścić się zdrady ojczyzny; wiele osób przeniesiono od innych jednostek,

---

[26] IPN BU, sygn. 2386/15861, op. cit., s. 69.

[27] Ibidem, s. 70, 233.

[28] IPN BU, sygn. 2386/15859, cz. 1, op. cit., s. 230–241.

[29] Ibidem, s. 55.

[30] UB dzięki swoim informatorom na bieżąco wiedziała, gdzie przebywa.

[31] IPN BU, sygn. 2386/25859, cz. 2, op. cit., s. 406, 411, 469, 515, 521, 525.

[32] IPN BU, sygn. 2386/15860, op. cit., s. 53.

[33] Ibidem, s. 124, 126, 128, 129.

[34] Ibidem, s. 141.

ok. 70 podchorążych usunięto z Oficerskich Szkół Lotniczych[35]. Dezerterów ścigano po całym świecie. Na Jareckiego zorganizowano zamach w 1959 roku, kiedy przebywał już w USA[36]. Gdy podczas jazdy samochodem stał na światłach w środku miasta, ktoś strzelił w jego kierunku. Na szczęście uniknął śmierci.

Podobnej próby ucieczki podjął się w maju 1953 roku podporucznik Zdzisław Jaźwiński, który podobnie jak Jarecki ukończył szkołę lotniczą w Dęblinie, a za granicę przedostał się MiG-iem[37]. Odbyło się to podczas ćwiczeń z przechwytywania w locie bombowca, za cel obrał on Bornholm. Jaźwiński był zdesperowany, gdyż wiedział, że nie ma do czego wracać w Polsce. Podczas lądowania jego samolot uległ poważnemu uszkodzeniu, jednak on sam wyszedł z tego bez szwanku. Za ucieczkę obwiniano dowództwo pułku i jego zastępców, którzy zostali przeniesieni i zdegradowani na niższe stanowiska. Nie wszystkie ucieczki okazywały się jednak zwycięskie. Przykładowo w 1951 roku rozstrzelano podoficera z wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej, który próbował przekroczyć granicę. Uznaje się, że 19 z 61 zagranicznych uciekinierów z LWP było lotnikami[38].

Franciszek Jarecki na dalszych etapach swojego życia nauczył się języka angielskiego oraz ukończył uniwersytet w Los Angeles. Ożenił się i miał dwoje dzieci. Założył firmę, zajmował się produkcją zaworów dla marynarki wojennej. Pierwszy raz od czasu ucieczki odwiedził Polskę po 52 latach, w 2005 roku. Zmarł w 2014 roku w Erie (stan Pensylwania, USA)[39].

Historia Eugeniusza Pieniążka

Kolejna opowieść dotyczy Eugeniusza Pieniążka, który był konstruktorem amatorem oraz pilotem. Urodził się w 1934 roku w Lidzie na terenach obecnej Białorusi. W 1945 roku przeniósł się wraz z rodzicami i zamieszkał na ziemiach odzyskanych, w Ostródzie[40]. Od 1950 roku należał do Ligii Lotniczej, a w roku 1951 ukończył kurs szybowcowy II stopnia. W 1952 roku, po ukończeniu szkoły zawodowej, udało mu się zdobyć III stopień szybowcowy. Do PZPR przynależał od 1955 roku[41]. Przez kolejne lata był pracownikiem związanym z Aeroklubem PRL. Zarówno w kraju, jak i za granicą demonstrował możliwości polskich szybowców, nawiązywał tam kontakty z pilotami i konstruktorami, którzy odwiedzali go w jego domu[42]. Dwukrotnie – w 1964 i 1965 roku – przebywał w Szwecji. Ze względu na pracę

[35] Ibidem, s. 133, 134.

[36] Według źródeł znajdujących się w IPN jest to 1959 rok.

[37] IPN BU, sygn. 2386/15861, op. cit., s. 167, 276.

[38] J. Skoczylas, W. Lada, *Wielkie ucieczki*…, op. cit., s. 32.

[39] Ibidem, s. 48.

[40] IPN Po, sygn. 04/3256, *Akta śledztwa w sprawie nielegalnego przekroczenia granicy polsko-czechosłowackiej, imię ojca: Ingacy, ur. 1.1.1954 r., podejrzenie o popełnienie przestępstwa z art. 288 § 1 KK. Wrzesień, 1971 r.*, s. 63, 64.

[41] Ibidem, s. 94.

[42] Ibidem, s. 14.

w LWP zobowiązany był każdorazowo do zachowywania całkowitej tajemnicy zawodowej[43].

Jak się później okazało, zbyt wiele kontaktów, które utrzymywał, nie podobało się władzom w Polsce. Zabroniono mu przez to wyjechać na zagraniczny kontrakt i nie udzielono zgody na wydanie paszportu w 1968 roku, uniemożliwiono mu także ubieganie się o stanowisko pilota LOT-u, a ostatecznie oboje z żoną stracili pracę. W tym czasie nie pozbawiono go jednak licencji pilota[44].

Eugeniusz Pieniążek miał plan – w 1969 roku zajął się konstruowaniem „Kukułki". Realizację i budowę szybowca rozpoczął w małym pokoju swojej pięcioletniej córki. Gdy rozmiary „Kukułki" stawały się coraz większe, jej części i montaż przeniesiono do hangaru w Lesznie, gdzie mieszkał i pracował w Centrum Wyszkolenia Lotniczego[45]. W pracy przy „Kukułce" wykorzystał skrzydła od rozbitego szybowca „Jaskółka"[46]. Maszyna dzięki pomocy trzech jego kolegów była gotowa już w kwietniu 1971 roku. „Kukułka" była pierwszym szybowcem amatorskim zarejestrowanym w PRL[47]. Wiele rzeczy potrzebnych do jej zbudowania konstruktor otrzymywał od innych zakładów, takich jak Szybowcowy Zakład Doświadczalny w Bielsku-Białej czy Zakład Sprzętu Lotnictwa Sportowego we Wrocławiu, a część sprzętu dostał na miejscu, od Centrum Szybowcowego w Lesznie[48]. Były to m.in. prędkościomierz, wysokościomierz, wiatrometr, busola[49]. Dane techniczne samolotu: rozpiętość – 8 m, długość – 5,4 m, wysokość – 1,55 m, masa własna – 310 kg, maksymalna prędkość – 159 km/h, pułap – 3352 m[50].

Eugeniusz Pieniążek początkowo odmawiał współpracy z SB, był jednak szykanowany i zastraszany. Swoją działalność z funkcjonariuszami oparł tylko na opisie umiejętności lotniczych kolegów. Mocno się zawiódł, gdy spostrzegł, że jego najbliższy kolega również spotyka się z pracownikami SB. Uznał, że jedyną możliwością, by opuścić kraj, była droga lotnicza[51]. Stworzony przez niego szybowiec „Kukułka" został oblatany 3 lipca 1971 roku. Według dokumentów znajdujących się w IPN Pieniążek rozwiódł się z żoną, ale był to rozwód fikcyjny, by w przyszłości umożliwić żonie przedostanie się za granicę[52]. W tych źródłach wspomniane są również dokumenty świadczące o tym, jakoby Pieniążek był winny fabryce

[43] Ibidem, s. 55–57.

[44] Ibidem, s. 15, 46, 48, 49.

[45] J Skoczylas, W. Lada, *Wielkie ucieczki*..., op. cit., s. 163.

[46] IPN Po, sygn. 04/3256, op. cit., s. 113.

[47] J Skoczylas, W. Lada, *Wielkie ucieczki*..., op. cit., s. 171.

[48] Ibidem, s. 174.

[49] IPN Po, sygn. 04/3256, op. cit., s. 9.

[50] Muzeum Lotnictwa Polskiego, http://www.muzeumlotnictwa.pl/zbiory_sz.php?ido=145, [dostęp: 16.05.2019].

[51] Samolot Kukułka i ucieczka z PRL [Zabytki Nieba], https://www.youtube.com/watch?v=4Lj9Pn1RlMo&t=3s, [dostęp: 11.06.2019].

[52] IPN Po, sygn. 04/3256, op. cit., s. 122.

im. Strzelczyka w Łodzi ok. 270 tys. zł tytułem pobierania zawyżonych cen za dostarczane im śruby[53].

12 sierpnia 1971 roku Ministerstwo Komunikacji wydało zgodę na przeprowadzenie lotów turystycznych i jeszcze tego samego dnia dokonano lotu „Kukułką" z Leszna do Wrocławia i z powrotem. Na szybowcu tym przez okres wakacji wylaszowano[54] 39 pilotów i 5 pilotek. Pieniążek w niedługim czasie podejmował się kolejnych lotów w różne części Polski, by uśpić czujność bezpieki i w większym stopniu przetestować szybowiec.

Historyczny lot „Kukułki" odbył się 13 września 1971 roku. Oficjalnie miał być to lot z Bielska-Białej do Krosna[55]. Eugeniusz Pieniążek już wcześniej przemyślał tę trasę. W czasie podróży skręcił z niej na południe i przekroczył granicę z Czechosłowacją w okolicy Nowego Żmigrodu[56]. Następnie przeleciał nad Węgrami i dotarł do miejscowości Subotica na Jugosławii. Dało to łączną odległość ok. 430 km. Swój lot przeprowadził w gęstym deszczu, w czasie burzy, dodatkowo złe warunki pogodowe pokonał, utrzymując się na niewielkiej wysokości. Jego pomocą przy nawigacji była mapa drogowa, starał się podczas lotu trzymać blisko linii kolejowej. Utrzymywana przez niego niska wysokość zapewniała niewykrywalność przed radary wojskowe. Cały czas w trakcie lotu istniało ryzyko zatarcia silnika przez spadek ciśnienia oleju[57].

Po upływie około godziny od czasu, w którym Pieniążek miał wylądować na lotnisku w Bielsku-Białej, wszczęto poszukiwania. Przypuszczano, że w wyniku złych warunków atmosferycznych szybowiec mógł się rozbić. Początkowo wysłano w akcję poszukiwawczą GOPR, samoloty należące do aeroklubu, śmigłowce oraz lotnicze pogotowie ratownicze. Zważywszy na warunki, w jakich odbywał się lot, początkowo pilota uznano za osobę zaginioną, jednak kolejne ustalenia potwierdziły, że zbiegł on za granicę. Nie wystąpiono o ekstradycję, a samolot po 10 miesiącach skreślono z rejestru.

Eugeniusz Pieniążek został aresztowany w Subotnicy i spędził w więzieniu siedem miesięcy. Jugosławia, mimo że rządzona przez komunistów, nie była członkiem Układu Warszawskiego ani nie stacjonowała tam armia radziecka, co pomogło pilotowi uniknąć deportacji do Polski[58].

Korespondencja, którą Pieniążek wysyłał do żony po ucieczce z kraju, była całkowicie rejestrowana przez władze w Polsce[59]. Po wypuszczeniu z więzienia udał się on przez Austrię do Szwecji. W marcu 1972 roku, po ustaleniu, że konstruktor nie wywiózł z PRL żadnych tajnych informacji ani swojego dowodu, służby

[53] Ibidem, s. 13.

[54] Wylaszować – dopuścić ucznia do samodzielnych lotów.

[55] IPN Po, sygn. 04/3256, op. cit., s. 13.

[56] Ibidem, s. 114.

[57] J. Skoczylas, W. Lada, *Wielkie ucieczki*…, op. cit., s. 174.

[58] Ibidem, s. 177.

[59] IPN Po, sygn. 04/3256, op. cit., s. 18.

zawiesiły postępowanie przeciwko niemu[60]. Pieniążek w późniejszym czasie sprowadził do Szwecji żonę i córkę. Podjął się tam pracy jako tokarz. W 1975 roku, będąc już obywatelem Szwecji, przedostał się do Suboticy, gdzie stacjonowała „Kukułka", i sprowadził ją do kraju, który zamieszkiwał. Została mu wydana za 1200 dolarów, które wypłacił obsłudze lotniska. Holowana była za VW Garbusem. W Szwecji 17 lat spędziła w hangarze i była tam przez jakiś czas zarejestrowana. W 1993 roku została sprowadzona powtórnie do Polski. Obecnie – od 2005 roku – stanowi eksponat i znajduje się w Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie[61].

Wnioski

Po zakończonej wojnie osądzano ludzi związanych z podziemiem, mimo że walczyli o wolność i niepodległość Polski. Komunistyczna władza uznawała ich za wichrzycieli, którzy będą chcieli zburzyć nowy ład i porządek związany z komunizmem.

O swój los bali się jednak także pracownicy służb działających w PRL. Nigdy nie było wiadomo, kiedy staną się niewygodni dla władzy panującej w kraju. Ludzie traktowani byli przedmiotowo, jako kolejne źródła informacji, wykorzystywani w celu śledzenia i dostarczania obciążających faktów wobec innych osób. Niektórzy z nich, nie widząc szans na polepszenie swojej sytuacji, postanowili opuścić kraj.

Wskazane ucieczki świadczą o nieudolności państwa, jakim była Polska Rzeczpospolita Ludowa. Wspomniane przykłady stanowią jedynie niewielką część historii ludzi, którzy w tym okresie uciekali z kraju; wśród nich znajdowało się także wielu cywili. Obywatele PRL, a w szczególności pracownicy służb mundurowych, podejmowali odważne, daleko idące kroki, które miały ich zaprowadzić ku wolności. Trzeba jednak pamiętać, że część takich przedsięwzięć kończyła się fiaskiem. Ludzie złapani przez ówczesne służby byli poddawani procesom i wymierzano im surowe kary, niejednokrotnie nawet kary śmierci.

Koleje losu wspomnianych osób są związane z niedawną historią Polski. Obecnie jest wielu świadków, którzy pamiętają tamte czasy, a ich opowieści stanowią formę dbałości o pamięć minionych lat. Wydarzenia, które działy się w tamtym okresie, nie powinny zostać zapomniane.

Bibliografia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, sygn. 04/3256, *Akta śledztwa w sprawie nielegalnego przekroczenia granicy polsko-czechosłowackiej, imię ojca: Ignacy, ur. 1.1.1954 r., podejrzenie o popełnienie przestępstwa z art. 288 § 1 KK. Wrzesień, 1971 r.*

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 919/1648, *Akta personalne osadzonego: Pytko Edward, imię ojca: Wojciech, data urodzenia: 14.09.1929 (Więzienie Warszawa I)*.

[60] Ibidem, s. 114, 118.

[61] *Zbiory, Samolot: Pieniążek*, http://www.muzeumlotnictwa.pl/zbiory_sz.php?ido=145&w=p, [dostęp: 2.05.2019].

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 1840/29, *Teczka akt personalnych żołnierza podporucznik Pytko E., imię ojca Wojciech, data urodzenia: 1929*.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 2386/15859, cz. 1, *Sprawa operacyjnego poszukiwania nr 2984 kryptonim „ZDRAJCA", t. 1 dot. Ppor. Pil. Franciszka Jareckiego oskarżonego o zdradę ojczyzny (w dniu 5 marca 1953 r. dokonał dezercji na samolocie Mig-15 bis lądując na Bornholmie, podejrzany o współpracę z obcymi służbami wywiadowczymi.*

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 2386/15859, cz. 2, *Sprawa operacyjnego poszukiwania nr 2984 kryptonim „ZDRAJCA", t. II dot. Ppor. Pil. Franciszka Jareckiego oskarżonego o zdradę ojczyzny (w dniu 5 marca 1953 r. dokonał dezercji na samolocie Mig-15 bis lądując na Bornholmie, podejrzany o współpracę z obcymi służbami wywiadowczymi).*

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 2386/15860, *Sprawa operacyjnego poszukiwania nr 2984 kryptonim „ZDRAJCA", t. 1 dot. Ppor. Pil. Franciszka Jareckiego oskarżonego o zdradę ojczyzny (w dniu 5 marca 1953 r. dokonał dezercji na samolocie Mig-15 bis lądując na Bornholmie, podejrzany o współpracę z obcymi służbami wywiadowczymi).*

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 2386/15861*, Sprawa operacyjnego poszukiwania nr 2984 kryptonim „ZDRAJCA", t. III dot. Ppor. Pil. Franciszka Jareckiego oskarżonego o zdradę ojczyzny (w dniu 5 marca 1953 r. dokonał dezercji na samolocie Mig-15 bis lądując na Bornholmie, podejrzany o współpracę z obcymi służbami wywiadowczymi).*

Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, LTW, Łomianki 2012.

Bortlik-Dźwierzyńska M., Niedurny M., *Uciekinierzy z PRL*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Katowice–Warszawa 2009.

Edward Pytko, http://zolnierzeniezlomni.com.pl/niezlomni/edward-pytko, [dostęp: 29.05.2019].

Edward Pytko, https://poszukiwania.ipn.gov.pl/bbp/odnalezieni/496,Edward-Pytko.html, [dostęp: 29.05.2019].

Molenda J., *Zwiać za wszelką cenę: słynni uciekinierzy i emigranci z PRL,* Bellona, Warszawa 2017.

Muzeum Lotnictwa Polskiego, http://www.muzeumlotnictwa.pl/zbiory_sz.php?ido=145, [dostęp: 16.05.2019].

Nowak-Jeziorański J., *Wojna w eterze. Wspomnienia*, t. 1: 1948–1956, Znak, Londyn 1986.

Pawlikowicz L., *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2004.

Polski wiek XX, t. 3, K. Persak, P. Machcewicz (red.), Bellona i Muzeum Historii Polski, Warszawa 2010.

Ppor. Franciszek Jarecki o ucieczce na Bornholm 5 marca 1953 roku. Dokument dźwiękowy z 1953 roku. Audycja nadana w Radio Wolna Europa (RWE), https://www.youtube.com/watch?v=qdONGsi-hwU, [dostęp: 29.05.2019].

Samolot Kukułka i ucieczka z PRL [*Zabytki Nieba*], https://www.youtube.com/watch?-v=4Lj9Pn1RlMo&t=3s, [dostęp: 11.06.2019].

Skoczylas J., Lada W., *Wielkie ucieczki: o ludziach, którzy zbiegli z PRL-u*, Zwierciadło, Warszawa 2010.

Escaped officers from the Polish People's Republic

Abstract

In the post-war period, Poland became dependent on the USSR. All issues related to everyday life of each citizen were started to be controlled. This included issuing passports and foreign trips. Many citizens seeing the deteriorating situation in the country and the growing crisis in the country decided to leave the Polish People's Republic. Among them were also representatives of uniformed services.

Słowa kluczowe: Polska Rzeczpospolita Ludowa, ucieczka, granica, służby

Key words: Polish People's Republic, escape, border, services

Paulina Rus

Magister bezpieczeństwa narodowego i administracji, absolwentka Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie oraz Instytutu Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. W kręgu jej zainteresowań naukowych znajdują się zagadnienia związane z problemami polityki i bezpieczeństwa w kraju i na świecie. E-mail: paulina.rus@interia.eu

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.10

Agnieszka Kapusta
ORCID ID 0000-0003-2056-157X
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Bartosz Kasolik
ORCID ID 0000-0003-1792-2987
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Piractwo – nowe oblicze starego zagrożenia

Wstęp

Piractwo morskie, które najprościej można zdefiniować jako akt napadania na statki na morzach i oceanach oraz rabowania ich, jest zjawiskiem powszechnie potępianym przez społeczność światową – zarówno zwyczajowo, jak i w formie zobowiązań międzynarodowych. Do niedawna było ono analizowane tylko w perspektywie historycznej. Obecnie na nowo stanowi poważne zagrożenie w sferze bezpieczeństwa.

Słowo „pirat" wywodzi się z łacińskiego *pirata* oraz greckiego *peiratēs*, z czasem zostało przyswojone przez inne języki europejskie[1]. Oznacza ono „napadający na morzu". Proceder piractwa najprawdopodobniej rozpoczął się wraz z intensyfikacją żeglugi morskiej. Z upływem czasu ulegał przemianom, przystosowywał się do nowych warunków. Nowe metody ataków zastąpiły stare. Nie zmienił się jednak charakter działalności piratów, nastawiony na osiąganie korzyści materialnych[2]. W artykule zostały omówione działania podejmowane przez organizacje międzynarodowe, mające na celu zmniejszenie intensywności występowania procederu, jakim jest piractwo morskie.

Definiowanie piractwa

Temat należy zacząć od rozważań o charakterze terminologicznym. Mimo wielokrotnych prób określenia, czym jest piractwo, nie udało się ułożyć jednej, powszechnie

[1] J. Machowski, *Piractwo w świetle historii i prawa*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2000, s. 11.

[2] A. Bomba, *Piractwo morskie* [w:] *Organizacje międzynarodowe w działaniu*, A Florczak, A Lisowska (red.), OTO Agencja Reklamowa, Wrocław 2014, s. 87.

aprobowanej definicji tego pojęcia, co znaczenie utrudnia tworzenie regulacji prawnych dotyczących omawianego zjawiska.

Ogólnie piractwo można rozumieć jako bezprawną grabież na morzu. W *Wielkim Słowniku Języka Polskiego* piractwo morskie określone jest jako „napady na okręty"[3]. Dokładniej zdefiniowano je w *Słowniku współczesnego języka polskiego* – tam występuje jako „rabunek i inne akty przemocy dokonywane przez prywatne statki na pełnym morzu lub w miejscu nie podlegającym prawodawstwu żadnego państwa"[4]. Ta definicja oczywiście nie wyczerpuje potrzeb terminologicznych, chociażby dlatego, że nie rozróżnia piractwa od terroryzmu morskiego. W dalszej części artykułu zostanie podjęta próba sprecyzowania oraz zróżnicowania tych pojęć.

Źródła encyklopedyczne definiują piractwo jako „rozbójnictwo morskie, bezprawne akty przemocy (pozbawienie wolności, rabunek) dokonywane na pełnym morzu lub na obszarze nie podlegającym jurysdykcji żadnego państwa przez prywatne statki (…) działające w prywatnym interesie; różni się od korsarstwa; (…) zgodnie z przepisami konwencji genewskiej 1958 w sprawie morza pełnego i konwencji prawa morza 1982 piractwo jest uważane za zbrodnię prawa narodów i może być ścigane przez każde państwo; w Polsce i wielu innych krajach jest karane bez względu na miejsce popełnienia przestępstwa i obywatelstwo sprawcy"[5].

W definicji piractwa z *Nowej encyklopedii powszechnej PWN* można znaleźć zapis dotyczący różnicy występującej między piractwem a korsarstwem (inaczej kaperstwem). Polega ona na posiadaniu przez korsarzy upoważnienia – mowa o liście kaperskim, który otrzymywali oni od władcy. Część łupów korsarskich zwykle była przekazywana inwestorom wyposażającym statki; często takim inwestorem było państwo lub monarcha. Korsarzy w pewnym sensie można porównać do najemników. Korsarstwo zostało zakazane w deklaracji paryskiej o wojnie morskiej z roku 1856[6].

W środowisku międzynarodowym nie ma jednej znormalizowanej definicji piractwa morskiego. Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza z dnia 10 grudnia 1982 roku (Konwencja o prawie morza, ang. United Nations Convention on the Law of the Sea; UNCLOS) objaśnia i reguluje pojęcie piractwa w odniesieniu do obszaru występowania. Według artykułu 101 konwencji piractwem jest każdy bezprawny akt przemocy, pozbawienie wolności lub rabunek dokonane przez załogi prywatnych statków działające w prywatnym interesie na pełnym morzu lub

---

[3] *Wielki Słownik Języka Polskiego*, https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=11777&id_znaczenia=1868075&l=21&ind=0, [dostęp: 3.04.2019].

[4] *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 3, B. Dunaj (red.), Wydawnictwo SMS, Kraków 2000, s. 330.

[5] *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 453.

[6] K. Kubiak, *Przemoc na oceanach. Współczesne piractwo i terroryzm morski*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2009, s. 14.

na wodach niepodlegających jurysdykcji żadnego państwa. Działania skierowane są przeciwko innemu statkowi lub osobom i ich mieniu[7].

Zgodnie z rezolucją Międzynarodowej Organizacji Morskiej (IMO – International Maritime Organisation) od piractwa trzeba rozróżnić zbrojny napad rabunkowy na statek. Zbrojny napad rabunkowy IMO definiuje jako każdy nielegalny akt przemocy lub zatrzymania; każdy akt grabieży; groźbę aktu popełnionego dla celów prywatnych i skierowanego przeciwko statkom lub innym osobom lub własności znajdującej się na pokładzie statku, wewnątrz wód wewnętrznych, wód archipelagowych i morza terytorialnego państwa; każdy akt podburzający lub celowo ułatwiający opisane zachowania[8].

Międzynarodowe Biuro Morskie (ang. International Maritime Bureau, IMB) proponuje z kolei szerszą definicję piractwa, nie oddziela go bowiem od zbrojnej napaści. IMB definiuje więc piractwo i zbrojne napaści na morzu jako akt przejęcia statku lub próby przejęcia w zamiarze dokonania kradzieży bądź innego przestępstwa z użyciem siły lub możliwością użycia siły podczas tego ataku. Bez znaczenia na miejsce wystąpienia: czy atak ten był przeprowadzony na otwartym morzu, czy na wodach terytorialnych[9]. Definicja ta jest zatem szersza od tej zapisanej w Konwencji o prawie morza. Takie ujęcie ułatwia rejestrowanie ataków dokonywanych przez piratów pod względem ilościowym.

Definiując piractwo morskie, oprócz wcześniej wymienionych źródeł, należy wziąć pod uwagę także Konwencję w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciwko bezpieczeństwu żeglugi morskiej sporządzoną w Rzymie w 1988 roku. Jest to jeden z ważniejszych dokumentów zawierających zasady postępowania państw, które doświadczyły aktów przemocy na swoich jednostkach pływających[10].

Brak jednej znormalizowanej definicji piractwa uniemożliwia zgromadzenie dokładnych danych statystycznych, które mogłyby określić skalę zjawiska, a co za tym idzie stosowanie odpowiednich przeciwdziałań i środków zaradczych. Ataki, które bezspornie można by uznać za pirackie, ale odbywające się na wodach terytorialnych, nie spełniają wymagań definicji piractwa według Konwencji o prawie morza. Dzieje się tak ze względu na obszarowe traktowanie zjawiska. Co za tym idzie określenie realnego rozmiaru problemu staje się niemożliwe. Zastosowanie odmiennych definicji sprawia, że incydenty pirackie nie są odpowiednio klasyfikowane, co mocno utrudnia stosowanie należytych środków zaradczych.

---

[7] Ustawa z dnia 20 maja 2002 roku, Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, sporządzona w Montego Bay dnia 10 grudnia 1982 roku, Dz.U. 2002, poz. 543.

[8] Resolution A.1025(26), *Code of Practice for the Investigation of Crimes of Piracy and Armed Robbery Against Ships,* http://www.imo.org/en/ourwork/security/piracyarmedrobbery/guidance/documents/a.1025.pdf, [dostęp: 2.05.2019].

[9] A. Walczak, *Piractwo i terroryzm morskie*, Akademia Morska, Szczecin 2004, s. 17.

[10] Ustawa z dnia 8 kwietnia 1991 roku, Konwencja w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciwko bezpieczeństwu żeglugi morskiej, sporządzona w Rzymie dnia 10 marca 1988 roku, Dz.U. 1994, poz. 635.

Przedstawione problemy wskazują na to, że niełatwo jest podać jedną definicję piractwa morskiego, a jeszcze trudniej uzyskać porozumienie na płaszczyźnie naukowej, co powoduje realne zagrożenie na płaszczyźnie współpracy między państwami i organizacjami. Należy pamiętać, że dla ofiary piractwa nie ma znaczenia, gdzie została zaatakowana – na morzu otwartym czy na wodach terytorialnych.

Można przyjąć, że akt piractwa morskiego to działalność przestępcza na morzu, niestanowiąca aktu wypowiedzianej bądź uznawanej wojny. Działania sprawców są skierowane przeciwko statkowi, osobom bądź mieniu i polegają na bezprawnym akcie gwałtu, zatrzymania lub kradzieży dokonanej w celach osobistych[11].

W Polsce jednym z ważnych źródeł omawiających i klasyfikujących piractwo morskie jest ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny. W rozdziale XX części szczególnej znajduje się artykuł 166, w którym czytamy: „Kto, stosując podstęp albo gwałt na osobie lub groźbę bezpośredniego użycia takiego gwałtu, przejmuje kontrolę nad statkiem wodnym lub powietrznym, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12”[12].

Piractwo a terroryzm morski

Oprócz piractwa zagrożeniem dla żeglugi jest również terroryzm morski. Może się pozornie wydawać, że łatwo rozgraniczyć te dwa zjawiska. Różnice między nimi polegają głównie na motywacji sprawców. Piraci działają z pobudek finansowych, dlatego można się spotkać z określeniem „rozbójnik morski”, gdyż rozbój to kradzież połączona z użyciem przemocy. Terroryści natomiast działają z pobudek ideologicznych bądź religijnych lub realizują cele polityczne, toteż działanie tych grup jest odmienne. Piraci zazwyczaj starają się unikać medialnego rozgłosu i chcą pozostać anonimowi. Terroryści natomiast za cel obierają sobie zdobycie medialnego zainteresowania, a co za tym idzie dotarcie do jak najszerszego audytorium. Dzięki temu mogą wygłaszać odezwy i apele, co pozwala im zwrócić na siebie uwagę i wywierać presję. Terroryści morscy przy realizowaniu działań nie pozostają więc anonimowi[13].

Jednakże powiązania między piractwem a terroryzmem są bardziej złożone. Organizacje wzajemnie się od siebie uczą. Terroryści mogą wykorzystywać metody piratów w celu uzyskania środków finansowych dla swojej działalności, piraci natomiast mogą działać na zlecenie organizacji terrorystycznej. Obie organizacje przestępcze funkcjonują bez autoryzacji władz państwowych, stosują przemoc lub groźbę agresji, aby osiągnąć swoje cele, więc odróżnienie piratów od terrorystów morskich jest problematyczne. Istnieją grupy, które działają w sferze znajdującej się na granicy piractwa i terroryzmu morskiego.

---

[11] K. Frąckowiak, *Piractwo morskie. Studium prawnokarne i kryminologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2015, s. 27.

[12] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz.U. 1997, poz. 553.

[13] A. Bomba, *Piractwo*…, op. cit., s. 90.

Dotychczas nie stworzono odpowiednio precyzyjnej i spójnej definicji terroryzmu morskiego. Stosuje się wyodrębnienie rodzaju morskiego spośród innych odmian terroryzmu i opisuje jego specyficzne uwarunkowania i cechy[14].

Marek Czernis twierdzi, że terroryzm morski można określić jako każdy bezprawny akt przemocy dokonany przez indywidualne osoby czy też zorganizowane grupy osób i skierowany przeciwko statkom, ich pasażerom, ładunkom lub załodze, albo skierowany przeciwko portom morskim, jak również groźba, usiłowanie lub współudział w dokonaniu takiego aktu, który przez morderstwo lub zranienie i terror oraz spektakularność i rozgłos działań ma na celu w sposób bezpośredni lub pośredni wywarcie wpływu na rząd, państwo, organizację międzynarodową bądź opinię społeczną w zamiarze uzyskania określonych, szeroko pojętych korzyści politycznych[15]. Jak wynika z tej definicji, akty terroryzmu, w przeciwieństwie do piractwa, mogą być popełniane nie tylko na wodach otwartych. Terroryzm morski obejmuje również wody wewnętrzne oraz działania na lądzie.

Frederick Chew rozpatruje piractwo oraz terroryzm morski w trzech kategoriach: celów, środków oraz efektów. Według niego jeśli chodzi o cel, to piractwo kieruje się dążeniem do zysku, terroryzm zaś jest napędzany przez motywy polityczne. W kategorii środków terroryzm morski charakteryzuje się wyższym stopniem zaawansowania możliwości w stosunku do piractwa. W kwestii efektów piractwo jest skoncentrowane na poziomie taktycznym, terroryzm z kolei zmierza do osiągnięcia efektu strategicznego[16]. Mówiąc inaczej, w przypadku piractwa atak na jednostkę morską jest celem, podczas gdy dla terrorystów jest to instrument, za pomocą którego chcą swój cel osiągnąć.

Podobny pogląd prezentuje Krzysztof Kubiak. Podkreśla on, że piraci zmierzają do osiągnięcia zysku, natomiast terroryści morscy dążą do osiągnięcia tzw. efektu teatru, czyli przyciągnięcia zainteresowania mediów. Dla pirata celem jest czyn przestępczy, dla terrorysty zaś jest to droga do celu[17].

Kubiak zauważa kolejną znaczącą różnicę między aktami piractwa a terroryzmu. Twierdzi on, że proceder piractwa zachowuje ograniczony terytorialnie charakter. Ta aktywność przestępcza jest ściśle związana z sytuacją w państwach nadbrzeżnych, przez co mało prawdopodobna wydaje się możliwość rozszerzenia granic geograficznych intensywnej działalności pirackiej, zatem piractwo jest i prawdopodobnie pozostanie zjawiskiem w wysokim stopniu przewidywalnym, ryzyko jego wystąpienia będzie się wiązało z określonymi akwenami. Z kolei terroryści działający na morzu mają pełną swobodę w wyborze miejsca, czasu, obiektu i sposobu przeprowadzenia ataku. Sprawców ograniczają tylko możliwości finansowe i zaplecze organizacyjne. Z tego powodu niemożliwe wydaje się sporządzenie jakichkolwiek

[14] K. Frąckowiak, *Piractwo morskie…*, op. cit., s. 82.

[15] M. Czernis*, Akty terroryzmu na morzu a prawo międzynarodowe*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1989, nr 3–4, s. 217.

[16] A. Bomba, *Piractwo*…, op. cit., s. 89.

[17] K. Kubiak, *Piractwo czy terroryzm?*, „Stosunki Międzynarodowe" 2009, nr 56–57, s. 3.

prognoz dotyczących możliwych rejonów wystąpienia aktów terroryzmu morskiego. Zasięg tego zjawiska zarówno teraz, jak i w przyszłości będzie miał charakter globalny. W tym samym stopniu będzie się to odnosiło do jednostek pływających, do szeroko pojmowanej infrastruktury portowej, platform wiertniczych czy kanałów[18].

Na podstawie powyższych rozważań można stwierdzić, że piractwo i terroryzm morski – mimo cech wspólnych – to dwa odrębne zjawiska. Jakie różnice zachodzą zatem między nimi?

Po pierwsze, motywy. Użycie siły lub groźba jej użycia w przypadku terrorystów morskich podyktowane jest motywacją polityczną, ideologiczną lub religijną, podczas gdy piraci kierują się pobudkami osobistymi, najczęściej chęcią zysku.

Po drugie, akty piractwa są ograniczone terytorialnie, natomiast terroryzm morski ma zasięg globalny. Sprawcy ataków terrorystycznych dysponują na morzu pełną swobodą w wyborze miejsca, czasu, obiektu i sposobu dokonania zamachu.

Po trzecie, terroryzm morski, w przeciwieństwie do piractwa, może być przeprowadzany zarówno na wodach otwartych, jak i w pozostałych strefach morskich, włącznie z wodami wewnętrznymi. Dotyczy to także lądu, gdzie na atak narażone mogą być porty wraz z całą infrastrukturą[19].

Rejony występowania piractwa

Piractwo morskie obejmuje specyficzne i ściśle określone rejony działania. Nie oznacza to wprawdzie, że tylko w tych strefach statki są narażone na ataki, jednak napady są tam nasilone i występują w małych odstępach czasowych, co przyczyniło się do sklasyfikowania tych obszarów jako najbardziej narażonych na piractwo.

Rejony te nie są wybierane przez piratów morskich przypadkowo. Zjawisko piractwa występuje tam z trzech głównych powodów, jakimi są:

1. możliwość uzyskania wysokiego łupu,
2. umiarkowany stopień ryzyka,
3. bliskość bezpiecznej przystani będącej schronieniem po dokonaniu napaści[20].

Rejony piractwa cały czas ulegają dynamicznym przemianom i rozwojowi. Informacje dotyczące napadów na statki handlowe zapoczątkowały tworzenie od 1982 roku statystyk o nasileniu i występowaniu incydentów związanych z piractwem[21]. W roku 1988 wyróżnionymi obszarami, na których występowało zjawisko piractwa, były tylko Zatoka Gwinejska, Cieśnina Malakka oraz wybrzeża Brazylii. W 2006 roku liczba akwenów wzrosła do ośmiu głównych:

- Zatoka Gwinejska (wybrzeża Nigerii),
- Cieśnina Malakka wraz z wodami indonezyjskimi,
- wybrzeża Brazylii,

[18] Idem, *Przemoc na oceanach*…, op. cit., s. 13.

[19] K. Frąckowiak, *Cechy dystynktywne terroryzmu morskiego w ujęciu fenomenologicznym*, „Studia Prawnoustrojowe" 2015, nr 29, s. 88.

[20] K. Frąckowiak, *Piractwo morskie*…, op. cit., s. 28.

[21] A. Walczak, *Piractwo*…, op. cit., s. 33.

- Zatoka Bengalska,
- Cieśnina Ormuz, Zatoka Adeńska i wybrzeże Somalii,
- zachodnie wybrzeże Ameryki Południowej,
- Morze Karaibskie i Zatoka Meksykańska,
- zachodnie wybrzeże Półwyspu Bałkańskiego (wybrzeża Albanii)[22].

Przyczyny piractwa oraz jego charakterystyka różnią się znacząco w zależności od terenu występowania. Przykładowo ataki w Ameryce Południowej cechuje metoda polegająca na okradaniu statków podczas cumowania lub tych będących już w porcie. W Afryce Zachodniej agresorzy w trakcie napadu na statek uprowadzają cudzoziemców zatrudnianych przez koncerny naftowe i żądają okupu lub dokonują grabieży statku i oddalają się do bezpiecznej przystani, gdzie mają kryjówkę[23]. Ataki w Azji Południowo-Wschodniej należą do najbardziej brutalnych w porównaniu do innych rejonów. Działanie piratów polega tam tym, że podpływają z obu burt statku, gdy jednostka jest w ruchu, wdzierają się na statek, a następnie najczęściej zabijają załogę, grabią obiekt z kosztowności, a potem jednostkę porzucają lub zostaje ona przemalowana i zarejestrowana pod nowym armatorem. Wody w pobliżu Ameryki Środkowej i Karaibów okazują się niebezpieczne dla małych luksusowych jachtów, które są zaopatrzone w paliwo i jedzenie. Takie łodzie stają się głównym celem piratów z tego rejonu. Uprowadzone jednostki służą głównie do przemytu narkotyków. W przeciwieństwie do opisanych wcześniej modeli działania somalijscy piraci atakują z kolei tylko duże kontenerowce, zbiornikowce i statki towarowe. Przejęte statki prowadzone są do wybrzeży Somalii i tam przetrzymywane do czasu uzyskania okupu. Piraci somalijscy nie wyrażają zainteresowania ani samym ładunkiem, ani wyposażeniem statku[24].

Rys. 1. Mapa głównych obszarów występowania piractwa w 2009 roku

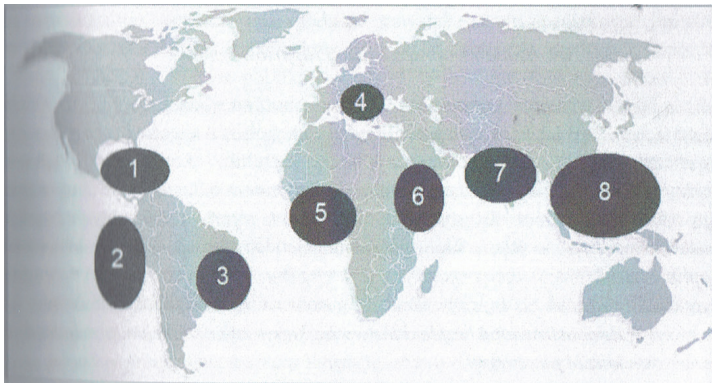

Źródło: W. Jakusz Gostomski, *Przeciwdziałanie zagrożeniu piractwem morskim na statku*, Wydawnictwo Jerzy Pyrchla, Gdynia 2010, s. 35

[22] W. Jakusz Gostomski, *Przeciwdziałanie zagrożeniu piractwem morskim na statku*, Wydawnictwo Jerzy Pyrchla, Gdynia 2010, s. 34.

[23] A. Bomba, *Piractwo*..., op. cit., s. 92.

[24] Ibidem, s. 93.

Rysunek 1 przedstawia osiem głównych obszarów aktywnej działalności piracki do roku 2009. Obszary zaznaczone na mapie to:

1. Piractwo karaibskie – związane z przemytem narkotyków,
2. Piractwo kolumbijskie – związane z niepokojami politycznymi w tym kraju oraz aktywnym działaniem karteli narkotykowych,
3. Piractwo w Ameryce Południowej – piractwo portowe,
4. Piractwo adriatyckie – związane z wojnami bałkańskimi i przemytem papierosów,
5. Piractwo w Zatoce Gwinejskiej – piractwo łodziowe,
6. Piractwo somalijskie – porwania dużych kontenerowców i wymuszanie okupów,
7. Piractwo u wybrzeży Bangladeszu i Indii,
8. Piractwo w Cieśninie Malakka, na Morzu Południowochińskim i na wodach indonezyjskich[25].

Rys. 2. Mapa głównych obszarów występowania piractwa w 2014 roku

Źródło:https://www.icc-ccs.org/index.php/1040-se-asia-tanker-hijacks-rose-in-2014-despite-global--drop-in-sea-piracy-imb-report-reveals, [dostęp: 13.05.2019].

W ostatnich latach najaktywniejsze pod względem incydentów piractwa są następujące rejony:

1. Cieśnina Malakka oraz Morze Południowochińskie,
2. Somalia i okolice,
3. wybrzeża Indii,
4. Zatoka Gwinejska,
5. Karaiby, Ameryka Środkowa.

[25] W. Jakusz Gostomski, *Przeciwdziałanie zagrożeniu…*, op. cit., s. 35.

Działania organizacji międzynarodowych na rzecz minimalizowania aktów piractwa

Transport morski przez lata rozwijał się bardzo szybko. W drugiej połowie XX wieku nastąpił znaczący postęp technologiczny oraz zmiany w mentalności społeczeństw zachodnich. Skutkiem przemian w postrzeganiu świata było zjawisko globalizmu oraz idący za nim konsumpcjonizm[26]. Społeczeństwa zaczęły potrzebować większej ilości dóbr produkowanych w różnych częściach świata. Sytuacja ta stworzyła potrzebę znalezienia wydajnego oraz taniego środka transportu, jakim okazał się transport morski.

Rozwój żeglugi spowodował nasilenie piractwa morskiego. Na początku narzędziami służącymi do prowadzenia działań przeciw piratom były prawa zwyczajowe oraz traktatowe[27]. Ich wykorzystywanie pozwalało na karanie piractwa zgodnie z prawem obowiązującym w państwie, z którego pochodził zaatakowany statek[28]. Wraz z upływem czasu środowiska związane z transportem morskim zaczęły tworzyć systemy ochronne, te zaś dały początek skoordynowanym działaniom wyspecjalizowanych organizacji międzynarodowych dotyczącym zwalczania piractwa morskiego.

Międzynarodowa Organizacja Morska (ang. International Maritime Organisation, IMO), wyspecjalizowana agenda będąca częścią Organizacji Narodów Zjednoczonych, powstała w 1959 roku[29] w odpowiedzi na wzrost aktów piractwa morskiego. Na początku – aż do 1982 roku – działała pod nazwą Międzyrządowa Morska Organizacja Doradcza. Obecnie IMO liczy 174 państw członkowskich oraz trzech członków stowarzyszonych[30].

Organizacja zajmuje się wyłącznie zagadnieniami dotyczącymi morza, a w szczególności bezpieczeństwem na morzu oraz środowiskiem morskim, które jest dewastowane przez pływające po nim statki. Do jej kompetencji należy także usprawnianie współpracy między państwami korzystającymi z międzynarodowych dróg morskich oraz ustalanie zasad bezpiecznej żeglugi[31].

Najważniejszym zadaniem, które leży w kompetencjach IMO, jest tworzenie i uchwalanie postanowień w sprawach jej podległych oraz tych zapisanych w konwencji ONZ o IMCO z 6 marca 1948 roku. Jednym z rezultatów pracy Międzynarodowej Organizacji Morskiej jest Międzynarodowa konwencja o bezpieczeństwie życia

---

[26] Ibidem, s. 67.

[27] D. Olender, *Przeciwdziałanie i zwalczanie piractwa morskiego*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2017, s. 97.

[28] Eadem, *Fala przemocy na morzach i oceanach – piractwo a terroryzm morski* [w:] *Przemocy mówimy dość*, M.P. Krysiak (red.), Powiat Makowski i Komenda Powiatowa Policji w Makowie Mazowieckim, Maków Mazowiecki 2010, s. 136.

[29] W. Jakusz Gostomski, *Przeciwdziałanie zagrożeniu…*, op. cit., s. 68.

[30] *Member States, IGOs and NGOs*, http://www.imo.org/en/About/Membership/Pages/Default.aspx, [dostęp: 18.05.2018].

[31] K. Frąckowiak, *Piractwo morskie*…, op. cit., s. 163.

na morzu (SOLAS), która powstała 1 listopada 1974 roku. Została ona stworzona na Międzynarodowej konferencji do spraw bezpieczeństwa życia na morzu zwołanej przez IMO[32]. Do SOLAS w późniejszym czasie zostały wprowadzone dwie znaczące poprawki nazwane protokołami. Protokół z 1978 roku dotyczył bezpieczeństwa zbiornikowców oraz zapobiegania zanieczyszczeniom morskim, drugi, uchwalony w 1988 roku, był poświęcony zharmonizowaniu systemu nadzorów i certyfikacji[33]. Ten ostatni wszedł w życie w 2000 roku i zastąpił protokół z 1978 roku[34].

W 2002 roku w Londynie została zorganizowana konferencja, w wyniku której nastąpiły zmiany w Międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu. Poprawki dotyczyły m.in. Międzynarodowego kodeksu ochrony statków i obiektów, czyli Kodeksu ISPS[35]. Wprowadzenie zmian w konwencji SOLAS przyczyniło się do poszerzenia świadomości dotyczącej bezpieczeństwa wśród załóg statków handlowych; ujednolicono także procedury stosowane w zakresie ochrony.

Poprawki zastosowane w SOLAS pozwoliły na wprowadzenie Międzynarodowego kodeksu ochrony statków i obiektów portowych (ang. International Ship and Port Facility Security Code). Kodeks ten jest zbiorem wymagań dotyczących sił i środków ochrony oraz procedur prewencyjnych, które mają pomóc w ochronie żeglugi. Najistotniejszym postanowieniem zapisanym w ISPS jest to dotyczące wyodrębnienia stanowiska oficera odpowiedzialnego za ochronę statku oraz oficera do spraw ochrony, którego ustanawia armator[36]. Na statek został nałożony obowiązek posiadania aktualnego planu ochrony nakazującego stosowanie określonych środków służących do ochrony osób oraz ładunków w razie wystąpienia zagrożenia.

Powstanie konwencji SOLAS i kodeksu ochrony statków jest kolejnym krokiem, który przyczynił się do zwiększenia bezpieczeństwa statków, a przede wszystkim ich załóg.

Międzynarodowa Organizacja Morska nie jest jedyną organizacją zajmującą się bezpieczeństwem morskim i zagrożeniem piractwem. Międzynarodowa Izba Handlowa w 1981 roku powołała do życia Międzynarodowe Biuro Morskie, którego celem stała się walka z wszelkiego rodzaju przestępstwami na morzu[37]. W tym samym roku IMO wezwało wszystkie państwa członkowskie i organizacje do współpracy z Biurem Morskim. Współpraca ma na celu koordynację i ujednolicenie współpracy międzynarodowej dotyczącej przestępstw morskich[38].

Międzynarodowe Biuro Morskie jest organizacją non-profit, która współpracuje ze Światową Organizacją Celną oraz posiada status stałego obserwatora

[32] Ustawa z dnia 1 listopada 1978 roku o bezpieczeństwie życia na morzu sporządzona w Londynie 1 listopada 1974 roku, Dz.U. 1984, poz. 318.

[33] Ibidem, s. 163.

[34] Ibidem, s. 164.

[35] K. Frąckowiak, *Piractwo morskie*…, op. cit., s. 164.

[36] Ibidem, s. 165.

[37] W. Jakusz Gostomski, *Przeciwdziałanie zagrożeniu*…, op. cit., s. 71.

[38] Ibidem, s. 71.

w Interpolu. Główną dziedziną działalności Biura jest zwalczanie piractwa. Na zlecenie IMB oraz dla usprawnienia jego działań w 1992 roku powstało Centrum Raportowania Piractwa[39].

Centrum Raportowania Piractwa zajmuje się całodobową obserwacją szlaków morskich, ostrzeganiem statków przepływających przez zagrożone rejony oraz zgłaszaniem ataków piratów i współpracą w tym zakresie ze służbami[40]. CRP jest również pierwszym punktem kontaktowym, do którego zwracają się kapitanowie zaatakowanych okrętów, tam zgłaszane są też podejrzanie wyglądające jednostki. Centrum przekazuje te informacje najbliższym organom ścigania.

Międzynarodowe Biuro Morskie opracowuje cotygodniowe raporty o atakach i zbrojnych napaściach na jednostki pływające. Tworzone są również coroczne sprawozdania dotyczące aktów piractwa. W przeciwieństwie do IMO raporty przygotowywane przez MBM są obszerniejsze i nie dzielą aktów piractwa na morskie, zbrojne napady rabunkowe czy porwania dla okupu. Międzynarodowe Biuro Morskie mimo bardzo szerokiego postrzegania problemu piractwa pełni bardzo ważną funkcję. Jako twórca raportów, sprawozdań, map z miejscami narażonymi na ataki, a zarazem punkt całodobowego przyjmowania zgłoszeń oraz informowania o zagrożeniach jest jednym z ważniejszych filarów wspierających system międzynarodowego zwalczania przemocy na morzach.

Pisząc o działaniach instytucji międzynarodowych, nie należy pomijać działań, jakie podejmuje Unia Europejska w zakresie ochrony statków przed aktami piractwa.

Parlament Europejski i Komisja Transportu przypisują zagadnieniom morskim dużą wagę. Potwierdzają to przyjęcie i realizacja tzw. zintegrowanej polityki morskiej Unii Europejskiej (Integrated Maritime Policy for European Union). Do jej zasadniczych celów zalicza się:

1. Budowę europejskiego systemu obserwacji morskiej (ENMS – European System of Maritime Surveillance),
2. Rozwój europejskiego systemu informacyjnego i monitorowania ruchu statków (VTMIS – Vessel Traffic Monitoring and Information System).

Organami Unii Europejskiej realizującymi zadania wynikające z przyjętej zintegrowanej polityki morskiej są Komitet Bezpieczeństwa Morskiego i Zapobiegania Zanieczyszczeniu Morza przez Statki (COSS – Committee on Safe Seas) oraz Europejska Agencja do Spraw Bezpieczeństwa na Morzu (EMSA – European Maritime Safety Agency).

Jedno z głównych zadań omawianej polityki to zwiększenie współdziałania i integracji różnych istniejących już morskich systemów nadzoru i monitorowania. W referacie zatytułowanym *Koncepcja europejskiego zintegrowanego systemu monitorowania ruchu statków i przekazywania informacji o statkach* wygłoszonym w 2010 roku na konferencji Logitrans przedstawiono informacje o systemach

[39] Ibidem, s. 72.

[40] Ibidem.

wprowadzanych w Unii Europejskiej zgodnie z wymaganiami Dyrektywy 2002/59/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 czerwca 2002 roku ustanawiającej wspólnotowy system monitorowania i informacji o ruchu statków.

System VTMIS obejmuje aktualnie kilka formalnie niezależnych źródeł informacji, a jego działaniem są objęte tylko morskie statki handlowe. Innych jednostek, takich jak statki rybackie, system nie obejmuje. Nie ma również podstaw prawnych umożliwiających korzystanie z tego systemu przez inne niż EMSA instytucje Unii Europejskiej odpowiedzialne za monitorowanie ruchu morskiego[41].

Zakończenie

Piractwo morskie mimo wielu podjętych działań stanowi nadal realne zagrożenie dla bezpieczeństwa żeglugi morskiej. Zwalczanie tego zjawiska i zapobieganie mu we współczesnym świecie wymaga więc systematycznego usprawniania i rozwijania istniejących działań oraz podejmowania nowych inicjatyw.

Normy prawne dotyczące piractwa morskiego są obarczone kilkoma poważnymi wadami, które mogą utrudniać ściganie pewnych form tego przestępstwa oraz zwalczanie zbliżonego zjawiska, jakim jest terroryzm morski. Jedna z najpoważniejszych wad, która została omówiona w artykule, to brak jednego podstawowego systemu prawnego dotyczącego ścigania i karania aktów piractwa.

Fenomen piractwa morskiego zakorzeniony jest w ekonomicznych, społecznych i politycznych realiach regionów, w których występuje. Brak adekwatnych działań na lądzie, związanych z likwidacją źródeł u podstaw, skutkować będzie wyłącznie ograniczeniem liczby ataków lub przeniesieniem aktywności piratów na inny obszar. Tezę tę potwierdza praktyka ostatnich lat. Zdolność przeciwdziałania piractwu morskiemu zależy w dużej mierze od interpretacji prawa, zarówno międzynarodowego, jak i lokalnego, oraz od władz odpowiedzialnych za bezpieczeństwo danego kraju. Dlatego należy usystematyzować kodeks postępowania w przypadku aktów piractwa, który powinien obowiązywać wszystkie państwa, oraz uściślić współpracę międzynarodową w tej dziedzinie.

Bibliografia

Bomba A., *Piractwo morskie* [w:] *Organizacje międzynarodowe w działaniu*, A Florczak, A Lisowska (red.), OTO Agencja Reklamowa, Wrocław 2014.

Czernis M., *Akty terroryzmu na morzu a prawo międzynarodowe*, „Przegląd Zachodniopomorski" 1989, nr 3–4.

Frąckowiak K., *Cechy dystynktywne terroryzmu morskiego w ujęciu fenomenologicznym*, „Studia Prawnoustrojowe" 2015, nr 29.

Frąckowiak K., *Piractwo morskie. Studium prawnokarne i kryminologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2015.

[41] R. Wawruch. *Rozwój i modernizacja europejskiego zintegrowanego systemu monitorowania ruchu statków i przekazywania informacji o statkach*, „Przegląd telekomunikacyjny i Wiadomości telekomunikacyjne" 2011, nr 7, s. 689–694.

Jakusz Gostomski W., *Przeciwdziałanie zagrożeniu piractwem morskim na statku*, Wydawnictwo Jerzy Pyrchla, Gdynia 2010.

Kubiak K., *Piractwo czy terroryzm?*, „Stosunki Międzynarodowe" 2009, nr 56–57.

Kubiak K., *Przemoc na oceanach. Współczesne piractwo i terroryzm morski*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2009.

Machowski J., *Piractwo w świetle historii i prawa*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2000.

Member States, IGOs and NGOs, http://www.imo.org/en/About/Membership/Pages/Default.aspx, [dostęp: 18.05.2018].

Międzynarodowa Konwencja o Bezpieczeństwie Życia na Morzu, 1974 SOLAS, Tekst ujednolicony, Polski Rejestr Statków, Gdańsk 2002.

Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

Olender D., *Fala przemocy na morzach i oceanach – piractwo a terroryzm morski* [w:] *Przemocy mówimy dość*, M.P. Krysiak (red.), Powiat Makowski i Komenda Powiatowa Policji w Makowie Mazowieckim, Maków Mazowiecki 2010.

Olender D., *Przeciwdziałanie i zwalczanie piractwa morskiego*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2017.

Resolution A.1025(26), *Code of Practice for the Investigation of Crimes of Piracy and Armed Robbery Against Ships,* http://www.imo.org/en/ourwork/security/piracyarmedrobbery/guidance/documents/a.1025.pdf, [dostęp: 2.05.2019].

Słownik współczesnego języka polskiego, t. 3, B. Dunaj (red.), Wydawnictwo SMS, Kraków 2000.

Ustawa z dnia 1 listopada 1978 roku o bezpieczeństwie życia na morzu, Dz.U. 1984, poz. 318.

Ustawa z dnia 20 maja 2002 roku, Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, sporządzona w Montego Bay dnia 10 grudnia 1982 roku, Dz.U. 2002, nr 59, poz. 543.

Ustawa z dnia 8 kwietnia 1991 roku, Konwencja w sprawie przeciwdziałania bezprawnym czynom przeciwko bezpieczeństwu żeglugi morskiej, sporządzona w Rzymie dnia 10 marca 1988 roku, Dz.U. 1994, poz. 635.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku – Kodeks karny, Dz.U. 1997, poz. 553.

Walczak A., *Piractwo i terroryzm morskie*, Akademia Morska, Szczecin 2004.

Wawruch R., *Rozwój i modernizacja europejskiego zintegrowanego systemu monitorowania ruchu statków i przekazywania informacji o statkach*, „Przegląd telekomunikacyjny i Wiadomości telekomunikacyjne" 2011, nr 7.

Wielki Słownik Języka Polskiego, https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=11777&id_znaczenia=1868075&l=21&ind=0, [dostęp: 3.04.2019].

Piracy – a new face of the old threat

Abstract

The aim of the article is to discuss the phenomenon of maritime piracy over the years. The authors point out the difficulties of uniform definition of maritime piracy and the classification of it as a uniform punishable act. At the beginning of the article the definition of piracy was

discussed. Then an attempt was made to distinguish the phenomenon of piracy and maritime terrorism. The authors also discuss piracy sites and briefly characterize pirate activities in these areas. At the end, the activities of international organizations to combat and prevent piracy were briefly discussed.

Słowa klucze: piractwo, terroryzm morski, organizacje międzynarodowe, rejony występowania

Key words: piracy, maritime terrorism, international organizations, regions of occurrence

Agnieszka Kapusta

Absolwentka bezpieczeństwa narodowego na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, obecnie studentka administracji na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Interesuje się bezpieczeństwem ekonomicznym i militarnym, prawem handlowym oraz stosunkami międzynarodowymi. Autorka i współautorka publikacji oraz uczestniczka konferencji naukowych. E-mail: agnieszkakapusta691@gmail.com

Bartosz Kasolik

Student bezpieczeństwa państwa na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Interesuje się problematyką bezpieczeństwa w transporcie morskim oraz siatkówką. Uczestnik konferencji naukowych. E-mail: kasol.bartosz@gmail.com

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.11

Aneta Waloch
ORCID ID 0000-0003-3820-2110
Lotnicza Akademia Wojskowa

Współczesne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa polskiego w cyberprzestrzeni

Wprowadzenie

W świecie postępującej globalizacji internet jest jednym z głównych kanałów komunikacyjnych na świecie. Komputerowe techniki, które ponad 15 lat temu były tylko wytworem ludzkiej wyobraźni bądź stanowiły wątki filmów *science fiction*, są obecnie wykorzystywane na co dzień. Stosowanie elektronicznych podpisów, korzystanie z portali społecznościowych oraz rozrywkowych, posiadanie kont bankowych w sieci, wizualizacja rzeczywistości czy ogólnoświatowa wymiana informacji nie jest dla nas niczym zaskakującym, ponieważ korzystamy z tego każdego dnia. Niemniej jednak wraz z rozwojem internetu oraz cyfryzacji zaczęło się rozwijać środowisko hakerów oraz szkodliwego oprogramowania. Aby przeciwdziałać ich ingerencji w komputery, firmy zajmujące się oprogramowaniem antywirusowym wydają coraz nowsze i bardziej nowoczesne aktualizacje swoich programów. Ponadto bardzo dobrym działaniem, które ma przyczynić się do wzrostu naszego bezpieczeństwa w sieci, jest informowanie użytkowników internetu przez różnego rodzaju kanały przepływu informacji (portale społecznościowe, telewizję, gazety) o zagrożeniach, na które naraża ludzi korzystanie z internetu. Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę z tego, jakie zagrożenia niesie nieumiejętne lub nieuważne korzystanie z nowoczesnych technologii. Może ono prowadzić do awarii sprzętu, z którego korzystamy, jak również, w najgorszym przypadku, do utraty wrażliwych danych (m.in. danych bankowych) lub skasowania bądź zainfekowania danych znajdujących się na danym urządzeniu.

Pojęcie cyberprzestrzeni

Termin „cyberprzestrzeń" został użyty po raz pierwszy w 1984 roku przez amerykańskiego pisarza *science fiction*, Williama Gibsona, który opisał ją jako

„wygenerowany świat wirtualnej rzeczywistości utworzonej przez komputer, nazwany inaczej matrycą”[1].

Badanie podstaw prawnych regulujących pojęcie bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni należy rozpocząć od najważniejszego aktu prawnego określającego polskie prawo, czyli Konstytucji RP. Wprawdzie w wymienionym akcie ustawodawca nie użył nazwy „cyberprzestrzeń” wprost, jednak takie elementy jak ochrona praw oraz wolności obywatela, zapewnienie niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnienie wolności i praw człowieka odnosi się również do środowiska cyberprzestrzeni[2].

Dopiero jednak w roku 2014 w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego bezpośrednio określony został cel dotyczący bezpieczeństwa państwa polskiego w cyberprzestrzeni[3].

Kolejną definicję przedstawia Ustawa z dnia 30 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy o stanie wojennym i kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych. W tym akcie prawnym pojęcie jest definiowane jako „przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzonej przez systemy teleinformatyczne”. W *Doktrynie Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej* wyjaśniono z kolei, że cyberprzestrzenią jest „przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzona przez system teleinformatyczny wraz z powiązaniami między nimi oraz relacjami z użytkownikami”[4].

Departament Obrony USA definiuje cyberprzestrzeń jako „Globalną domenę środowiska informacyjnego składającą się z współzależnych sieci tworzonych przez infrastrukturę technologii informacyjnej (IT) oraz zawartych w nich danych, włączając Internet, sieci telekomunikacyjne, systemy komputerowe, a także osadzone w nich procesory oraz kontrolery”[5]. Mimo że definicje cyberprzestrzeni różnią się od siebie, można wyróżnić w nich kilka cech wspólnych: zjawiska zachodzące w tej płaszczyźnie cechują się asymetrycznością, mają charakter transgraniczny, przenikają wszystkie sektory gospodarki i mają wpływ na funkcjonowanie państwa i społeczeństwa we wszystkich jego wymiarach, tworząc całość powiązań w sektorze ludzkiej działalności z udziałem technologii informacyjno-komunikacyjnych[6].

W dokumentach strategicznych przyjętych w Polsce obszar cyberprzestrzeni definiowany jest jako „cyberprzestrzeń w obrębie terytorium państwa polskiego oraz w miejscach, gdzie funkcjonują przedstawicielstwa RP (placówki

---

[1] W. Gibson, *Neuromancer*, Książnica, Katowice 2009, s. 59.

[2] Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1977 roku, Dz.U. z 1997, nr 78, poz. 483 z. późn. zm.

[3] *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014, s. 14.

[4] *Doktryna Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2015, s. 7.

[5] G.A. Crowther, *The Cyber Defense Review*, Vol. 2, No. 3, Army Cyber Institute 2017, s. 63.

[6] A. Bógdał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, ASPRA-JR, Warszawa 2003, s. 19.

dyplomatyczne, kontyngenty wojskowe, jednostki pływające oraz statki powietrzne poza przestrzenią RP, podlegające polskiej jurysdykcji)"[7].

Szeroki zakres definicyjny cyberprzestrzeni w polskich dokumentach strategicznych powoduje wiele niejasności prawno-instytucjonalnych. Takie uchybienia mogą powodować zagrożenia zarówno dla państwa, jak i społeczeństwa, związane ze strefą cywilną oraz militarną; może to wpływać na funkcjonowanie sektora bankowego, sektora teleinformatycznego, na kwestie związane z ochroną praw obywatela i protekcją infrastruktury krytycznej[8].

Zagrożenia w cyberprzestrzeni stanowiące wyzwanie dla państwa polskiego

Tabela 1. Rodzaje zagrożeń i ich odbiorcy

Zagrożenie dla państwa polskiego w cyberprzestrzeni	Zagrożenie dla obywateli państwa polskiego w cyberprzestrzeni
• Cyberprzestępczość • Cyberdemonstracje • Cyberszpiegostwo	• Cyberprzemoc • Cyberdemonstracje • Kradzież danych • Kradzież tożsamości

Źródło: opracowanie własne.

Wraz ze wzrostem znaczenia cyberprzestrzeni w czasach współczesnych, zarówno dla państwa, jak i dla obywateli, coraz istotniejszy staje się problem jej bezpieczeństwa[9].

Od wielu lat bezpieczeństwo definiowane jest w kontekście zagrożeń i wyzwań dla danego podmiotu. Zagrożenie bezpieczeństwa tym różni się od wyzwania bezpieczeństwa, że jest ono sytuacją, w której istnieje możliwość pojawienia się stanu niebezpiecznego dla otoczenia. Odznacza się ono wysokim ryzykiem powstania konfliktu, a nawet zachodzi bezpośrednie prawdopodobieństwo jego zaistnienia. W przypadku wyzwań bezpieczeństwa mówimy jedynie o przesłankach powstania konfliktu. Wyzwanie bezpieczeństwa może być pierwszym krokiem do powstania zagrożeń dla bezpieczeństwa. Współczesne wyzwania i zagrożenia bezpieczeństwa stanowią ważną treść założeń strategii bezpieczeństwa organizacji międzynarodowych i państw demokratycznych, w tym również państwa polskiego[10].

Jednym z pierwszych zagrożeń dla państwa polskiego jest cyberprzestępczość. Cyberprzestępczość to „motywowane finansowo lub materialnie akcje

[7] *Doktryna Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*..., op. cit., s. 7.

[8] J. Świątkowska, *Bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej wymiar teleinformatyczny*, Instytut Kościuszki, Kraków 2014, *passim*.

[9] T.R. Aleksandrowicz, *Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni ze stanowiska prawa międzynarodowego*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2016, s. 12.

[10] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, R. Zięba (red.), Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 25.

w cyberprzestrzeni lub ich zamiar prowadzone przez pojedyncze osoby lub ugrupowania przestępcze, skierowane przeciwko różnorodnym podmiotom państwowym lub niepaństwowym, które w sposób bezpośredni lub pośredni prowadzą lub mogą prowadzić do ich określonych strat finansowych lub materialnych"[11].

Drugim zagrożeniem dla państwa polskiego są cyberdemonstracje. Są to publiczne zbiorowe zgromadzenia mające na celu wyrażenie zdania protestujących osób przeciw danej sprawie w internecie. Przykładem cyberdemonstracji, która miała miejsce w Polsce, była akcja w sprawie przyjęcia zapisów ACTA. Była to pierwsza cyberdemonstracja w Polsce na tak dużą skalę. Początkowo polegała ona na masowym blokowaniu stron internetowych należących do administracji państwowej. Następnie doszło do ataków na serwery rządowe. Z uwagi na to, że tego typu wydarzenia miały miejsce po raz pierwszy, Polska nie była w odpowiedni sposób przygotowana do neutralizacji tego typu zagrożeń, co w przyszłości powinno stać się początkiem dyskusji odnoszącej się do sposobów radzenia sobie z tego typu zjawiskiem.

Jako kolejne zagrożenie wyróżnia się cyberszpiegostwo. Jest to zdobywanie istotnych informacji i materiałów w cyberprzestrzeni przez służby wywiadowcze za pomocą różnych technik i metod, w szczególności metod cybernetycznych. W ciągu minionych lat w Polsce nie odnotowano aktów cyberszpiegostwa ze strony innych państw, co nie oznacza, że te akty można wykluczyć. Zagrożenie to jest coraz częściej spotykane w innych państwach i szerzy się na skalę globalną[12].

Niestety, podczas gdy cyberprzestrzeń stała się odzwierciedleniem rzeczywistości, pojawiły się w niej zagrożenia, czyli negatywne formy ludzkiej działalności. Przestrzeń internetowa ze względu na możliwość bycia anonimowym okazała się miejscem idealnym dla przestępców takich jak hakerzy, pedofile czy wyłudzacze. Jest również enigmatycznym miejscem komunikowania się terrorystów na całym świecie. Z impersonalnego charakteru internetu korzystają również państwa prowadzące działania wywiadowcze oraz te kierujące agresję w stronę innych państw, co prowadzi do tzw. cyberwojny. Najczęściej występującym zagrożeniem jest zainfekowanie urządzenia wirusem lub innym szkodliwym oprogramowaniem oraz wyłudzanie poufnych informacji. Dla cyberprzestępców największą motywacją do działania jest chęć zysku, jednak wyróżniamy jeszcze kilka innych pobudek. Przykładem są tzw. haktywiści – pojęcie to powstało od połączenia słów *hacking* i *activism*[13]. Osoby zajmujące się haktywizmem za pomocą komputerów i sieci promują cele społeczne i polityczne, np. takie jak wolność słowa, prawa człowieka. Działania takie bardzo często prowadzą do powstawania protestów, obywatelskiego nieposłuszeństwa lub aktywizmu politycznego i społecznego, czyli do cyberdemonstracji.

---

[11] D. Tennant, *The fog of (cyber) war*, „Computerworld", 27.04.2009, https://www.computerworld.com/article/2523545/the-fog-of--cyber--war.html, [dostęp: 3.04.2019].

[12] R. Białoskórski, *Cyberzagrożenia w środowisku bezpieczeństwa XXI wieku. Zarys problematyki,* Wydawnictwo Wyższej Szkoły Cła i Logistyki, Warszawa 2011, s. 71.

[13] P. Krapp. *Terror and Play, or What was Hacktivism*, „Grey Room" 2015, No. 27, s. 72.

Często dochodzi również do kradzieży i przechwycenia wrażliwych danych osób, które są stanowczo przeciwne takim działaniom i pokazują to w sposób otwarty[14]. Cyberprzestrzeń bardzo często jest wykorzystywana przez terrorystów jako doskonałe narzędzie działalności o charakterze politycznym mającej podłoże cyberszpiegostwa. Wiele incydentów w cyberprzestrzeni przybierających formę wandalizmu, działań prowadzonych przy cichej akceptacji państwa lub niejawnie sponsorowanej, przypisywana jest terrorystom, lecz nie została prawnie i jednoznacznie udowodniona. Za jeden z największych cyberataków na świecie uważa się atak z 12 maja 2017 roku obejmujący 99 państwa i 75 000 zarażonych komputerów. Według specjalistów Kaspersky Lab i Avast Software państwami najbardziej dotkniętymi przez atak były Rosja, Ukraina, Indie, Tajwan, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Chiny i Włochy. Atak na tak bezprecedensową skalę doprowadził do całkowitego paraliżu państw, zablokował dostępy do sieci komórkowych, systemów bankowych, systemów zdrowia[15]. Przeprowadzenie ataku nie zostało nikomu udowodnione ze względu na brak dowodów. Najczęściej stosowanym przez terrorystów narzędziem komunikacyjnym jest właśnie internet, za jego pomocą są w stanie koordynować działania propagandowe, stosować dezinformację, werbować nowych członków i pozyskiwać środki finansowe[16]. Przydatny jest również do rozpowszechniania informacji instruktażowych o charakterze terrorystycznym.

Internet służy nam głównie do pozyskiwania informacji, nie jest więc tajemnicą, że cyberprzestrzeni używa się w działaniach wywiadowczych.

Służby specjalne krajów skandynawskich w corocznych publikacjach wskazują, że rosyjskie służby specjalne takie jak Służba Wywiadu Zagranicznego i Główny Zarząd Wywiadowczy stosują agresywne rozpoznanie zarówno cywilnych, jak i wojskowych elementów infrastruktury krytycznej. Zbieżne informacje w stosunku do służb skandynawskich podają służby krajów bałtyckich oraz Europy Środkowej. Głównymi zaletami wykorzystywania cyberprzestrzeni w działaniach wywiadowczych są niskie koszty oraz anonimowość[17].

Rozwiązania regulacyjne dotyczące ochrony cyberprzestrzeni

Bardzo ważną rolę w dziedzinie zapewnienia bezpieczeństwa odgrywa Prezydent RP, którego zadaniem jest zagwarantowanie „suwerenności i bezpieczeństwa

[14] M. Milone, *Hactivism: Securing the National Infrastrucutre* [w:] *Technology and Terrorism*, D. Clarke (red.), Transaction Publishers, Piscataway 2004, s. 84–85.

[15] R. Muczyński, *Największy cyberatak w historii*, http://www.nowastrategia.org.pl/najwiekszy-cyberatak-w-historii, [dostęp: 3.04.2019].

[16] B. Pacek, R. Hoffman, *Działania sił zbrojnych w cyberprzestrzeni*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2013, s. 85.

[17] K. Liedel *Bezpieczeństwo informacyjne w sobie terrorystycznych i innych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 20005, s. 19.

państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium"[18]. Rada Bezpieczeństwa Narodowego wspomaga działania prezydenta zarówno w zakresie bezpieczeństwa zewnętrznego, jak i wewnętrznego państwa[19]. W sytuacji zagrożenia państwa w cyberprzestrzeni z zewnątrz na wniosek Rady Ministrów Prezydent RP może wprowadzić stan wojenny[20]. Z kolei stan wyjątkowy może zostać wprowadzony w podobny sposób, jeśli wystąpi „zagrożenie konstytucyjnego ustroju państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego"[21]. Wszelkie zadania Prezydenta RP w zakresie obronności oraz bezpieczeństwa są wykonywane z udziałem Biura Bezpieczeństwa Narodowego, które stworzyło *Doktrynę Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*[22]. Jej celem jest wyznaczenie strategicznych kierunków w dziedzinie należytego poziomu bezpieczeństwa w Polsce[23].

Prezes Rady Ministrów wraz z Radą Ministrów są podmiotami odpowiedzialnymi za koordynację strategii w zakresie ochrony państwa[24]. Prezes Rady Ministrów powierza zadania podległym mu ministerstwom, wśród których w kwestii cyberbezpieczeństwa ważną rolę odgrywa Ministerstwo Cyfryzacji. Niektóre zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa są wykonywane także przez Ministra Obrony Narodowej, Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego, czy Szefa ABW. Wszystkie te jednostki tworzą wspólnie z Ministerstwem Finansów oraz Ministerstwem Sprawiedliwości wymiar strategiczny mający zapewnić bezpieczeństwo państwa polskiego w cyberprzestrzeni.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma zapewniać ochronę porządku publicznego, a co za tym idzie działania dotyczące organów mu podległych będą związane także ze zwalczaniem przestępczości w środowisku cyberprzestrzeni. Od 16 listopada 2015 roku obowiązek realizacji tematu bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni należy do Ministerstwa Cyfryzacji, co czyni go kluczową instytucją w procesie zagwarantowania protekcji w cyberprzestrzeni. Minister Cyfryzacji ma zarówno wprowadzać i koordynować Politykę Ochrony Cyberprzestrzeni RP (POC), jak również edukować społeczeństwo w dziedzinie informatyki[25]. Celem Polityki Ochrony Cyberprzestrzeni RP jest „osiągnięcie akceptowalnego poziomu bezpieczeństwa cyberprzestrzeni

---

[18] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej…, op. cit., art. 126, pkt 2.

[19] Ibidem, art. 135.

[20] Ibidem, art. 229.

[21] Ibidem, art. 230.

[22] Ustawa z dnia 21 listopada 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 2004, Nr 241, poz. 2416 z późn. zm.

[23] A. Trubalski, J. Trubalska, *Bezpieczeństwo Polski w cyberprzestrzeni* [w:] *Bezpieczeństwo państwa w cyberprzestrzeni*, J. Trubalska, Ł. Wojciechowski (red.), Innovatio Press – Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2017, s. 25.

[24] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej…, op. cit., art. 146, pkt 4.

[25] Ustawa z dnia 17 lutego 2005 roku o informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne związane z informatyzacją administracji publicznej, Dz.U. 2017, poz. 570.

Państwa"[26]. Wymieniony cel został również zapisany w *Strategii Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2016–2020* oraz w *Rządowym programie ochrony cyberprzestrzeni RP na lata 2011–2016*[27].

Niektóre kompetencje w zakresie zagwarantowania bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni zostały nadane Ministrowi Gospodarki. Jego obowiązkiem jest koordynowanie i wdrażanie Rozporządzenia Rady (UE) i Europejskiego Parlamentu nr 910/2014, którego celem jest m.in. ujednolicenie aspektów prawnych okazywania usług zaufania, zapewnienie uznawania działań mówiących o transakcjach elektronicznych czy też uwierzytelnianie stron internetowych[28].

Ministerstwo Sprawiedliwości także odgrywa kluczową rolę w aparacie systemu bezpieczeństwa, ponieważ spoczywa na nim obowiązek stwarzania oraz kodyfikacji prawa odnoszącego się do cyberprzestępczości oraz bezpieczeństwa w środowisku cyberprzestrzeni. Z kolei rolą Ministerstwa Finansów jest dbanie o finanse publiczne, co przekłada się na kształt zarówno bezpieczeństwa w szerokim jego rozumieniu, jak i w rozumieniu bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Instytucje sektorowe takie jak Komisja Nadzoru Finansowego, Urząd Komunikacji Elektronicznej, Generalny Inspektor Danych Osobowych, czy Rządowe Centrum Bezpieczeństwa również są odpowiedzialne za stwarzanie ram regulacyjnych w zakresie cyberprzestrzeni. Urząd Komunikacji Elektronicznej pełni funkcję regulatora w dziedzinie telekomunikacji, będąc odpowiedzialnym za implementację ustawy o prawie telekomunikacyjnym[29]. Zadaniem Rządowego Centrum Bezpieczeństwa jest utworzenie Narodowego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej, a także „odpowiadanie za koordynacje działań w zakresie ochrony teleinformatycznej infrastruktury krytycznej"[30]. Do zadań Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych należy z kolei zapewnienie bezpieczeństwa danych osobowych oraz scalenie polskiego prawa z prawem unijnym. Komisja Nadzoru Finansowego jest zaś odpowiedzialna za sferę sektora bankowego w momencie, gdy zaistniałe zagrożenie spowoduje negatywne skutki finansowe dla tego sektora[31].

---

[26] *Polityka Ochrony Cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej*…, op. cit., s. 8.

[27] *Rządowy program ochrony cyberprzestrzeni RP na lata 2011–2016*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2010, s. 7; *Strategia Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2016–2020*, Ministerstwo Cyfryzacji, Warszawa 2016, s. 4.

[28] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 z dnia 23 lipca 2014 roku w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylające dyrektywę 1999/93/WE Dz. Urz. UE L 257, art. 1 z dnia 28.08.2014.

[29] Ustawa z dnia 16 lipca 2004 roku – Prawo telekomunikacyjne, Dz.U. 2017, poz. 936.

[30] *Rządowy program ochrony cyberprzestrzeni RP na lata 2011–2016…*, op. cit., s. 7; *Strategia Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2016–2020*, op. cit., s. 8.

[31] M. Grzelak, K. Liedel, *Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni. Zagrożenia i wyzwania dla Polski – zarys problemu*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2012, nr 22, s. 132.

Wnioski

Mimo zalet, które wynikają z rozwoju cyberprzestrzeni, można też wyodrębnić szereg wad z nim związanych. Rozwijające się środowisko cyberprzestrzeni jest idealnym miejscem dla hakerów oraz przestępców internetowych, którzy wraz z rozwojem technologii są coraz bardziej efektywni i posiadają dostęp do coraz pilniej strzeżonych danych. Cyberprzestrzeń jest również źródłem wielu zagrożeń dla bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa. Ze względu na ich istotę przeciwdziałanie takim zagrożeniom jest priorytetem.

W celu zwiększenia bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni państwo polskie powinno zwiększyć nacisk na profilaktykę korzystania z internetu oraz stale uświadamiać społeczeństwo w kwestii zagrożeń w sieci, na które jesteśmy narażeni. Z uwagi na ciągły rozwój technologii niezbędne jest szkolenie większej liczby specjalistów zajmujących się bezpieczeństwem teleinformatycznym, którzy będą w stanie na bieżąco rozpoznawać nowe rodzaje zagrożeń i reagować na nie. Należy również zadbać o ochronę najważniejszych systemów teleinformatycznych państwa polskiego oraz wykonywać ćwiczenia sprawdzające odporność infrastruktury na ataki cybernetyczne.

Z uwagi na globalny charakter internetu niezbędne jest stworzenie dokumentu regulującego aspekty prawne cyberbezpieczeństwa na całym świecie, który ujednoliciłby sposoby przeciwdziałania, szybkiego reagowania i wiele innych kwestii związanych z zagrożeniami w cyberprzestrzeni, tak aby wszystkie kraje respektujące taki dokument były w stanie współpracować i przeciwdziałać tego typu zagrożeniom w przyszłości.

Działania, które mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, muszą być stale aktualizowane, tak aby państwo zawsze było w stanie zapobiec zagrożeniom lub w razie ich wystąpienia przeciwdziałać im.

Bibliografia

Aleksandrowicz T.R., *Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni ze stanowiska prawa międzynarodowego*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego" 2016.

Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie, R. Zięba (red.), Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Białoskórski R., *Cyberzagrożenia w środowisku bezpieczeństwa XXI wieku. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Cła i Logistyki, Warszawa 2011.

Bógdał-Brzezińska A., Gawrycki M.F., *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, ASPRA-JR, Warszawa 2003.

Crowther G.A., *The Cyber Defense Review*, Vol. 2, No. 3, Army Cyber Institute 2017.

Doktryna Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2015.

Gibson W., *Neuromancer*, Książnica, Katowice 2009.

Grzelak M., Liedel K., *Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni. Zagrożenia i wyzwania dla Polski – zarys problemu*, „Bezpieczeństwo Narodowe" 2012, nr 22.

Liedel K., *Bezpieczeństwo informacyjne w sobie terrorystycznych i innych zagrożeń bezpieczeństwa narodowego,* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Dz.U. 1997, nr 78.

Krapp P., *Terror and Play, or What was Hacktivism,* „Grey Room" 2015, No. 27.

Milone M., *Hactivism: Securing the National Infrastrucutre* [w:] *Technology and Terrorism*, D. Clarke (red.), Transaction Publishers, Piscataway 2004.

Muczyński R., *Największy cyberatak w historii,* http://www.nowastrategia.org.pl/najwiekszy-cyberatak-w-historii, [dostęp: 3.04.2019].

Pacek B., Hoffman R., *Działania sił zbrojnych w cyberprzestrzeni*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2013.

Polityka Ochrony Cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Warszawa 2013.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 z dnia 23 lipca 2014 roku w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylające dyrektywę 1999/93/WE, Dz. Urz. UE L 257, art. 1 z dnia 28.08.2014.

Rządowy program ochrony cyberprzestrzeni RP na lata 2011–2016, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2010.

Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2014.

Strategia Cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2016–2020, Ministerstwo Cyfryzacji, Warszawa 2016.

Świątkowska J., *Bezpieczeństwo infrastruktury krytycznej wymiar teleinformatyczny*, Instytut Kościuszki, Kraków 2014.

Trubalski A., Trubalska J., *Bezpieczeństwo Polski w cyberprzestrzeni* [w:] *Bezpieczeństwo państwa w cyberprzestrzeni*, Trubalska J., Wojciechowski Ł. (red.), Innovatio Press – Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2017.

Ustawa z dnia 16 lipca 2004 roku – Prawo telekomunikacyjne, Dz.U. 2017, poz. 936.

Ustawa z dnia 17 lutego 2005 roku o informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne związane z informatyzacją administracji publicznej, Dz.U. 2017, poz. 570.

Ustawa z dnia 21 listopada 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. 2004, Nr 241, poz. 2416 z późn. zm.

Modern risks in the cyberspace for the security of polish country

Abstract

Technology development is a fact, that all the people are dealing with nowadays. When the new spare of activity of the cyberspace came up, the new risks shows up, and people have to deal with it, even if we don't know about it. By becoming the new users of cyberspace people are expose to the dangers like hackers attacks, virtual frauds and many more. Prevention of activities like entering the dangerous websites, or downloading suspicious programs, without using antivirus. The best example of how strong are hackers, we had in 12 of May 2017, when almost 75,000 computers were hacked that day by unknown hackers. Poland has to manage with the preventing problems of risks in cyberspace, but also claiming the appropriate level of security by steady improving the legal foundations and activities in the cybersecurity zone.

Słowa kluczowe: cyberbezpieczeństwo, cyberprzestrzeń, bezpieczeństwo, zagrożenia

Key words: cybersecurity, cyberspace, safety, risks

Aneta Waloch

Studentka Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie na kierunku bezpieczeństwo narodowe. Obszary zainteresowań naukowych: bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo międzynarodowe. Czynna działaczka Koła Naukowego Studentów Bezpieczeństwa Narodowego. E-mail: aneta.waloch@o2.pl

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.12

RECENZJE

Przemysław Mazur
ORCID ID 0000-0003-0025-9410
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Tariq Ramadan, *Islam: The Essentials*, A Pelican Book, Penguin Random House UK, London 2017, 305 ss.

Islam, a właściwie islamizacja postrzegana jest obecnie jako jedno z największych zagrożeń bezpieczeństwa. Według badań przeprowadzonych w 2015 roku przez Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS) wyznawcy islamu to najmniej przychylnie postrzegana przez Polaków grupa religijna. Tylko 12% respondentów znało muzułmanina, a mimo to 44% badanych wyrażało negatywny stosunek do tej grupy[1]. Mniej więcej tyle samo badanych uważało ją za realne zagrożenie zarówno dla bezpieczeństwa kulturowego, jak i o charakterze terrorystycznym[2]. Polacy są rekordzistami w Europie pod względem niechęci do muzułmanów. Aż 71% nie chce „dalszej migracji", jak wynika z badań prowadzonych na przełomie 2016 i 2017 roku przez Chatham House Europe Programme razem z Kantar Public[3]. To głównie wynik braku wiedzy, wykorzystywany przez polityków do własnych interesów. Tym ważniejsze są książki, które uczą nas o świecie islamu.

Na pierwszy rzut oka może dziwić wybór książki Tariqa Ramadana – jakiż sens ma polskojęzyczna recenzja książki wydanej w Wielkiej Brytanii? Nic bardziej mylnego. Po pierwsze książka jest w Polsce łatwo dostępna, można ją kupić w księgarniach internetowych, i to w bardzo przystępnej cenie. Istnieje jednak powód jeszcze ważniejszy, a jest nim sama postać autora. Na rynku funkcjonuje sporo książek o islamie, od lat wśród pozycji polskojęzycznych szczególne znaczenie ma dzieło Janusza Daneckiego *Podstawowe wiadomości o islamie* (wydane w wersji dwutomowej w 1997 i 1998 roku, później wznawiane; w 2007 roku ukazało się uzupełnione

[1] CBOS, *Postawy wobec islamu i muzułmanów*, R 37/2015, Warszawa, marzec 2015, s. 2.

[2] A. Stefaniak, *Postrzeganie muzułmanów w Polsce: Raport z badania sondażowego*, Warszawa, wrzesień 2015.

[3] A.J. Dudek, *Polacy na szczytach islamofobii w UE. Boją się i nienawidzą, choć nie ma kogo,* https://oko.press/polacy-szczytach-islamofobii-ue-boja-sie-nienawidza-choc-kogo/, [dostęp: 3.09.2019].

wydanie jednotomowe; wszystkie nakładem wydawnictwa Dialog), ukazuje się też mnóstwo tłumaczeń. Tariq Ramadan to jednak autor szczególny.

W 1928 roku w Egipcie Hassan al-Banna[4] wraz ze swoimi zwolennikami założył pierwszą organizację islamistyczną, wywodzącą się z salafickiego ruchu religijnego – Bractwo Muzułmańskie. Salafici zaliczani są do jednej z czterech szkół prawa islamskiego zwanej hanbalizmem. Cechą charakterystyczną jest dla niej literalne czytanie Koranu i Sunny, bez stosowania do interpretacji metod logicznych, filozoficznych czy historycznych. Szkoła ta na ogół jest określana mianem fundamentalizmu islamskiego. Al-Banna zginął w zamachu w 1949 roku, prawdopodobnie z rąk niezadowolonych brakiem determinacji do walki zbrojnej członków Bractwa[5]. Władzę przejął po nim Said Ramdan, mąż córki al-Banny – Wafy al-Banna. Po delegalizacji Bractwa przez rządy Gamala Nassera wyjechał on do Europy i tu założył swoistą filię zamiejscową Bractwa, istniejąca do dziś Islamic Center in Geneva (Centre Islamique De Genève).

Owocem tego małżeństwa jest dwóch ważnych myślicieli islamskich. Pierwszy to Hanni Ramadan, uważany za kontynuatora fundamentalistycznej wersji islamu, drugi – autor omawianej książki – Tariq Ramadan. Postrzegany jest on jako jeden z liderów islamu w Europie, obok Bassama Tibiego to główny propagator porozumienia pomiędzy Zachodem a jego islamskimi mieszkańcami. W kontekście interpretacyjnym postawa Tariqa Ramadana nazywana jest „postępowym idżtihadem", którego zwolennicy stosują islam do rozwiązywania współczesnych problemów w dialogu z innymi religiami i kulturami[6].

Na temat twórczości Tariqa Ramadana nie mamy zbyt wielu polskojęzycznych pozycji naukowych. Najważniejszą jest książka Marty Widy-Behiesse[7], ponadto znajdujemy wspomnienia o nim choćby w książce Gillesa Kepela[8]. Ponadto w języku polskim ukazało się kilka wywiadów i artykułów prasowych, na przykład Konrada Pędziwiatra[9] czy wspomnianego już Kepela[10].

Tariq Ramadan urodził się 26 sierpnia 1962 roku w Szwajcarii. Pracował jako profesor w Contemporary Islamic Studies w St Antony's College (Oxford), ponadto

[4] Więcej: P. Mazur, O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Państwo Islamskie ISIS: nowa twarz ekstremizmu*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2018, s. 64–65.

[5] Więcej: J. Zdanowski, *Współczesna muzułmańska myśl społeczno-polityczna: nurt Braci Muzułmanów*, Wydawnictwo Naukowe ASKON, Warszawa 2009.

[6] A. Saeed, *Trends in Contemporary Islam: A Preliminary Attempt at a Classification*, „The Muslim Word" 2007, Vol. 9, No. 3, s. 373–376.

[7] M. Widy-Behiesse, *Tożsamość europejskich muzułmanów w myśli Tariqa Ramadana*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2012.

[8] G. Kepel, *Fitna: wojna w sercu islamu,* Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2006, s. 245–247.

[9] *Być blisko Boga, walcząc o swoje prawa* – wywiad z Tarikiem Ramadanem [w:] *Islam i obywatelskość w Europie*, K. Górak-Sosnowska, P. Kubicki, K. Pędziwiatr (red.), Stowarzyszenie ARABIA.pl i Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2006, s. 11–13.

[10] G. Kepel, *Kim naprawdę jest Tariq Ramadan*, https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/174591,kim-naprawde-jest-tariq-ramadan.html, [dostęp: 3.09.2019].

w Faculty of Islamic Studies na Hamad Bin Khalifa University w Katarze, Université Mundiapolis (Maroko) i Doshisha University w Japonii. Jest dyrektorem Research Centre of Islamic Legislation and Ethics (CILE) w Doha (Katar). Jest dość znaną postacią, można by nawet określić go mianem „naukowego celebryty", głównie we Francji. Negatywny rozgłos zawdzięcza skandalowi obyczajowemu, został oskarżony o molestowanie seksualne[11].

Książka ma odpowiedzieć na podstawowe pytania: czym jest islam, jakie są jego fundamenty, rytuały, historia, ewolucja i wyzwania? Ma zdefiniować takie terminy, jak: Allah, szariat, dżihad czy niewierny (*kafir*). Ramadan postanowił zrobić to w sposób przystępny, popularnonaukowy, tak by trafić do szerokiego grona odbiorców. Tak powstała książka, którą można by nazwać „kursem islamu w jeden weekend". To jednak tylko pozory, w rzeczywistości można odnaleźć w niej pewien znacznie poważniejszy zamiar.

Książka składa się z pięciu głównych rozdziałów i podsumowania. Ponadto zawiera kilka dodatków. Pierwszy nosi tytuł *Dziesięć rzeczy, które myślałeś, że wiesz o islamie*. Jest to *de facto* powtórzenie treści z zasadniczej części książki, tylko w bardziej syntetyczny sposób; to forma encyklopedycznego opisu, choć niepozbawionego osobistej refleksji oraz pojęć takich jak szariat, dżihad, Posłaniec, religia a kultura, islam a „zachodnie wartości", fatalizm (*in sha' Allah*), poligamia, *dress codes*, ubój rytualny czy zagadnienia, kto jest muzułmaninem. Ponadto znajdziemy kalendarz muzułmański i słowniczek pojęć – ten zwłaszcza dość ciekawy. Oczywiście dwie ostatnie pozycje w dobie internetu mogą się nie wydawać szczególnie wartościowe, ale jest inaczej, na przykład transkrypcję przygotowano bardzo dokładnie.

Ramadan uważa, że wiedza, poznanie islamu, wzbogaci Zachód, oraz że te dwie cywilizacje mogą dać sobie wzajemnie wiele dobrego, a szczególną rolę w tym dialogu odgrywają muzułmanie żyjący na Zachodzie (s. 26). Problem polega jednak na tym, że autor postanowił zachodniemu człowiekowi pokazać bardzo odpowiednio „przefiltrowany" islam. Pojawiają się wszystkie kontrowersyjne problemy: status kobiet, dżihad, wojna, niewolnictwo itd., ale…

Zarzuca „orientalistom" pokazywanie islamu jako religii wojny, ich ostentacyjnego epatowania udziałem Muhammada w wyprawach wojennych, podczas gdy przecież on kazał znosić prześladowania ze strony Kurazjuszy w Mekce, a ostatecznie ją opuścić (s. 37). Wszystko się zgadza, tyle że trudno oczekiwać od mniejszości, skazanej w takim przypadku na całkowite wymordowanie, stawania w szranki zbrojne. Gdy było to możliwe, to pod przywództwem Proroka pierwsi muzułmanie walczyli. Samo posługiwanie się terminem „orientaliści" jest już znaczące, salafici używają go do wskazania złych wpływów kultury i nauki Zachodu na wartości islamskie. Edward W. Said[12] rozpowszechnił ten termin do określenia ludzi Zachodu,

[11] A. Shatz, *How the Tariq Ramadan Scandal Derailed the #Balancetonporc Movement in France,* https://www.newyorker.com/news/news-desk/how-the-tariq-ramadan-scandal-derailed-the-balancetonporc-movement-in-france, [dostęp: 3.09.2019].

[12] E.W. Said, *Orientalizm*, Zysk i S-ka, Poznań 2018.

którzy „znają się na islamie", a tak naprawdę mają do niego podejście protekcjonalne. W książce ewidentnie widać u autora te dwie postawy. Ciekawie też tłumaczy werset tak lubiony przez ekstremistów: „Wy jesteście najlepszym narodem, jaki został utworzony dla ludzi…" (3:110)[13]; twierdzi, że muzułmanie (nie tylko Arabowie) są najlepsi, o ile żyją zgodnie z prawdą (czytaj: religią). I nie widzi w tym nic dziwnego – Żydzi też tak o sobie myślą (s. 43–44), jeśli już mowa o konfrontacji z innym religiami. Widać u Ramadana bardzo słabą wiedzę o teologii chrześcijańskiej. Uważa, że jedną z trzech głównych różnic (obok boskości Jezusa i koncepcji Trójcy oraz pojęcia grzechu pierworodnego) jest istnienie kleru żyjącego w celibacie (s. 65). Nie dość, że okazuje się, iż nie zna chrześcijaństwa – wiele Kościołów nie wymaga celibatu, a i status kleru jest różny – to wątpliwość dotycząca jego wiedzy odnosi się również do islamu, w którym celibat też występuje (np. w sufizmie), a co ważniejsze, szyici mają odpowiednik kleru i hierarchii. To zresztą pewna specyfika tej książki – widać, że autor jest sunnitą i szyizmem nie zamierza się w zbyt dużym stopniu zajmować.

Ramadanowi przysparza trudności również kwestia upośledzenia społecznego kobiet. Ten problem wywołuje przede wszystkim zapis Koranu o tym, że świadectwo dwóch kobiet jest równe świadectwu jednego mężczyzny (2:282). Pisarz tłumaczy to patriarchalnym społeczeństwem wczesnoislamskim, ale nie jest w stanie wyjaśnić, dlaczego nadal jest to problem, dlaczego muzułmanie nie sięgną do wersu, który także przytacza, o równej odpowiedzialności przed Bogiem (4:6–9), (s. 120–121), dlaczego nie zrobi tego jego brat Hanni[14].

Pewną ciekawostką jest uznanie szkoły salafickiej za osobną, obok czterech podstawowych, oraz niezaliczenie jej do hanbalizmu; mało tego, Ramadan stawia znak równości między salafiją a wahhabizmem (s. 124). To podejście jest dość oryginalne, na fundamencie religijnym zrozumiałe, ale na poziomie politycznym już nie – bo jedni to Bracia Muzułmanie, a drudzy to generalnie Saudyjczycy (zarówno ci z ISIS i Al-Kaidy, jak i ci wierni dynastii Saudyjskiej).

Czytelnik, sięgając po książkę wnuka założyciela Bractwa Muzułmańskiego i syna kontynuatora tego dzieła, ma nadzieję, że przeczyta coś interesującego w tej materii. Zawiedzie się. Temat ten pisarz podejmuje bardzo ostrożnie, wręcz nienaturalnie „sucho". Tłumaczy ten ruch walką z kolonializmem i porównuje do teologii wyzwolenia z Ameryki Południowej (s. 232). Polityczny islam (nazywany przez niego też islamizmem) uważa za na tyle wartościowy, że obudził on dyskusje na temat relacji państwa, społeczeństwa i religii, a zwłaszcza problemu sekularyzacji (s. 233). Myśliciel zajmuje dość zdecydowane stanowisko w kwestii definiowania pojęcia *kafir* (w liczbie mnogiej: *kuffar*). Uważa, że powinno być stosowane tylko

[13] Cyt. za: *Koran*, tłum. J. Bielawski, PiW, Warszawa 1984.

[14] Hanni Ramadan znany jest z wielu szowinistycznych uwag na temat kobiet, np: *Hani Ramadan: „La femme sans voile est comme une pièce de 2 euros, elle passe d'une main à l'autre"*, https://www.marianne.net/societe/hani-ramadan-la-femme-sans-voile-est-comme-une-piece-de-2-euros-elle-passe-dune-main-lautre, [dostęp: 3.09.2019].

wobec osób, które odrzucają wiarę w istnienie jednego boga i prawdy, ale robią to w sposób świadomy, czyli są ateistami. Uważa, że termin ten jest nadużywany przez niektórych muzułmanów dla ich własnych interesów, a nie religii (s. 247).

Narracja książki jest podporządkowana głównej *idée fixe* autora, zejścia z konfrontacyjnego kursu islamu i Zachodu. Podejmuje tematy ważne dla współczesnego społeczeństwa, pojawiają się więc wątki ekologii, praw zwierząt, demokracji. Dla wszystkich tych zagadnień znajduje poparcie w Koranie, i to poparcie takie, jakie jest obecnie propagowane nawet w liberalno-lewicowych środowiskach Zachodu. Oczywiście pojawia się problem pogodzenia rytualnego uboju z prawami zwierząt, ale i to dość sprytnie tłumaczy, pokazując jednocześnie pewną obłudę Zachodu w tej kwestii. Pozornie nie boi się też innych trudnych tematów, ale wywód spłyca, jest to zatem pewna forma manipulacji. Pisarz przyjął dość ciekawą metodę – wymienia problem, potwierdza jego istnienie, po czym przywołuje zapis, na ogół z Koranu, który neguje ten problem. Nie szuka innych zapisów mogących wskazać na inne podejście do danego zagadnienia (normy kolizyjnej, co jest bardzo częste w Koranie). Jeśli stwierdza, że problem nadal występuje, to „wzrusza ramionami" i tłumaczy, że to albo źli muzułmanie, albo tradycja, albo inni robią tak samo. Żeby pokazać, na czym polega ta metoda, posłużę się przykładem niewolnictwa. To spory kłopot dla współczesnego islamu. Tariq Ramadan uważa, że niewolnictwo stoi w sprzeczności z islamem, powołuje się choćby na słowa kalifa Umara (s. 42), ale sam fakt, że Muhammad miał niewolników, a także późniejsza polityka zdecydowanie temu przeczą. W Koranie możemy znaleźć mnóstwo zapisów legalizujących niewolnictwo. Myśliciel uważa, że skoro Allah stworzył ludzi równymi, jakiekolwiek niewolnictwo jest sprzeczne z islamem. Niemniej nadal występuje ono w wielu krajach muzułmańskich. Ramadan pisze, że to niezgodne z religią, ale nie przedstawia żadnej szczegółowej wykładni, gdyż sprawiłoby to trudność.

Czytelnik znajdzie w tej książce wiele interesujących wątków, wartościowe są zwłaszcza opisy historii islamu, a przede wszystkim rytuałów i fundamentów wiary. Ramadan przedstawia je w sposób bardzo przystępny i niepozbawiony własnej refleksji. Publikacja ma wykreować wizję islamu przyjaznego i w dużej mierze kompatybilnego z wartościami Zachodu. Ramadan ten termin ujmuje w cudzysłów, ponieważ uważa, że te dwie kultury (cywilizacje) mają wspólne wartości. Nie sądzi, aby dochodziło do islamizacji Europy, gdyż islam w Europie jest od zawsze, dlatego muzułmanie mają zdolność do adaptacji w tym świecie. Książka przez pewne spłycenie wątków problematycznych i wyeksponowanie tych ważnych dla ludzi Zachodu kreuje wizję „soft islamu". Sam fakt, że szkole salafickej poświęcono jedną stronę tekstu, jest wymowny. Ramadan daje świetny materiał do pracy nad pogodzeniem dwóch cywilizacji, ale, co jeszcze istotniejsze, także do pracy nad pozyskaniem nowych zwolenników. I tu wracamy do tezy z początku artykułu. Niewiedza jest główną przyczyną islamofobii, ta książka nie ma jednak dostarczyć wiedzy (albo tylko wiedzy). Jest to wizja islamu przekonstruowana przez pewną ideologię. Jeśli stanie się zachętą do wnikliwszych lektur, to dobrze. Obawiać się jednak można, że będzie

raczej elementem swoistego *soft power* islamizmu. Czy Tariq Ramadan jest zatem „koniem trojańskim"? Stracił on wprawdzie trochę przez problemy z prawem, ale może się okazać, że nie różni się znacznie od brata, ojca i dziadka – tylko metody ma inne. Czas pokaże.

Przemysław Mazur

Doktor nauk o polityce; adiunkt w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Wśród jego zainteresowań naukowych znajdują się zagadnienia geopolityki, etniczności, nacjonalizmów, współczesnych problemów tożsamościowych, zwłaszcza Łemków, Ukraińców i muzułmanów. Sekretarz redakcji czasopisma naukowego Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis „Studia de Securitate". Członek polsko-ukraińskiego zespołu badawczego w ramach grantu: Information Warfare as a New Dimension of Geopolitical Rivalization (Інформаційна війна як новий вимір геополітичної ривалізації). Członek Deterrence and Assurance Academic Alliance przy USSTRATCOM. E-mail: przemyslaw.mazur@up.krakow.pl

FOLIA 292

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate 9(4) (2019)
ISSN 2657-8549
DOI 10.24917/26578549.9.4.13

SPRAWOZDANIA

Międzynarodowa Konferencja „The 70th Anniversary of the Adoption of the Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide", Kraków, 6–7 grudnia 2018 roku

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej wraz z Uniwersytetem Jagiellońskim zorganizował w dniach 6–7 grudnia 2018 roku międzynarodową konferencję poświęconą obchodom siedemdziesięciolecia uchwalenia Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. Patronatem honorowym wydarzenie to objęli: Rzecznik Praw Obywatelskich, Sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Wojewoda Małopolski, Polski Czerwony Krzyż oraz Rektorzy obu uczelni.

Pierwszy dzień konferencji odbył się w Auditorium Maximum oraz w budynku Wydziału Prawa i Administracji UJ. Konferencję rozpoczął panel pt. *Raphael Lemkin and the Madrid Conference – Achievements and Legacy*, podczas którego referaty wygłosili: Agnieszka Bieńczyk-Missala (Uniwersytet Warszawski) – *Raphael Lemkin's Concept of Genocide vs. the Genocide Convention*, Tamas Hoffman (Corvinus University of Budapest, Budapeszt, Węgry) – *The Crime of Genocide in Its (Nearly) Infinite Domestic Variety*, Danuta Rudnicka (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie) – *Norms Ius Cogens, Obligations Erga Omnes and Crimes of International Law. Some Terminological Remarks on Crime of Genocide as a Case Study – Polish and International Perspective* oraz Konstantin Kleine (Graduate Institute of International and Development Studies, Genewa, Szwajcaria) – *No Such Thing as an Apolitical Genocide – Legalism and the Prohibition of Genocide*.

Podczas drugiego w tym dniu panelu, pt. *ICTY and ICTR Jurisprudence on Genocide* Ruth Amir (Max Stern Yezreel Valley College w Nazarecie, Izrael) zaprezentowała problem wyznaczania granic stosowania zapisów Konwencji w stosunku do dzieci jako grupy chronionej. Następnie Kamil Boczek (Uniwersytet Warszawski) mówił na temat odpowiedzialności członków rządu za zbrodnie ludobójstwa, a Michala Chadimova (Universiteit van Amsterdam, Holandia) poruszyła problem ludobójstwa w kwestii odpowiedzialności dowódcy. Panel zakończył Harout Ekmanian

(Harvard University, USA) mówiąca o potencjalnej możliwości sądzenia zbrodni w Syrii w jurysdykcji prawa międzynarodowego.

Panel trzeci poświęcony został kwestii ludobójstwa i mowie nienawiści, zwłaszcza w mediach społecznościowych, oraz odpowiedzialności prywatnych podmiotów za naruszenia praw człowieka (*Current Challenges – Genocide, Hate Speech and Social Media*). Pierwszym prelegentem była Agata Helena Skóra (PAN), która mówiła na temat problemów w osądzeniu za podżeganie w mediach społecznościowych do ludobójstwa Jazydów. Następnie wystąpił Łukasz Dąbrowski, mówiący o odpowiedzialności ponadnarodowych korporacji za zbrodnie ludobójstwa. Profesor Kirs Eszter (Univeristy of Miskolc, Węgry) przedstawiła wpływ Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz) na sądzenie mowy nienawiści grup ekstremistycznych (*The Contribution of the European Court of Human Rights to the National Efforts to Prevent Hate Crimes Committed by Organized Extremist Groups*). Dzień zakończyło wystąpienie dra Marcina Marcinki (Uniwersytet Jagielloński) na temat eksperymentów medycznych i zbrodni ludobójstwa z czasów II wojny światowej.

W drugim dniu konferencji obrady odbywały się na Uniwersytecie Pedagogicznym, w budynku Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie. Pierwszy panel tego dnia (*The Crime of Genocide – Contemporary Challenges*) rozpoczęła dr Aleksandra Gliszczyńska-Grabias (INP PAN) mówiąca o zaprzeczaniu ludobójstwu a orzecznictwie ETPCz. Następnie Patryk Labuda (New York University, USA) mówił o karaniu zbrodni ludobójstwa, przedstawił dwa możliwe podejścia w zastosowaniu prawa międzynarodowego: centralizację i decentralizację (*Investigating International Crimes in a Decentralized System of International Criminal Justice*). Panel zakończył Nobuo Hayshi (International Law and Policy Institute, Oslo, Norwegia) opisujący współczesne formy ludobójstwa.

Równocześnie odbywały się warsztaty pt. *Edukacja dla zapobiegania ludobójstwu*. Przeprowadzili je Maciej Zabierowski z Centrum Żydowskiego w Oświęcimiu oraz reprezentująca Instytut Nauk o Bezpieczeństwie UP dr Katarzyna Pabis-Cisowska. W warsztatach wzięli udział studenci i pracownicy Uniwersytetu Pedagogicznego oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W kolejnym panelu, poświęconym aspektom kulturowego ludobójstwa i czystek etnicznych (*New Developments – Cultural Genocide and Ethnic cleansing*), zaprezentowali wystąpienia: dr Andrzej Jakubowski (INP PAN) podejmujący temat reparacji za straty w kulturze w świetle prawa międzynarodowego, Marco Odello (Abersytwtyh University, Wielka Brytania), który wygłosił referat *Genocide and Culture: Revisiting their Relationship 70 Years after the Genocide Convention*, Tamas Adany (Pázmány Péter Catholic University, Budapeszt, Węgry), przedstawiający problem czystek etnicznych w kontekście ludobójstwa (*Ethnic Cleansing as a Dogmatically not Impossible Form of Genocide*). Na koniec dr Piotr Łubiński (UP) mówił o podżeganiu do ludobójstwa w mediach społecznościowych.

Ważnym podsumowaniem rozważań teoretycznych był panel prowadzony przez dr Joannę Bocheńską z Centrum Studiów Kurdyjskich UJ. Uczestnicy

konferencji mieli okazję wysłuchać wstrząsających relacji osób, które przeżyły ludobójstwo Jazydów w regionie Sindżar (Irak). Wśród mówców był Saeed Murad Taha, brat Nadii Murad, laureatki Pokojowej Nagrody Nobla. Konferencję zakończyło spotkanie w Międzynarodowym Centrum Kultury na Rynku Głównym w Krakowie z profesorem Phillipe Sandsem (University College London, Wielka Brytania), autorem książki, która w Polsce ukazała się pod tytułem *Powrót do Lwowa. O genezie ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości*.

Konferencja nie byłaby możliwa bez zaangażowania dyrekcji Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie UP, w szczególności prof. Olgi Wasiuty i dra Marka Pietrzyka, oraz Zakładu Prawa Międzynarodowego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był dr Piotr Łubiński. Ponadto ze strony Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie UP zaangażowani byli: dr Przemysław Mazur, dr Katarzyna Pabis-Cisowska i mgr Justyna Rokitowska. Uniwersytet Jagielloński reprezentowali: dr Milena Ingelevič-Citak, dr Marcin Marcinko i dr Przemysław Roguski.

Konferencję można uznać za wielki sukces. Cieszy udział nie tylko pracowników, ale również studentów. Zgromadziła ona znakomitych naukowców z całego świata. Ważne, zwłaszcza w kontekście procesu umiędzynarodawiania nauki, było to, że obrady w całości odbywały się w języku angielskim, a brali w nich udział naukowcy pochodzący z trzech kontynentów.

Piotr Łubiński,
Przemysław Mazur

Piotr Łubiński

Doktor nauk prawnych; adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Narodowego Instytutu Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Specjalizuje się w zakresie międzynarodowego prawa humanitarnego i karnego, prawnych wyzwań związanych z współczesnymi konfliktami zbrojnymi, pomocą rozwojową i rekoncyliacją.

Uczestniczył w pracach Centre for Studies and Research in International Law and International Relations przy Hague Academy of International Law w Holandii. Od 2005 roku członek Ogólnopolskiej Komisji Międzynarodowego Prawa Humanitarnego przy Zarządzie Głównym PCK oraz zastępca przewodniczącego Małopolskiej Komisji Prawa Humanitarnego przy Małopolskim Zarządzie Okręgowym PCK w Krakowie. Członek Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego – Grupa Polska. Pracował na II i III zmianie PKW Afganistan jako prawnik. Stypendysta i wykładowca – *tutor in law* Uniwersytetu Walii w Aberystwyth. Brał udział w warsztatach poświęconych ROE w Instytucie Prawa Humanitarnego w Sanremo. Stypendysta projektów naukowych w Holandii i Wielkiej Brytanii. Nagrodzony medalami w Polsce i za granicą; autor kilkudziesięciu publikacji poświęconych zagadnieniom praw człowieka, kwestiom związanym z międzynarodowym prawem humanitarnym konfliktów zbrojnych, bezpieczeństwem czy międzynarodowym prawem karnym. Współpracuje jako ekspert z Wojskowym Centrum Edukacji Obywatelskiej, Akademią Sztuki Wojennej oraz NATO CIMIC CCOE. E-mail: piotr.lubinski@up.krakow.pl

Przemysław Mazur

Doktor nauk o polityce; adiunkt w Instytucie Nauk o Bezpieczeństwie Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Wśród jego zainteresowań naukowych znajdują się zagadnienia geopolityki, etniczności, nacjonalizmów, współczesnych problemów tożsamościowych, zwłaszcza Łemków, Ukraińców i muzułmanów. Sekretarz redakcji czasopisma naukowego Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis „Studia de Securitate". Członek polsko-ukraińskiego zespołu badawczego w ramach grantu: Information Warfare as a New Dimension of Geopolitical Rivalization (Інформаційна війна як новий вимір геополітичної ривалізації). Członek Deterrence and Assurance Academic Alliance przy USSTRATCOM. E-mail: przemyslaw.mazur@up.krakow.pl

DLA AUTORÓW

Artykuły i inne materiały zgłaszane do publikacji należy w formie załącznika przesyłać pod adres: studiadesecuritate@up.krakow.pl. W treści e-maila prosimy podać swój tytuł lub stopień naukowy oraz dokładny adres korespondencyjny. Do e-maila należy dołączyć także wypełnione i podpisane Oświadczenie Autora.

Przyjmowane do Redakcji teksty w pierwszej kolejności podlegają analizie przez Kolegium Redakcyjne, które ustala czy nadesłany materiał spełnia wymogi techniczne, jego tematyka jest adekwatna do profilu czasopisma „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate" oraz czy tekst powstał zgodnie z zasadami etycznymi opisanymi w sekcji „procedury i dobre praktyki". W przypadku gdy artykuł spełnia powyższe kryteria przekazywany jest do Recenzentów.

Wymogi techniczne:

Minimalna objętość artykułu to 0,5 arkusza wydawniczego, czyli 20 tysięcy znaków (znaki liczone łącznie ze spacjami oraz przypisami). Maksymalna objętość artykułu to 1 arkusz wydawniczy. W przypadku recenzji książek, biogramów, informacji o publikacjach i konferencjach oraz innych komunikatów z życia naukowego maksymalna objętość tekstu to 20 tysięcy znaków (łącznie ze spacjami).

Tekst powinien być sformatowany w edytorze tekstu Word, czcionka Times New Roman, marginesy 2,5 cm, brak odstępów pomiędzy akapitami. Układ tekstu:

1. Imię i nazwisko Autora bez stopnia lub tytułu naukowego (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, wyjustowane, interlinia 1,5).
2. Afiliacja (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, wyjustowane, interlinia 1,5).
3. ORCID ID (Times New Roman, rozmiar 10, wyjustowane, interlinia 1,5).
4. Tytuł artykułu (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubione, wyjustowane, interlinia 1,5).
5. Tekst właściwy artykułu (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, wyjustowane, interlinia 1,5), powinien być podzielony na części opatrzone nienumerowanymi podtytułami (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubione, wyjustowane, interlinia 1,5), przed i po podtytule pusta linia, cytaty w cudzysłowie (bez kursywy), kursywą w tekście tytuły książek, artykułów, zwroty, nazwy obcojęzyczne, tekst właściwy powinien kończyć się wnioskami.
6. Bibliografia (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, wyjustowane, interlinia 1,5) powinna rozpoczynać się słowem „Bibliografia" (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubione, wyjustowane, interlinia 1,5, przed i po słowie „Bibliografia" pusta linia). Wykaz powinien być uporządkowany alfabetycznie według nazwisk autorów lub w razie braku autora pierwszej litery tytułu, kolejność poszczególnych elementów powinna być taka sama jak w przypadku przypisów z jednym wyjątkiem, w bibliografii najpierw występuje nazwisko, a za nim inicjał imienia, ponadto w bibliografii nie podajemy numerów stron.

7. Tytuł artykułu w języku angielskim (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubione, wyjustowane, interlinia 1,5, przed i po pusta linia).
8. Abstrakt w języku angielskim (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, wyjustowane, interlinia 1,5) powinien rozpoczynać się słowem „Abstract" (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubione, wyjustowane, interlinia 1,5, przed i po słowie „Abstract" pusta linia). Abstrakt powinien zawierać krótki zarys przedmiotu badań, cele i pytania badawcze, określenie metodologii, główne wyniki i wnioski z badań.
9. Słowa kluczowe w języku polskim (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, wyjustowane, interlinia 1,5), powinien poprzedzać je zapis „Słowa kluczowe:" (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubione, wyjustowane, interlinia 1,5), po nim zaś w tej samej linijce 3–5 słów kluczowych w języku polskim.
10. Słowa kluczowe w języku angielskim (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, wyjustowane, interlinia 1,5), powinien poprzedzać je zapis „Key words:" (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubione, wyjustowane, interlinia 1,5), po nim zaś w tej samej linijce 3–5 słów kluczowych w języku angielskim.
11. Biogram autora (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, wyjustowane, interlinia 1,5) poprzedzony imieniem i nazwiskiem (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, pogrubione, wyjustowane, interlinia 1,5), sama treść biogramu w kolejnej linijce pod nazwiskiem, w treści biogramu powinien znaleźć się także adres e-mail autora.

Przypisy (czcionka Times New Roman, rozmiar 10, wyjustowane, interlinia 1) tworzone w systemie przypisów dolnych. Układ przypisów:

- monografia: J. Kowalski, *Bezpieczeństwo współczesne*, Wydawnictwo Małopolskie, Kraków 2018, s. 43.
- rozdział w monografii: J. Kowalski, *Bezpieczeństwo w państwie* [w:] *Dylematy bezpieczeństwa*, M. Nowak (red.), Wydawnictwo Małopolskie, Kraków 2018, s. 112.
- artykuł w czasopiśmie: J. Kowalski, *Bezpieczeństwo narodowe – podstawowe dylematy*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate" 2018, nr 8, s. 112.
- źródło internetowe: M. Nowak. *Cele i metody działań terrorystycznych*, http://celeterrorystow.pl/meotdy.pdf, [dostęp: 25.07.2018].
- akt prawny: Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, Dz.U. 2013, poz. 628.

W przypisach stosować należy skróty łacińskie, op. cit, ibid., etc.

Każdy wykres, tabela, rysunek itp. powinien być opisany z podaniem tytułu (czcionka Times New Roman, rozmiar 12, wyjustowane, interlinia 1) oraz wskazaniem źródła (czcionka Times New Roman, rozmiar 10, wyjustowane, interlinia 1). Tytuł powinien być zamieszczony nad, a informacja o źródle – pod prezentowanym wykresem, tabelą lub rysunkiem.